

MUSZKA W BURSZTYNIE

Witold Chomicz i Maria Kownacka na Sądecczyźnie



A FLY IN AMBER

Witold Chomicz and Maria Kownacka in the Sącz Region

WYSTAWA Z KOLEKCJI ZIYADA RAOOFA / AN EXHIBITION FROM ZIYAD RAOOF'S COLLECTION



MUSZKA W BURSZTYNIE

Odwiedził mnie młody, pełen zapału, nauczyciel tej szkoły Grucela, rodem z Piwnicznej i powiedział po prostu:

– Słyszałem, że pani pisze książkę o naszych sądeckich stronach, czy nie warto by napisać o szkołach na najwyższych pasmach Beskidu? Na przykład tam, gdzie ja uczę na paśmie Niemcowej (wzniesienie ponad 1000 m n.p.m.) nie ma żadnego innego dostępu, jak tylko wyprawa piesza, albo na nartach. Warunki ciężkie, ludzie pracują nad siły, ziemia jałowa, uprawa trudna, komunikacja wyłącznie pieszo, dzieci od najmłodszych lat muszą pomagać. Każda zima – to walka z „żywiółem” – śniegi, zawieje, mrozy – uciążliwe przebywanie drogi do szkoły, napady wygłodniałych wilków. Warunki, o których, choćby tu, w Rytrze – nawet się nie śniło! Życie tam jest twarde. No i bytowanie? Jak w XVII wieku! Sama pani zobaczy – jakby ktoś zatrzymał czas, czy cofnął zegar stulecia. Po prostu „muszka w bursztynie” relik, żywy skansen.

To było zaciekawiające, a nieustraszony prof. Chomicz ofiarował się towarzyszyć, jako przewodnik w pierwszej wyprawie do niemcowskiej szkoły.

Maria Kownacka, *Jak powstają książki*
(rękopis), *Plastusiowo*, 1972

A FLY IN AMBER

A young, enthusiastic teacher from that school, Mr. Grucela, a native of Piwniczna, came to see me and simply said:

“I’ve heard that you are writing a book about our Sącz region. Wouldn’t it be worthwhile to write about the schools located on the highest ridges of the Beskid Mountains? For example, the only way to get where I teach, on the Niemcowa Chain (over 1,000 metres above sea level), is on foot or on skis. The conditions are harsh. People work their fingers to the bone, the soil is barren, farming is difficult, you can get anywhere only on foot, and very young children have to do their share of the chores. Every winter is a struggle against the “elements” – deep snow, blizzards, severe frost, the exhausting hike to school, and attacks by starving wolves. Conditions that people – even here in Rytro – could scarcely imagine! Life there is hard. And the everyday existence? Like in the 17th century! You will see for yourself – it is as though someone has stopped time or turned the clock back by centuries. A real “fly in amber”, a relic, a living open-air museum”.

I found this deeply intriguing, and the fearless Professor Chomicz offered to accompany me as a guide on my first journey to the school on Niemcowa.

Maria Kownacka, *How Books Are Made*
(manuscript), *Plastusiowo*, 1972



MUSZKA W BURSZTYNIE

Witold Chomicz i Maria Kownacka
na Sądecku

A Fly in Amber

Witold Chomicz and Maria Kownacka
in the Sącz Region



WYSTAWA Z KOLEKCJI ZIYADA RAOOFA
AN EXHIBITION FROM ZIYAD RAOOF'S COLLECTION

Muzeum Ziemi Sądeckiej
Nowy Sącz 2026

S P I S R Z E C Z Y
C O N T E N T S

Wprowadzenie	9
Introduction	
dr Robert Ślusarek	
<i>Wstęp</i>	9
<i>Foreword</i>	
Ziyad Raoof	
<i>Wstęp</i>	11
<i>Foreword</i>	
I. Teksty	13
Texts	
Bolesław Faron	
<i>Maria Kownacka na Sądecku</i>	13
<i>Maria Kownacka in the Sącz Region</i>	
Magdalena Laskowska, Teresa Ortyl	
<i>„Szkicownik puchnie... Nie można nadążyć za tematami...”</i>	
<i>Witold Chomicz na Ziemi Sądeckiej</i>	33
<i>“Sketchbook Swells... It’s Impossible to Keep Up with the Subjects...”</i>	
<i>Witold Chomicz in the Sącz Land</i>	
Magdalena Laskowska	
<i>„Sprawa przeżyta” Witolda Chomicza. Historia powstania szaty graficznej</i>	
<i>„Rogasia z Doliny Roztoki” oraz “Szkół nad obłokami” Marii Kownackiej</i>	63
<i>Witold Chomicz’s “Experienced Thing”. How the Graphic Design</i>	
<i>of Maria Kownacka’s Rogas from the Roztoka Valley</i>	
<i>and The School Above the Clouds Was Created</i>	

Piotr Kulig	
<i>Inspiracje wzornictwem lokalnym w ilustracjach Witolda Chomicza</i>	99
<i>Local Design Inspirations in Illustrations by Witold Chomicz</i>	
Aneta Godynia	
<i>Świat dziecka w „Rogasiu z Doliny Roztoki” i „Szkole nad obłokami”</i>	
<i>– między obrazem literackim a rzeczywistością</i>	113
<i>The World of the Child in Rogas from the Roztoka Valley and The School</i>	
<i>Above the Clouds – Between Literary Image and Reality</i>	
II. Katalog prac	127
Catalogue of works	
1. <i>Spotkanie</i>	129
<i>The Encounter</i>	
2. <i>Rogas z Doliny Roztoki</i>	143
<i>Rogas from the Roztoka Valley</i>	
3. <i>Szkola nad obłokami</i>	189
<i>The School Above the Clouds</i>	
4. <i>Narodziny książki</i>	211
<i>The Birth of the Book</i>	

Wykaz nietypowych skrótów użytych w katalogu	List of abbreviations specific to this catalogue
AZR – Archiwum Ziyada Raoofa	ZRA – Ziyad Raoof’s Archive
SNO – Szkoła nad obłokami	SAC – The School Above the Clouds
p-p. – passepartout	p-p. – passepartout



WSTĘP

Z ogromną satysfakcją oddajemy w Państwa ręce katalog towarzyszący wystawie „Muszka w bursztynie. Witold Chomicz i Maria Kownacka na Sądecczyźnie”. Prezentowane na niej prace są świadectwem wyjątkowej współpracy cenionej pisarki Marii Kownackiej oraz wybitnego grafika Witolda Chomicza. Ich wspólna fascynacja Sądecczyzną, jej krajobrazem, kulturą i mieszkańcami zaowocowała powstaniem dwóch cennych publikacji – „Rogasia z Doliny Roztoki” oraz „Szkoły nad obłokami”, które na trwałe wpisały się w kanon polskiej literatury dziecięcej.

Szczególną radość sprawia fakt, że oryginalne ilustracje i materiały związane z tymi publikacjami, głęboko zakorzenione w naszym regionie, a zarazem mające ogólnopolskie znaczenie, po raz pierwszy zostały udostępnione szerokiej publiczności właśnie w Muzeum Ziemi Sądeckiej. Nie byłoby to możliwe bez życzliwości Pana Ziyada Raoofa – Pełnomocnika Rządu Regionalnego Kurdystanu w Polsce, właściciela prezentowanej kolekcji, który obdarzył Muzeum Ziemi Sądeckiej zaufaniem, powierzając nam swoje cenne zbiory. Za tę otwartość i gotowość do współpracy składamy Mu serdeczne podziękowania.

Słowa uznania i podziękowania kierujemy również do wszystkich osób, których wiedza, zaangażowanie i praca przyczyniły się do realizacji tego projektu. Wyrazy wdzięczności składamy także Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Departamentowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego za sfinansowanie całego przedsięwzięcia.

Mamy nadzieję, że zarówno muzealna ekspozycja jak i towarzysząca jej publikacja staną się dla Państwa okazją do odkrycia na nowo twórczości tych wybitnych postaci oraz inspiracją do odkrywania piękna Sądecczyzny.

DR ROBERT ŚLUSAREK
DYREKTOR MUZEUM ZIEMI SĄDECKIEJ

FOREWORD

It is with great satisfaction that we present this catalogue, accompanying the exhibition *A Fly in Amber. Witold Chomicz and Maria Kownacka in the Sącz Region*. The works on display bear testimony to the remarkable collaboration between the acclaimed writer Maria Kownacka and the distinguished graphic designer Witold Chomicz. Their shared fascination with the Sącz region – its landscapes, culture and people – resulted in two important publications, *Rogaś from the Roztoka Valley* and *The School Above the Clouds*, both of which have earned their place in the canon of Polish children's literature.

We are particularly delighted that the original illustrations and materials associated with these publications – deeply rooted in our region yet of significance to the Polish national cultural heritage – have been made available to the wider public for the first time here at the Museum of Nowy Sącz land. This would not have been possible without the generosity of Mr. Ziyad Raoof, the Representative of the Kurdistan Regional Government in Poland and the owner of the objects presented at the exhibition. By entrusting his valuable collection to the Museum of Nowy Sącz land, he has shown great confidence in our institution. We extend our heartfelt thanks to him for his openness and willingness to collaborate.

We would also like to express our appreciation and gratitude to everyone whose knowledge, commitment and work contributed to the completion of this project. We are equally grateful to the Ministry of Culture and National Heritage and the Department of Culture and National Heritage of the Marshal's Office of the Małopolska Region for funding the entire undertaking.

I sincerely hope that both the museum exhibition and its accompanying publication will offer you an opportunity to rediscover the work of these remarkable figures and inspire you to explore the beauty of the Sącz region.

DR. ROBERT ŚLUSAREK
DIRECTOR OF THE MUSEUM OF NOWY SĄCZ LAND



WSTĘP

W drugiej połowie lat 90. XX wieku zakupiłem klasycystyczny dwór w Tomaszowicach pod Krakowem i podjąłem się jego kompleksowej renowacji. Zamierzałem przywrócić rezydencji historyczny charakter, dlatego postanowiłem odtworzyć wyposażenie wnętrz zgodnie z zachowanymi materiałami archiwalnymi i ikonograficznymi.

Przełomowym momentem okazała się informacja o likwidacji mieszkania i pracowni profesora Witolda Chomicza przy ulicy Grodzkiej w Krakowie. Na miejscu zobaczyłem nie tylko interesujące mnie wyposażenie, lecz także imponującą spuściznę artystyczną. Dowiedziawszy się, że zbiór nie może liczyć na opiekę rodziny ani instytucji kultury, zdecydowałem się go odkupić i przewieźć do Tomaszowic.

Od początku przyświecała mi idea przypomnienia postaci i dorobku Witolda Chomicza poprzez opracowanie kolekcji, organizację wystaw oraz udostępnianie zbiorów badaczom i publiczności. Działania te pozwoliły na popularyzację różnych aspektów jego twórczości – malarstwa, grafiki i warsztatu artystycznego oraz prezentację tych dzieł na wystawach w wielu ważnych i cenionych instytucjach muzealnych w całej Polsce.

Cieszę się, że w Muzeum Ziemi Sądeckiej publiczność będzie mogła poznać mniej znany, lecz niezwykle ważny obszar działalności artysty – jego ważny wkład w rozwój polskiej książki, a także związki z Sądecczyzną, której był wielkim miłośnikiem.

Pragnę serdecznie podziękować Panu Dyrektorowi Muzeum Ziemi Sądeckiej, dr. Robertowi Ślusarkowi, za życzliwość i przychylne przyjęcie idei tej wystawy. Wyrazy wdzięczności kieruję również do Pań: Magdaleny Laskowskiej z MNK, Anny Florek, Justyny Stasiak-Harabin i Teresy Ortyl oraz innych pracowników Muzeum, za ogrom pracy włożonej w przygotowanie ekspozycji oraz opracowanie katalogu.

ZIYAD RAOOF
KOLEKCJONER SZTUKI

FOREWORD

In the second half of the 1990s, I purchased a classicist manor house in Tomaszowice, near Kraków, and undertook its comprehensive restoration. My intention was to restore the residence to its historic character, and therefore I decided to recreate its interior furnishings in accordance with surviving archival records and iconographic sources.

A turning point came when I learned that the apartment and studio of Professor Witold Chomicz on Grodzka Street in Kraków were being liquidated. There, alongside the furnishings that were of interest to me, I discovered an impressive artistic legacy. Having learned that neither the artist's family nor any cultural institution is willing to secure the collection, I decided to purchase it in its entirety and bring it to Tomaszowice.

From the beginning, I was motivated with the idea to restore Witold Chomicz and his achievements to public awareness by studying the collection, organizing exhibitions, and allowing researchers and the wider public access to the preserved objects. These efforts helped promote the many facets of his artistic practice – including painting, graphic art, and his creative process – and brought his works to numerous distinguished museums throughout Poland.

I am delighted that visitors to the Museum of Nowy Sącz land will have the opportunity to discover a lesser-known, yet very important aspect of the artist's work: his significant contribution to the development of the Polish book and his close ties to the Sądecczyzna region, of which he was a devoted admirer.

I would like to express my sincere gratitude to Dr. Robert Ślusarek, Director of the Museum of Nowy Sącz land, for his kindness and for warmly embracing the idea of this exhibition. I also extend my heartfelt thanks to Magdalena Laskowska of the National Museum in Kraków, Anna Florek, Justyna Stasiak-Harabin, Teresa Ortyl, and the other members of the Museum staff for the tremendous effort devoted to the preparation of the exhibition and this catalogue.

ZIYAD RAOOF
ART COLLECTOR



BOLESŁAW FARON

Maria Kownacka na Sądecczyźnie

1.

Maria Kownacka pojawiła się na Sądecczyźnie latem 1955 roku. Zawitała do Rytra nad Popradem, zamieszkała w przysiółku Mikuty naprzeciwko kościoła. Początkowo miało to być pobyt wyłącznie wypoczynkowy. Z czasem okazało się, że ta niezwykła okolica, krajobrazy Beskidu Sądeckiego, przyroda, bogaty folklor, legendy związane z zamkiem rzyterskim i mrozące krew w żyłach opowieści mieszkańców stwarzają wiele impulsów do twórczości literackiej. Nic dziwnego, że szybko jej pobyt nad Popradem zmienił się z rekreacyjnego na studyjny. Ogromna w tym zasługa nauczycielek z miejscowej szkoły Stefanii Laskowskiej i Marii Czechówny, gospodyni Janowej-Kluszczyzny oraz byłego, wieloletniego nadleśniczego lasów rzyterskich, Konstantego Kowalczyka. Z ich inspiracji powstała jej pierwsza książka związana z Sądecczyzną, a mianowicie *Rogaś z Doliny Roztoki* (Warszawa 1957).

Genezę tej urokliwej opowieści, która przez lata była obowiązkową lekturą w szkole podstawowej, tak charakteryzuje autorka w „Płomyczku” (1956, nr 18):

BOLESŁAW FARON

Maria Kownacka in the Sącz Region

1.

Maria Kownacka first visited the Sącz region in the summer of 1955. She came to Rytr on the river Poprad and stayed in the Mikuta hamlet vis-à-vis the church. Originally she intended only to rest there. Over time, it turned out that this unusual area, landscapes of the Beskid Sądecki, nature, rich folklore, legends connected with the castle in Rytr and the chilling stories told by the locals give many impulses for literary creativity. No wonder that her stay on the Poprad river quickly changed from leisure to study. Great credit is due to teachers of the local school Stefania Laskowska and Maria Czechowna, farmer woman Janowa-Kluszczyzna and the former, long-term district forester Konstanty Kowalczyk. They inspired the creation of Kownacka's first book connected with the Sącz region, namely *Rogaś from the Roztoka Valley* (*Rogaś z Doliny Roztoki*, Warszawa 1957).

This is how the author described the genesis of this charming story – which was for many years required reading for primary school students – in *Płomyczek* (1956, № 18):

„Zaczęło się wszystko od deszczu. Była połowa lipca. Zamieszkałam w leśniczówce w Rytrze. [...] Pewnego popołudnia, otulona nieprzemakalnym płaszczem wybrałam się na „kominki”, w odwiedzinach do dawnego nadleśniczego tutaj – Konstantego Kowalczyka. [...] Ku uciesze swoich własnych wnuczek i mojej opowiadał nam leśniczy o hodowanym w Rytrze koziołku i jego przygodach”.

Okoliczności powstania opowieści o Rogasiu wyjaśnia autorka wielokrotnie w różnych tekstach. Przytoczę tu jeszcze fragment ze *Słowa od autora* pomieszczony na końcu książki:

„Rytro – wieś podkarpacka rozłożona malowniczo w dolinach Popradu i obu Roztok – jest nie tylko niezwykle piękna i pełna swego uroku, ale dzięki położeniu przy jedynym niegdyś trakcie wiodącym z południa wśród łańcuchów górskich w głąb kraju – jest wraz z pobliskim Starym Sączem po prostu prawdziwą skarbnicą pamiątek historycznych, legend i podań, niewiele dotąd znanych”.

Ślady pobytu autorki w Rytrze znajdujemy też w dzienniczku obserwacyjnym, który znajduje się w Izbie Pamięci Marii Kownackiej na Żoliborzu w Warszawie. Pod datą 28 sierpnia 1956 roku czytamy m.in.: „Rytro. To osiedle ukryte w górach, zabudowane starodawnie. Domy niewielkie z poczerniałego drzewa, dachy z gontu albo strzechy. Podcienia i obszerne sienie na wylot mają w sobie jakieś prasłowiańskie dostojeństwo”.

Maria Kownacka, wykorzystując autentyczną opowieść nadleśniczego, wyraźnie ją zbeletryzowała. Autorka poświęca *Rogasia* pamięci Józefa Włodarskiego „serdecznego przyjaciela dzieci, opiekuna i miłośnika przyrody”, bowiem jej książka jest właśnie tej problematyce poświęcona.

Raz po raz pojawiają się w narracji Kownackiej nazwy nadpopradzkich lasów, autentyczne nazwy gór i potoków, szkice flory i fauny tych

It all started with rain. It was mid-July. I moved into the forester's lodge in Rytro. [...] One afternoon, wrapped in a waterproof coat, I went to the "fireplaces", to visit the former district forester of the local forests – Konstanty Kowalczyk. [...] To the delight of his granddaughters and mine, the forester told us about a young roebuck raised in Rytro and his adventures.

The author explains the circumstances of the creation of Rogas's story many times in various texts. The following quote is a fragment of the “Word from the Author” featured at the end of the book:

Rytro – a Subcarpathian village picturesquely located in the valleys of Poprad and both Roztoka rivers – is not only extremely beautiful and full of peculiar charm, but thanks to its location by once the only route leading from the south among mountain ranges into the country's interior – together with the nearby Stary Sącz it is simply a real treasure trove of historical memorabilia, legends and folk tales, so far little known.

Impressions of the author's stay in Rytro can also be found in the observation diary, kept in the Maria Kownacka Memorial Room in Warsaw's Żoliborz. Under the date 28 August 1956, we can read: *Rytro. It is a settlement hidden in the mountains, with ancient architecture. Small houses made of blackened timber, shingled or thatched roofs. The arcades and wide halls going through, all the way to the back, have in them some pre-Slavic dignity.*

Maria Kownacka, drawing upon the authentic story of the district forester, clearly fictionalized it. The author dedicates *Rogaś* to the memory of Józef Włodarski, a kind-hearted friend to children, and nature's protector and lover, because these are the issues that her book is devoted to.

Again and again, Kownacka's narrative calls up the names of the Poprad Valley forests, authentic names of mountains and streams,



Witold Chomicz, Zamek w Rytrze, 1952, akwarela/papier, 21,7 x 25,7 cm
Archiwum Ziyada Raoofa (AZR)

Witold Chomicz, Rytro Castle, 1952, watercolor/paper, 21.7 x 25.7 cm
Ziyad Raoof's Archive (ZRA)

okolic. Opisuje je barwnym, wręcz poetyckim językiem. Nie ujdzie jej uwagi żaden element nadpopradzkiej przyrody. Nie ogranicza się jednak do szczegółowej rejestracji natury, przytacza też autentyczne pieśni, piosenki z okolic Rytra, opowieści o Kacprze Waligórze, przywołuje autentyczne nazwy topograficzne, nazwy miejscowości (Rytro, Barcice, Stary Sącz).

2.

Szkoła nad obłokami (Warszawa 1958) powstała niejako przy okazji gromadzenia w Rytrze materiałów do *Rogasia z Doliny Roztoki*. Dotyczy ona placówki oświatowej, która funkcjonowała na Niemcowej od 1937 do 1961 roku; była

sketches of flora and fauna of the region. She describes them with a colorful, even poetic language. No element of the area's nature escapes her attention. She does not limit herself however to a detailed record of nature, she also cites authentic songs and chants from the vicinity of Rytro, stories about Kacper Waligóra, she evokes authentic toponyms, names of settlements (Rytro, Barcice, Stary Sącz).

2.

The School Above the Clouds (*Szkoła nad obłokami*, Warszawa 1958) in a sense came to be when the author was collecting materials for *Rogaś from the Roztoka Valley* in Rytro.

to bodajże najwyżej położona w Polsce szkoła (1026 m n.p.m.). Po wojnie naukę wznowiono w 1946 roku. W czasach, kiedy Kownacka zainteresowała się Niemcową, uczyło tam dwóch nauczycieli, Edward Grucela (1952/1953 i 1955–1957) oraz Mieczysław Łomnicki (1953–1955). W szkole funkcjonującej w prywatnym domu uczyło się około dziesięciu uczniów.

W artykule *Narodziny książki, czyli jak powstała „Szkoła nad obłokami”*, (*„Płomyczek”* 1957, nr 17) mamy szczegółową relację autorki o okolicznościach narodzin powieści. „Kiedy w Rytrze pisałam *Rogasia z Doliny Roztoki*, doszło do moich uszu, że gdzieś wysoko, w paśmie Beskidu Sądeckiego, bez żadnej komunikacji kołowej, jest szkoła, bodajże najwyżej położona w Polsce, bo na 1027 m nad poziomem morza”.

Po powrocie do Warszawy Kownacka utrzymywała stały kontakt korespondencyjny z Mieczysławem Łomnickim, nauczycielem z Niemcowej, który wraz z Edwardem Grucelą nadsyłał jej na Żoliborz materiały na temat ciężkiej pracy pedagoga w tych górskich warunkach, starych obyczajów, wierzeń tamtejszych ludzi, gwary. Są też w tych relacjach opisy niezwykle przygód, jakie ich spotkały w tej pedagogicznej pracy. Niektóre z tych materiałów, jakie dostarczali, trafiły na karty książki prawie bez zmian.

Latem 1956 roku Kownacka wraz z nauczycielem Grucelą wyruszyła na polanę na pierwsze spotkanie z dziećmi. W jej archiwum znajduje się album fotograficzny pt. *Niemcowa na zdjęciach*, pod fotografiami oryginalne komentarze pisarki. Oto parę wybranych przykładów: „Nikt tak nie opowiada jak dziadek Adam Nosal”, „Na niemcowskiej wyżynie (z nauczycielem Edwardem Grucelą)”, „Kurna chata Nowaków na Poczekaju”, „Szkoła w domu Nosal”.

Album ten stanowi ważny materiał, z którego pisarka korzystała podczas pracy nad powieścią w Warszawie. Notabene to unikatowy

The book is about an educational establishment that existed on Niemcowa from 1937 to 1961; it was probably the highest located school in Poland (1026 m above sea level). After the war, education resumed in 1946. At the time when Kownacka took interest in Niemcowa, there were two teachers teaching there: Edward Grucela (1952/1953 & 1955–1957) and Mieczysław Łomnicki (1953–1955). The school, functioning in a private house, was attended by around ten students.

In the article „The Birth of the Book, or How *The School Above the Clouds* Was Created”, (*„Narodziny książki, czyli jak powstawała «Szkoła nad obłokami»*”, *Płomyczek* 1957, № 17) we find a detailed account of the circumstances of the novel’s birth. *When I was writing Rogas from the Roztoka Valley in Rytró, I was told that somewhere high, in the Beskid Sądecki mountain range, there is a school, unreachable by any vehicle, probably the highest located school in Poland, at 1027 m above sea level.*

After returning to Warsaw, Kownacka maintained constant correspondence with Mieczysław Łomnicki, a teacher from Niemcowa, who, together with Edward Grucela, sent her materials back to Żoliborz about the hard work of an educator in these mountain conditions, about the old customs, and about local people’s beliefs and dialect. These reports also include descriptions of extraordinary adventures they had in their pedagogical work. Some of the materials they provided ended up on the book pages almost unaltered.

In the summer of 1956, Kownacka, accompanied by the teacher Grucela, set off to the glade to meet with the children for the first time. Her archive holds a photo album *Niemcowa in photographs*, with the writer’s original comments under the photographs. Here are a few selected examples: “Nobody tells stories like Grandpa Adam Nosal”, “On the Niemcowa highland



Maria Kownacka, karta z albumu *Niemcowa na zdjęciach. Szkoła nad obłokami. Lato 1956.* Ze zbiorów Izby Pamięci Marii Kownackiej w Warszawie

Maria Kownacka, page from the album *Niemcowa in Photographs. The School Above the Clouds. Summer 1956.* From the collection of Maria Kownacka Memorial Room in Warsaw

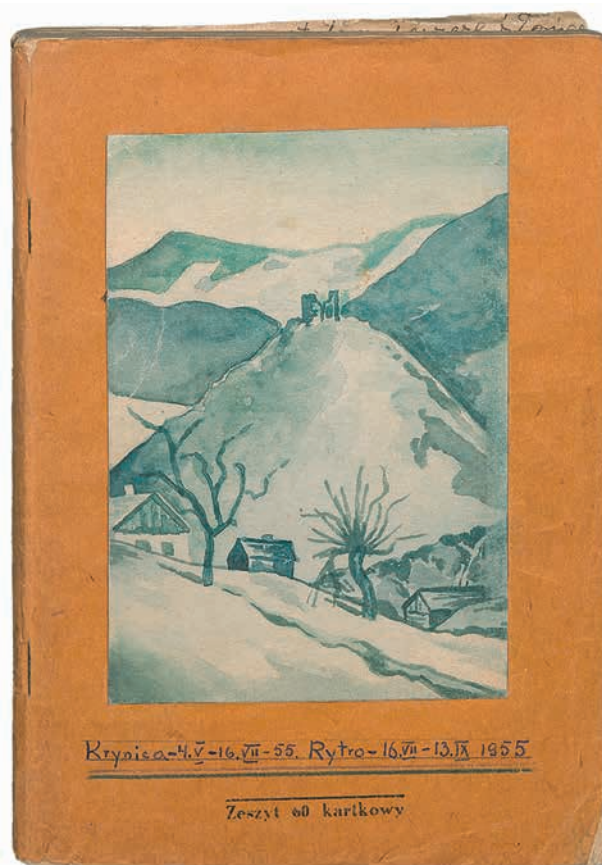
dokument bytowania chłopskiego w przysiółkach Piwnicznej w latach 50. XX wieku, rzeczywistości, której wraz z wyludnieniem polan pod Przehybą i Radziejową już nie ma.

Maria Kownacka tak opisuje wyprawę na Niemcową (*„Płomyczek”* 1959, nr 17): „Kiedy po długotrwałych deszczach zabłysnęło wreszcie słońce – wyprawa nasza, składająca się z czterech osób, pod przewodnictwem Edwarda wyruszyła z uroczego domu Grucelów przy ul. Ogrodowej, opisanego na samym początku książki. Nieśliśmy ze sobą lornetkę i dwa aparaty fotograficzne. Grafik, przyszły ilustrator książki, dźwigał w potężnym plecaku szkicowniki, farby

(with teacher Edward Grucela)”, “Nowak family chimneyless hut at the Poczekaj Glade”, “School at Nosal’s house”.

This album is an important source that the writer used while working on the novel in Warsaw. Incidentally, it is a unique document of peasant existence in the hamlets of Piwniczna in the 1950s, of a reality which, after depopulation of the glades near Przehyba and Radziejowa, no longer exists.

This is how Maria Kownacka describes the expedition to Niemcowa (*Płomyczek*, 1959, № 17): *When the sun finally shone after long rains – our expedition, consisting of four people,*



Oktładka zeszytu Marii Kownackiej
Rytro 16.VII-13.IX 1955.
Ze zbiorów Izby Pamięci
Marii Kownackiej w Warszawie

Cover of Maria Kownacka's notebook
Rytro 16.VII-13.IX 1955.
From the collection of Maria Kownacka
Memorial Room in Warsaw

i ołówki; a ja gruby brulion, notes do podpatrywania, długopis, parę swoich książek, „Płomyków”, „Płomyczków”, piłkę do siatkówki, dwa kilogramy cukierków i ... lalkę!... Wszystko to jako zadatki przyjaźni z dziećmi z wyżyny. (Do głowy mi nie przyszło wtedy, że owa skromna lalusia odegra jakąś rolę w książce). [...]”

A więc lasami, pełnymi rozśpiewanego ptactwa, polanami leśnymi, rozkwieconymi łąkami, poletkami owsa, kamienistymi zboczami, stromo to «połogo» – pięliśmy się wytrwale ku górze, całe siedem kilometrów, a im wstępowaaliśmy wyżej, tym Poprad w dole szerszym zakolem nas opasywał.

under the guidance of Edward, set off from the charming house of the Grucela family on Ogrodowa Str., described at the beginning of the book. We carried a pair of binoculars and two photo cameras. The graphic artist, the book's future illustrator, carried sketchbooks, paints and pencils in a huge backpack; and I had a thick notepad, an observation notebook, a pen, a few copies of my books, of Płomyk and of Płomyczek, a volleyball, two kilograms of candy and... a doll!... All of these as offerings to help make friends with the children from the highland (I hadn't a slightest idea then that the modest dolly would play a role in the book). [...]

And so, through forests, filled with singing birds, forest glades, blooming meadows, oat plots, stony slopes – they say 'połogo' for steep – we were steadily climbing upwards, whole seven kilometers, and the higher we climbed, the wider curve of the Poprad river we saw below us.

It was the same trail that in the first chapter of the book the teacher Grucela is taking in the kurniawa [blizzard].

This is important information about the author's writing process and technique. It shows respect for real-life documentation, getting to know the places where the future novel will take place, multilateral recording of reality (photo camera, notebook, sketchbook). At the same time, it gives evidence to the writer's attitude toward the Sącz region she is discovering, emphasizes her emotional attitude to nature, here reported by pointing out numerous topographical details in a way that's downright poetic. Kownacka meticulously describes the stay on Niemcowa, the visit to the Nosal house in their absence, the guardians Bodry and Bielka in a dog house made of a hollowed out beech. She pays attention to every detail. The writer went to the highland in search of traces of old material culture. She was encouraged to write a novel about it by the graphic artist Witold Chomicz,

Był to ten szlak, który podczas kurniawy odbywa nauczyciel Grucela w pierwszym rozdziale książki”.

Są to ważne informacje na temat warsztatu pisarskiego autorki. A więc szacunek dla dokumentu z życia, poznawanie miejsc przyszłej akcji powieściowej, wielostronne rejestrowanie rzeczywistości (aparat fotograficzny, notatnik, szkicownik). Jednocześnie dają one świadectwo stosunku pisarki do poznawanej Sądecczyny, podkreślają jej emocjonalny stosunek do przyrody, relacjonowanej tutaj przez podkreślanie wielu topograficznych szczegółów w poetyckim wręcz ujęciu. Kownacka skrupulatnie opisuje pobyt na Niemcowej, wizytę w domostwie Nosalów pod ich nieobecność, stróżów Bodrego i Bielka w budzie wydrążonej z buka. Zwraca uwagę na każdy szczegół. Pisarka wybrała się na wyżynę w poszukiwaniu śladów dawnej kultury materialnej. Do napisania powieści na ten temat namawiał ją grafik Witold Chomicz, z którym odbywała tę wyprawę. Artysta ten ilustrował pierwsze wydania tych utworów. Szkoła nad obłokami miała być książką o ochronie zabytków kultury, świadectw dawnej kultury materialnej ludu, a nie powieścią o ochronie przyrody. Już po ukazaniu się książki autorka narzekała, że dzieci jakoś tej jej intencji, tego przesłania nie zauważają. Tymczasem Kownacka z zapartym tchem zapoznaje się z tymi śladami przeszłości.

„Kiedy przestąpiłam próg domu, wydawało mi się, że czas cofnął się o trzysta lat. Potężne «sąsieki», staroświeckie skrzynie na zboże, trójnożne żeleźniaki – sagany z epoki kurnych chat, drewniane, rzeźbione «jachtelki» do noszenia wody ze źródła, «stępy» do miażdżenia ziarna, ławy i stołki z «saszi» (rozwidłonej gałęzi), wyrzynane misternie «ślufanki» (podnoszone ławy do spania, w których trzyma się pościel) i «police» (półki) – wszystko to prawilo o zastygłej, starej kulturze tego zakątka odległego od świata” („Płomyczek” 1959, nr 17).

who was on this expedition with her. He was the one to illustrate the first editions of these works. *The School Above the Clouds* was imagined as a book about the protection of cultural relics, evidences of ancient material folk culture, and not a novel about nature protection. After the book was published, the author complained that children somehow do not see this intention, this message. Meanwhile, Kownacka studies these remnants of the past with bated breath.

When I crossed the threshold of the house, I thought that time had gone back three hundred years. Powerful “sąsieks”, old-fashioned grain bins, three-legged “żeleźniaks” – big iron pots from the age of chimneyless huts, wooden carved “jachtelki” for carrying water from the spring, “stępy” for grinding grain, benches and stools made of a “sasza” (a tree fork), intricately carved “ślufanki” (sleeping benches that also open chest-like and are used to store bedding) and “police” (shelves) – all of this told stories of a frozen in time, ancient culture of this far-away corner of the world (*Płomyczek* 1959, № 17).

In the cited text, Kownacka directly points to specific inspirations, to the sources of individual chapters. And so, in the chapter “Highland on Top” she uses boys’ stories about making skis, and girls’ stories about hand-made toys, tales of the storyteller Wielochowa about adventures with wolves and about how Potoks from Trześniowy Groń are getting by without their parents, and stories about the blessing that a school is for them, living in such a wilderness.

In the book, I tried – Kownacka writes – to faithfully convey everything that seemed worthy of showing, emphasizing popularization and protection of the relics of the past, the rest – as in any book – is a composition based on facts from life (*Płomyczek* 1959, № 17).

With the word “composition” used here, Kownacka emphasizes the literary character of the novel *The School Above the Clouds*, although

W cytowanym tekście Kownacka wskazuje wprost na konkretne inspiracje, na źródła poszczególnych rozdziałów, a więc w rozdziale *Wyżyna górą* wykorzystuje opowieści chłopów o sporządzaniu nart, a dziewcząt – o wykonywanych ręcznie zabawkach, relacje gawędziarki Wielochowej o przygodach z wilkami i o tym, jak sobie Potoki z Trześniowego Gronia radzą bez rodziców, opowieści o tym, jakim dobrodziejstwem jest dla nich szkoła na tym pustkowiu.

„W książce starałam się – pisze Kownacka – oddać najwierniej wszystko, co mi się wydało godne ukazania, kładąc nacisk na popularyzowanie i ochronę zabytków przeszłości, reszta – to jak w każdej książce – kompozycja, oparta na faktach z życia” („Płomyczek” 1959, nr 17).

Poprzez przywołane tutaj słowo „kompozycja” podkreśla Kownacka literacki charakter powieści *Szkoła nad obłokami*, aczkolwiek zbudowanej – jak podkreśla – na materiale wziętym wprost z życia, którego – poza jej obserwacjami – dostarczali jej wspomniany prof. Akademii Sztuk Pięknych z Krakowa Witold Chomicz, grafik zafascynowany kulturą materialną ludu Sądeckiej i profesor Arvay, znawca przeszłości Rytra i okolic. W dokumentacji Kownackiej znajdują się *Materiały o Rytrze* w opracowaniu prof. Arvaya, liczące 21 stronic maszynopisu. Ważnymi informatorami pisarki byli też wspomniani nauczyciele szkół ryterskich i na Niemcowej, a także miejscowi, nieraz przypadkowo napotkani rozmówcy. Autorka sięgała też do opracowań naukowych, np. do Bogumiła Pawłowskiego (PAU 1925), *Geologiczne stosunki Sądeckiej*, odwiedzała Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Jednym słowem, do napisania powieści o szkole na Niemcowej przygotowywała się bardzo starannie.

Powieść Kownackiej mocno została osadzona w krajobrazie Beskidu Sądeckiego. Autorka – ze skrupulatnością reportera opisuje okolicę.

it is built – as she stresses – on material drawn directly from life, which – apart from her own observations – was provided to her by the aforementioned professor of the Academy of Fine Arts from Kraków, Witold Chomicz, a graphic artist fascinated by the material culture of the Sącz region people and Professor Arvay, an expert on the past of Rytro and the surrounding area. Documentation gathered by Kownacka contains *Materials on Rytro*, a 21-page typescript prepared by Prof. Arvay. Other important sources of author's knowledge were the aforementioned teachers of the schools in Rytro and Niemcowa, as well as local interlocutors, often accidentally encountered. The author also drew on scientific studies, for example Bogumił Pawłowski's *Geological Relations of the Sącz Region*, (*Geologiczne stosunki Sądeckiej*; PAU 1925), she also visited the Ethnographic Museum in Kraków. In a word, she prepared herself very carefully to write a novel about the school on Niemcowa.

Kownacka's novel was firmly set in the landscape of the Beskid Sądecki. The author describes the area with reporter's attention to details. Already in the first chapter she begins with exactly localizing where the action is set: *There is a small town of Piwniczna in the Beskid Sądecki region, and in it – a quiet, narrow street named Ogródowa. It turns sideways from the market square, and goes down as a steep curved slope, and unexpectedly unveils a view of the wide fields and the vast valley of the Poprad river* (cit. after: M. Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, Warsaw 1986, p. 3). It is from here that ski-wearing Edward Gruda (real name Grucela) goes up to Niemcowa, passing Wyżna Glade and Psiarki Glade, to reach the hut, where the school was, *clinging like a swallow's nest to the steep slope of Trześniowy Groń*. Kownacka paints the Sącz region landscape subtly, one can say – even poetically. Ever-changing, as in impressionist

Już pierwszy rozdział rozpoczyna się od ściślej lokalizacji akcji: „Jest w Beskidzie Sądeckim miasteczko Piwniczna, a w nim taka cicha, wąziutka uliczka Ogródowa, którą skręcając w bok od rynku wiedzie stromą skarpą, zakolem w dół, otwierając niespodziewanie widok na szerokie pola i rozległą dolinę Popradu” (cyt. za: M. Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, Warszawa 1986, s. 3). To stąd podąża na nartach na Niemcową Edward Gruda (w rzeczywistości Grucela), po drodze mijając Wyżną Polanę, Polanę Psiarki, by dotrzeć do chałupy, gdzie mieściła się szkoła, „przytulona jak jaskółcze gniazdo do stromego zbocza Trześniowego Gronia”. Kownacka subtelnie, można powiedzieć wręcz poetycko, maluje sądecki krajobraz. Zmieniający się jak na impresjonistycznych obrazach pod wpływem zjawisk atmosferycznych: „Nigdzie pogoda nie zmienia się tak szybko jak w górach. Już w następną noc północne wichry cofnęły się, chmury jak płachty materii zaczęły pękać, ustępować na boki, a na głębokie, szafirowe niebo wysypały się gwiazdy niczym groch z przetaka. Słońce wychynawszy w porannym rozjarzeniu zza wschodniego łańcucha gór, wyzłociło szczyty i doliny, a śnieg posypało pyłem tęczy. [...]”

Wszystko trwało w takiej ciszy, blasku i spokoju, że trudno było uwierzyć we wczorajsze zasy i harce zamieci – dopóki ktoś nie spróbował zapuścić się w drogę wymoszczoną przez zamieć” (s. 14–15).

Ten fragment opisu przyrody w *Szkole nad obłokami* świadczy o sposobie pisarskiego spojrzenia na ten skrawek Sądeckiej. Autorka nie tai emocjonalnego stosunku do nadpopradzkiego krajobrazu, wykazując się przy tym ogromną wiedzą, znajomością szczegółów. Wspomniane wcześniej zabiegi dokumentacyjne zaowocowały tutaj w pełni.

Kownacka z całą skrupulatnością rejestruje nazwy topograficzne miejscowości, przysiółków, szczytów, dolin i rzek Beskidu Sądeckiego.

paintings, with the atmospheric phenomena: *Nowhere does the weather change as fast as in the mountains. The following night the northern winds retreated already, clouds like sheets of fabric began to rip, receding to the sides, and the deep sapphire sky was sprinkled over with stars like peas falling from a sieve. The sun, in its morning glow peeping over the eastern mountain range, gilded the peaks and valleys, and the snow was sprinkled with the dust of a rainbow. [...]*

Everything lingered in such silence, radiance and tranquility that it was difficult to believe the yesterday's snows and the frolics of blizzard – until someone tried to venture into the road enshrouded by the blizzard (pp. 14–15).

This fragment of nature description in *The School Above the Clouds* is a testament of the author's view of this part of the Sącz region. The author does not conceal her emotional attitude toward the landscape of the Poprad Valley area, at the same time demonstrating great knowledge and attention to details. The documentation efforts mentioned earlier give the best possible results here.

Kownacka meticulously records topographical names of towns, hamlets, peaks, valleys and rivers of Beskid Sądecki. The names mentioned include: Szczawnica, Radziejowa, Przehyba, Kamienny Groń, Rogacz, Poczekaj, Wyżna Glade Hall, Psiarka Glade, Strusie, Męczennice, Trześniowy Groń, Wysoka Glade, Rytro, Młodów and, of course, Niemcowa. In this topographic accuracy, the author seems close to naturalist writers or to glorifiers of Gorce and Podhale regions, to Władysław Orkan, in whose works we observe similar measures.

Another symptom of such a naturalistic approach to literary matter in Kownacka's novel are the authentic names of the literary characters. Only the teacher Grucela's name was changed to Gruda; as she admits – at his request. And so, in the work we meet the Potok family:

Padają nazwy: Szczawnica, Radziejowa, Przehyba, Kamienny Groń, Rogacz, Poczekaj, hala Wyżna Polana, Polana Psiarka, Strusie, Męczenice, Trześniowy Groń, Wysoka Polana, Rytro, Młodów i oczywiście Niemcowa. W tej dokładności topograficznej autorka wydaje się bliska pisarzom z kręgu naturalizmu czy piewcy Gorców i Podhala, Władysławowi Orkanowi, w którego utworach obserwujemy podobne zjawiska.

Kolejnym symptomem takiego naturalistycznego podejścia do materii literackiej są w powieści Kownackiej autentyczne nazwiska bohaterów literackich. Jedynie nauczycielowi Gruceli zmieniła nazwisko na Gruda, jak wyznaje na jego prośbę. Spotykamy więc w utworze rodzinę Potoków: Franek, Ludwik, Jasiek, Zośka, jest dziadek Adam Nosal, Teresa Nosalówna, nauczycielka z Rytra Laskowicka [Laskowska], Józek Maślanka, Włodek Wielocha i inni. Dzisiaj z perspektywy lat ten zabieg dokumentacyjny nie ma większego znaczenia, wówczas jednak w latach 50. nobilitował on tych ludzi, podnosił ich godność. Dzięki Kownackiej stali się postaciami literackimi.

Autorka *Szkoły nad obłokami* wykorzystuje elementy tutejszego folkloru dla konstrukcji fabuły. Z dokładnością etnografa maluje tutejsze zwyczaje świąteczne, chodzenie po kolędzie z gwiazdą i turońmi oraz towarzyszące tym obrzędom śpiewki i muzykę. Autentyczność tego materiału nie budzi zastrzeżeń. Mamy też opisy medycyny ludowej, kiedy Nosalowa opatruje chorego „Siwą Bródkę”. Podobnie jest z opisem turońia.

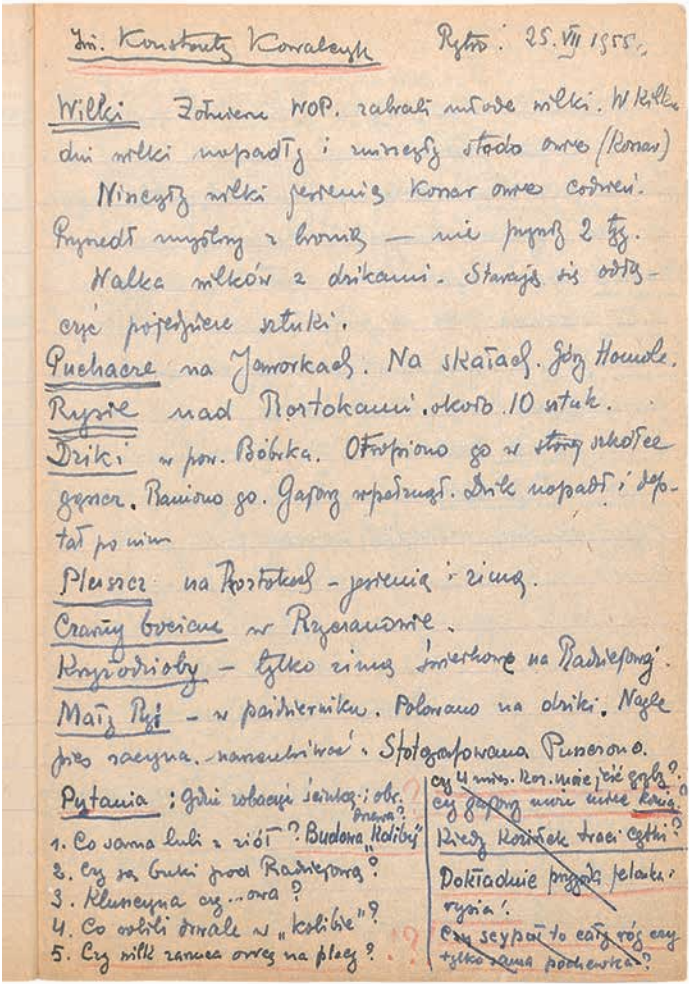
Kownacka dba o szczegóły, z naukową wręcz dokładnością relacjonuje przebieg obrzędu (Rozdział *Turoń*). Narratorem starych opowieści o zbójnikach, którzy tu kiedyś wśród nieprzebytych lasów ukryli się w grocie Kryjomiec, a zamieszkiwali stale lisie i zbójckie jamy, czyni dziadka Nosal. Prezentuje lokalne pieśni i tańce w wykonaniu uczniów i chóru szkolnego,

Franek, Ludwik, Jasiek, Zośka; there is Grandpa Adam Nosal, Teresa Nosalówna, teacher Laskowicka [Laskowska] from Rytro, Józek Maślanka, Włodek Wielocha and others. Today, after a number of years, this documentary effort is not of much importance, but then, in the 1950s, it elevated those people, raised their dignity. Thanks to Kownacka, they became literary figures.

The author of *The School Above the Clouds* uses elements of local folklore to construct the plot. With an ethnographer's accuracy she depicts the local Christmas customs, caroling with a star and a *turoń* [traditional monstrous figure used by carolers] and the chants and music that accompanied them. The authenticity of this material is unquestionable. We also have descriptions of folk medicine, when Nosalowa attends to the sick „Gray Beard”. Likewise the *turoń's* description.

Kownacka is attentive to the details, with downright scientific accuracy she reports the course of the ritual (chapter “Turoń”). She makes Grandpa Nosal the narrator of old stories about robbers, who once hid among the impenetrable forests, in the Kryjomiec cave, and whose regular dwelling were fox holes and bandit pits. She presents local songs and dances performed by students and the school choir, and she ends it all with a following comment by „Gray Beard”: *Wherever you can find in this country such treasures of ancient culture if not here, in this Beskid Sądecki...* (p. 76).

With the figure of “Gray Beard” – Łukasz Skorupka – Kownacka introduces the issue of cultural heritage. He is the one to point out the need to preserve the relics of the old material culture: *And remember, Franek, remember what I told you! When building a new house, donate the things that can no longer serve you to a museum! Let them not perish; let them bear witness to the ancient life of man on this land* (p. 88).



Karta z zeszytu Marii Kownackiej
Rytro 16.VII-13.IX 1955.
Ze zbiorów Izby Pamięci
Marii Kownackiej w Warszawie

Page from Maria Kownacka's notebook
Rytro 16.VII-13.IX 1955.
From the collection of the Maria Kownacka
Memorial Room in Warsaw

a wszystko kończy takim komentarzem „Siwej Bródki”: „Gdzież to szukać w kraju takich skarbów starej kultury, jak nie tutaj, w tym Beskidzie Sądeckim...” (s. 76).

Z postacią „Siwej Bródki” – Łukasza Skorupki wprowadza Kownacka kwestie dziedzictwa kulturowego. On zwraca uwagę na konieczność zachowania śladów dawnej kultury materialnej: „A pamiętajcie, pamiętajcie Franku, co wam mówiłem! Budując nowy dom, to, co już wam służyć nie może, przekazcie do muzeum! Niech to nie zaginie, niech świadczy o dawnym życiu człowieka na tej ziemi” (s. 88).

Kownacką zafascynowały napotkane na polanach nad Rytrem i Piwniczną ślady dawnej kultury materialnej wsi. Ta bojownicza o ochronę przyrody podejmuje tutaj nowy

Kownacka was fascinated by the traces of the old material countryside culture she encountered in the glades over Rytro and Piwniczna. This champion of nature protection here takes up a new subject; the struggle to preserve the traces of the ancient folk culture, expressed in architecture, objects, songs, stories and legends.

Rogaś from the Roztoka Valley and *The School Above the Clouds*, written in the years 1955–1958, woven from authentic material, from the memories of the people of Rytro, the experiences of teachers and children from Niemcowa near Radziejowa, are after all autonomous literary images. They work with composition. Their author managed to avoid the dangerous risk that children writers face in such cases. Using the folklore materials liberally,

temat walki o zachowanie śladów dawnej kultury ludu, wyrażonej w architekturze, sprzętach, pieśniach, opowieściach i legendach.

Rogaś z Doliny Roztoki i Szkoła nad obłokami, pisane w latach 1955–1958, utkane z autentycznego materiału, ze wspomnień mieszkańców Rytra, przeżyć nauczycieli i dzieci z Niemcowej pod Radziejową stanowią wszakże samodzielne, autonomiczne obrazy literackie. Operują kompozycją. Zdołała w nich autorka uniknąć groźnego niebezpieczeństwa, jakie w takich wypadkach czyha na pisarza dziecięcego. Korzystając szczerze z materiałów folklorystycznych, nie ograniczyła się jedynie do zarejestrowana obrazków rodzajowych, lecz stworzyła własne, oryginalne – podkreślmy to jeszcze raz – sytuacje i sceny.

Co z zarejestrowanego przez Kownacką w połowie ubiegłego wieku świata pozostało do dzisiaj? Wyludniły się polany na Niemcowej. Nie ma „szkoły nad obłokami”. Na ruinach obejścia Nosalów zamontowano pamiątkową tablicę. Władze gminy Rytro w 2004 roku wytyczyły Rogasiowy szlak na południowo-wschodniej stronie pasma Radziejowej.

W folderze *Rytro. Parafia i gmina w Dolinie Popradu*, wydany w roku 2011 cytuje się fragment z *Rogasia z Doliny Roztoki*. Ówczesny wójt gminy, Władysław Wnętrzak z tamtejszą Gminną Biblioteką Publiczną, za pośrednictwem Stowarzyszenia „Perły Beskidu Sądeckiego”, podjął się wydania *Rogasia z Doliny Roztoki i Szkoły nad obłokami* wraz z płytą promującą region Małej Ojczyzny – ziemi ryterskiej. Obie książki ukazały się w roku 2012 w Oficynie Wydawniczej G&P [Gościański&Prętnicki] w Poznaniu.

3.

Kolejną książką, w której Beskid Sądecki zajmuje poczesne miejsce jest *Głos przyrody* (1963), który Maria Kownacka wydała wspólnie

she did not limit herself only to recording genre scenes, but created her own, original – let’s stress that again – situations and stories.

What of the world recorded by Kownacka in the middle of last century remains to this day? The glades on Niemcowa are deserted. There is no “school above the clouds”. A commemorative plaque was mounted on the ruins of the Nosal homestead. In 2004, the authorities of the Rytro commune marked out the Rogaś trail on the south-eastern side of the Radziejowa chain.

The folder *Rytro. The Parish and Commune in the Poprad Valley*, published in 2011 (*Rytro. Parafia i gmina w Dolinie Popradu*), quotes a fragment from *Rogaś from the Roztoka Valley*; the then mayor of the commune, Władysław Wnętrzak, with the local Commune Public Library, through the “Pearls of the Beskid Sądecki” Association, undertook the project to publish *Rogaś from the Roztoka Valley* and *The School Above the Clouds*, together with a CD album promoting the region of their Little Homeland – the Rytro land. Both books were published in 2012 by the G&P [Gościański&Prętnicki] Publishing House in Poznań.

3.

Another book which features Beskid Sądecki as a prominent part of the whole is *Voice of Nature* (*Głos przyrody*, 1963), which Maria Kownacka published together with Maria Kowalewska. This two-volume publication is composed in the form of a newspaper including an event chronicle, reports, national news, and original works about Polish nature. It is an introduction for children into the questions of phenology, the study of seasons.

Maria Kownacka’s stay in the Sącz region during her work on *Rogaś from the Roztoka Valley* and *The School Above the Clouds* was also reflected in the *Voice of Nature*. The texts by the

z Marią Kowalewską. Ta dwutomowa pozycja została skomponowana na wzór gazety z kroniką wydarzeń, reportażami, wieściami z kraju i oryginalnymi utworami o przyrodzie ojczystej. Wprowadza ona dziecko w zagadnienia fenologii, czyli pór roku.

Pobyt Marii Kownackiej na Sądecczyźnie podczas pracy nad *Rogasiem z Doliny Roztoki i Szkołą nad obłokami* znalazł swoje odbicie również w *Głosie przyrody*. Teksty pisarki ukazują się tutaj bądź to pod jej imieniem i nazwiskiem, bądź pod pseudonimem „Obieżyświat” w cyklu *Reportaż Obieżyświata*. Przy czym autorka poszerza obszar penetracji regionu o Pieniny i Tatry. Sporo obserwacji przyrodniczych mamy w *Notatkach na kolanie* w cyklu *Patrzysz, ale czy widzisz*. Każda z nich jest opatrzona datą i nazwą miejsca, a więc Niemcowa („Kamionki”, kępy kamieni porośnięte jagodami), 24 sierpień, godz. 17, Rytro (ptaki na usypisku kamieni pod szczytem Zamkowej Góry), 26 sierpień, Rytro (bociany), 3 wrzesień. W cyklu *Śpiewki i zaśpiewanki* publikuje *Pieśń zapustnych spyrkorzy z turoniem i Oracyję spyrkorzy*. To powrót do materiałów zdobytych podczas prac nad *Szkołą nad obłokami*.

Wśród opowieści Obieżyświata znajduje się tekst *Suśnie dymią*, który tak się rozpoczyna: „Malowniczą drogą nad Dunajcem dojechałam z Krościenka do Łącka. Już na łąckim rynku otoczyły mnie dorodne jabłonie, wystrojone w pyszne jabłka”. Dotyczy on zanikłego już w tych okolicach zwyczaju suszenia śliwek węgerek. Dla Kownackiej opis suszarni śliwek, spotkanie z tutejszym sadownikiem to tylko pretekst do przypomnienia pioniera sadownictwa nad Dunajcem, Stanisława Wilkowicza, kierownika szkoły w Łącku.

Dzięki kontaktom autorki *Rogasia z Doliny Roztoki z Sądecczyzną* w tej ważnej w dorobku pisarki książce, w swoim czasie popularnej wśród młodych czytelników, znalazło się sporo

writer are printed here either under her own name or under the pseudonym “Globetrotter” [*Obieżyświat*] in the “Globetrotter’s Report” cycle. But here, the author extends the covered area to include the Pieniny and the Tatra Mountains. We have a lot of observations of nature in the “Hastily Scrawled Notes” from the series “You Look, but Do You See”. Each of them is marked with a date and the name of a place: there is Niemcowa (“Kamionki”, heaps of stones overgrown with berries), 24 August, 5 p.m., Rytro (birds on a pile of stones under the peak of the Castle Mountain), 26 August, Rytro (storks), 3 September. In the series “Songs and Chants” she publishes “The Song of Shrovetide Carolers with a Turoń” and “Oration of Carolers”. This is a return to the materials acquired during her work on *The School Above the Clouds*.

Among the Globetrotter’s stories there is a text “Smokers Are Fuming”, which begins like this: *By a picturesque road over the Dunajec River, I arrived from Krościenko to Łącko. And immediately, at the marketplace in Łącko I was surrounded by ripe apple trees, decorated with delicious apples*. It is about the custom, that already disappeared in the region, of drying purple plums. For Kownacka, the description of the plum drying room and a meeting with the local orchard owner is just an excuse to bring back the fruit growing pioneer of the Dunajec River region, Stanisław Wilkowicz, head of the school in Łącko.

Thanks to the connections the author of *Rogaś from the Roztoka Valley* had with the Sącz region, this book, so important in the author’s body of work, and once very popular among young readers, included a lot of information about the flora and fauna of Beskid Sądecki. Through Kownacka’s texts, scattered throughout the various sections of the *Voice of Nature*, knowledge about the nature of Sącz region reached young readers all over Poland.

informacji o florze i faunie Beskidu Sądeckiego. Poprzez teksty Kownackiej rozsiane po różnych działach *Głosu przyrody* wiedza o przyrodzie Sądeczczyzny docierała do młodych czytelników w całej Polsce.

4.

W 1958 roku Maria Kownacka odwiedziła Annę i Jana Bucyków w Zabrzeży koło Łącka. Nie była to przypadkowa wizyta. Jan Bucyk był tutaj kierownikiem szkoły od 1942 roku, a jego żona nauczycielką. Oboje poza pracą dydaktyczną wykazywali duże zaangażowanie społecznikowskie. Wspólnie z mieszkańcami wsi przygotowywali widowiska teatralne i utworzyli stały teatr kukielkowy. Przedsięwzięcie to szybko zyskało rozgłos. Teatr przybrał nazwę „Bajdurka”.

Autorkę *Plastusiowego pamiętnika* zainteresowała działalność teatralna obojga pedagogów, postanowiła rzecz zbadać na miejscu. Toteż lato następnego roku spędziła również w Zabrzeży. Zresztą wracała tutaj wielokrotnie, m.in. w 1969 roku wspólnie ze Stanisławem Iłowskim, dziennikarzem i animatorem kultury, w 1971 roku i w następnych latach.

Zafascynowana historią Stanisława Wilkowicza Kownacka napisała specjalnie dla teatru „Bajdurka” sztukę osadzoną w tamtejszych realiach. Jan Bucyk, autor *Uwag inscenizacyjnych* tak ją charakteryzował: „Widowisko *O Bidzie i złotych jabłkach* ma niejako dwa wątki. Jeden o Bidzie, która się okociła w dzikiej jabłoni i gnębi ludzi, opartej na baśni pochodzącej ze wsi Zabrzeż koło Łącka w powiecie nowosądeckim. Drugi wątek, realny, o pracy nauczyciela Stanisława Wilkowicza, kierownika szkoły w Łącku nad Dunajcem, działającego na Ziemi Łąckiej przed pięćdziesięciu laty, krzewiącego kulturę sadowniczą”.

4.

In 1958, Maria Kownacka visited Anna and Jan Bucyk in Zabrzeż near Łącko. It was not a chance visit. Jan Bucyk has been the head of the local school since 1942 and his wife – a teacher. Both of them, apart from teaching, were very much engaged in social activism. Together with the local community, they were preparing theater performances and created a permanent puppet theater. This project quickly gained fame. The theater took on the name “Bajdurka”.

The author of *Plastus Diary* got interested in the theatrical activities of both educators; she decided to go there and learn more. And that is why she spent the next summer in Zabrzeż. In fact, she returned here many times, including in 1969, together with Stanisław Iłowski, a journalist and cultural animator, in 1971 and in the later years.

Fascinated by the story of Stanisław Wilkowicz, Kownacka wrote a play set in the local context, especially for the “Bajdurka” theater. Jan Bucyk, who wrote the “Staging Notes”, characterized it as follows: *The spectacle About Woe and Golden Apples [“O Bidzie i złotych jabłkach”] in a sense has two plots. One is about Woe, who has given birth in a wild apple tree and troubles people, based on a fairy tale from the village of Zabrzeż near Łącko in the Nowy Sącz district. The second, real story is about the work of teacher Stanisław Wilkowicz, head of the school in Łącko on the Dunajec River, active in the Łącko land fifty years ago, promoting fruit growing culture.*

The show *About Woe and Golden Apples* was first performed on 23 November 1958 by the children puppeteers from the primary school in Zabrzeż and the Students and Non-Student Youth from Łącko Company on the occasion of Teacher’s Day and the Łącko primary school’s



Maria Kownacka na Niemcowej, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Maria Kownacka on Niemcowa, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

Widowisko *O Bidzie i złotych jabłkach* wykonane zostało po raz pierwszy 23 listopada 1958 roku przez zespół kukielkowy dzieci ze szkoły podstawowej w Zabrzeży i Zespół Młodzieży Szkolnej i Pozaszkolnej z Łącka z okazji Dnia Nauczyciela i nadania szkole podstawowej w Łącku imienia Stanisława Wilkowicza. Sztuka była też wystawiana w Domu Kultury w Nowym Sączu.

W Archiwum Marii Kownackiej znajduje się fotograficzna dokumentacja jej pobytów nad Dunajcem. Są to dwa albumy fotograficzne podpisane: *Zabrzeż* (nr 1) i *Zabrzeż* (nr 2) z 1959 i 1960 roku. Materiał ten jest bardzo wartościowym dokumentem minionych lat. Rejestruje życie wsi na przełomie lat 60. i 70.

naming ceremony, which was named after Stanisław Wilkowicz. The play was also staged at the Culture Centre in Nowy Sącz.

The Maria Kownacka Archive contains photographic documentation of her stays in the Dunajec River area. These consist of two photo albums entitled: *Zabrzeż* (№ 1) and *Zabrzeż* (№ 2) from 1959 and 1960. This material is a very valuable document of the past years. It records the rural life at the turn of the 1960s and 1970s, field work, the photos capture the landscape that has radically changed, and the functioning of the school theater. All photographs are provided with handwritten comments by the author. Here are some examples: “hay making”, “return from hay making”,



Maria Kownacka, *Turoń sądecki*,
ołówek/papier.
Karta z rękopisu *Sądeckie*.
Ze zbiorów Izby Pamięci
Marii Kownackiej w Warszawie

Maria Kownacka, *Turoń sądecki*,
pencil/paper.
Page from the manuscript *Sądeckie*.
From the collection of the Maria
Kownacka Memorial Room in Warsaw

ubiegłego wieku, prace polowe, zatrzymuje w kadrze krajobraz, który radykalnie uległ zmianie, działalność teatru szkolnego. Wszystkie fotografie są zaopatrzone w odręczne komentarze autorki. Oto parę przykładów: „sianokosy”, „powrót z sianokosów”, „Dunajec”, „słynne sady sądeckie założone przez Stanisława Wilkowicza”, „pierwszy dzień szkoły”, „montowanie szopki na łące”. W albumie fotograficznym *Zabrzeź 2* zachowało się 30 zdjęć z różnych lat z podpisami: „dziewczynki miejscowe samorzutnie przynoszą mi śliwki jako autorce” (1968), czy „M. Kownacka i Wanda Terlecka w okolicy Zabrzeży nad Dunajcem koło Łącka” (1957).

„Dunajec”, “famous Sącz orchards founded by Stanisław Wilkowicz”, “the first day of school”, “setting up a small shed in a meadow”. The photo album *Zabrzeź 2* preserves 30 photos from various years with captions: “local girls spontaneously bringing plums to me as an author” (1968) or “M. Kownacka and Wanda Terlecka in the vicinity of Zabrzeź on Dunajec near Łącko” (1957).

During her stay in Zabrzeź, Maria Kownacka visited Czarny Potok, a village near Łącko, where she met Jan Rostocki, a Polish teacher working in Szydłowiec near Radom, who was spending the summer vacation in his childhood region.

Podczas pobytów w Zabrzeży Maria Kownacka odwiedziła Czarny Potok, wieś położoną koło Łącka, gdzie spotkała się z Janem Rostockim, nauczycielem polonistą pracującym w Szydłowcu koło Radomia, który w wakacje przebywał w rodzinnych stronach. Był on uczniem Stanisława Wilkowicza, którego działalnością interesowała się pisarka.

Podczas pobytu w Łącku i okolicy powstało kilka tekstów publicystycznych, w których autorka rejestrowała przemiany społeczne w tym regionie w wyniku rozwoju sadownictwa i raz po raz przypominała postać ambitnego nauczyciela. Jednym z pierwszych artykułów na temat Wilkowicza jest tekst zamieszczony w czasopiśmie „Szkoła i Dom” z 11 lutego 1957 roku, pod tytułem *Uwierzmy w człowieka*. Autorka przypomina w skrócie działania kierownika szkoły w Łącku, a więc zobowiązywanie dzieci do zbierania pestek dzikich jabłoni i grusz, wspólne hodowanie w szkolnym ogródku sadzonek, nagradzanie nimi uczniów. W konsekwencji popularyzowanie sadownictwa w tej okolicy. Pisarka przypomina różne pomysły nauczyciela, a więc obdarowywanie sadzonkami nowożeńców, wręczanie ich przy okazji różnych uroczystości rodzinnych, takich jak np. chrzest. Rezultat: „Dziś okolica Łącka – to jeden wielki sad – nieprzebrana skarbnica owoców dla całego kraju”. Kownacka poza zachwytem nad przeobrażeniem tutejszych wsi, poprawą sytuacji materialnej rolników, zmianami w krajobrazie, wypowiada również parę gorzkich zdań pod adresem mieszkańców tych terenów. Przypomina, że zamożna wieś Czarny Potok od lat nie może wybudować nowej szkoły, że nie ma tu elektryczności ani odpowiedniej drogi, że w Łącku nie zatroszczono się, by utrwalić pamięć Wilkowicza, choćby przez nadanie jego imienia tamtejszej szkole, co zresztą się stało nie bez udziału Kownackiej.

He was a student of Stanisław Wilkowicz, whose activity the writer was interested in.

During her stay in Łącko and its vicinity, she created several journalistic texts, in which she recorded social changes in the region that were a result of the development of fruit farming and again and again she brought back the figure of the ambitious teacher. One of the first pieces about Wilkowicz is an article published in the magazine *Szkoła i Dom* from 1957 (11 February), entitled “Let Us Believe in a Man”. The author briefly recounts the work of the Łącko school manager, i.e. obliging children to collect seeds of wild apple and pear trees, growing seedlings together in the school garden, and giving them to students as rewards. And as a result – the popularization of orchards in this area. The author writes about the teacher’s various ideas, for example gifting the seedlings to newlyweds, or giving them as presents for different family occasions, such as baptisms. The outcome: *Today, the area around Łącko is one big orchard – an inexhaustible treasury of fruit for the whole country*. Kownacka, apart from her admiration for the transformation of local villages, improvement of the farmers’ material situation, and changes in the landscape, expresses also, in a few sentences, her bitterness towards the inhabitants of the region. She mentions that the wealthy village of Czarny Potok has not been able to build a new school for years, that there is no electricity or a suitable road here, that there were no initiatives in Łącko to preserve Wilkowicz’s memory, for instance by naming the local school after him, which, for that matter, happened finally not without Kownacka’s input.

She wrote another text in a similar tone – “Blessed ‘pitties” (in: *Gospodyni Wiejska*, 1957, № 20). Another article, “Father Virgil’s Golden Apples” (*Płomyk*, 1958, № 6), inspired by the memories of Jan Rostocki, was intended for younger readers.



Maria Kownacka z dziećmi na Niemcowej, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Maria Kownacka with children on Niemcowa, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

W podobnym duchu utrzymany jest tekst *Błogosławione „pesteczki”* („Gospodyni Wiejska” 1957, nr 20). Dla młodych czytelników przeznaczony jest materiał *Złote jabłka ojca Wirgiliusza* („Płomyk” 1958, nr 6) inspirowany wspomnieniami Jana Rostockiego.

Kontakty Marii Kownackiej z Sądecczyzną stanowią ważny rozdział w jej biografii. Przyjechała tutaj najpierw w poszukiwaniu ciszy i spokoju, po prostu na wypoczynek. Szybko jednak okazało się, że – jak wspomniałem – tutejszy krajobraz, ludzie tak ją zafascynowali, że poczęła szukać inspiracji do twórczości

Maria Kownacka's contacts with the Sącz region constitute an important chapter in her biography. She came here first in search of peace and quiet, simply to rest. However, it soon turned out that – as I mentioned – the local landscape and people fascinated her so much that she began to look for inspiration for literary creativity. Most often she stayed here in the years 1955–1958, first in Rytro, later in Zabrzeż, Łącko and Czarny Potok. She returned to the Dunajec river area several times in the 1960s and 1970s. Later, her favorite place became Rabka, where she discovered a children community that interested

literackiej. Najczęściej przebywała tu w latach 1955–1958, najpierw w Rytrze, później Zabrzeży, Łącku i Czarnym Potoku. Wracała nad Dunajec jeszcze niejednokrotnie w latach 60. i 70. Później ulubionym przez nią miejscem stała się Rabka, gdzie spotkała ciekawe dla siebie środowisko dziecięce u Józefy Krogulskiej, wieloletniej dyrektorki przedszkola.

Z pobytu autorki nad Popradem i Dunajcem zrodziły się trzy utwory. Opowieści *Rogaś z Doliny Roztoki* i *Szkoła nad obłokami* oraz widowisko teatralne *O Bidzie i złotych jabłkach*, a także teksty w *Głosie przyrody* oraz artykuły publicystyczne. Wyniesione stąd doświadczenia przetworzyła w materię literacką. Jej społecznikowska postawa, rodem jakby z pozytywizmu, ujawniła się w tekstach literackich powstałych w wyniku pobytu na Sądecczyźnie, a także, a może przede wszystkim, w publicystyce, kierowanej zarówno do młodych jak i starszych odbiorców. By użyć dzisiejszych określeń, stwierdzić można, że autorka *Rogasia z Doliny Roztoki* odegrała i odgrywa nadal istotną rolę w promocji Sądecczyzny.

her around Józefa Krogulskiego, a long-time kindergarten director.

Three works were born from the artist's stay in the region of Poprad and Dunajec rivers. Novels *Rogaś from the Roztoka Valley* and *The School Above the Clouds*, a theatrical spectacle *About Woe and Golden Apples*, as well as texts for the *Voice of Nature* and journalistic pieces. She turned what she experienced here into literary matter. Her social activist attitude, like straight from positivist literature, was revealed in literary works created as a result of her stay in the Sącz region, as well as, and perhaps above all, in journalistic pieces addressed to both younger and older audiences. To use today's terms, it can be said that the author of *Rogaś from the Roztoka Valley* played, and still plays, an important role in the promotion of the Sącz land.

Krakow, April 2026

Kraków, w kwietniu 2026 roku





MAGDALENA LASKOWSKA
MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

TERESA ORTYL
MUZEUM ZIEMI SĄDECKIEJ

„*Szkieownik puchnie...
Nie można nadżyć za tematami...*”
*Witold Chomicz na Ziemi Sądeckiej*¹

W liście z 23 kwietnia 1968 roku do Kazimie-
rza Węglarskiego, przewodniczącego Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu,
Witold Chomicz² pisał: „Będąc miłośnikiem
Ziemi Sądeckiej pragnąłbym w przyszłości mieć

¹ Serdeczne podziękowania składamy Panu Ziyadowi Raoofowi za pomoc w kwerendzie źródłowej oraz wskazanie materiałów wykorzystanych w niniejszym opracowaniu. Tekst stanowi roz-
winięcie artykułu opublikowanego w czasopiśmie „Małopolska”,
nr XXIV, Kraków 2022, s. 11-38: Magdalena Laskowska, Teresa
Ortyl, *Od typografii – nad obłoki. Witolda Chomicza związki
z ziemią sądecką i jej folklorem*.
² Witold Chomicz (1910-1984), grafik i malarz, bibliofil, pro-
fesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, działał w polskim
środkowisku artystycznym w 2. i 3. ćwierci XX w. Z jego inicjaty-
wy w 1937 r. powstała Pracownia Doświadczalnej Grafiki Książki
w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych w Krakowie, która
po drugiej wojnie światowej przekształcona została w Katedrę
Grafiki Książki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Chomicz
prowadził ją aż do roku 1979, w tym czasie pod jego kierunkiem
drogę twórczą rozpoczęło kilkudziesięciu wybitnych artystów,
którzy zasłynęli jako graficy: autorzy plakatów, projektanci książ-
zek i kierownicy artystyczni wiodących wydawnictw polskich.
Szeroko o sylwetce artysty: M. Laskowska, *Witold Chomicz 1910–
1984 ze zbiorów Ziyada Raoofa*, katalog towarzyszący wystawie
w Muzeum Narodowym w Krakowie, Kraków 2012.

MAGDALENA LASKOWSKA
NATIONAL MUSEUM IN KRAKOW

TERESA ORTYL
MUSEUM OF NOWY SĄCZ LAND

“*Sketchbook Swells... It’s Impossible
to Keep Up with the Subjects...*”
*Witold Chomicz in the Sącz Land*¹

In a letter dated 23 April 1968, to Kazimi-
erz Węglarski, Chairman of the Presidium of the
District National Council in Nowy Sącz, Witold
Chomicz² wrote: *Being an admirer of the Sącz
Land, I would like to have the opportunity to make*

¹ We would like to thank Mr. Ziyad Raoof for his help in the
source query and for indicating the materials used in this study.
This text is an elaboration on a paper published in the journal
Małopolska, № XXIV, Kraków 2022, pp. 11–38: Magdalena La-
skowska, Teresa Ortyl, “‘Od typografii – nad obłoki.’ Witolda
Chomicza związki z ziemią sądecką i jej folklorem.”
² Witold Chomicz (1910–1984), a graphic designer and painter,
bibliophile, professor of the Academy of Fine Arts in Kraków; he
was active in the Polish artistic community in the 2nd and 3rd
quarters of the 20th century. On his initiative, in 1937, the Expe-
rimental Book Graphics Studio was established at the National
Institute of Fine Arts in Kraków, which after the Second World
War was transformed into the Department of Book Graphics of
the Kraków’s Academy of Fine Arts. Chomicz headed the depart-
ment until 1979. During that time, under his direction, dozens
of outstanding artists, who later became famous as graphic de-
signers, began their creative paths: poster artists, book designers
and artistic directors of leading Polish publishing houses. Gene-
ral outline of the artist’s profile: M. Laskowska, *Witold Chomicz
1910–1984 ze zbiorów Ziyada Raoofa*, catalog of the exhibition at
the National Museum in Kraków, Kraków 2012.

możność realizowania tematyki związanej z tym przepięknym regionem naszego kraju, a mając nowy dorobek chętnie skorzystam w przyszłości z możliwości organizacyjnych w nieco mniejszych zestawach prac”³. Słowa te były nie tylko oficjalną deklaracją, ale i osobistym wyznaniem artysty rodzinnie związanego z Sądecczyną. List stanowił pokłosie indywidualnej wystawy malarza, zorganizowanej w marcu 1968 roku w nowosądeckim lokalu Biura Wystaw Artystycznych przy ul. Jagiellońskiej 34. Między 2 a 24 marca, „w godz. od 10-18 poza poniedziałkami”⁴ prezentowano kolekcję obrazów poświęconych Ziemi Sądeckiej i Pieninom, uzupełnioną wyborem prac z lat 1927-1967. Organizatorami ekspozycji byli: Związek Polskich Artystów Plastyków, Klub Ziemi Sądeckiej – Sekcja w Krakowie oraz Biuro Wystaw Artystycznych⁵.

Wśród trzydziestu dzieł Chomicza związanych z Beskidem Sądeckim i Pieninami dominowały obrazy olejne powstałe w latach 1936-1959, uzupełnione kilkoma akwarelami z lat 1946-1952. Zaprezentowane zostały, m.in. *Porannek w górach (Rytro)*, 1949; *Rytro - Zamek*, 1951; *Stodoły w Rytrze*, 1952; *Zmierzch w Rytrze*, 1954;

*art with the subjects related to this beautiful region of our country in the future, and after producing new output, I will be happy to use the organizational possibilities for slightly smaller sets of works in the future.*³ These words were not only an official declaration, but also a personal confession of the artist, who was connected with the Sącz region by family. The letter was the aftermath of the painter’s individual exhibition, organized in March 1968 in the Nowy Sącz building of the Art Exhibitions Office, at 34 Jagiellońska Str. Between 2 and 24 March, *from 10 a.m. to 6 p.m. except Mondays*⁴ the collection of paintings dedicated to the Sącz land and the Pienin Mountains was presented, supplemented by a selection of works from the years 1927–1967. The exhibition was organized by: The Association of Polish Artists and Designers, the Sącz Land Club – Kraków Section and the Art Exhibitions Office.⁵

Chomicz’s collection of thirty works related to Beskid Sądecki and Pieniny was dominated by oil paintings created in the years 1936–1959, supplemented by several watercolors from the years 1946–1952. Following pieces were presented: *Morning in the Mountains (Rytro)*, 1949; *Rytro – Castle*, 1951; *Barns in Rytro*, 1952; *Twilight in Rytro*, 1954; *Digging Potatoes (Rytro)*,

Kopanie ziemniaków (Rytro), 1954; *Malarz w Rytrze*, 1953; *Zamek w Rytrze we mgle*, 1953; *Zamek w Rytrze*, 1956 oraz *Przełom Dunajca, Szczawnica, Okno w Szczawnicy, Targ w Krościenku* i pejzaże ze Starego Sącza. Powracały również portrety mieszkańców regionu, m.in. *Pani A.W. z Rytra* oraz *Portret Pani A.W.* z 1936 roku, które można łączyć z postacią Anny Włodygowej, teściowej artysty.

Wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem publiczności, „w dwudziestu dwu dniach zwiedziło ją dokładnie 1175 osób, w tym ponad dwadzieścia wycieczek zbiorowych szkolnych. Dla porównania dodam, że np. wystawę Jana Książka zwiedziły 733 osoby, Włodzimierza Buczka – 498, Józefa Ząbkowskiego 441, Czesława Elstera (nowosądeczanina!) – 896, Ludomira Ślędzińskiego ok. 600”⁶ pisał do Chomicza Antoni Sitek, prezes lokalnego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych⁷. Sitek przygotował dla Chomicza pamiątkowy album dokumentujący wernisaż, na fotografiach utrwalono przemawiających, m.in. prezesa Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu Mieczysława Smolenia, Henryka Dobrowolskiego, prezesa sekcji krakowskiej Klubu Ziemi Sądeckiej⁸,

1954; *Painter in Rytro*, 1953; *Rytro Castle in the Fog*, 1953; *Rytro Castle*, 1956, as well as *Dunajec River Gorge, Szczawnica, Window in Szczawnica, Market in Krościenko* and landscape views of Stary Sącz. Also appearing were portraits of the region’s inhabitants, including *Mrs. A.W. from Rytro* and *Portrait of Mrs. A.W.* from 1936, which can be connected with the figure of Anna Włodygowa, the artist’s mother-in-law.

The exhibition was met by great public interest, *in twenty-two days it was visited by exactly 1175 people, including more than twenty visits by school groups. For comparison, I will add that the exhibition of Jan Książek was visited by 733 people, Włodzimierz Buczek’s by 498, Józef Ząbkowski’s by 441, Czesław Elster’s (from Nowy Sącz!) by 896, Ludomir Ślędziński’s by ca. 600*⁶ – Antoni Sitek, president of the local branch of the Society of Friends of Fine Arts wrote to Chomicz.⁷ Sitek prepared a commemorative album documenting the opening of the exhibition for Chomicz. The photographs in it captured speakers, including the President of the District National Council in Nowy Sącz Mieczysław Smoleń, Henryk Dobrowolski, the President of the Kraków Section of the Sącz Land Club,⁸ but

³ Archiwum Witolda Chomicza w zbiorach Ziyada Raoofa w Tomaszowicach, Spuścizna po Witoldzie Chomiczu (dalej: AZR), Teczka „1968 Kraków Nowy Sącz”, List Witolda Chomicza do Kazimierza Węglarskiego z 30 czerwca 1968 r. (brudnopis). W 1977 r. malarz planował zorganizować wystawę o tytule *Pieniny i Ziemia Sądecka* w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu. Pojedyncze obrazy, m.in. portrety górali nowosądeckich, powstawały jeszcze do lat 80. XX w.

⁴ AZR, Teczka „1968 Kraków Nowy Sącz”, zaproszenie. Wystawa została wymieniona w *Bilansie Wystaw Artystycznych* w artykule: Antoni Sitek, *Życie kulturalne Sądecczyny (1964-1969)*, „Rocznik Sądecki”, T. XII, 1971, s. 499 oraz w książce Barbary Szafran, *Kalendarium wystaw MBWA z lat 1957-2021, wykaz ze zbiorów MBWA*, „Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu 1957-2007”, Nowy Sącz 2008, s. 229 (tam też fotografia z wystawy, wycinek z artykułu *Wystawa Witolda Chomicza w Nowym Sączu*, fotografia obrazu *Portret Jana Wiktora*, s. 22).

⁵ AZR, Teczka „1968 Kraków Nowy Sącz”, ulotka. Ulotce w nakładzie 350 sztuk towarzyszył plakat (60 sztuk wykonanych przez Drukarnię Związkową), patrz: AZR, Teczka „1968 Kraków Nowy Sącz”, dokument ze specyfikacją.

³ Witold Chomicz Archive in Ziyad Raoof’s collection in Tomaszowice, The Legacy of Witold Chomicz (hereinafter: ZRA), folder “1968 Kraków Nowy Sącz”, Letter from Witold Chomicz to Kazimierz Węglarski from 30 June 1968 (rough draft). In 1977 the painter planned to organize a similar exhibition, entitled *Pieniny and the Sącz Land*, at the Regional Museum in Nowy Sącz. Single paintings, including portraits of Nowy Sącz highlanders, were created until the 1980s.

⁴ ZRA, folder “1968 Kraków Nowy Sącz”, invitation. The exhibition was mentioned in the “Account of Art Exhibitions” in the article: Antoni Sitek, “Życie kulturalne Sądecczyny (1964–1969)”, *Rocznik Sądecki*, vol. XII, 1971, p. 499 and in the book by Barbara Szafran, “Kalendarium wystaw MBWA z lat 1957–2021, wykaz ze zbiorów MBWA”, *Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu 1957–2007*, Nowy Sącz 2008, p. 229 (there is also a photograph from the exhibition and an excerpt from the article “Wystawa Witolda Chomicza w Nowym Sączu”; a photograph of the painting *Portrait of Jan Wiktor*, p. 22).

⁵ ZRA, folder “1968 Kraków Nowy Sącz”, leaflet. The leaflet, printed in 350 copies, was accompanied by a poster (60 copies made by the Trade Union Printing House), see: ZRA, folder “1968 Kraków Nowy Sącz”, specification document.

⁶ AZR, Teczka „1968 Kraków Nowy Sącz”, List A. Sitka do W. Chomicza z 30 kwietnia 1968 r.

⁷ Antoni Sitek (1913-1999) był polonistą w I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Długosza w Nowym Sączu, regionalistą, kronikarzem i animatorem kultury, który przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu. Był również aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (Oddział „Beskid”). Więcej patrz: Anna Totoń, *50-lecie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu*, „Almanach Muszyny” 2007, s. 235-236; Bolesław Faron, *Mgr Antoni Sitek (1913-1999)*, „Rocznik Sądecki”, Tom XXIX, 2001, s. 7-15.

⁸ Henryk Dobrowolski (1904-1985), prawnik, historyk sztuki, historyk i archiwista, działacz społeczny i polityczny, absolwent II Gimnazjum im. króla B. Chrobrego w Nowym Sączu (1962) i UJ (dr filoz., doc. 1973). Prezydent Krakowa 1947-1950, dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie 1951-1972, prezes Oddziału Krakowskiego Klubu Ziemi Sądeckiej, za: Jerzy Leśniak, *Nowa Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2017, s. 143; Kamila Follprecht, *Nie dać ginąć szczątkom dawnych piśmienniczych pamiątek... Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Krakowie XIX-XXI w.*, Kraków 2008, s. 33-38.

⁶ ZRA, folder “1968 Kraków Nowy Sącz”, Letter of A. Sitek to W. Chomicz from 30 April 1968.

⁷ Antoni Sitek (1913–1999) was a teacher of Polish language and literature at the Jan Długosz 1st High School in Nowy Sącz, a regionalist, chronicler and culture animator who served for many years as the President of the Society of Friends of Fine Arts in Nowy Sącz. He was also an active member of the Polish Tourist and Sightseeing Society (“Beskid” Branch). For more information, see: Anna Totoń, “50-lecie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu”, *Almanach Muszyny*, 2007, pp. 235–236; Bolesław Faron, “Mgr Antoni Sitek (1913–1999)”, *Rocznik Sądecki*, Volume XXIX, 2001, pp. 7–15.

⁸ Henryk Dobrowolski (1904–1985), a lawyer, art historian, historian and archivist, social and political activist, graduate of the King B. Chrobry 2nd Gymnasium in Nowy Sącz (1962) and of the Jagiellonian University (PhD in philosophy, docent 1973). Mayor of Kraków 1947–1950, Director of the Voivodeship State Archive in Kraków 1951–1972, President of the Kraków Branch of the Sącz Land Club, after: Jerzy Leśniak, *Nowa Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz, 2017, p. 143; Kamila Follprecht, *Nie dać ginąć szczątkom dawnych piśmienniczych pamiątek... Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Krakowie XIX–XXI w.*, Kraków 2008, pp. 33–38.

ale i kolegów malarzy: Stanisława Szafrana, „wychowanka prof. W. Chomicza z krakowskiej ASP”, nauczyciela plastyki w szkołach w Nowym Sączu⁹ oraz Czesława Elstera, „kolegi jubilata z lat akademickich”¹⁰. Wśród gości na zdjęciach utrwaleń zostali: malarka Maria Ritter¹¹ oraz Ewa Harsdorf¹², Jadwiga Kosal, Irena Ombach, kierownik ekspozytury BWA, sędzia Benisz, przyjaciele artysty: inżynierostwo Benedyktowiczowie oraz Halina Opalkowa, a także Janusz Koszyk, redaktor „Gazety Krakowskiej” i Adam Plata, dyrygent chóru „Echo”, Stanisław Tracz, Stanisław Długopolski (wiceprezes Klubu Ziemi Sądeckiej), Mieczysław Wysocki – emerytowany Dyrektor Narodowego Banku Polskiego. W uroczystości wzięli również udział studenci Studium Nauczycielskiego ze Stanisławem Śmiałkiem, młodzież I liceum. Zachowany album z wernisażu pokazuje, że wystawa Chomicza zgromadziła osoby reprezentujące najważniejsze kręgi powojennego Nowego Sącza:

⁹ Stanisław Szafran (1929–1997), malarz, rysownik, grafik, pedagog. Studiował w pracowni prof. Czesława Rzepińskiego, później u Haliny Rudzkiej-Cybisowej. W latach 60. wspólnie z Janem Powalą Dzieślewskim, Marią Ritter i Mieczysławem Bogaczykiem tworzył „Sądecką Grupę Czterech”, za: <http://nowysacz.pl/komunikaty-biura-prasowego/1436>; por. Krzysztof Kuliś, *Stanisław Szafran (1929–1997)*, „Rocznik Sądecki”, Tom XXVI, 1998, s. 308–310; Barbara Szafran, *Stanisław Szafran (1929–1997) malarstwo-rysunek*, Nowy Sącz 2012.

¹⁰ Czesław Elster (1904–1971), artysta plastyk, absolwent Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego (1929) i ASP w Warszawie (1939). Od 1950 r. w Nowym Sączu. Współpracował z Marią Ritter i Zbigniewem Borowskim przy odnowie fresków w sądeckim ratuszu, za: Jerzy Leśniak, *Nowa Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2017, s. 172.

¹¹ Maria Ritter (1899–1976), studiowała malarstwo sztalugowe u Wojciecha Weissa, grafikę u Jana Wojnarskiego, rzeźbę u Xawerego Dunikowskiego i techniki ścienne u Jana Hoplińskiego w krakowskiej ASP, za: M. T. Maszczak, *Maria Józefa Ritter 1899–1976*, „Rocznik Sądecki”, T. XXV, 1997, s. 284–286.

¹² Ewa Harsdorf (1910–1999), uczennica Bolesława Barbackiego, malarka i graficzka, absolwentka Państwowej Szkoły Sztuk Plastycznych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie i Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie, współzałożycielka ZPAP w Nowym Sączu, nauczycielka plastyki, scenografka Teatru Robotniczego im. B. Barbackiego 1950–1976, za: Jerzy Leśniak, *Nowa Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2017, s. 248–249; Bogusław Kołcz, *Ewa Harsdorf 1910–1999*, „Rocznik Sądecki”, T. XXIX, 2001, s. 358–360.

also fellow painters: Stanisław Szafran, *a former student of prof. W. Chomicz from the Academy of Fine Arts in Kraków*, an art teacher in Nowy Sącz schools⁹ and Czesław Elster, *a colleague from the jubilarian’s academy years*.¹⁰ The guests captured by the photographs included: painters Maria Ritter¹¹ and Ewa Harsdorf,¹² Jadwiga Kosal, Irena Ombach, director of the BWA branch office, judge Benisz, friends of the artist, Mr. and Mrs. Benedyktowicz and Halina Opalkowa, as well as Janusz Koszyk, journalist of *Gazeta Krakowska* and Adam Plata, conductor of the “Echo” choir, Stanisław Tracz, Stanisław Długopolski (Vice-President of the Sącz Land Club), and Mieczysław Wysocki – retired Director of the National Bank of Poland. The ceremony was also attended by students of the Teachers’ College with Stanisław Śmiałek, and youth from the 1st High School. The preserved album from the opening shows that Chomicz’s exhibition brought together people representing the most

⁹ Stanisław Szafran (1929–1997), a painter, draftsman, graphic designer, educator. He studied in the studio of Prof. Czesław Rzepiński, later with Halina Rudzka-Cybisowa. In the 60s, together with Jan Powalą Dzieślewski, Maria Ritter and Mieczysław Bogaczyk, he created the “Nowy Sącz Group of Four”, after: <http://nowysacz.pl/komunikaty-biura-prasowego/1436>; cf.: Krzysztof Kuliś, “Stanisław Szafran (1929–1997)”, *Rocznik Sądecki*, Volume XXVI, 1998, pp. 308–310; Barbara Szafran, *Stanisław Szafran (1929–1997) malarstwo-rysunek*, Nowy Sącz 2012.

¹⁰ Czesław Elster (1904–1971), a visual artist, graduate of the State School of Decorative Arts and Artistic Industry (1929) and the Academy of Fine Arts in Warsaw (1939). In Nowy Sącz since 1950. He worked together with Maria Ritter and Zbigniew Borowski on the restoration of frescoes in the Nowy Sącz Town Hall, after: Jerzy Leśniak, *Nowa Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2017, p. 172.

¹¹ Maria Ritter (1899–1976), studied easel painting with Wojciech Weiss, graphic design with Jan Wojnarski, sculpture with Xawery Dunikowski and mural techniques with Jan Hopliński at the Academy of Fine Arts in Kraków, after: M. T. Maszczak, “Maria Józefa Ritter 1899–1976”, *Rocznik Sądecki*, v. XXV, 1997, pp. 284–286.

¹² Ewa Harsdorf (1910–1999), a student of Bolesław Barbacki, painter and graphic designer, graduate of the National School of Fine Arts and Artistic Industry in Kraków and the National Institute of Handicrafts in Warsaw, co-founder of the Nowy Sącz branch of the Association of Polish Artists and Designers, art teacher, stage designer of the B. Barbacki Workers’ Theatre 1950–1976, after: Jerzy Leśniak, *Nowa Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2017, pp. 248–249; Bogusław Kołcz, “Ewa Harsdorf 1910–1999”, *Rocznik Sądecki*, v. XXIX, 2001, pp. 358–360.



Prof. Witold Chomicz w Szczawnicy, 1958/59.
Fotografia Adama Bujaka, AZR

Prof. Witold Chomicz in Szczawnica, 1958/59.
Photograph by Adam Bujak, ZRA

plastyków, regionalistów, dziennikarzy, prawników, muzyków, nauczycieli oraz przedstawicieli ważnych instytucji. Ekspozycja odbyła się w czasie, gdy Nowy Sącz posiadał już aktywne środowisko wystawiennicze, skupione wokół Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Biura Wystaw Artystycznych. Jej powodzenie należy więc widzieć nie tylko jako sukces indywidualnej prezentacji artysty, ale także świadectwo zapotrzebowania lokalnej publiczności na sztukę odnoszącą się do rozpoznawalnych miejsc, pejzaży i tematów Sądeckizny¹³.

¹³ Z zachowanej korespondencji wynika, że Chomicz podarował Sitkowi, posiadającemu kolekcję dzieł sądeckich artystów, obraz, a inny – *Rytro we mgle*, sprzedał za kwotę 3 500 złotych.

important circles of the post-war Nowy Sącz: artists, regionalists, journalists, lawyers, musicians, teachers and representatives of important institutions. The presentation took place at a time when Nowy Sącz already had an active art exhibition community, centered around the Society of Friends of Fine Arts and the Art Exhibitions Office. Its success should therefore be seen not only as a success of the artist’s individual showing, but also as a testimony of the local audience’s demand for art relating to recognizable places, landscapes and themes of Sącz land.¹³

¹³ From the preserved correspondence, it appears that Chomicz presented Sitek, who owned a collection of works by artists from Nowy Sącz, with a painting, and another – *Rytro in the Fog* – he sold him for 3 500 zloty.



Fotografia z pamiątkowego albumu
nowosądeckiej wystawy Witolda Chomicza, 1968.
Od lewej: Stanisław Szafran (przemawiający), Witold Chomicz, AZR

Photograph from the commemorative album
of Witold Chomicz's exhibition in Nowy Sącz, 1968.
From left: Stanisław Szafran (speaking), Witold Chomicz, ZRA



Fotografia z pamiątkowego albumu
nowosądeckiej wystawy Witolda Chomicza, 1968.
W centrum: kierownik Wydziału Kultury
Mieczysław Smoleń, AZR

Photograph from the commemorative album
of Witold Chomicz's exhibition in Nowy Sącz, 1968.
At the centre: Mieczysław Smoleń,
Head of the Department of Culture, ZRA



Fotografia z pamiątkowego albumu
nowosądeckiej wystawy Witolda Chomicza, 1968.
Od lewej: Maria Ritter (z tyłu), Irena Ombach,
Alfred Benisz (z tyłu), Ewa Harsdorf,
Jadwiga Kosal, Henryk Dobrowolski, AZR

Photograph from the commemorative album
of Witold Chomicz's exhibition in Nowy Sącz, 1968.
From left: Maria Ritter (at the back), Irena Ombach,
Alfred Benisz (at the back), Ewa Harsdorf,
Jadwiga Kosal, Henryk Dobrowolski, ZRA

W artykule *Ziemia Sądecka i Pieniny w malarstwie Witolda Chomicza*, opublikowanym w numerze 52 „Gazety Krakowskiej” z 1 marca 1968 roku, podkreślano szczególnie związek artysty z regionem sądeckim. Jak zauważył autor tekstu, Witold Chomicz od trzydziestu pięciu lat związany z Nowym Sączem, pozostawał nieustannie pod urokiem Ziemi Sądeckiej. Przyjaźń z Janem Wiktorem¹⁴ oraz liczne wędrówki po Beskidzie Sądeckim i Pieninach, a także plenery w Rytrze, Starym Sączu, Szczawnicy i nad Jeziorem Rożnowskim sprawiły, że ważne miejsce w jego dorobku zajęły portrety mieszkańców regionu oraz pejzaże ukazujące Pieniny i okolice Nowego Sącza¹⁵. Tematy te, jak wspominała Maria Kownacka, wypełniały szkicownik artysty. Najlichnieszą grupę stanowiły pejzaże, w których dominującą rolę odgrywała przyroda, często wzbogacona o elementy architektury regionalnej: kościoły, zamki, dwory, ale i drewniane lamusy i stodoły. Tadeusz Bednarski, który charakteryzował tę wystawioną twórczość, zwracał uwagę na różnorodne ujęcia rycerskiego zamku, ukazanego we mgle, w słońcu, o zachodzie i o zmierzchu. Wśród innych motywów wymieniał jesienne wykopki i sianokosy¹⁶. Na tle tych malowniczych przedstawień natury artysta umieszczał również mieszkańców regionu, najwcześniejszym portretem lokalnej społeczności jest studium łemkowskiej kobiety z 1927 roku.

¹⁴ Jan Wiktor (1890–1967), historyk, etnograf, prozaik, eseista i publicysta. Przed II wojną światową reporter „IKC”, po wojnie poseł do KPN i Sejmu PRL w latach 1952–1956.

¹⁵ Inne krótkie wzmianki: (jp), *Wystawa Witolda Chomicza w Nowym Sączu*, „Dziennik Beskidzki”, dodatek do „Dziennika Polskiego” z 2 marca 1968 r. oraz *Wystawa grafiki i malarstwa Witolda Chomicza*, „Dziennik Beskidzki”, dodatek do „Dziennika Polskiego” z 6 marca 1968 r.

¹⁶ AZR, maszynopis: K. Strejch, *Witold Chomicz jako grafik książki*, praca magisterska napisana na seminarium z bibliotekoznawstwa pod kier. doc. dr. hab. B. Szyndlera, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 1989, s. 17–18.

In the article “Sącz Land and Pieniny Mountains in Witold Chomicz’s Paintings”, published in the issue 52 of *Gazeta Krakowska* of 1 March 1968, the artist’s special relationship with the Sącz region was emphasized. As noted by the text’s author, Witold Chomicz, who has been connected with Nowy Sącz for thirty-five years, was ceaselessly under the spell of the Sącz land. His friendship with Jan Wiktor¹⁴ and numerous hikes around the Beskid Sądecki and Pieniny Mountains, as well as en plein air painting in Rytro, Stary Sącz, Szczawnica and around Lake Rożnów, made portraits of the inhabitants of the region and landscapes depicting the Pieniny Mountains and the vicinity of Nowy Sącz an important part of his entire body of works.¹⁵ These themes, as Maria Kownacka recalled, filled the artist’s sketchbook. The most numerous group were landscapes, with nature being the dominant element, often enriched with elements of regional architecture: churches, castles, manors, but also wooden storages and barns. Tadeusz Bednarski, who characterized these exhibited works, drew attention to the various views of the Rytro castle, depicted in the fog, in the sun, at sunset and at dusk. Among other subjects he mentioned autumn potato harvest and hay making.¹⁶ Against the background of these picturesque depictions of nature, the artist also placed the inhabitants of the region; the earliest portrait of the local community is a study of a Lemko woman from 1927.

¹⁴ Jan Wiktor (1890–1967), a historian, ethnographer, prosaist, essayist and publicist. Before the Second World War, a reporter of the IKC [Illustrated Daily Courier], after the war a deputy to the State National Council and the Sejm of the Polish People’s Republic in the years 1952–1956.

¹⁵ Other short mentions: (jp), “Wystawa Witolda Chomicza w Nowym Sączu”, *Dziennik Beskidzki*, a supplement to *Dziennik Polski*, issue from 2 March 1968, and “Wystawa grafiki i malarstwa Witolda Chomicza”, *Dziennik Beskidzki*, a supplement to *Dziennik Polski*, issue from 6 March 1968.

¹⁶ ZRA, typescript: K. Strejch, *Witold Chomicz jako grafik książki*, master’s thesis written at a library science seminar, under the direction of. doc. dr hab. B. Szyndler, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Lublin 1989, pp. 17–18.



Kobieta łemkowska, 1927,
tuszu, ołówek/papier,
49,3 x 34 cm

Lemko Woman, 1927,
ink, pencil/paper,
49.3 x 34 cm

W latach 30. XX w. Chomicz rysował cykl portretów rodziny z Nowego Sącza, żony i teściów. Jarosławę Marię Annę z domu Włodyga (1902–1962) malarz poślubił 11 lipca 1934 roku w kościele parafialnym w Maniowach. W tym czasie mieszkał już ponownie w Krakowie, po powrocie ze studiów warszawskich, w domu przy ul. Gontyna na Salwatorze. Żona ukończyła Wydział Medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁷ i prowadziła prywatną

¹⁷ AZR, K. Strejch, op. cit., s. 7.

In the 1930s Chomicz drew a series of portraits of the family from Nowy Sącz, his wife and parents-in-law. The painter married Jarosława Maria Anna née Włodyga (1902–1962) on 11 July 1934 in the parish church in Maniowy. At that time, he already moved back to Kraków, after returning from studying in Warsaw, and lived in a house on Gontyna Str. in Salwator. His wife graduated from the Medical Faculty of the Jagiellonian University¹⁷ and practiced

¹⁷ ZRA, K. Strejch, op. cit., p. 7.



Portret żony Jarosławy, lata 30. XX w.,
olej/plótno naklejone na dyktę,
34 x 28 cm

Portrait of the Wife Jarosława, 1930s,
oil/canvas mounted on plywood,
34 x 28 cm

praktykę lekarską, m.in. w kolejnym mieszkaniu Chomiczów przy ul. Grodzkiej. Tak po latach wspominał Zbigniew Chomicz: „(...) gabinet ciotki Sławy, pierwszej żony stryja Witolda, przed wojną i w latach powojennych wziętego laryngologa, kobiety o nieprzeciętnej niegdyś urodzie i mocnym charakterze. W poczekalni można było spotkać krakowską socjetę (pacjentem ciotki był m.in. Karol Wojtyła¹⁸) obok ludzi, których dziś określilibyśmy marginesem, sporą część swoich pacjentów przyjmowała bowiem za darmo... Wszyscy przychodzący na Grodzką – i pacjenci, i goście (a odbywały się tam przyjęcia na 30–40 osób) – znosić musieli bezczelne, rozwielnione koty-persy, z trudem dające się spędzić z foteli.

¹⁸ W spuściźnie po Witoldzie Chomiczu znajduje się książka *Polskie pieśni narodowe* opracowana artystycznie przez matkę artysty Ewę ze Święckich Chomicz, wewnątrz publikacji znajduje się obrazek z błogosławieństwem kardynała Karola Wojtyły.

medicine privately, among other places, in their next apartment on Grodzka Str. This is what Zbigniew Chomicz recalled years later: [...] *the office of aunt Sława, uncle Witold's first wife, a well-known laryngologist before the war and in the post-war years, a woman of exceptional beauty and strong character. In the waiting room one could have met the high society of Kraków (the aunt's patients, among others, included Karol Wojtyła¹⁸) next to people whom today we would describe as underclass, because she treated a large part of her patients free of charge... All those who came to Grodzka – both patients and guests (and there were parties for 30–40 people held there) – had to put up with insolent, unbri-dled Persian cats, who could hardly be chased off*

¹⁸ The heritage left by Witold Chomicz includes a book with Polish national songs (*Polskie pieśni narodowe*), artistically bound by the artist's mother Ewa Chomicz née Święcka; inside the tome there is a picture with the blessing of cardinal Karol Wojtyła.



Studium portretowe żony Jarosławy, 1934,
węgiel/papier, 53 x 51,5 cm
(w świetle p-p.)

Portrait Study of the Wife Jarosława, 1934,
charcoal/paper, 53 x 51.5 cm
(inside p-p.)

Szczególną niechęcią – zresztą wzajemną – darzyły je kolejne gosposie. Były to zazwyczaj góralki z okolic Szczawnicy. Gosposie nie cierpiały kotów przysparzających im roboty, średnią estymą darzyły panią, wielbiły natomiast „pana profesora”, który miał upodobanie do góralszczyzny we wszystkich postaciach, co wywodziło się częściowo z krakowskich artystycznych tradycji, częściowo zaś brało się z domu rodzinnego¹⁹.

¹⁹ Zbigniew Chomicz, *Pracownia*, w: M. Laskowska, op. cit., s. 15 oraz tego samego, *Wspomnienie 1910–1984 prof. Witold Chomicz*, „Gazeta Wyborcza”, Kraków, 2 czerwca 2009, s. 8. Zbigniew Chomicz, bratanek Witolda, również był na Sądeczynie. W „Miesięczniku Ruchu Kulturalno-Oświatowego”, nr 11, XI 1973 możemy znaleźć artykuł Zbigniewa Chomicza *Szeryf z Barcic*, s. 24–26, przedstawiający sylwetkę Edwarda Kordzikowskiego, kierownika Wiejskiego Domu Kultury w Barcicach i jego „najbardziej wypieszczoną ideę. Na strychu ma zamiar urządzić muzeum. Sam jest zbieraczem i z zamięłowania etnografem”.



Portret żony z synem Jaromirem, 1948,
tuszu, kredka/papier,
18,7 x 18,7 cm (w świetle p-p.)

Portrait of the Wife with Son Jaromir, 1948,
ink, crayon/paper,
18.7 x 18.7 cm (inside p-p.)

*the chairs. They were especially disliked – a feeling reciprocated, for that matter – by subsequent housekeepers. Those were usually highlander women from the region of Szczawnica. The housekeepers detested the cats, as a source of additional work, they had moderate esteem for the lady of the house, but they adored “mister professor”, who was a great admirer of all expressions of highlander culture, which was caused in part by the artistic traditions of Kraków, and in part by the influences from his family home.*¹⁹

¹⁹ Zbigniew Chomicz, „Pracownia”, in: M. Laskowska, op. cit., p. 15 and by the same author, „Wspomnienie 1910–1984 prof. Witold Chomicz”, *Gazeta Wyborcza*, Kraków, 2 June 2009, p. 8. Zbigniew Chomicz, Witold's nephew, also visited the Sącz region. In the monthly *Miesięcznik Ruchu Kulturalno-Oświatowego*, № 11, XI 1973 we can find an article by Zbigniew Chomicz, „Szeryf z Barcic”, pp. 24–26, presenting the figure of Edward Kordzikowski, the head of the Village Community Center in Barcice and his most cherished idea. He is going to set up a museum in the attic. He himself is an amateur collector and ethnographer.



Sława,
ołówek/papier,
26,2 x 18,2 cm (w świetle p-p.)

Sława,
pencil/paper,
26,2 x 18,2 cm (inside p-p.)



Zdjęcie Jarosławy wśród personelu medycznego, AZR

Photograph of Jarosława among medical staff, ZRA



Szkic do portretu Sławy, lata 40. XX w.,
ołówek, kredka/papier,
12,5 x 17,4 cm

Sketch for Sława's Portrait, 1940s,
pencil, crayon/paper,
12,5 x 17,4 cm

Jarosława pochodziła z Nowego Sącza, jej matka Anna z Wichtlów (ur. 20 czerwca 1881), była nauczycielką muzyki, a ojciec Władysław Włodyga (ur. 9 stycznia 1874 w Kozach, powiat Biała, rodzice: Jan i Maria z domu Pawełek, zm. 27 września 1958²⁰), nauczycielem, m.in. kierownikiem nowosądeckiej szkoły im. A. Mickiewicza²¹. Kariera zawodowa Władysława rozpoczęła się w szkole w Lipniku w roku 1895 i trwała 36 lat²². Gdy Chomicz portretował go w latach 30. XX wieku, Włodyga był już nauczycielem emerytowanym. Rodzice Jarosławy mieszkali przy ul. Jana Długosza 63 w Nowym Sączu, po śmierci Władysława Anna zamieszkała z córką i zięciem w Krakowie, przy ul. Grodzkiej.

Od lat 30. do 50. XX wieku Chomicz przyjeżdżając na te tereny na letni wypoczynek²³ zatrzymywał się w Rytrze (zachował się m.in. szkic willi, w której mieszkał w 1937 roku²⁴)

²⁰ AZR, Teczka „St. Włodyga – teść W. Chomicza, dokumenty z w. XIX”, dane z klepsydry i świadectw szkolnych, aktu chrztu w parafii Załęże.

²¹ AZR, Teczka „St. Włodyga – teść W. Chomicza, dokumenty z w. XIX”: dokumenty służbowe Stanisława Włodygi zast. kierownika szkoły im. A. Mickiewicza w Nowym Sączu, m.in. świadectwo dojrzałości 1895; dekret nauczania tymcz. 1895; dekret nauczania tymcz. 1897; dekret nauczania tymcz. 1898; dekret nauczania tymcz. 1898; (...) naucz. Szkół. Lud. 1899; dekret nauczania przedmiotów 1900; przyznanie podwójnych lat służby podczas wojny 1925, 1926; czasowe kierownictwo w szkole im. A. Mickiewicza 1927.

²² Nauczyciel młodszy przy trzyklasowej szkole w Lipniku, Biała, 23 lipca 1895; tymczasowy nauczyciel 1 klasowej szkoły w Dołach i nadetatowy 4 klasowej w Wojniczu, Nowy Sącz 2 sierpnia 1898; nadetatowy nauczyciel 4 klasy szkoły męskiej w Nowym Sączu, Nowy Sącz 2 sierpnia 1900; prowizoryczny nauczyciel 1 klasy szkoły w Marcinkowicach 1900, młodszy nauczyciel 5 klasy szkoły w Starym Sączu, 1901, stały nauczyciel szkoły 4 klasowej szkoły ludowej w Nowym Sączu 1901-1918; kierownik czasowy szkoły 7 klasowej im. A. Mickiewicza w Nowym Sączu 1927.

²³ AZR, Teczka „Bieżące Listy Marii Kownackiej (Rogaś)”, Listy Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z 19 i 20 czerwca 1956, w których informacje o poszukiwaniu dla Chomicza pokoju letniskowego w Rytrze, wymienione nazwiska gospodarzy: P. Rzymkowa, PP. Cieczkowie, PP. Olszowscy, PP. Mrowcowie. „(...) Dla pewności pytałam p. Czaderów. Owszem pokój jest na sierpień. Z balkonem, strona wschodnia. Nie wiem, czy to Panu odpowiadało? Bo chciał widok na całe pasmo z Górą Zamkową na nosie, ale pociągi za to pod nosem i gwizdzą”.

²⁴ *Willi w Rytrze*, 1937, oł./papier naklejony na podkład, 34,4 x 24,5 cm, sygn. i dat. l.d. oł. „W. Chomicz/Rytro/pracownia na pięterku 1937”.

Jarosława came from Nowy Sącz, her mother Anna née Wichtel (born 20 June 1881), was a music teacher, and her father Władysław Włodyga (born 9 January 1874 in Kozy, district Biała; parents: Jan and Maria née Pawełek, died 27 September 1958²⁰) – a teacher, and the head of the local A. Mickiewicz school.²¹ Władysław’s professional career began at the school in Lipnik in 1895 and lasted 36 years.²² When Chomicz made his portrait in the 1930s, Włodyga was already a retired teacher. Jarosława’s parents lived at 63 Jan Długosz Str. in Nowy Sącz; after Władysław’s death, Anna moved in with her daughter and son-in-law in Kraków, to Grodzka Str.

From the 1930s to the 1950s Chomicz, when vacationing in the area in the summer,²³ would stay in Rytro (among others, a sketch of the villa where he lived in 1937 has

²⁰ ZRA, folder “St. Włodyga – father-in-law of W. Chomicz, documents from the 19th century”, data from the obituary, school certificates, and the baptismal certificate kept in the Załęże parish.

²¹ ZRA, folder “St. Włodyga – father-in-law of W. Chomicz, documents from the 19th century”: work records of Stanisław Włodyga, deputy head of the A. Mickiewicz School in Nowy Sącz, among others: secondary school-leaving certificate 1895; prov. teaching decree 1895; prov. teaching decree 1897; prov. teaching decree 1898; prov. teaching decree 1898; (...) People’s School teacher 1899; subject teaching decree 1900; granting of double years of service for the period of war 1925, 1926; temporary management of the A. Mickiewicz school 1927.

²² Junior teacher at the three-class school in Lipnik, Biała, 23 July 1895; temporary teacher of the 1-class school in Doły and supplemental teacher of the 4-class school in Wojnicz, Nowy Sącz, 2 August 1898; supplemental teacher of 4-class male school in Nowy Sącz, Nowy Sącz, 2 August 1900; provisional teacher of the 1st grade of the school in Marcinkowice 1900, junior teacher of the 5th grade of the school in Stary Sącz, 1901, permanent teacher of the 4-class people’s school in Nowy Sącz 1901–1918; temporary manager of the 7-class A. Mickiewicz school in Nowy Sącz 1927.

²³ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letters of Maria Kownacka to Witold Chomicz from 19 and 20 June 1956, which contain information about the search for a summer room in Rytro for Chomicz, and which mentions the names of the hosts: Mrs. Rzymkowa, Mr. and Mrs. Cieczkowie, Mr. and Mrs. Olszowscy, Mr. and Mrs. Mrowcowie. [...] *I asked Mr. and Mrs. Czader to be sure. Indeed there is a room for August. With a balcony, eastern side. I don’t know, would that satisfy you? Because you wanted a view of the whole range with the Castle Mountain tight in front, but the trains go past right under nose and they constantly whistle.*



Portret Stanisława Włodygi, ojca żony artysty, 1935, węgiel/papier, 70,7 x 50,5 cm (w świetle p-p.)

Portrait of Stanisław Włodyga, the artist's wife's father, 1935, coal/paper, 70.7 x 50.5 cm (inside p-p.)



Studium portretowe Anny Włodygowej, matki żony artysty, lata 30. XX w., węgiel/papier, 71,7 x 54 cm (w świetle p-p.)

Portrait Study of Anna Włodygowa, the artist's wife's mother, 1930s, coal/paper, 71.7 x 54 cm (inside p-p.)



Jarosława i Witold Chomicz oraz Stanisław Włodyga na zamku w Czorsztynie, 1933, AZR

Jarosława and Witold Chomicz with Stanisław Włodyga at the castle in Czorsztyn, 1933, ZRA

i Szczawnicy, odwiedzał Krościenko, Stary Sącz, Piwniczną i Niemcową. Powstawały krajobrazy z plenerów, będące wręcz ilustracją do słów zachwalających ten region z przewodników turystycznych: „Ziemia Sądecka! Jakiż czar Beskidów, ile pięknych widoków! Piękno ich sprowadza rzesze podróżnych z całej Polski i zagranicy do uzdrowisk, letnisk i terenów turystycznych tak latem, jak i zimą. Prześliczne góry, wartki Poprad, majestatyczny Dunajec – oto główne arterie Sądeckizny. (...)”²⁵.

Podczas wypoczynku artysta nawiązywał znajomości i przyjaźnie, które niejednokrotnie przetrwały całe życie. Do ważnych należała relacja z Józefem Pogwizdem²⁶, który jeszcze jako dziecko obserwował Chomicza podczas jego pobytów na letniku, a po latach, już jako student, uzyskał dyplom w jego pracowni na krakowskiej ASP²⁷. Bliskie więzi łączyły artystę również z Janem Salamonem²⁸, także należącym do grona jego wychowanków²⁹. Podczas pobytów w Szczawnicy Chomicz mieszkał w domu rodzinnym Salamona³⁰, wówczas powstawały zarówno pejzaże, jak i kompozycje martwej natury: *Bukiet w altanie* (1936), *Kwiaty na werandzie* (1956), *Owoce i kwiaty pienińskie* (1959), *Pienińskie owoce i kwiaty. Szczawnica* (1956).

²⁵ *Ziemia Sądecka, jej zdrojowiska, letniska i tereny turystyczne, zestawil i przygotowal do druku prof. Antoni Artymiak, Kraków 1930.*

²⁶ Józef Pogwizd (1940–2025), artysta grafik z Rytra, więcej patrz: *Józef Pogwizd. Grafika, rysunek, teksty S. Tabisz, A. Krupiński, A. Hebda, Nowy Sącz 2010.*

²⁷ A. Warzecha, *Widnokrąg Kulturowy. Pogwizd i Pała*, „Dziennik Polski”, 1984, nr 110 (20.05), s. 3.

²⁸ Jan Salamon (1938–2002), malarz i poeta, urodził się w Szczawnicy w 1938 r., ukończył studia w krakowskiej ASP u prof. Emila Krchy i z Krakowem związał swoje życie zawodowe. <https://dziennikpolski24.pl/wielkim-zaszczystem-bylo-znac-jana-salamona>.

²⁹ O opiece Chomicza nad Salamonem, więcej: AZR, Teczka „Maria Kownacka. Szkoła nad obłokami”, karta pocztowa Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z 29 stycznia 1957 r. Znanym jest druk bibliofilski: Jan Salamon, *Dziurawe myśli*, wydany w Krakowie w 1961 r., w Pracowni Doświadczalnej Katedry Grafiki Książki ASP w Krakowie pod kierunkiem prof. Witolda Chomicza. Nakład wynosił zaledwie 30 egzemplarzy.

³⁰ AZR, K. Strejch, op. cit., s. 18.

survived²⁴) and in Szczawnica; he would visit Krościenko, Stary Sącz, Piwniczna and Niemcowa. The landscapes painted en plein air were almost like illustration of the slogans praising the region in tourist guides: *The Sącz land! What a charm of Beskid Mountains, how many beautiful sights! Their beauty brings crowds of travelers from all over Poland and from abroad to health and summer resorts, and tourist areas, both in the summer and in the winter. Beautiful mountains, swift Poprad River, majestic Dunajec River – these are the main arteries of the Sącz region. [...]*²⁵

During his vacation stay, the artist started new acquaintances and friendships, which often continued throughout his entire life. One of his important relationships was with Józef Pogwizd²⁶, who was still a child when he watched Chomicz during the latter’s summer visits, and years later, as a student, he completed a course in Chomicz’s studio at the Academy of Fine Arts in Kraków.²⁷ The artist was also very close with Jan Salamon²⁸, another one of his pupils.²⁹ During his stay in Szczawnica Chomicz lived in Salamon’s family home,³⁰ in that period he created both landscapes and still life compositions:

²⁴ *Villa in Rytró, 1937, pencil/paper mounted on panel, 34.4 x 24.5 cm, signed and dated bottom left in pencil ‘W. Chomicz / Rytró / studio on / the second floor 1937’.*

²⁵ *Ziemia Sądecka, jej zdrojowiska, letniska i tereny turystyczne, zestawil i przygotowal do druku prof. Antoni Artymiak, Kraków 1930.*

²⁶ Józef Pogwizd (1940–2025), a graphic artist from Rytró, for more, see: *Józef Pogwizd. Grafika, rysunek, teksty S. Tabisz, A. Krupiński, A. Hebda, Nowy Sącz 2010.*

²⁷ A. Warzecha, “Widnokrąg Kulturowy. Pogwizd i Pała”, *Dziennik Polski*, 1984, № 110 (20.05), p. 3.

²⁸ Jan Salamon (1938–2002), a painter and poet; he was born in Szczawnica in 1938, and graduated from the Academy of Fine Arts in Kraków from Prof. Emil Krcha’s class and bound his professional life to Kraków. <https://dziennikpolski24.pl/wielkim-zaszczystem-bylo-znac-jana-salamona>.

²⁹ About the care Salamon was given by Chomicz, more in: ZRA, folder “Maria Kownacka. *The School Above the Clouds*”, Postcard from Maria Kownacka to Witold Chomicz from 29 January 1957. A bibliophile edition of a book by Jan Salamon, *Dziurawe myśli*, was published in Kraków in 1961 in the Experimental Book Graphics Studio at the Academy of Fine Arts in Kraków under the direction of Prof. Witold Chomicz. Only 30 copies were printed.

³⁰ ZRA, K. Strejch, op. cit., p. 18.



Krościenko,
kredka, ołówek/papier,
29,5 x 39,2 cm

Krościenko,
crayon, pencil/paper,
29.5 x 39.2 cm



Projekt francuskiego folderu
turystycznego Pieniny, Tatry,
tusze, ołówek/papier, 22,5 x 41,5 cm

French tourist brochure:
The Pieniny and Tatra Mountains (design),
ink, pencil/paper, 22.5 x 41.5 cm

Polecał też to miejsce bliskim znajomym, Maria Kownacka w jednym z listów do Chomicza napisała: „(...) za dom Salomonów jestem Panu b. wdzięczna, właśnie czegoś takiego potrzebowałam. Prostota, pewne wygody, miejsce do pracy i kultura stołu, a przy tym b. mili, życzliwi ludzie (i weranda!)”³¹.

Bouquet in a Gazebo (1936), Flowers on a Porch (1956), Fruits and Flowers of Pieniny (1959), Fruits and Flowers of Pieniny. Szczawnica (1956). He also recommended this place to close friends; Maria Kownacka in one of the letters to Chomicz wrote: [...] *I am v. grateful to you for the Salomons' house, it is just what I needed. Simplicity, certain comforts, a place to work and culture at the table, and at the same time v. nice, kind people (and the porch!).*³¹

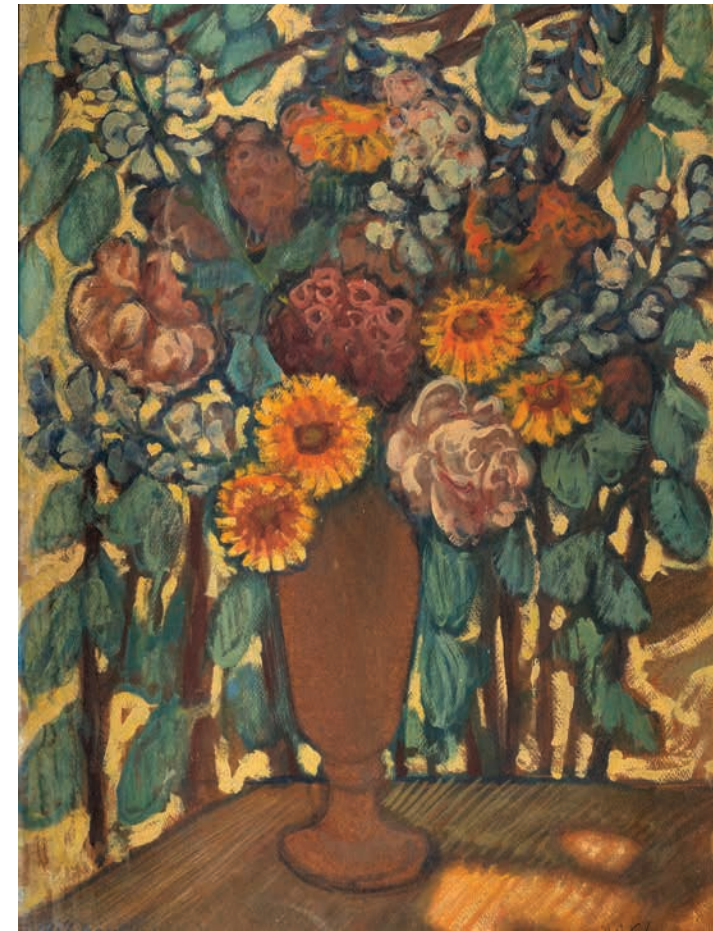


Wieczór poezji i sztuki, 1958,
akwarela, gwasz/papier,
20,8 x 24,2 cm (w świetle p-p.)

An Evening of Poetry and Art, 1958,
watercolor, gouache/paper,
20.8 x 24.2 cm (inside p-p.)

³¹ AZR, Teczka „Bieżące Listy Marii Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 7 września 1956 r.

³¹ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter of M. Kownacka to W. Chomicz from 7 September 1956.



Kwiaty na werandzie, 1951,
olej/dykta, 68,8 x 49,5 cm

Flowers on the Veranda, 1951,
oil/plywood, 68.8 x 49.5 cm



Szkic do obrazu Martwa natura z owocami,
ołów, kredka/papier, 8 x 13,5 cm
(w świetle p-p.)

Sketch for the painting Still Life with Fruit,
pencil, crayon/paper, 8 x 13.5 cm
(inside p-p.)



Martwa natura z owocami,
olej/plótno, 50 x 76,3 cm

Still Life with Fruit,
oil/canvas, 50 x 76.3 cm

Z Ziemią Sądecką i Pieninami wiązała Chomicza wieloletnia przyjaźń z Janem Wiktorem³², który przebywał często w Szczawnicy w związku z chorobą i kuracją. W latach 40. Chomicz kilkakrotnie go portretował³³. Wiktor kolekcjonował dzieła twórców sztuki ludowej: Ferdiša Dušy (1888–1958) i Pawła Płaziaka (1928–?). Słynął z miłości do tamtejszych gór, której dał wyraz wydając monografię historyczno-etnograficzną *Pieniny i ziemia sądecka*³⁴. Jej drugie wydanie z roku 1958 graficznie opracował, we współpracy z Januszem Benedyktowiczem, Witold Chomicz³⁵. Wiktor zafascynowany sztuką ludową i pejzażem kulturowym regionu, znalazł w Chomiczu rozmówcę o podobnej wrażliwości regionalistycznej i poglądach. W swojej monografii Wiktor podkreślał: „To, co gdzie indziej zginęło bez śladu, tu zawsze jeszcze trwa, zachowuje odrębne wartości”³⁶ oraz stwierdza „Ziemia sądecka tworzy koronę zwartą, mocną, kutą przez wieki, a jej stolicą jest tylko Sącz. Na przestrzeni dziejów wypracowała takie skarby, że wobec nich Skalne Podhale to ubogi krewniak, sąsiad

³² Jan Wiktor (1890–1967), pisarz i działacz społeczny. W zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się dokumenty poświadczające bliskie i życzliwe relacje łączące Wiktora i Chomicza. Są to m.in. zespoły: BJ Przyb. 547/88 „Papiery Jana Wiktora” (zawierające m.in. prywatne zapiski pisarza odnoszące się do Anny Włodygowej, teściowej Witolda Chomicza) oraz BJ Przyb. 624/88 „Korespondencja Jana Wiktora” (obejmująca m.in. listy i karty pocztowe Chomicza do Wiktora z lat 1948–1966). Korespondencja ta dotyczyła nie tylko spraw prywatnych, lecz także zagadnień związanych z przygotowaniem do druku książki Wiktora *Bajki o gwiazdzistym chłopcu*, wsparcia udzielanego Janowi Salamonowi zdającemu wówczas do ASP w Krakowie oraz organizacji spotkań w Rytrze i Szczawnicy, połączonych ze wspólnymi wycieczkami, także na Niemcową i w jej okolice. W gronie uczestników tych wypraw pojawiają się m.in. Maria Kownacka, Jaromir Chomicz i Jan Salamon.

³³ *Portret Jana Wiktora*, 1948; olej/plótno; 61 x 80 cm, sygn. l.d.: „W.Chomicz”; Muzeum Narodowe w Krakowie, MNK II-b-2323; *Portret Jana Wiktora*, 1948, olej, tempera/plótno; 70 x 100 cm; sygn. p.d.: „W. Chomicz”; Muzeum Narodowe w Krakowie, MNK II-b-2324.

³⁴ H. Stamiński, *Jan Wiktor*, „Wierchy”, R. 36 (1967), Kraków 1968, s. 332, 333; J. Wiktor, *Pieniny i Ziemia Sądecka*, Kraków 1956.

³⁵ J. Wiktor, *Pieniny i Ziemia Sądecka*, Kraków 1958.

³⁶ J. Wiktor, op. cit, s. 25.

Chomicz’s connection with the Sącz land and the Pieniny Mountains was strengthened by a long lasting friendship with Jan Wiktor,³² who often stayed in Szczawnica due to his illness and treatment. In the 1940s, Chomicz made several portraits of him.³³ Wiktor collected works of folk artists: Ferdiš Duša (1888–1958) and Paweł Płaziak (1928–?). He was famous for his love of the local mountains, which he expressed by publishing a historical and ethnographic monograph *Pieniny and the Sącz Land*.³⁴ Its second edition, from 1958, was graphically designed, in cooperation with Janusz Benedyktowicz, by Witold Chomicz.³⁵ Wiktor, fascinated by folk art and the cultural landscape of the region, in Chomicz found a conversation partner with similar regionalist sensitivity and views. In his monograph, Wiktor emphasized: *What elsewhere has been lost without a trace still always persists here, it retains its separate values*³⁶ and also states: *The Sącz land forms a compact and strong crown, forged over the centuries, and only Sącz is its capital. Over the course of history,*

³² Jan Wiktor (1890–1967), a writer and social activist. The manuscript collections of the Jagiellonian Library preserve documents confirming the close and friendly relations between Wiktor and Chomicz. These include units: BJ Przyb. 547/88 “Jan Wiktor’s Papers” (containing, among others, the writer’s private notes referring to Anna Włodygowa, Witold Chomicz’s mother-in-law) and BJ Przyb. 624/88 “Jan Wiktor’s Correspondence” (including, among others, letters and postcards from Chomicz to Wiktor from the years 1948–1966). This correspondence concerned not only private matters, but also issues related to the preparation for printing of Wiktor’s book *Tales of a Starry Boy*, the support provided to Jan Salamon, who at that time was taking admission exams to the Academy of Fine Arts in Kraków, and the organization of get-togethers in Rytró and Szczawnica, combined with hikes, also to Niemcowa and around it. Among the participants of these expeditions were Maria Kownacka, Jaromir Chomicz and Jan Salamon.

³³ *Portrait of Jan Wiktor*, 1948; oil/canvas; 61 x 80 cm; signed left bottom: “W.Chomicz”; National Museum in Kraków, MNK II-b-2323; *Portrait of Jan Wiktor*, 1948, oil, tempera/canvas; 70 x 100 cm; signed right bottom: “W. Chomicz”; National Museum in Kraków, MNK II-b-2324.

³⁴ H. Stamiński, “Jan Wiktor”, *Wierchy*, v. 36 (1967), Kraków 1968, p. 332, 333; J. Wiktor, *Pieniny i Ziemia Sądecka*, Kraków 1956.

³⁵ J. Wiktor, *Pieniny i Ziemia Sądecka*, Kraków 1958.

³⁶ J. Wiktor, op. cit, p. 25.



Maria Kownacka, Witold Chomicz i Jan Wiktor w Szczawnicy, 1956. Fotografie z albumu Witolda Chomicza SNO. Niemcowa, AZR

Maria Kownacka, Witold Chomicz and Jan Wiktor in Szczawnica, 1956. Photographs from Witold Chomicz's album SNO. Niemcowa, ZRA

bez tradycji, ale mający wielką zdolność: umie swe zasoby szczęśliwie zachowane pokazać, podziw wzbudzić”³⁷. Obydwaj, Wiktor i Chomicz znaleźli jeszcze jedną osobę dzielącą ich pasję, Marię Kownacką (1894–1982), autorkę utworów literackich dla dzieci i młodzieży³⁸. W licznych albumach fotograficznych, m.in. z Niemcowej, Kownacka zamieściła zdjęcia ze wspólnego spotkania całej trójki. Podpis pod jednym z nich informuje – „odwiedziny z prof. Chomiczem – pisarza Jana Wiktora <<Arcybelzebuba Sądeckczyzny>> w Szczawnicy”³⁹. Ich wspólna przyjaźń zaowocowała wspianymi publikacjami, jakby realne wypełnienie myśli Chomicza: „(...) kiedy zetknę ze sobą bliżej poetę i plastyka (...), to przez to, że będą z sobą nie raz rozmawiali, nastąpi jakieś wzajemne przenikanie się, głębsze wiązanie treści literackiej z formą dzieła plastycznego”⁴⁰. Chomicz był twórcą szaty graficznej dwóch książek, napisanych przez Kownacką i wydanych przez „Naszą Księgarnię”: *Rogaś z Doliny Roztoki* (1957) i *Szkoła nad obłokami* (1958)⁴¹. Wybór ilustratora przez samą autorkę był zabiegiem świadomym, opartym i o znajomość osobistą, i o dotychczasowe osiągnięcia malarza w zakresie projektowania

³⁷ Tamże, s. 320.

³⁸ W książce *Plastusiowa mama. Wspomnienia o Marii Kownackiej*, zebrała i opracowała M. Pryzwan, Warszawa 2009, s. 56 we wspomnieniach Elżbiety Żuchowicz czytamy: „Pani Maria kochała folklor. Uważała, że powinien być znany, lubiany i propagowany jako ważne dziedzictwo naszej rodzimej kultury”.

³⁹ Maria Kownacka, *Niemcowa 2*. Album fotograficzny, Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa. Pozyskano z adresu <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=52190&from=publishindex&dirids=229&lp=39> (dostęp 22.02.2022).

⁴⁰ AZR, Album okolicznościowy dla Witolda Chomicza, wycinek artykułu Tadeusza Chudego, *Czterdzieści lat pracy twórczej Witolda Chomicza. Wystawa malarstwa i grafiki. Kraków styczeń - luty 1968*, „Nowa Wieś”, 10 marca 1968.

⁴¹ W zbiorach Ziyada Raoofa znajduje się zespół prac rysunkowych i graficznych związanych z tymi dwiema dziećcymi publikacjami obrazujący poszczególne fazy przygotowania edytorskiego książki: szkice architektoniczne, studia postaci i zwierząt, przerysy przedmiotów, następnie duże ilustracje wiodące w rozdziałach książki wykonane ołówkiem, kolejne wykonane tuszem już dla grafika, projekt okładki, łamania, próby kolorystyczne oraz płytki cynkotypowe do wydruku i próbne wydruki korektowe.

*it has developed such treasures that in comparison, Skalne Podhale is a poor relative, a neighbor without tradition, but with a great skill: the ability to present its luckily preserved resources and to inspire admiration.*³⁷ Both Wiktor and Chomicz found another person who shared their passions, Maria Kownacka (1894–1982), an author of literary works for children and young people.³⁸ In numerous photo albums, including the one from Niemcowa, Kownacka kept photos from the meetings of the three. The caption under one of them states: “visiting writer Jan Wiktor ‘Archbeelzebub of the Sącz region’ in Szczawnica – together with Prof. Chomicz”.³⁹ Their mutual friendship resulted in wonderful publications, like materializations of Chomicz’s idea: [...] *when I bring together a poet and a visual artist [...], their repeated conversations with each other will result in some mutual infusion, a deeper connection of the literary content with the visual form of the work.*⁴⁰ Chomicz was the creator of the graphic design of two books written by Kownacka and published by “Nasza Księgarnia” publishing house: *Rogaś from the Roztoka Valley (Rogaś z Doliny Roztoki; 1957)* and *The School Above the Clouds (Szkoła nad obłokami; 1958).*⁴¹

³⁷ Idem, p. 320.

³⁸ In the book *Plastusiowa mama. Wspomnienia o Marii Kownackiej*, collected and edited by M. Pryzwan, Warszawa 2009, p. 56, in the recollections of Elżbieta Żuchowicz we read: *Mrs. Maria loved folklore. She believed that it should be known, loved and promoted as an important heritage of our native culture.*

³⁹ Maria Kownacka, *Niemcowa 2*, photo album, Mazovian Digital Library. Retrieved from <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=52190&from=publishindex&dirids=229&lp=39> (accessed 22.02.2022).

⁴⁰ ZRA, Commemorative album for Witold Chomicz, a clipping of Tadeusz Chudy’s article, “Czterdzieści lat pracy twórczej Witolda Chomicza. Wystawa malarstwa i grafiki. Kraków styczeń – luty 1968”, *Nowa Wieś*, 10 March 1968.

⁴¹ Ziyad Raoof’s collection includes a set of graphics and drawings related to these two children’s publications, which depicts the various stages of the book’s editorial preparation: architectural sketches, studies of characters and animals, drawn copies of objects, also large main illustrations of the book chapters made in pencil, subsequent ones made in ink already for the graphic designer, draft of the cover and text blocks, color tests and zincotype plates for printing and proofreading test prints.

książek⁴². Chomicz od lat 20. XX wieku pracował dla wydawnictw, a przez blisko kolejne pół wieku był nauczycielem praktykiem w krakowskich uczelniach artystycznych zajmujących się typografią. Według niego szata graficzna książki dziecięcej powinna pełnić, poza stroną estetyczną, również funkcje dydaktyczno-poznawcze, wprowadzające młodego czytelnika w świat przyrody, baśni i legend. Ten rodzaj pracy nad opracowaniem publikacji bardzo odpowiadał Kownackiej, ceniącej rzetelność warsztatową.

Przygoda z *Rogasiem z Doliny Roztoki* rozpoczęła się od korespondencji z autorką w październiku 1955 roku⁴³. Kownacka wysyłała grafikowi zdjęcia jelonka, kartki z sarnami na śniegu⁴⁴ i artykuł z gazety „Niezwyczajna przyjaźń” o bliskiej relacji sarenki z kotem w duńskiej leśniczówce w lesie Funan, zdjęcie płynącej Roztoki oraz liczne ujęcia obejść i ludzi je zamieszkujących. Fotografie opatruje notatkami na odwrocie, m.in. „widok na Poprad z Połomi; obejście Klusków, lipy i stara studnia; obejście Klusków i koń Kuba; kościół w Rytrze (Roztoka płynie przez wieś Rytro, w głębi po prawej obejście Klusków); w drodze na Trześniowy Groń; Obejście Klusków; Stara studnia pod lipami, w głębi obejście Klusków, z lewej, w dole płynie Roztoka; Poprad, plac tartaczny, góra Makowica; Piotruś Holnicki wnuk syn siostrzeńca”⁴⁵; W drodze na Niemcową (fatalne, będą

⁴² O. Szmit, *Kownacka. Ta od Plastusia*, Wołowiec 2016, s. 345.

⁴³ AZR, List Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z 25 października 1955 roku zapowiadający m.in. chęć spotkania z Chomiczem dr Ireny Skowronkówny, która opracowywała dla ministerstwa rozprawę na temat ilustracji w książkach dziecięcych; list z życzeniami z 26 grudnia 1955 roku; karty pocztowe z 1965 roku z pozdrowieniami dla Chomicza.

⁴⁴ AZR, Karty pocztowe Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z dołączonymi artykułami poświęconymi jelonkom, zdjęciami jelonków i Roztoki, m.in. z 6 kwietnia 1956 r. z kontaktem do ZOO w celu obejrzenia saren; z 26 kwietnia 1956 r.

⁴⁵ Piotr Holnicki-Szulc, ur. 6.08.1941 r., syn Dobrosławy z Zalewskich i Jana Holnickiego-Szulca, wnuk Janiny z Kownackich Holnickiej-Szulcowej – siostry Marii Kownackiej, za: Agnieszka Kotwica, *Cechy estetyczne i kulturowe księgozbioru Marii Kownackiej w Izbie Pamięci autorki w Warszawie*, „Bibliotheca nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy” nr 3 (45) 2016, s. 61.

The author deliberately chose him as the illustrator, based on their personal relationship and on the painter’s previous achievements in the field of book design.⁴² Chomicz has worked for publishing houses since the 1920s, and for the next nearly half century he was a practical teacher at Kraków’s art universities that covered typography. He believed that the graphic design of a children’s book should, apart from the aesthetic side, also serve didactic and cognitive functions, introducing the young reader to the world of nature, fairy tales and legends. This kind of work on the publication’s development very much appealed to Kownacka, who valued the solid technique.

The beginning of the adventure with *Rogaś from the Roztoka Valley* was the correspondence with the author in October 1955.⁴³ Kownacka sent the graphic artist some photos of a deer, postcards of does in the snow⁴⁴ and a newspaper article “Extraordinary Friendship” about a close relationship of a deer and a cat in a forester’s lodge in the Danish Funan forest, a photo of the flowing Roztoka river and numerous snapshots of farms and people living on them. The photographs are described on the back with notes such as “a view of Poprad from Połomia”; “farmstead of the Kluska family”; “linden trees and an old well”; “farm of the Kluska family and a horse Kuba”; “church in Rytro (Roztoka flows through the Rytro village, Kluska farmstead in the back on the right)”; “hiking to Trześniowy Groń”; “Kluska farmstead”; “Old well under linden trees, Kluska farm in the back, on the left,

⁴² O. Szmit, *Kownacka. Ta od Plastusia*, Wołowiec 2016, p. 345.

⁴³ ZRA, Letter from Maria Kownacka to Witold Chomicz from 25 October 1955, which includes information on Chomicz’s wish to meet Dr. Irena Skowronkówna, who compiled a treatise on illustrations in children’s books for the Ministry; letter with wishes from 26 December 1955; postcards from 1965 with greetings for Chomicz.

⁴⁴ ZRA, Postcards from Maria Kownacka to Witold Chomicz with attached articles about deer, photos of deer and Roztoka, including one from 6 April 1956 with ZOO contact data, to see deer; from 26 April 1956.



Wojciech Nosal i Witold Chomicz na Niemcowej, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Wojciech Nosal and Witold Chomicz at Niemcowa, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

lepsze zdjęcia i odbitki ale potem); U gospodarzy Nosalów”. W czasie pobytu w Rytrze pisarka prowadziła staranne zapiski. W zbiorach Izby Pamięci Marii Kownackiej można znaleźć zeszyt szkolny 60-kartkowy, z przyklejoną na okładce akwarelową widokówką Rytra, a w nim zapiski zatytułowane „Rytro 16.VII – 13.IX – 1955”. Autorka dzieli swoje notatki m.in. na „Opowieści ryterskie”, „Folklor ryterski”, „Krajoznawstwo (Rytro)”, „Nadleśnictwo Rytro”, „Dane o ludziach”, „Przedszkole w Rytrze” i „Do Rogasia”⁴⁶. Pierwotnie akcję *Rogasia* Kownacka chciała umieścić w ryterskim Domu Dziecka, ale spotkała się z utrudnieniami formalnymi,

⁴⁶ Maria Kownacka, Krynica 4 V-16 VII 55. Rytro 16 VII-13 IX 1955 [rękopis Marii Kownackiej], Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa. Pozyskano z <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=44686&from=pubindex&dirids=229&lp=23> (dostęp 30.05.2026).

Roztoka River flowing below”; “Poprad, sawmill square, Makowica Mountain”; “Piotruś Holnicki grandson nephew’s son”;⁴⁵ “Hiking to Niemcowa (awful, there will be better photos and prints but later)”; “At the Nosals, farmers”. The writer kept careful records during her stay in Rytro. The collections of the Maria Kownacka Memorial Room holds a 60-sheet school notebook, with a watercolor postcard from Rytro glued on the cover, which contains notes entitled “Rytro 16.VII – 13.IX – 1955”. The author divides her notes into parts with titles such as “Rytro Tales”, “Rytro Folklore”, “Local Studies (Rytro)”, “Rytro

⁴⁵ Piotr Holnicki-Szulc, born 6.08.1941, son of Dobrosława née Zalewska and Jan Holnicki-Szulc, grandson of Janina née Kownacka Holnicka-Szulcowa – Maria Kownacka’s sister, after: Agnieszka Kotwica, “Cechy estetyczne i kulturowe księgozbioru Marii Kownackiej w Izbie Pamięci autorki w Warszawie”, *Bibliotheca nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy* № 3 (45) 2016, p. 61.

stąd zmieniała koncepcję, gdyż nie dałaby rady zakończyć opowiadania w terminie⁴⁷.

W marcu 1956 roku Chomicz przygotowuje pomysł plastyczny *Rogasia*, na życzenie autorki przekazuje jej makietę⁴⁸ i dostaje szczegółowe wskazówki⁴⁹. Przy pracy nad *Rogasiem* powstają pomysły na następne pozycje. W liście Chomicza do Kownackiej z 25 maja 1956 r. czytamy: „Wydaje mi się, że bardzo warto aby Pani zwiedziła wystawę i pobyła w Krakowie ze 2-3 dni, odwiedziłibyśmy Dra Seweryna i Muzeum Etnograficzne są tam takie skarby i informacje które bardzo przydadzą się Drogiej Pani w Jej bardzo ciekawej koncepcji „Trylogii” (Rogaś, Makowica, Radziejowa)⁵⁰.

Następna wydana książka otrzymała tytuł *Szkoła nad obłokami*. W relacji Marii Kownackiej Chomicz nie występuje wyłącznie jako ilustrator przyszłej książki, lecz jako przewodnik po krajobrazie kulturowym Sądecczyzny – „Znał już te strony i jako wielbiciel sztuki zastrzegając: – Tylko proszę na ten raz odstąpić od swojej idei propagowania ochrony przyrody. Tym razem niech książka dotyczy ochrony zabytków, sama się pani przekona, że warto te skarby chronić, a ideę tej ochrony warto [...] dzieciom szczepić”⁵¹. Rangę tej współpracy

⁴⁷ „(...) zakład nie ma nic przeciwko temu, ale muszę złożyć odnośne podanie w Wydziale Oświaty w Nowym Sączu i z chwilą, kiedy nadejdzie zezwolenie, będę dopuszczona do kontaktów z wychowankami. Wobec takiego stanowiska musiałam zrezygnować z mojej koncepcji, ponieważ była to już połowa sierpnia, a spodziewałam się że ten urzędowy dokument nie trafi do moich rąk wcześniej jak w pierwszej połowie września (...)” AZR, Teczka „Bieżące Listy Marii Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Oświaty w Nowym Sączu z 22 marca 1956 r.

⁴⁸ AZR, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 20 lutego 1956 r. o chęci zobaczenia makiety *Rogasia*.

⁴⁹ AZR, List Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z 28 kwietnia 1956 r.

⁵⁰ Izba Pamięci Marii Kownackiej, List W. Chomicza do M. Kownackiej z 25 maja 1956 r.

⁵¹ Maria Kownacka, *Jak powstają książki* [rękopis Marii Kownackiej], Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa. Pozyskano z <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=41289&from=pubindex&dirids=229&lp=20>, pdf, s. 15-19 (dostęp 23.02.2022).

Forest District”, “Data about people”, “Kindergarten in Rytro” and “For Rogas”.⁴⁶ Originally, Kownacka wanted to set the events of *Rogaś* in an Orphanage in Rytro, but she encountered some formal difficulties, and she changed the concept, because she would not be able to write the story before the deadline.⁴⁷

In March 1956, Chomicz prepared a visual concept for *Rogaś*; at the author’s request, he sent her the mock-up⁴⁸ and received detailed instructions.⁴⁹ While working on *Rogaś*, the author gets ideas for the next publications. In a letter from Chomicz to Kownacka from 25 May 1956, we read: *It seems to me that it would be very valuable for you to visit the exhibition and stay in Krakow for 2-3 days; we would visit Dr. Seweryn and the Ethnographic Museum, which holds such treasures and information that will be very useful to you, dear lady, for your very interesting concept of the “Trilogy” (Rogaś, Makowica, Radziejowa).*⁵⁰

The next published book was entitled *The School Above the Clouds*. In Maria Kownacka’s account Chomicz does not appear solely as the illustrator of her future book, but also as a guide through the cultural landscape of the Sącz region: *He knew these parts already and as an art*

⁴⁶ Maria Kownacka, Krynica 4 V-16 VII 55. Rytro 16 VII-13 IX 1955 [manuscript by Maria Kownacka], Mazovian Digital Library. Retrieved from <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=44686&from=pubindex&dirids=229&lp=23> (accessed 30.05.2026).

⁴⁷ [...] the institution does not mind, but I must submit a relevant application to the Department of Education in Nowy Sącz and when the permit comes, I will be allowed to contact the children. Such a position meant that I had to give up my concept; because it was already the middle of August, and I did not expect to receive the official document earlier than the first half of September [...], ZRA, folder “Current Letters of M. Kownacka (Rogaś)”, Letter from Maria Kownacka to the Presidium of the District National Council, Department of Education in Nowy Sącz from 22 March 1956.

⁴⁸ ZRA, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 20 February 1956 about the wish to see the mock-up for *Rogaś*.

⁴⁹ ZRA, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 28 April 1956.

⁵⁰ Maria Kownacka Memorial Room, Letter from W. Chomicz to M. Kownacka from 25 May 1956.

oddaje fakt, że postać Siwej Bródki ze *Szkoły nad obłokami* to literackie przetworzenie osoby Witolda Chomicza⁵².

Chomicz wraz z Kownacką i Edwardem Grucelą⁵³ odwiedził Niemcową. Zdjęcia z tej wyprawy Kownacka zachowała w albumie z ręcznie stworzoną okładką opatrzoną tytułem: „*Niemcowa w zdjęciach. „Szkoła nad obłokami”*”. *Lato 1956*”⁵⁴. Maria Kownacka przygotowywała się do pisania kolejnej części trylogii, w spuściźnie po pisarce zachował się maszynopis zatytułowany *Szkoła nad obłokami. Część II. Tajemnice Leśnych Uroczysk* z nadpisanym długopisem autorskim komentarzem: „nie zrealizowany[!] projekt dla braku materiału MK 3.III.76”. W jednym z listów czytamy: „Powiedziała mu [Rychlickiemu] przy okazji, że myślimy o następnej pozycji tego cyklu, przyjął to pozytywnie. Upowiedziałam, że to będzie trylogia (Rytro, Niemcowa, Makowica). Czy to dojdzie do skutku – trudno przewidzieć, ale oni lubią „planowanie”. Może Makowica byłoby za wiele, raczej Stary Sącz”⁵⁵.

Kolejną ważną postacią dla Chomicza i Kownackiej był Wiktor Arvay, który wspierał ich swą wiedzą regionalną⁵⁶. W spuściźnie po Marii Kownackiej zachował się rękopis Arvaya liczący 21 stron, a poświęcony Rytru. Na stronie

⁵² M. Kownacka, „Butelka po occie”, *„Szkoła i Dom”*, 1957, nr 7–8, s. 24.

⁵³ B. Faron, op.cit., s. 766. Biogram E. Gruceli (ur. 1932), nauczyciela muzyki i rysunku, w: Antoni Kroh, *Współczesna rzeźba ludowa Karpat polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 97.

⁵⁴ M. Kownacka, *Niemcowa w zdjęciach „Szkoła nad obłokami” Lato 1956*, Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa. Za: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=52192&from=pubindex&dirids=229&lp=40>

⁵⁵ AZR, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 26 marca 1956 r. z opisem decyzji w sprawie 4 kolorów użytych do wydruku *Rogasia* i przyszłych planach książkowych.

⁵⁶ Wiktor Arvay (1877-1959), nauczyciel, działacz społeczny, autor publikacji historycznych, za: Bronisław Jaśkiewicz, *Wiktor Arvay*, „Małopolskie Studia Historyczne”, T. 2, nr 2-3, 1959, s. 166; AZR, Teczka „Bieżące Listy Marii Kownackiej (Rogaś)”, List Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z 16 lipca 1956 r.: „Dziadek Nosal to wspaniały typ chłopca – górala. (...) opowiada tak, że w radio nikt tak nie potrafi, nie mają takiego. Ciekawe, że opowiada też o grotach „Pod Ołtarzami” pod szczytem Radziejowej, prawie kubek w kubek to, co dziadzio Arvay”.

*lover he requested: – But for this time, please abandon your idea of promoting nature preservation. This time, let the book be about protection of relics, you will see for yourself that these treasures are worth protecting, and the idea to protect them is something that should be [...] instilled in children.*⁵¹ The significance of this cooperation is reflected in the fact that the figure of Gray Beard from *the School Above the Clouds* is a literary re-imagining of Witold Chomicz.⁵²

Chomicz, together with Kownacka and Edward Grucela,⁵³ visited Niemcowa. Kownacka kept the photos from this trip in an album with a hand-made cover bearing the title: *Niemcowa in Photographs. “School Above the Clouds”. Summer 1956.*⁵⁴ Maria Kownacka was preparing to write the next part of the trilogy. The heritage she left behind includes a typescript entitled *School Above the Clouds. Part II. Secrets of the Forest Wilds* with the author’s comment later written in pen: *project not realized for lack of material MK 3.III.76*. In one of the letters we read: *When I had the opportunity, I told him [Rychlicki] that we are thinking about the next installment in this series, his reaction was positive. I said that it is going to be a trilogy (Rytro, Niemcowa, Makowica). Whether this will happen is hard to predict, but they like “planning”. Maybe Makowica would be too much, perhaps Stary Sącz.*⁵⁵

⁵¹ M. Kownacka, *Jak powstają książki* [manuscript by Maria Kownacka], Mazovian Digital Library. Retrieved from <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadataid=41289&from=pubindex&dirids=229&lp=20>, pdf, pp. 15–19 (accessed 23.02.2022).

⁵² M. Kownacka, „Butelka po occie”, *Szkoła i Dom*, 1957, № 7–8, p. 24.

⁵³ B. Faron, op. cit., p. 766. Biographical entry on E. Grucela (b. 1932), a teacher of music and drawing, in: Antoni Kroh, *Współczesna rzeźba ludowa Karpat polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, p. 97.

⁵⁴ M. Kownacka, *Niemcowa w zdjęciach. “Szkoła nad obłokami”*. *Lato 1956*, Mazovian Digital Library, after: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=52192&from=pubindex&dirids=229&lp=40>

⁵⁵ ZRA, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 26 March 1956 containing details of decisions on the 4 colors used in the printing of *Rogaś* and future book plans.



Witold Chomicz w plenerze, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Witold Chomicz in the open air, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

pierwszej Kownacka napisała: „opr. Prof. Arvay (z pochodzenia Węgier zakochany w Polsce dokąd przez kilkadziesiąt lat jeździł na wakacje z Krakowa opr. specjalnie do mojej książki)”⁵⁷. Opowieść o profesorze i synu Chomicza Jaromirze miała swe miejsce w *Rogasiu*, lecz została usunięta w trakcie redakcji książki⁵⁸.

Witold Chomicz pozostał do końca życia wierny Sądecczyźnie – jej folklorowi, pejzażowi i ludziom. Region ten był dla niego nie tylko miejscem wypoczynku i artystycznych plenerów, ale także przestrzenią autentycznej fascynacji,

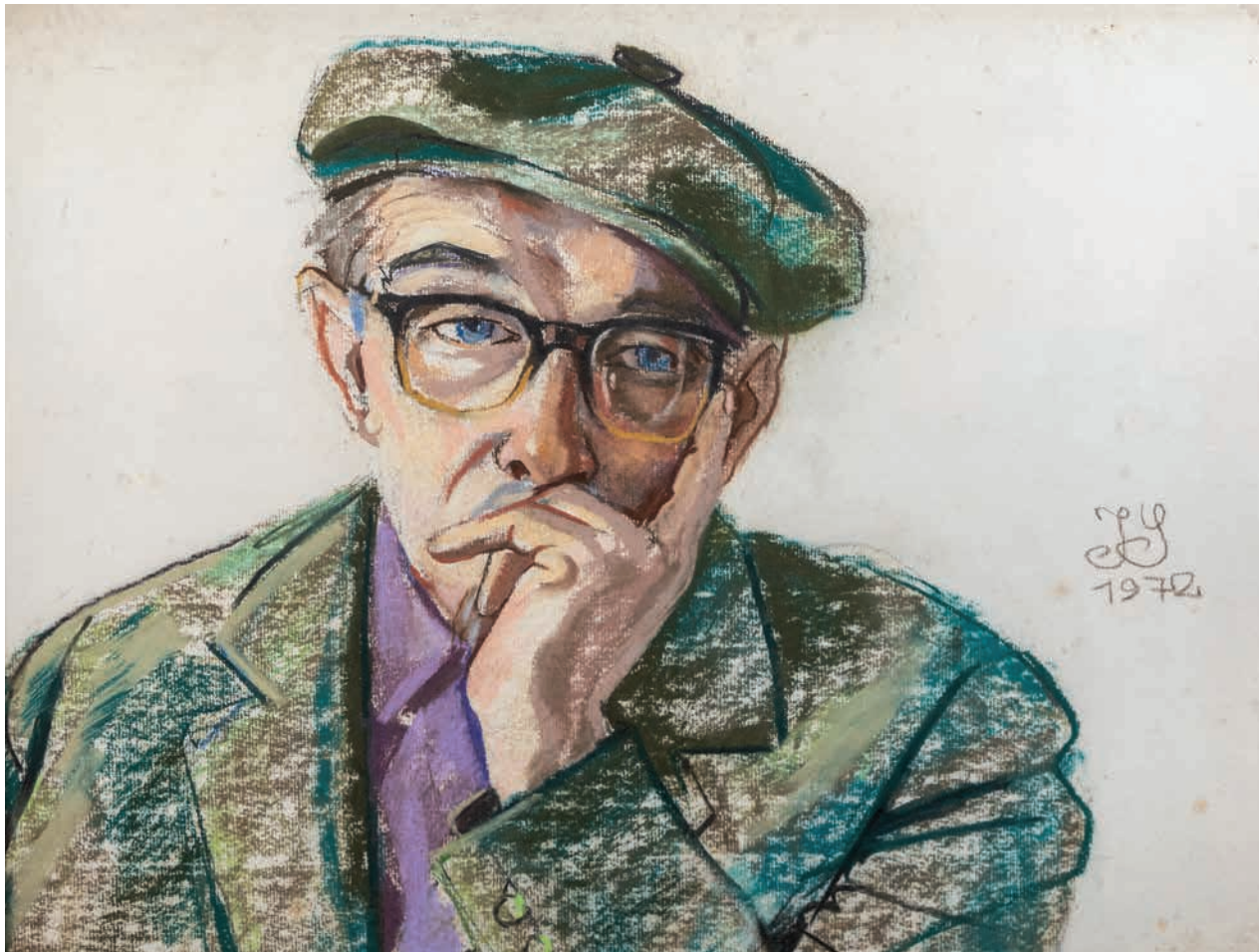
⁵⁷ Izba Pamięci Marii Kownackiej, filia Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie, rękopis Wiktora Arvaya na temat Rytra i jego historii, b.d.

⁵⁸ „Ja jeszcze jestem pochłonięta wyglądaniem do druku II tomu *Plastusia*, dopiero kiedy tego dokonam, wezmę jeszcze raz na warsztat *Rogasia* – zupełną ma Pan słuszość, że motyw Arvay – Jarek to wątek do innej powieści (...)”, cyt. za: AZR, Teczka „Bieżące Listy Marii Kownackiej (Rogaś)”, List Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z 20 października 1955 r.

Another figure important for Chomicz and Kownacka was Wiktor Arvay, who supported them with his regional knowledge.⁵⁶ The heritage left by Maria Kownacka contains a 21-page manuscript by Arvay, dedicated to Rytro. On the first page Kownacka noted: *writ. by Prof. Arvay (Hungarian by birth, in love with Poland, which he visited for several decades on his trips from Kraków; prep. especially for my book.*⁵⁷

⁵⁶ Victor Arvay (1877–1959), a teacher, social activist, author of historical publications, after: Bronisław Jaśkiewicz, “Wiktor Arvay”, *Małopolskie Studia Historyczne*, v. 2, № 2–3, 1959, p. 166; ZRA, “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from Maria Kownacka to Witold Chomicz from 16 July 1956: *Grandpa Nosal is a great type of a highlander peasant. [...] he tells stories in a way, that they don't know on the radio, they have nobody like that. It is interesting that he also talks about caves “Under the Altars” under the peak of Radziejowa, almost exactly the same as Gramps Arvay.*

⁵⁷ Maria Kownacka Memorial Room, a branch of the Children's Book Museum in Warsaw, Wiktor Arvay's manuscript about Rytro and its history, n.d.



Jan Salamon,
Portret Witolda Chomicza, 1972,
pastel/papier, 78 x 58 cm

Jan Salamon,
Portrait of Witold Chomicz, 1972,
pastel/paper, 78 x 58 cm

która przeniknęła zarówno jego malarstwo, grafikę książkową, jak i działalność społeczną. Pod koniec życia na jednym z publicznych odczytów podkreślał: „A sztuka ludowa opiera swe obserwacje o przyrodę, w której znajduje swe inspiracje zawsze prawdziwe i świeże. Psychologiczne cechy narodu tkwią przede wszystkim w klimacie i otoczeniu, w jego dziejach przeszłych i jego troskach obecnych o lepszą przyszłość”⁵⁹. Sądecczyzna nie była osią całego życiorysu Witolda Chomicza w takim sensie, w jakim były nią Kraków, Akademia Sztuk Pięknych,

⁵⁹ AZR, Teczka „Scenariusz filmu. Odczyty i teksty”, „Prof. Witold Chomicz – wypowiedź na Zjeździe Etnografów w Pieskowej Skale 3 czerwca 1970 r.”

The story about the professor and Chomicz’s son Jaromir was first included in *Rogaś*, but was later removed from the book in the editing process.⁵⁸

Witold Chomicz, for the rest of his life, remained faithful to the Sącz region – its folklore, landscape and people. For him, the area was not only a place of rest and artistic landscapes; it was also a space of authentic fascination, which permeated both his painting, book graphics and

⁵⁸ *I am still absorbed in smoothing out the second volume of “Plastus” for printing, only after I finish that, I will take up “Rogaś” again – you are absolutely right that the Arvay – Jarek motif is a story for another novel [...], cit. after: ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 20 October 1955.*

grafika książki i folklor krakowski. Była jednak jednym z najważniejszych „regionów przeżyć” w jego biografii – miejscem, w którym połączyły się prywatne życie, plener malarski, fascynacja góralszczyzną, praca nad książką dziecięcą, myślenie o ochronie dziedzictwa i kontakty z lokalnym środowiskiem.

social activities. At the end of his life in one of his public lectures he said: *And folk art bases its observations on nature, in which it finds its inspirations, always true and fresh. The psychological characteristics of a nation lie above all in its climate and surroundings, in the history of its past and in its present concerns for a better future.*⁵⁹ The Sącz region was not the axis of Witold Chomicz’s entire life in the same sense that Kraków, the Academy of Fine Arts, book graphics and Krakow folklore were. However, it was one of the most important “regions experienced” in his biography – a place where private life, outdoor painting, fascination with highlander culture, work on children’s books, thinking about heritage protection and contacts with the local environment combined.



⁵⁹ ZRA, folder “Movie script. Lectures and texts”, “Prof. Witold Chomicz – speech at the Ethnographers Congress in Pieskowa Skala on 3 June 1970”.



MAGDALENA LASKOWSKA
MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

*„Sprawa przeżyta” Witolda Chomicza.
Historia powstania szaty graficznej „Rogasia
z Doliny Roztoki” oraz „Szkoły nad obłokami”
Marii Kownackiej*

„Proszę przyjąć ode mnie, Panie Witoldzie, to
nasze «rogate dziecię», które przysporzyło Panu
tyle rzetelnego trudu artystycznego, zgryzot
i kłopotów. Jeśli, pomimo tego, zdoła Pan w ką-
ciku serca, zachować dla tego niewdzięcznika
odrobinę ciepłego uczucia – będzie to zasłu-
ga Beskidu Sądeckiego i Jego nieprzepartych
uroków. W serdecznej podzięce - od autorki
M Kownacka”.

*Dedykacja Marii Kownackiej dla Witolda Chomicza
w książce Rogas z Doliny Roztoki datowana 12 kwiet-
nia 1958 r.¹*

„(...) Dziękuję za tak pochlebną ocenę SNO²!
Zresztą częściowo chwali Pan sam siebie w tym
wypadku! ... Jest Pan niezaprzeczenie inspirato-
rem tej książki! Tu zadecydowało nakierowanie

¹ Książka zachowana w: Archiwum Witolda Chomicza w zbiorach Ziyada Raoofa w Tomaszowicach, Spuścizna po Witoldzie Chomiczu (dalej: AZR).

² Skrót w korespondencji M. Kownackiej i W. Chomicza oznaczający *Szkołę nad obłokami*.

MAGDALENA LASKOWSKA
NATIONAL MUSEUM IN KRAKOW

*Witold Chomicz’s “Experienced Thing”.
How the Graphic Design of Maria Kownacka’s
Rogas from the Roztoka Valley and
The School Above the Clouds Was Created*

*Please accept from me, Mr. Witold, this “antlered
child” of ours, which has cost you so much solid
artistic effort, worries and trouble. If, in spite of
all that, you will manage to retain, in the littlest
corner of your heart, some warm feelings for this
ingrate – it will be thanks to the Beskid Sądecki
and Its irresistible charms. With wholehearted
thanks – from the author M Kownacka.*

*Maria Kownacka’s gift inscription to Witold Chomicz
in a copy of Rogas from the Roztoka Valley dated
12 April 1958¹*

*Thank you for such an approving opinion on
SAC.² For that matter, you are partially praising
yourself here! ... You are definitely the one who
inspired it! The deciding factor was directing me
to the protection of cultural relics, not nature*

¹ The book is preserved in: Witold Chomicz Archive in Ziyad Raoof’s collection in Tomaszowice, The Legacy of Witold Chomicz (hereinafter: ZRA).

² An abbreviation for *The School Above the Clouds* used in the correspondence between M. Kownacka and W. Chomicz [SNO in original Polish].

mnie na tok ochrony zabytków, a nie przyrody (wyjątkowo), co w tych warunkach, było rozstrzygające”.

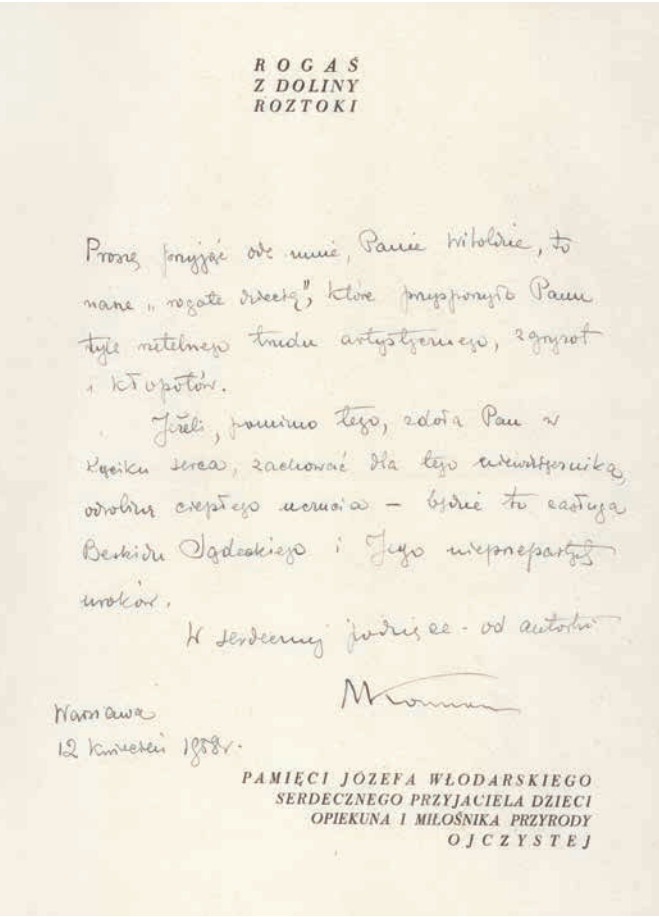
List Marii Kownackiej do Witolda Chomicza z 10 listopada 1956 r.³

Dwie publikacje wiążące się wzajemnie poprzez miejsce, czas, a także ich twórców: pisarkę i malarza. Tekst *Rogasia z Doliny Roztoki* powstał podczas letniego pobytu Marii Kownackiej w Rytrze w 1955 roku, pisarka spotkała tam „znawcę i miłośnika ziemi sądeckiej i jej zabytków”⁴, Witolda Chomicza, tak zawiązała się ich znajomość⁵. Wzajemna inspiracja sprawiła, że w marcu roku następnego narodziła się *Szkoła nad obłokami*. Zyskały zarówno literatura, jak i twórczość graficzna tego duetu. Cele obu publikacji - poznawcze, wychowawcze i rozrywkowe, były wyjaśniane zarówno przez samych twórców, jak i przez krytyków epoki. Dla Kownackiej, obok problemów współżycia rodzinnego i koleżeńskiego oraz spraw codziennego życia dzieci, szczególnie ważne były idee ochrony przyrody i rozwijania zainteresowań krajoznawczych u najmłodszych. „Losy koziołka, ściśle zespolone z życiem ludzi i środowiskiem przyrodniczym, uczą (...) przywiązania do zwierząt i kształcą aprobowane społecznie przymioty moralne oraz ogólnohumanistyczne”⁶ wtórował badacz literatury dziecięcej Stanisław Frycie. Zamiar stworzenia drugiej książki

(as an exception), and in these conditions it determined the final result.

Letter from Maria Kownacka to Witold Chomicz from 10 November 1956³

Two publications, connected with each other by their setting's place and time, and their creators: a writer and a painter. The text of *Rogas z Doliny Roztoki* came into existence during Maria Kownacka's summer stay in Rytro in 1955, where the writer met an expert and lover of the Sącz land and its relics,⁴ Witold Chomicz, and that is how they first got acquainted.⁵ Mutual inspiration led to the birth of *The School Above the Clouds* in March of the following year. Both the literature and graphic works of the duo have benefited from that. The goals of both publications – informative, educational and entertainment – were explained by both of their creators themselves and by their contemporary reviewers. For Kownacka, besides the questions of family and peer relations, and the everyday life of children, of particular importance were the ideas of nature protection and developing curiosity towards history and culture of various regions in the youngest. *The story of a young roebuck, closely intertwined with the life of people and the natural environment, teaches [...] attachment to animals and forms socially accepted moral and general humanist qualities*,⁶ said Stanisław Frycie, a researcher of children's literature. The author ex-



Dedication Marii Kownackiej dla Witolda Chomicza, 12 kwietnia 1956 r. Książka Rogas z Doliny Roztoki, AZR

Inscription by Maria Kownacka to Witold Chomicz, 12 April 1956. From Rogas from the Roztoka Valley, ZRA

dla dzieci z cyklu poświęconego Sądecczyźnie pisarka wyjaśniła w liście do Wydziału Oświaty w Nowym Sączu: „pokazać ciężkie warunki bytu, zmaganie się człowieka z górską przyrodą, zasługę Państwa Ludowego, które w takich warunkach utrzymuje szkołę, miejscowy folklor i przyrodę, a zwłaszcza osiągnięcia młodego pokolenia w zdobywaniu wiedzy”⁷. W rozmowach z Chomiczem pojawił się ponadto niezwykle nowatorski jak na owe czasy zamiar przemycenia dzieciom idei ochrony zabytków kultury materialnej i niematerialnej.

Dzięki zachowanej korespondencji Kownackiej i Chomicza, rękopisom korektowym pisarki oraz zespołowi prac rysunkowych i graficznych malarza można poznać pewne zasady rządzące

plained her intention to create a second book for children in the cycle devoted to the Sącz region in a letter to the Department of Education in Nowy Sącz: *to show the difficult living conditions, the people's struggle within mountain nature, the capability of the People's State, which maintains the school in such circumstances, local folklore and nature, and especially the accomplishments of the young generation in acquiring knowledge*.⁷ In addition a concept, extremely innovative for those times, appeared in the talks with Chomicz – to slip the idea of protecting relics of material and immaterial culture to children.

Thanks to the preserved correspondence between Kownacka and Chomicz, the author's correction manuscripts and the set of drawings

³ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 10 listopada 1956 r.

⁴ Izba Pamięci Marii Kownackiej (filia Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie; dalej: Izba), maszynopis: M. Kownacka, *Dane dotyczące twórczości Marii Kownackiej w latach 1918-1965*, Warszawa 1980, s. 14. <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/61776/00066859%20-%20Dane%20dotycz%C4%85ce%20tw%C3%B3rczo%C5%9B%C4%87%20Kownackiej.pdf>

⁵ W Rytrze w tym czasie Kownacką odwiedzał też syn Witolda Chomicza, Jaromir, o którym pisała we wspomnieniu: „młody artysta Jarek Ch.,” za: Izba, maszynopis: M. Kownacka, *Książka narodzona z deszczu*, b.d., s. 2.

⁶ Stanisław Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945-1970*, t. I – Proza, Warszawa 1978, s. 229.

³ ZRA, folder „The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 10 November 1956.

⁴ Maria Kownacka Memorial Room (branch of the Children's Book Museum; hereinafter: Memorial Room), typescript: M. Kownacka, *Dane dotyczące twórczości Marii Kownackiej w latach 1918-1965*, Warszawa 1980, p. 14. <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/61776/00066859%20-%20Dane%20dotycz%C4%85ce%20tw%C3%B3rczo%C5%9B%C4%87%20Kownackiej.pdf>

⁵ At that time, Kownacka was also visited in Rytro by Witold Chomicz's son, Jaromir, whom she describes in her memoirs as: “Young artist Jarek Ch.,” after: Memorial Room, typescript: M. Kownacka, *Książka narodzona z deszczu*, n.d., p. 2.

⁶ Stanisław Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945-1970*, v. I – Proza, Warszawa 1978, p. 229.

⁷ List M. Kownackiej do Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu z 22 marca 1956 r.

procesem powstawania książek dla młodszych i starszych czytelników w latach 50. XX wieku. Pierwsze listy dotyczące typograficznej strony *Rogasia* pomiędzy Kownacką i Chomiczem pochodzą z jesieni 1955 r. 6 października pisarka donosiła: „W tej chwili miałam telefon z Naszej Księgarni. Redaktorka Danuta Nagórska określiła „Rogasia”, że jest „śliczny” i że jest to „wielka literatura” (dosłownie)”⁸. W kolejnym liście, z 20 października, autorka odnotowała: „Aleksandrzakowi⁹ zakomunikowałam, że Pan tak „bieżący”¹⁰ pracy podjąć się nie może. Chce to powierzyć Maciągowi¹¹, wzgl. Bylinie¹². (...) Zupełną ma Pan słuszość, że motyw Arvay - Jarek - to wątek do innej powieści! Jeżeli Pan w styczniu będzie mógł zająć się „Rogasiem” i do kwietnia tego dokona, to myślę, że Nasza Księgarnia wypełni swój plan!”¹³. W postscriptum opisała swą wizytę w warszawskim ZOO, której celem było obejrzenie saren i wykonanie zdjęć przydatnych dla studiów rysunkowych

and graphic works of the painter, one can learn some principles governing the process of creating books for younger and older readers in the 1950s. The first letters concerning the typographic part of *Rogaś* were exchanged between Kownacka and Chomicz in autumn 1955. On 6 October, the writer reported: *I just had a phone call from Nasza Księgarnia [publishing house]. Editor Danuta Nagórska described “Rogaś” as “gorgeous” and that it is “great literature” (literally).*⁸ In a letter dated 20 October, the author noted: *I told Aleksandrzak⁹ that you cannot undertake such an “instant”¹⁰ task. He wants to give it to Maciąg,¹¹ or maybe to Bylina.¹² [...] You are absolutely right that the Arvay – Jarek motif is a story for another novel! If it is possible for you to take up “Rogaś” in January and finish it by April, I think that Nasza Księgarnia can meet its schedule!*¹³ In a postscript she described her visit to the Warsaw Zoo, the aim of which was to look at deer and take photos that will be usable for Chomicz’s drawing

⁸ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 6 października 1955 r.

⁹ Stanisław Aleksandrzak (1909–1985), redaktor, dziennikarz i nauczyciel. Od 1937 r. związany z czasopismami Wydziału Wydawniczego ZNP, następnie Instytutem Wydawniczym „Nasza Księgarnia”. Po 1945 r. założył i redagował przez pięć lat czasopismo „Iskierki” połączone później ze „Świerszczykiem”. Zainicjował wydawanie pierwszego w Polsce pisma dla dzieci w wieku przedszkolnym „Miś”, zainspirował powstanie szeregu cennych książek i serii wydawniczych, za: <https://tezeusz.pl/w-naszej-gromadzie-stanislaw-aleksandrzak-red>.

¹⁰ Chodziło o zilustrowanie *Rogasia* ukazującego się w odcinkach w „Płomyczku”. W tym samym miesiącu zapadła decyzja, że do pracy tej został wybrany Ludwik Maciąg, patrz: AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 25 października 1955 r.

¹¹ Ludwik Maciąg (1920–2007), malarz i ilustrator, specjalizujący się w tematyce historycznej, doskonały rysownik zwierząt; zob. Ignacy Witz, *Grafika w książkach „Naszej Księgarni”*, Warszawa 1964, s. 36.

¹² Michał Bylina (1904–1982), malarz, grafik, ilustrator, kierownik artystyczny „Naszej Księgarni”, więcej: Anita Wincencjusz-Patyna, *Pomiędzy sztuką a rynkiem. O relacjach między artystą a wydawcą książki*, s. 165, w: *W poszukiwaniu odpowiedniej formy. Rola wydawcy, typografa, artysty i technologii w pracy nad książką*, pod red. Małgorzaty Komzy, Wrocław 2012, s. 161–170.

¹³ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 20 października 1955 r.

⁸ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 6 October 1955.

⁹ Stanisław Aleksandrzak (1909–1985), an editor, journalist and teacher. Since 1937 he has been associated with the journals of the Polish Teacher’s Union Publishing Department, and later with the „Nasza Księgarnia” Publishing Institute. After 1945, he founded and for 5 years was an editor of the magazine *Iskierki*, which later merged with *Świerszczyk*. He initiated the publication of the first Polish magazine for kindergarteners *Miś*, he inspired the creation of a number of valuable books and publishing series, after: <https://tezeusz.pl/w-naszej-gromadzie-stanislaw-aleksandrzak-red>.

¹⁰ The discussion concerned illustrating *Rogaś* which was being published in episodes in *Płomyczek*. In the same month the decision was made and Ludwik Maciąg was chosen to do it, see: ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 25 October 1955.

¹¹ Ludwik Maciąg (1920–2007), a painter and illustrator, specializing in historical themes, an excellent animal illustrator; see: Ignacy Witz, *Grafika w książkach „Naszej Księgarni”*, Warszawa 1964, p. 36.

¹² Michał Bylina (1904–1982), a painter, graphic artist, illustrator, artistic director of “Nasza Księgarnia”, more: Anita Wincencjusz-Patyna, “Pomiędzy sztuką a rynkiem. O relacjach między artystą a wydawcą książki”, p. 165, in: *W poszukiwaniu odpowiedniej formy. Rola wydawcy, typografa, artysty i technologii w pracy nad książką*, ed. by Małgorzata Komza, Wrocław 2012, pp. 161–170.

¹³ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 20 October 1955.



Witold Chomicz z kozłkiem, AZR

Witold Chomicz with little roebuck, ZRA

Chomicza¹⁴. Profesor Arvay i Jarek, wymienieni w liście, to odpowiednio: Wiktor Arvay, autor publikacji historycznych, zafascynowany Sądecczyną, oraz Jaromir (1937–2015), syn Witolda Chomicza, późniejszy aktor teatrów lalkowych¹⁵. Obaj towarzyszyli Kownackiej i Chomiczowi latem w Rytrze i okolicach, ich

¹⁴ „(...) Zostałam po prostu olśniona. Są zjawiskowo piękne. Po prostu jakaś najszlachetniejsza stylizacja leśnego tworu! Taki wyrostek w październiku zaszył się w krzaki i z rdzawego, w ciągu trzech dni – zrobił się szaro-płowy ze srebrnymi brewkami i w ogóle „dodatkami” na srebrno! A prócz tego zdziżał!! Jest to coś niesłychanie wytwornego i delikatnego, na pozór. A prócz tego kapryśne, samowolne i zabijaki odkąd rogi wyrosną. (...) Sarny są na pewno najpiękniejsze z parzystokopytnych! Warto je przestudiować!”. AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 20 października 1955 r.

¹⁵ Więcej o biografii Jaromira Chomicza we wspomnieniu Zbigniewa Chomicza *Albumy*, w: J. Chomicz, *Na moście pamięci*, Warszawa 2015.

studies.¹⁴ Professor Arvay and Jarek, mentioned in the letter, are respectively: Wiktor Arvay, an author of historical publications, fascinated by the Sącz region, and Jaromir (1937–2015), son of Witold Chomicz, later an actor of puppet theaters.¹⁵ Both of them accompanied Kownacka and Chomicz in the summer in Rytró and

¹⁴ [...] *I was simply dazzled. They are phenomenally beautiful. Simply some kind of the noblest stylization of forest creation! Such a juvenile retreated into the undergrowth in October, and within three days from rusty – it became gray and tan with silver eyebrows and “accessories” in silver all over! And besides that, it became wild!! It is something – seemingly – extremely elegant and delicate. And apart from that they get very whimsical, willful – bullies – once they grow antlers. [...] Roe deers are certainly the most beautiful of even-toed animals! They are worth studying!*, ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 20 October 1955.

¹⁵ More about the life of Jaromir Chomicz in the memoirs of Zbigniew Chomicz, “Albums”, in: J. Chomicz, *Na moście pamięci*, Warszawa 2015.



Maria Kownacka i Witold Chomicz
w drodze do Rytra, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Maria Kownacka and Witold Chomicz
on the way to Rytró, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

sylwetki widoczne są na fotografiach w spuści-
znach malarza oraz pisarki¹⁶.

Chomicz bardzo zaangażował się w prace
graficzne nad *Rogasiem* oraz szerzej – w zagad-
nienie ilustrowania innych tekstów Kownac-
kiej, w ramach pracy dydaktycznej na Wydziale
Grafiki Książki ASP, w semestrze wiosennym
podjął ten temat ze swymi uczniami. W li-
ście z 9 grudnia tegoż roku pisał, że powierza
grupie utalentowanych studentów ostatniego
roku analizę i opracowanie książek pisarki, aby

¹⁶ Wątek poświęcony obu postaciom został przez Kownacką
usunięty z *Rogasia* na początku 1956 r. jako niespójny z cało-
ścią opowieści i zachowany jako pomysł, który miał zostać roz-
winięty w kolejnej publikacji, za: AZR, Teczka „Biejące Listy
M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza
z 10 stycznia 1956 r.

its surroundings, their silhouettes are visible in
photographs that are part of the heritages of the
painter and the writer.¹⁶

Chomicz became very involved in the work
on the graphic side of *Rogaś* and, more broad-
ly, in illustration of other texts by Kownacka,
as part of his didactic work at the Department
of Book Graphics of the Academy of Fine Arts;
in the spring semester, he picked up the subject
with his students. In a letter dated 9 December,
he wrote that he tasked a group of talented fi-

¹⁶ The subplot about these characters was removed from *Rogaś*
by Kownacka at the beginning of 1956 as inconsistent with the
whole story and preserved as an idea to be developed in a future
publication, after: ZRA, folder “Current Letters of Maria Kow-
nacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from
10 January 1955.

poszukali dla nich „nowego wyrazu i nowej po-
staci”¹⁷. Miesiąc później otrzymał list od Kow-
nackiej, która relacjonowała, jak bardzo graficy
„Nowej Księgarni”, tu wymienia z nazwiska:
„Rychlicki¹⁸, Zieleniec¹⁹, Bylina”, byli zaintere-
sowani tymi pracami studentów i jak bardzo
chcieliby je obejrzeć²⁰.

W korespondencji z 10 stycznia 1956 roku,
równoległe z *Rogasiem*, pojawia się wątek *Szko-
ły nad obłokami*, odtąd historie obu książek
coraz ściślej się splatają. Kownacka stosowała
różne zabiegi, by to właśnie Chomicz, czu-
jący i rozumiejący tamtejszy klimat oraz realia,
został ilustratorem tej publikacji²¹: „Wciągnęli
mnie siłą po prostu do zamkniętego konkursu
na powieść, jeżeli co napiszę, to tylko tę *Szko-
łę nad obłokami*, o Niemcowej. Liczę ogromnie
na pomoc Pana Jarka w dostaniu się tam i ze-
braniu materiału. Przy *Rogasiu* b. wiele mi po-
mógł. Gdyby Pan też się z nami tam wybrał, to
powstałaby znowu rzecz prawie „dokumentar-
na”. Jeżeli Pan widuje „Płomyczek” – to sam Pan
widzi, jakie to szalenie ważne! Co on robi z tego

¹⁷ AZR, Teczka „Biejące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List
W. Chomicza do M. Kownackiej z 9 grudnia 1955 r.

¹⁸ Zbigniew Rychlicki (1922–1989), grafik, ilustrator książek
dla dzieci, był uczniem Chomicza w katedrze Grafiki Książ-
ki krakowskiej ASP, pod jego kierunkiem obronił dyplom
w 1956 r. W spuściźnie Chomicza zachowała się książka Han-
ny Januszewskiej *Pyza na Starym Mieście*, wydana w Krakowie
w 1948 r., zilustrowana przez Rychlickiego z następującą dedy-
kacją: „Drogiemu Profesorowi w dowód wdzięczności pierwszą
opracowaną graficznie książeczkę dla dzieci ofiarowuje Z Ry-
chlicki Łódź dn. 25 czerwca 1949 r.”; zob. też: Ignacy Witz, *Grafi-
ka w książkach „Naszej Księgarni”*, Warszawa 1964, s. 56.

¹⁹ Bogdan Zieleniec (1917–1973), artysta grafik, ilustrator, stu-
dia ASP w Krakowie, potem w Warszawie. Od 1950 r. redaktor
artystyczny w „Naszej Księgarni”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Bogdan_Zieleniec

²⁰ AZR, Teczka „Biejące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List
M. Kownackiej do W. Chomicza z 11 stycznia 1956 r.

²¹ „Dobrze przeczuwałam, że na *Rogasia*, w ciągu roku, nie
będzie Pan miał czasu, a żeby Pana uchronić od deptania po
piętach przez redakcję - zrobiłam pewne posunięcie, a miano-
wicie pod pretekstem wykańczania i zmieniania szczegółów nie
chciałam jeszcze podpisać umowy i wycofałam egzemplarz! (...) Książka na ten rok do planu nie weszła, tłumaczę im, że muszę
jeszcze raz pojechać do Rytra, żeby ją wykończyć jak należy”,
za: AZR, Teczka „Biejące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List
M. Kownackiej do W. Chomicza z 10 stycznia 1956 r.

nal-year students with the analysis and develop-
ment of the writer’s books. They were meant to
search for *a new expression and a new character
for them*.¹⁷ A month later, he received a letter
from Kownacka, who reported how much the
graphic artists of “Nowa Księgarnia” – here she
mentioned by name: *Rychlicki*,¹⁸ *Zieleniec*,¹⁹ *Byli-
na* – were interested in the students’ works and
how much they would like to see them.²⁰

In the correspondence of 10 January 1956,
parallel with *Rogaś*, the topic of *The School
Above the Clouds* appears, from then on the sto-
ries of the two books become more and more
intertwined. Kownacka made various efforts for
Chomicz, who felt and understood the local cli-
mate and reality, to become the illustrator of this
publication.²¹ *They simply forced me into a closed
contest for a novel; if I write anything, it can only
be that “School Above the Clouds” about Niem-
cowa. I am counting on Mr. Jarek’s help in getting
there and collecting material. He has helped me
a lot with Rogaś. If you were to go there with us,*

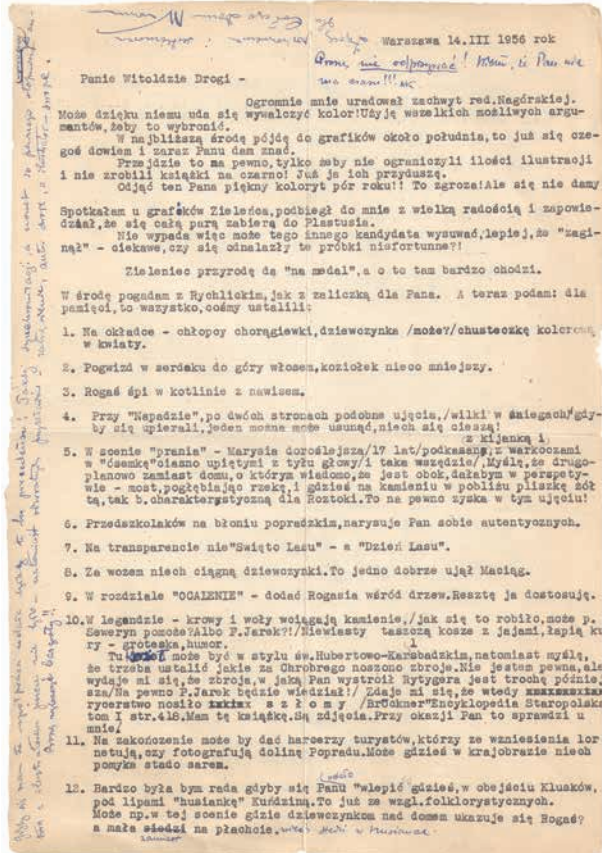
¹⁷ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”,
Letter from W. Chomicz to M. Kownacka from 9 December 1955.

¹⁸ Zbigniew Rychlicki (1922–1989), a graphic designer, illu-
strator of children’s books; he was a student of Chomicz in the
Department of Book Graphics at the Academy of Fine Arts in
Krakow, he completed his diploma under Chomicz’s direction in
1956. The heritage of Chomicz contains a book *Pyza na Starym
Mieście* by Hanna Januszewska, published in Kraków in 1948,
and illustrated by Rychlicki, inscribed with the following dedi-
cation: *To the dear Professor, as a token of gratitude, I gift the first
children’s book I designed illustrations for Z Rychlicki Łódź on 25
june 1949*; see also: Ignacy Witz, *Grafika w książkach „Naszej
Księgarni”*, Warszawa 1964, p. 56.

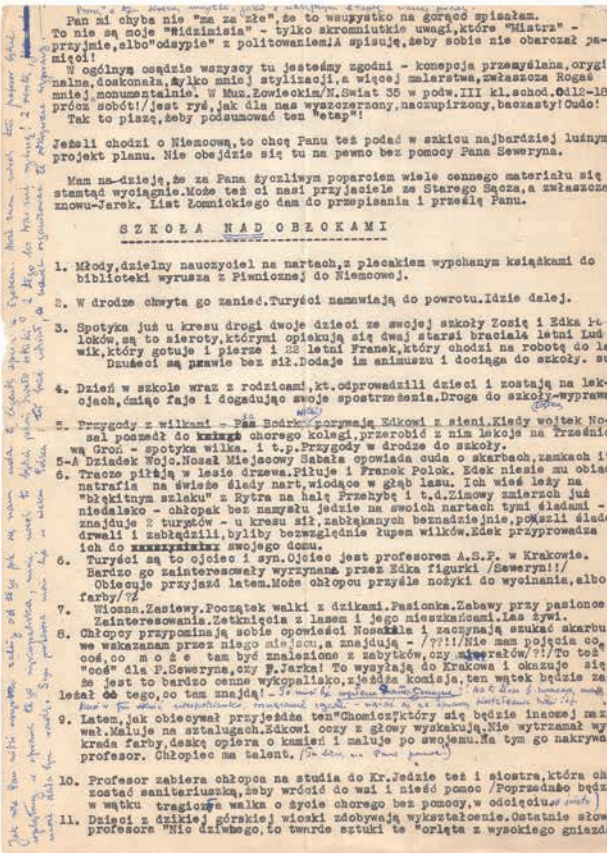
¹⁹ Bogdan Zieleniec (1917–1973), a graphic artist, illustrator,
studied at the Academy of Fine Arts in Kraków, then in War-
saw. Since 1950, he has been an art editor at “Nasza Księgarnia”;
https://pl.wikipedia.org/wiki/Bogdan_Zieleniec

²⁰ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”,
Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 11 January 1956.

²¹ *I had a good feeling that you would not find time for Rogaś
during the year, and to protect you from the editors breathing
down your neck – I executed a certain maneuver, namely under
the pretext of finishing and altering the details, I did not want to
sign the contract yet and I withdrew the copy! (...) The book was
not put in this year’s plan, I explained to them that I have to go
to Rytró again to finish it properly*, after: ZRA, folder “Current
Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka
to W. Chomicz from 10 January 1955.



Karty maszynopisu Marii Kownackiej z uwagami dla Witolda Chomicza, AZR



Typescript by Maria Kownacka with notes for Witold Chomicz, ZRA

Rytra ten nieszczęsny Maciąg²²!“. Z listów z lutego tego samego roku można dowiedzieć się o przesłaniu malarzowi słowniczka SNO²³ wraz z prośbą o opatrzenie go drobnymi ilustracjami (Kownacka dołączyła nawet drobne własne rysunki na karteczkach dla wzoru) oraz o wszycie go na końcu tekstu.

²² AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 10 stycznia 1956 r. W innym liście z 25 listopada 1956 r. przeczytać można: „Rogaś jest i będzie do Pana dyspozycji, tzn. będzie go Pan ilustrował wtedy - kiedy znajdzie Pan do tego odpowiedni czas! Maciąg jest dobrym malarzem, ale jest całkowicie pozbawiony poczucia humoru, serdeczności i lekkości, to nie jest ilustrator dla dzieci. Prócz tego idzie po linii najmniejszego oporu – już w początku nie dał sceny z rysiem, bo mu się nie chciało (czy nie miał czasu) przestudiować tej postaci. Zresztą gdyby nawet nie zasługiwał na żaden z powyższych zarzutów – to nie zna i nie czuje Rytra, daje jakąś okropną „zakopiańską” winietkę – zamiast ruin zamku, Pogwizda – w kapeluszu z muszelkami itp.”

²³ Chomicz musiał mieć już wcześniej wersję tekstu w swym posiadaniu.

*it would be almost “documentary” again. If you ever read “Płomyczek” then you understand how important it is! What is that unfortunate Maciąg making of that Rytro!!*²² From the letters of February of the same year, we can learn about the painter being sent the SAC glossary²³ along with

²² ZRA, folder “Current Letters of M. Kownacka (Rogaś)”, Letter of M. Kownacka to W. Chomicz of 10 January 1956. In another letter, of 25 November 1956, we can read: “Rogaś” is and will be at your disposal, i.e. you will illustrate it only when you find the right time for it! Maciąg is a good painter, but he is completely devoid of a sense of humor, cordiality and lightness, he is not an illustrator for children. In addition, he follows the path of least resistance – at the very beginning he did not include the scene with the lynx, because he didn’t fell like studying the character (or didn’t have time to do it). In any case, even if he was not deserving of any of the charges above – he does not know and does not feel Rytro, he makes some horrible “Zakopane-style” vignette – instead of the ruins of the castle, gives Pogwizd a hat with shells, etc.

²³ Chomicz must have already had some version of the text in his possession.



Karty makiety Rogasia z Doliny Rostoki, AZR

Pages from the mock-up of Rogaś from the Rostoka Valley, ZRA

Pisarka relacjonowała również swe zmagania z redaktorką prowadzącą, Celiną Żmihorską, która pragnęła nadać SNO bardziej literacki charakter: „Prawie w każdym zdaniu znajdowała nieprawidłowości. W wielu wypadkach miała rację, ale na wiele jej uwag absolutnie nie mogłam przystać, bo odbarwiały obraz i zmieniały styl, może trochę chropawy, na mdłą poprawność. Przykład: „dzieci rozognione od książek” - kazała mi zmienić na - „dzieci przeglądające z zapalem książki”... Tu stanęłam dęba i przeparałam swoje. Takich przykładów wiele. Albo np., że nauczyciel nie może mieszkać w osobnym domku, będącym własnością tychże gospodarzy - bo wychodzą oni na posiadaczy dwóch domów, co jest nie do pomyślenia - nie pomogły zdjęcia, wyjaśnienia, że to w połowie skład narzędzi, o czym wspominam, że autentyczne,

a request to provide it with small illustrations (Kownacka has even attached her own simple drawings on little cards as models) and to add it at the end of the text.

The writer also reported her struggles with the leading editor, Celina Żmihorska, who wanted to endow SAC with a more literary character: *She would find errors in almost every sentence. In many cases she was right, but many of her comments I categorically could not accept, because they made the image palid and changed the style – maybe a bit coarse – to bland correctness. For example: She told me to change “children inflamed with books” to “children browsing books with enthusiasm”... Here I stood up for myself and forced mine through. Many such examples. Or, for example, that the teacher cannot be living in a separate house, owned by the same farmers – because it*

że budulec tani, musiałam to specjalnie wyjaśnić w tekście. (...) Mam jeszcze wyjaśnić „pasma niemcowskie”. Tak to nazwał Grucus²⁴, ale wydaje mi się, że niesłusznie, że jest to „pasma Radziejowej” S.O.S.!!! (...) Wczoraj skończyłam II korektę *Rogasia*, no i przygotowałam do druku SNO. Czy pan ustalał z grafikami króje czcionki do *Rogasia*?²⁵. W tym samym liście Kownacka prosiła jeszcze Chomicza o wprowadzenie zmian w słowniczku wedle jego uznania oraz o zwrócenie się do pisarza i regionalisty Jana Wiktora z prośbą o napisanie kilku zdań wstępu. Dalej opisywała sposób pozyskiwania informacji do SNO, pomocą służyli jak wiadomo, nauczyciele miejscowej szkoły, choć początki współpracy z Edwardem Grucelą nie zapowiadały się obiecująco²⁶. W kolejnym liście Kownacka podkreślała potrzebę umieszczenia w książce o *Rogasiu* mapy, która miałaby mieć „charakter krajobrazowy”, a jej celem obok uzupełnienia treści, byłoby pobudzanie dzieci do własnych poszukiwań i aktywnego śledzenia opowieści²⁷. W lutym pisarka informowała również, że wskutek wzmianki zamieszczonej przez nią w „Życiu Szkoły” do Niemcowej i Rytra wybiera się Polska Kronika Filmowa, aby nakręcić materiał dotyczący polskich szkół. „(...) będę brała udział w montowaniu filmu. Może mi to pomoże potem w pisaniu powieści. W Rytrze podałam, żeby prócz gł. wątku zdjęli – wieś cygańską, wodociągi nad Kordowcem

²⁴ Edward Grucela, nauczyciel z Niemcowej.

²⁵ AZR, Teczka *Szkoła nad obłokami*, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 7 lutego 1956 r.

²⁶ „Dostałam nareszcie list od nauczyciela Edwarda Gruceli z Niemcowej. Trochę mnie zmartwił. Po pozersku zapewnia, że nie ma dość „bujnej fantazji”, żeby dla mnie zbierać materiały i wytacza jakieś komeraże ze swoim poprzednikiem, który prosto i rzeczowo podawał mi fakty, a o swoim następcy pisał przychylnie, polecając mi go. Nie wiem, czy z takim współpracownikiem wybrnę. Bo jednak oprzeć się będę musiała na materiałach zebranych tam, na miejscu! (...)”, za: AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 27 lutego 1956 r.

²⁷ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza, b.d. (po 29 kwietnia 1956 r.).

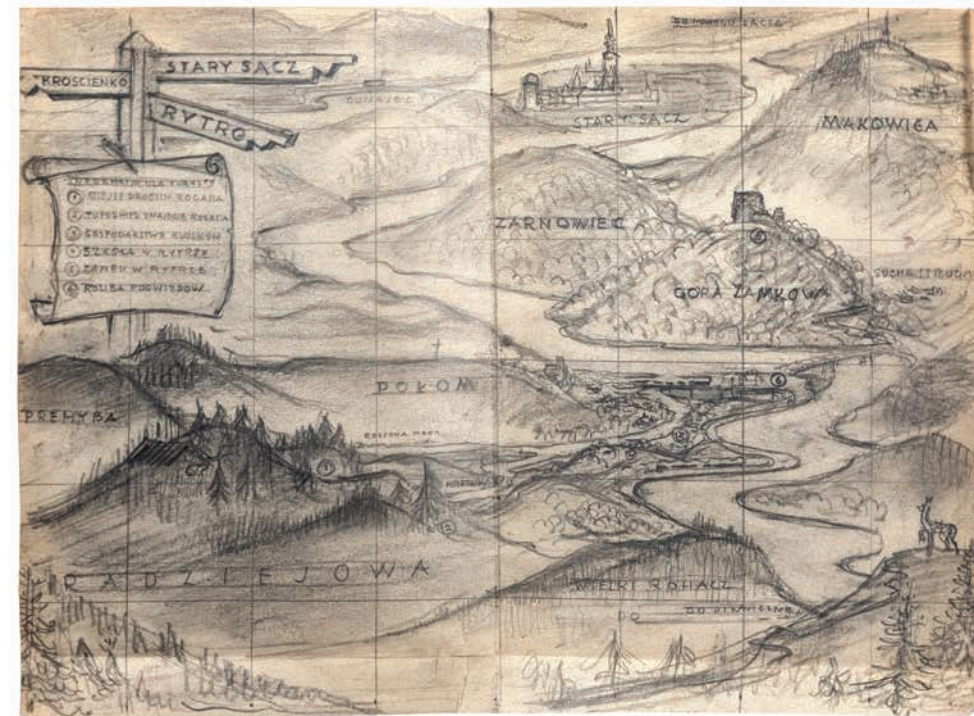
*sounds like they are owners of two houses, which is unthinkable; photos did not help, as well as explanations that half of the building is a tools storage – which I mention – that it is authentic, that the building material is cheap – I had to add a special explanation in the text. [...] I have yet to explain the “Niemcowa chain”. This is what Grucus called it,²⁴ but I don’t think it is right that it is the “Radziejowa chain” S.O.S.!! [...] Yesterday I finished the second proof-reading of Rogaś, and I prepared SAC for the print. Did you discuss the font type-face with the graphic designers for Rogaś?²⁵ In the same letter, Kownacka also asked Chomicz to make changes to the glossary, at his own discretion, and to ask the writer and regionalist Jan Wiktor to write a few sentences of introduction. She continued to describe the way of obtaining information for SAC, as we know, help was provided by the teachers of the local school, although at the beginning the cooperation with Edward Grucela was not promising.²⁶ In the next letter, Kownacka emphasized the need to add a map for *Rogaś* inside the book, and that it would need to have a “landscape character”; its purpose, in addition to supplementing the content, would be to stimulate children to search on their own and actively follow the story.²⁷ In February, the writer also informed that, as a result of the note she published in *Życie Szkoły*, the Polish Film Chronicle plans to go to Niemcowa and Rytro in order to make a story about Polish*

²⁴ Edward Grucela, a teacher from Niemcowa.

²⁵ ZRA, folder “*The School Above the Clouds*”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 7 February 1956.

²⁶ *I finally got a letter from the teacher Edward Grucela from Niemcowa. It worried me a little. He assures me, like a poser, that his imagination is “not wild enough” for him to collect material for me, and he cites some intrigues about his predecessor, who reported facts simply and straightly, and who recommended his successor to me and wrote about him favorably. I don’t know if I can handle with such a collaborator. After all – I will have to rely on the materials collected there, on site! [...], after: ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 27 February 1956.*

²⁷ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz, n.d. (after 29 April 1956).



Mapa Sądecczyzny. Karty makiety Rogasia z Doliny Rostoki, AZR

Map of the Sąc region. Pages from the mock-up of *Rogaś* from the Rostoka Valley, ZRA

i ... wyrąbane z Rostoki kamienie (...). Skierowałam ich do p. Steni Laskowskiej²⁸. W marcu nie ustawały zmagania Kownackiej o stronę graficzną *Rogasia*, udało się jej wywalczyć ilustracje czterobarwne²⁹, co było szczególnie istotne ze względu na chęć ukazania różnorodności pór roku; kolor silniej oddziaływał także na młodszego czytelnika. Z korespondencji wynika, że odpowiedzialny bezpośrednio za te kwestie był Zbigniew Rychlicki³⁰. W tym samym marcowym liście Kownacka przekazywała wskazówki dotyczące niektórych ilustracji „Na okładce - chłopcy chorągiewki, dziewczynka (może?) chusteczkę kolorową w kwiaty³¹. Chwaląc przemyślaną koncepcję całości, prosiła

²⁸ Stefania Laskowska, nauczycielka wychowania fizycznego w szkole w Rytrze, pojawia się na zdjęciach w albumach Kownackiej oraz korespondencji prywatnej z pisarką. AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 23 lutego 1956 r.

²⁹ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 26 marca 1956 r.

³⁰ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 14 marca 1956 r.

³¹ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 14 marca 1956 r.

schools. [...] *I will be participating in the editing of the film. Maybe it will help me with the writing process of the novel. I told them to shoot in Rytro – aside from the main story – the Gypsy village, the waterworks on Kordowiec and ... the stones cut from the Rostoka river [...]. I directed them to Mrs. Stenia Laskowska.*²⁸ In March, Kownacka’s struggle for the graphic side of *Rogaś* continued; she managed to secure four-color illustrations,²⁹ which was particularly important as she wished to show the diversity of seasons; colorful illustration also had a stronger impact on the younger reader. The correspondence shows that Zbigniew Rychlicki was the one directly responsible for these questions.³⁰ In the same March letter Kownacka passed on tips on some illustrations:

²⁸ Stefania Laskowska, a physical education teacher at the Rytro school, appears in photographs in Kownacka’s albums and in private correspondence with the writer, ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 23 February 1956.

²⁹ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 26 March 1956.

³⁰ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 14 March 1955.

Chomicza o większą malarskość i mniejszą monumentalność, zwłaszcza w przedstawieniu jelonka. Sugerowała również odwiedzin w Muzeum Łowieckim w Warszawie w celu pogłębienia studiów nad zwierzętami. Nieustannie wspominała także o Jaromirze Chomiczu, jego pomocy w wyszukiwaniu informacji w terenie, nadmieniała również o wsparciu ze strony etnografa, muzealnika, grafika i malarza Tadeusza Seweryna³². Pisarka przesłała zarys fabuły SNO, wyliczając w punktach poszczególne wątki, które w toku dalszych prac zostaną usunięte, m.in. epizody poświęcone malarzowi i jego uczniom z Niemcowej³³. W marcu Kownacka zwróciła się z prośbą o pomoc do Wydziału Oświaty w Nowym Sączu³⁴ przy pracach nad SNO, podkreślając że „(...) tego rodzaju regionalnych ujęć u nas dotąd brak”. Wsparcie Wydziału uznawała za niezbędne przy zbieraniu materiału: „zapewnienie wszelkich ułatwień ze

³² O Tadeuszu Sewerynie, patrz: Dorota Rak, *Funkcje informacyjna i naukowa podhalaników w zbiorach Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie*, Kraków 2018, s. 71-75.

³³ „(...) 6. Turyści są to ojciec i syn. Ojciec jest profesorem A.S.P. w Krakowie. Bardzo go zainteresowały wyrzynane przez Edka figurki (Seweryn!!). Obiecuje przyjazd latem. Może chłopcu przysłać nożyki do wycinania, albo farby (?). (...) 8. Chłopcy przypominają sobie opowieści Nosała i zaczynają szukać skarbu we wskazanym przez niego miejscu, a znajdując (?!?) Nie mam pojęcia co, coś, co może tam być znalezione z zabytków czy minerałów (?) To też „coś” dla P. Seweryna czy P. Jarka! To wysyłają do Krakowa i okazuje się że jest to bardzo cenne wykopalisko, zjeżdża komisja, ten wątek będzie zależał od tego, co tam znajdą! - To musi być węzłem dramatycznym! Na to teraz bardzo zwracają uwagę. Musi w tym tkwić niespodzianka, rozwiązanie zagadki, wiązać się ze sprawą kształcenia dzieci itp. 9. Latem, jak obiecywał przyjeżdża ten „Chomicz”, który się będzie inaczej nazywał. Maluje na sztalugach. Edkowi oczy z głowy wyskakują. Nie wytrzymał wykrada farby, deskę opiera o kamień i maluje po swojemu. Na tym go nakrywa profesor. Chłopiec ma talent (Tu liczę na pana pomoc!). 10. Profesor zabiera chłopca na studia do Krakowa. Jedzie też i siostra, która chce zostać sanitariuszką, żeby wrócić do wsi i nieść pomoc (Poprzednio będzie w wątku tragiczna walka o życie chorego bez pomocy, w odcięciu od świata). 11. Dzieci z dzikiej górskiej wioski zdobywają wykształcenie. Ostatnie słowa profesora „Nic dziwnego, to twarde sztuki te „orlęta z wysokiego gniazda”, za: AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 14 marca 1956 r.

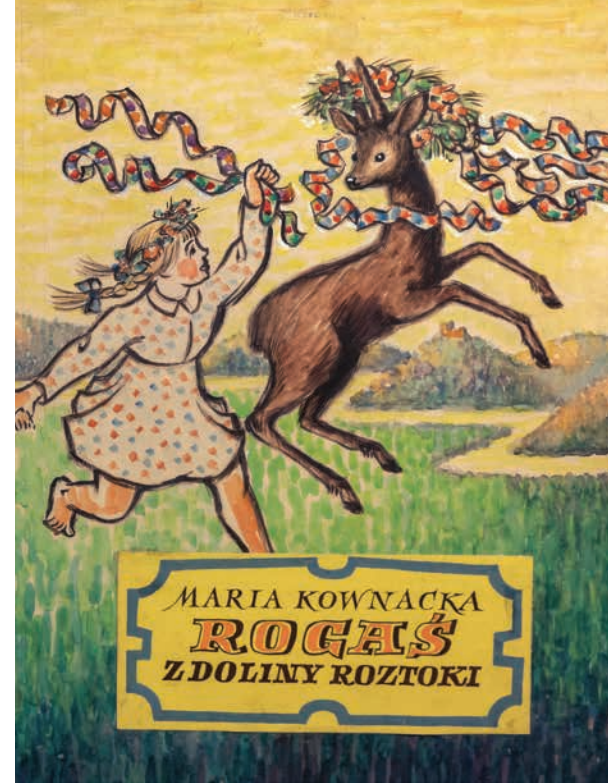
³⁴ List M. Kownackiej do Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu z 22 marca 1956 r.

On the cover – boys banners, girl (maybe?) a colorful flower-patterned scarf.³¹ Praising the well-thought-out concept of the whole, she asked Chomicz for greater pictorialness and less monumentality, especially in the depictions of the roebuck. She also suggested visiting the Hunting Museum in Warsaw to better develop the studies of animals. She also kept mentioning Jaromir Chomicz, his help with information-gathering fieldwork, and she also named the ethnographer, museologist, graphic artist and painter Tadeusz Seweryn as another person who supported her efforts.³² The writer sent an outline of the plot for SAC, listing in detail individual strands of the story that will be removed in the course of further work, including episodes about the painter and his students from Niemcowa.³³ In March, Kownacka send a request for help with her work on SAC to the De-

³¹ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 14 March 1955.

³² On Tadeusz Seweryn, see: Dorota Rak, *Funkcje informacyjna i naukowa podhalaników w zbiorach Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie*, Kraków 2018, pp. 71–75.

³³ [...] 6. The tourists are a father and his son. The father is a professor at the Academy of Fine Arts in Kraków. He gets very interested with the figurines carved by Edek (Seweryn!!). He promises to visit in the summer. Maybe he will send carving knives or paint for the boy (?). [...] 8. The boys recall Nosal's tales and start looking for treasure in the place he indicated, and they find (?!?) I have no idea what; something that could be found there, a relic or a mineral (?) It is also “something” for Mr. Seweryn or Mr. Jarek! They send it to Kraków and it turns out that it is a very valuable find, a committee comes down, this arc will depend on what they find there! – It has to become an inciting incident! They pay a lot of attention to this nowadays. There must be a surprise, a puzzle solution, some connection with the question of children education, etc. 9. In the summer, as he promised, this “Chomicz” comes, whose name will be different. He paints on easels. Edek's eyes jump out of his head. He can't resist, steals the paints, props a board up against a rock and paints in his own way. The professor discovers him doing it. The boy has a talent (I count on your help here!) 10. The professor takes the boy to study in Kraków. With him goes his sister, who wants to become a nurse, to be able to help back in the village when she will return (before that the story will have a tragic fight for the life of a sick person, without help, in isolation from the world). 11. Children from the wild mountain village get an education. The last words by the professor “No wonder, they are tough ones, these ‘eaglets from the high nest’”, after: ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 14 March 1956.



strony miejscowego nauczyciela i mieszkańców tych osiedli (...) Umożliwienie jakiegokolwiek pomieszczenia na pobyt, choćby kilkudniowy w miesiącu czerwcu (dopóki szkoła jeszcze czynna) i może po raz drugi w sierpniu, już w towarzystwie grafika, który dokona potrzebnych szkiców do ilustracji”. Również w marcu relacjonowała Chomiczowi uwagi Rychlickiego, który zwracał uwagę na pewną sztywność w przedstawieniu koziołka, którą zdaniem Kownackiej artysta przezwycięży studiując z natury³⁵. Podkreślała jednocześnie, że sama kompozycja ilustracji bardzo się podoba i jest „świetna, nowa, świeża, ciekawa (zwłaszcza błędzenie po lesie wszystkich oczarowało)”³⁶. Pojawiały się jednak kolejne trudności, tym razem natury ekonomicznej: „Rychlicki i reszta też, mają zastrzeżenia co do ilości ilustracji, że finansowo nie podolają, nie może tak mała książeczka tyle kosztować”³⁷, w związku z tym

³⁵ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 26 marca 1956 r.

³⁶ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 26 marca 1956 r.

³⁷ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 26 marca 1956 r.

Oktładka książki *Rogaś z Doliny Roztoki*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1957

Cover of *Rogaś from the Roztoka Valley*, published by „Nasza Księgarnia”, Warsaw 1957

partment of Education in Nowy Sącz³⁴ stressing that [...] so far there has been a distinct lack of this type of regional perspective. She considered the support of the Department indispensable to collect the material: *providing all possible facilities on the part of the local teacher and residents of these settlements. [...] Making available any kind of lodgings for a visit, even for a few days, in the month of June (while the school is still in session) and perhaps for the second time in August, this time accompanied by a graphic artist who will make the necessary sketches for illustrations*. Also in her March letters to Chomicz, she reported Rychlicki's remarks, that pointed out a certain stiffness in the depictions of the roebuck, which Kownacka believed the artist could overcome by real-life studies.³⁵ She also stressed that the composition of the illustration itself was very much approved and it is *great, new, fresh, interesting (everyone was especially charmed by wandering through the forest)*.³⁶ However, there were other difficulties, this time of economic nature: *Rychlicki (and the others too), has reservations about the number of illustrations; they are afraid they won't manage financially, a little book such as this can't be that expensive*,³⁷ therefore, some of the compositions had to be abandoned. In her conversations with Rychlicki, Kownacka also mentioned that together with

³⁴ Letter from M. Kownacka to the Presidium of the District National Council, Department of Education in Nowy Sącz from 22 March 1956.

³⁵ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 26 March 1956.

³⁶ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 26 March 1956.

³⁷ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 26 March 1956.

z części ujęć należało zrezygnować. Przy okazji rozmów z Rychlickim Kownacka wspominała także, że wraz z Chomiczem myśli już o trzeciej części sądeckiego cyklu. Jako możliwe miejsca akcji rozważano Makowicę lub Stary Sącz. „Pomysł tatarskich pamiątek i mnie przychodził do głowy, jest b. dobry, ze względu na ten właśnie szlak, tylko że ja nigdy nie pisałam nic historycznego i strach mnie oblatuje. Jeżeli chodzi o pomysł, najwięcej liczę na Pana Jarka”³⁸. Oszczędności dotyczące ilustracji do *Rogasia* zaprzętały głowę Kownackiej jeszcze w kwietniu, rozważała nawet możliwość przeniesienia publikacji do innego wydawnictwa, wzorem jednej z decyzji strategicznych Janiny Porazińskiej³⁹. Pisarka osobiście prosiła Rychlickiego o niezubazanie szaty graficznej⁴⁰, równocześnie intensywnie pracowała nad korektą: „Chcę, żeby tekst był godzien Pana przepięknego krajobrazu. Zrobiłam spis rzeczy na końcu, żeby Panu ułatwić orientację. Dodałam jeden rozdział „Nowa Szatka” (...) Ze względów „graficznych” - skróciłam też tytuł „Po tej łacie...” na - „Biała Łata”. W razie gdyby ten, rozdęty nieco, tekst nie mieścił się w narzuconych nam ramach - można zrezygnować z rozdziału „Koziołek na grzybach”, str. 14. Nic to nowego nie wnosi, akcji nie posuwa, jesień jest pokazana gdzie indziej, grzybobranie też - więc bez bólu można usunąć! (...) Wszelkie Pana dezyderaty starałam się najskrupulatniej wypełnić. I w dalszym ciągu wszystko, przy łamaniu, mogę dowolnie skracać, czy przedłużać (...)”⁴¹. Planowała przyjazd do Krakowa, do Chomicza, na

³⁸ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 26 marca 1956 r.

³⁹ „Porazińska jednak nie mogła dojść z NKS do ładu i swojego „Kochanowskiego” dała „Czytelnikowi” po 2 latach wodzenia się z NKS”, za: AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 6 kwietnia 1956 r.

⁴⁰ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 28 kwietnia 1956 r.

⁴¹ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 28 kwietnia 1956 r.

Chomicz she was already thinking about the third part of the Sącz cycle. Makowica or Stary Sącz were considered for its possible setting. *The idea for Tatar relics came to my mind as well, it is v. good, because of this particular route, only I never wrote anything historical and it fills me with fear. As far as this idea is concerned, I am mostly counting on Mr. Jarek.*³⁸ Savings on illustrations for *Rogaś* was still on Kownacka’s mind in April, she even considered the possibility of taking the book to another publisher, inspired by one of Janina Porazińska’s strategic decisions.³⁹ The writer personally asked Rychlicki not to impair the art layer of the book,⁴⁰ at the same time she was engaged in intense correction work: *I want the text to be worthy of your beautiful landscape. I made a table of contents at the end to make orientation easier for you. I added one chapter, “New Coat” [...] for “graphic” reasons – I also shortened the title “It Was This Patch...” to “White Patch”. In case this, somewhat bloated, text does not fit within the framework imposed on us – the chapter “Little Roebuck on a Mushroom Hunt”, p. 14, could be abandoned. It adds nothing new, the plot does not advance, autumn is presented elsewhere, mushroom picking too – it can be removed without grief! [...] I have tried to fulfill all your desiderata most scrupulously. And later, during text arrangement, I can shorten or prolong anything as needed [...].*⁴¹ She planned to come to Krakow, to Chomicz, for the typesetting process.⁴² In May, the writer’s attention was absorbed by further clashes with the

³⁸ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 26 March 1956.

³⁹ Porazińska, however, could not reach an agreement with NKS and she gave her “Kochanowski” to the “Czytelnik” publishing house after 2 years of disputes with NKS, after: ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 6 April 1956.

⁴⁰ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 28 April 1956.

⁴¹ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 28 April 1956.

⁴² ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 28 April 1956.

łamanie tekstu⁴². W maju uwagę pisarki pochłaniały dalsze batalie z wydawnictwem o zawarcie umowy z malarzem i wypłacenie mu należnego honorarium. Kownackiej szczególnie zależało na zamieszczeniu mapy, była gotowa zrezygnować z części własnej płacy na rzecz Chomicza: „Mapa jest moim widzimisiem i nie może Pan być w żadnym wypadku stratny przez moje wymysły”⁴³. Pisarka informowała również o recenzentach *Rogasia*, od strony naukowej książkę oceniał Włodzimierz Serafiński z Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, określany przez Kownacką jako „spec od kopytnych”⁴⁴, natomiast od strony beletrystycznej m.in. Irena Skowronkówna⁴⁵. Przy redakcji pomagała także Hanna Kostyrko⁴⁶. Kownacka wspominała również o przełamaniu dotychczasowej praktyki redakcyjnej, do tej pory makietę książki przygotowywali techniczni pracownicy wydawnictwa, tym razem zajmował się tym sam Chomicz, dlatego pisarka radziła mu domagać się dodatkowego wynagrodzenia⁴⁷. Rozpoczynając pracę nad szatą graficzną SNO Chomicz miał już gotową koncepcję, którą przedstawił Kownackiej: „Gdybym w sierpniu mógł zrobić studia na Niemcowej toby służyły koncepcji innej odmiennej niż *Rogasia*. *Rogaś* jest miękki, miły, serdeczny, puchaty, mówi o dobroci, wyrozumiałości, miłości pejzażu, przyrody etc. „Niemcowa” w swej koncepcji powinna

⁴² AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 28 kwietnia 1956 r.

⁴³ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 5 maja 1956 r.

⁴⁴ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 5 maja 1956 r.

⁴⁵ Irena Słońska z d. Skowronkówna (1906–1989), pedagog, badaczka literatury dziecięcej, zob. biogram S. Frycie, op. cit., s. 291. O jej badaniach dotyczących psychologicznego oddziaływania ilustracji w książce dziecięcej, patrz: Sylwia Gajownik, *Ilustracje w książkach dziecięco-młodzieżowych w okresie PRL-u*, s. 314, w: K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc (red.), *Literatura dla dzieci i młodzieży*, T. 4, Katowice 2014 (całość s. 313–331).

⁴⁶ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 11 czerwca 1956 r.

⁴⁷ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 5 maja 1956 r.

publishing house about the contract they were supposed to sign with the painter and the fee he was supposed to receive. Kownacka was particularly adamant about including the map, she was willing to give up part of her own fee in favor of Chomicz’s: *The map is my whim and I won’t suffer you coming out worst on my caprices.*⁴³ The writer also reported on reviews of *Rogaś*, the book was reviewed from a scientific point of view by Włodzimierz Serafiński from University of Warsaw’s Institute of Zoology, whom Kownacka described as a *hoofed animals specialist*,⁴⁴ while its literary value was evaluated, among others, by Irena Skowronkówna.⁴⁵ Another person involved in the editing process was Hanna Kostyrko.⁴⁶ Kownacka also mentioned a break with editorial practice: Before the model of the book was prepared by the technical staff of the publishing house; this time Chomicz himself took care of it, which is why the writer advised him to demand additional remuneration.⁴⁷ When he started working on the graphic design of SAC Chomicz already had a prepared concept, which he presented to Kownacka: *If I could do my studies at Niemcowa in August, they could be used for a concept different than that of “Rogaś”. “Rogaś” is soft, nice, heart-warming, fluffy, speaks of goodness, understanding, love of landscape, nature, etc. “Niemcowa” in its concept should be harsh, interesting, filled with adventures and (good) sensation.*

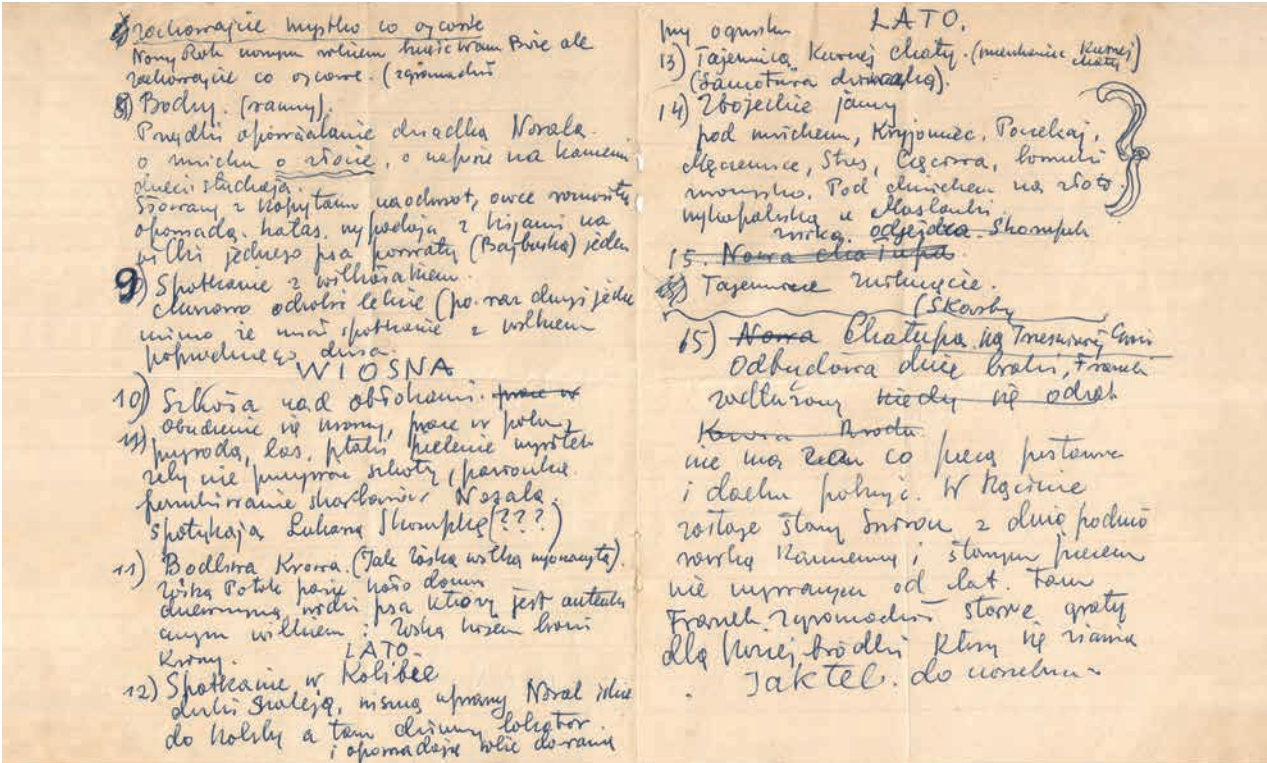
⁴³ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 5 May 1956.

⁴⁴ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 5 May 1956.

⁴⁵ Irena Słońska née Skowronkówna (1906–1989), a pedagogue, researcher of children’s literature, see biography of S. Frycie, op. cit., p. 291. On her research on the psychological impact of illustration in a children’s book, see: Sylwia Gajownik, „Ilustracje w książkach dziecięco-młodzieżowych w okresie PRL-u”, p. 314, in: K. Heska-Kwaśniewicz, K. Tałuc (ed.), *Literatura dla dzieci i młodzieży*, v. 4, Katowice 2014 (entire paper, pp. 313–331).

⁴⁶ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 11 June 1956.

⁴⁷ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 5 May 1956.



Rękopis Marii Kownackiej
z zapiskami dotyczącymi książek, AZR

Manuscript by Maria Kownacka
with notes about the books, ZRA

być surowa, ciekawa, pełna przygód i sensacji (dobrej). Ilustracje i studia będą surowe, mało elementowe, mało barwne etc. Roztoka to dolina słoneczna, wymarzona, a Niemcowa to smerek pełen świstu wiatru, zadymek i pełen surowego życia⁴⁸.

W czerwcu Kownacka wyjechała do Rytra, oczekując tam wakacyjnej wizyty Chomicza i Wiktora. W lipcu opisywała wycieczki do Niemcowej oraz spotkania z „tamtejszym Sabałą” - Adamem Nosalem, którego opowieści zbierały się z historiami przywoływanymi wcześniej przez Wiktora Arvaya. Zachęcała Chomicza do przyjazdu, aby wspólnie odwiedzić górala, relacjonowała przedstawienie, które odegrały miejscowe dzieci i letnicy w samodzielnie wykonanych kostiumach⁴⁹. 7 września Kownacka opisywała swe ostatnie chwile wakacji,

*The illustrations and studies will be raw, less componential, not very colorful, etc. Roztoka is a sunny valley from a dream, and Niemcowa is a smerek [spruce tree] filled with whistles of the wind, blizzards and full of harsh life.*⁴⁸

In June, Kownacka went to Rytro, waiting there for Chomicz’s and Wiktor’s summer visit. In July, she described trips to Niemcowa and meetings with Adam Nosal, the “local Sabala” whose stories concurred with the stories previously recalled by Wiktor Arvay. She encouraged Chomicz to come, so that they could visit the highlander together, she reported on the play performed by local children and summer visitors in self-made costumes.⁴⁹ On 7 September, Kownacka described the last moments of her holiday, thanked Chomicz for recommend-

⁴⁸ Memorial Room, Letter from W. Chomicz to M. Kownacka from 25 May 1956.

⁴⁹ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 16 July 1956.

dziękowała Chomiczowi za polecenie jej domu Salamonów jako miejsca pobytu, zaraz po powrocie do Warszawy planowała przepisać SNO na maszynie i przesłać jeden egzemplarz malarzowi. Na zakończenie dodała: „Ja też z rozrzwiniem wspominał Rytr i Pana przemiłe towarzystwo. Tu ciągle się łapię na tym, że chcę się z Panem podzielić jakąś myślą”⁵⁰. Dzień później relacjonowała Chomiczowi układ poszczególnych rozdziałów SNO, wyraźnie wskazując, które miejsca powinien uzupełnić własnymi pomysłami⁵¹. Jesienią Edward Grucela przesłał Chomiczowi opisy ludowej małej architektury, wspominał również o wysyłaniu pojedynczych sprzętów do Krakowa⁵². W listopadzie listy Kownackiej zachęcały malarza do dalszej pracy, chwaliła rzetelność jego badań (kilkanaście razy w muzeum przewertował Kolberga, Glogera, Wisłę i cztery archiwa)⁵³. 6 grudnia z „Naszej Księgarni” nadeszła wiadomość, że decyzją Rady Artystycznej do druku wybrano pierwszą wersję okładki – obwoluty *Rogasia*⁵⁴.

Rok 1957 w korespondencji między Kownacką a Chomiczem rozpoczął się serią kartek z reprodukcjami dzieł Pabla Picassa, było ich

ing the house of the Salamon family as a place to stay, immediately after returning to Warsaw she planned to transcribe SAC on a typewriter and send one copy to the painter. At the end, she added: *I too fondly recall Rytr and your lovely company. Being here I keep catching myself wanting to share a thought with you.*⁵⁰ A day later, she reported the layout of the SAC’s individual chapters to Chomicz, clearly indicating which places he should fill with his own ideas.⁵¹ In the autumn Edward Grucela sent Chomicz descriptions of folk small architectural elements, he also mentioned sending individual objects to Kraków.⁵² In November, Kownacka’s letters encouraged the painter to continue the work, she praised the reliability of his research (*more than a dozen times he browsed Kolberg, Gloger, Wisła and the four archives in the museum*).⁵³ On 6 December, a message came from the “Nasza Księgarnia” publishing house that by the decision of the Artistic Council the first version of the cover – jacket for *Rogaś* was chosen for the print.⁵⁴

In the year 1957 the correspondence between Kownacka and Chomicz began with a series of postcards with reproduced works of Pablo Picasso, there were a dozen of them,

⁵⁰ AZR, Teczka „Biejące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 7 września 1956 r.

⁵¹ (...) 6. „Siwa Bródka (to w projekcie dopiero, choroba Skorupki i Potoków, przyjaźń z Zośką, stare sprzęty itp. zostawię luki do Pana uzupełnień) 7. Nowy Rok (do tego rozdziału muszę mieć od Pana mat. więc zostawię vacat) (...) 12. Spotkanie w kolibie (Nosała i Siw. Br.) tu już coś dla Pana, tu już musi nastąpić zagajenie intrygi. Dalsze rozdziały – to już Pana prawie niepodzielna dziedzina?”), za: AZR, Teczka „Biejące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 8 września 1956 r.

⁵² „(...) Bardzo przepraszam, że do tej pory nie wysłałem tego sásieka i „koziej nóżki”. Gospodarze nie byli furmanką w Piwnicznej, gdyż mieli pilną pracę w polu, ale kilka dni temu był Nosal i przywiózł go. Tylko jest sprawa tego rodzaju, że wysłałem go przesyłką bagażową siedemnastego października pięćdziesiątego szóstego, gdyż na poczcie nie zgodzili się przyjąć ze względu na wielkość (...)”, za: AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, kartka pocztowa E. Gruceli z Piwnicznej ul. Ogrodowa 911 do W. Chomicza z 17 października 1956 r.

⁵³ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 10 listopada 1956 r.

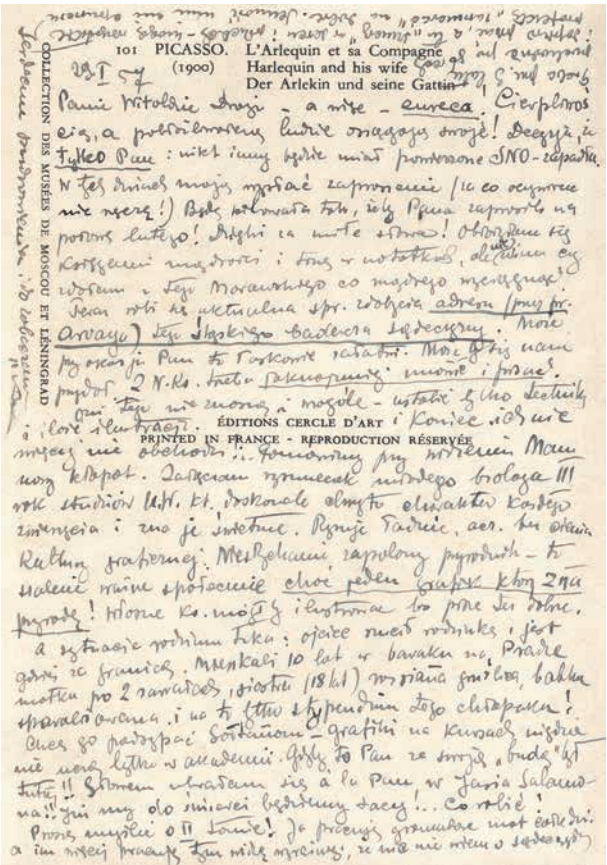
⁵⁴ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List Z. Rychlickiego z „Naszej Księgarni” do W. Chomicza z 6 grudnia 1956 r.

kilkanaście, przesyłane metodycznie zawierały kolejne informacje dotyczące SNO. 3 stycznia dotarła do Chomicza wiadomość o przyznaniu tej powieści pierwszej nagrody⁵⁵, Kownacka pisze: „Panie Witoldzie, Panu się też należy gorące podziękowanie z mojej strony za skierowanie mnie na tory ochrony zabytków i w ogóle za wszystko co Pan wyczyniał, żeby mnie wprowadzić w nastrój - aż do owej, świetnie odegranej, a uroczej mistyfikacji wł...! Ta niewielka, jak dotąd, pomoc z Pana strony, a właściwie „ustawienie” sprawy - wystarczyło i zaważyło na losach utworu. Dziękuję z całego serca - w imieniu swoim i czytelników! No, ale teraz stoimy wobec całego problemu ... Co począć dalej? ... Nagórska już w tym pierwszym telefonie zapowiedziała, że SNO wyjdzie jako osobny I tom już w 1957 roku. Z jednej strony to lepiej, bo nie będą mnie poganiać z II tomem, ale z drugiej strony, wiem jak pan nie znosi poganiania i terminów, przy obecnym nawale pracy zwłaszcza. Proszę się jak najprędzej wypowiedzieć w tej sprawie - bo nie wiem co robić!! Czy Pan się nie wybiera do Warszawy w tym czasie? to trzeba by omówić! Wiem, jak Pana drażnią metody N. Ks. – ale co ja na to poradzę! Musimy też ustalić co robić z II tomem, który możemy tylko wspólnie napisać - bo ja badań tego typu nie potrafię przeprowadzić, ani zbierać potrzebnych materiałów. Obawiam się bardzo, że w ciągu roku akademickiego się to nie uda. Drzę też co będzie z ilustracjami do I tomu, jeżeli Panu ten krótki termin nie będzie odpowiadał. Widzę z ich postawy, że książka która zajęła I miejsce musi wyjść jeszcze w tym roku. (...) Jak się ma nasz „Jasio W” i czy czytał SNO? Chyba posłę Gruceli 1 egz.

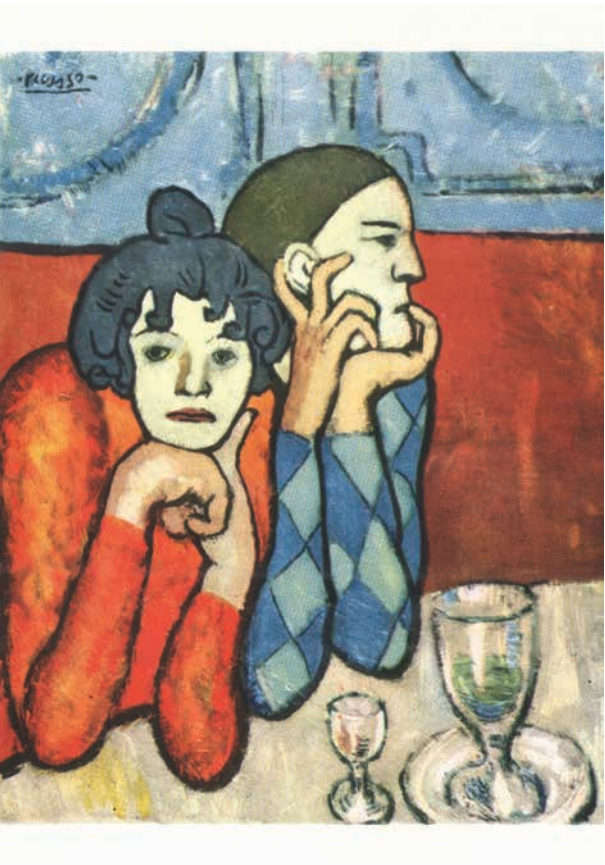
⁵⁵ „Panie Witoldzie Drogi - przed chwilą miałam telefon, że SNO wzięła I nagrodę, pomimo b. silnej konkurencji m.in. Przymanowskiego (historia o dzieciach które ściągają z księżycy Twardowskiego - podobno świetna). A więc II nagroda to Przymanowski i Ożogowska, III – Kędziorzyna, Kowalewska, Korczakowska, Jaworczakowa”, za: AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 3 stycznia 1957 r.

sent methodically, and they contained further information on SAC. On 3 January, Chomicz received news about the novel getting the first prize,⁵⁵ Kownacka writes: Mr. Witold, you also deserve a warm thank you from me for pointing me to the direction of relics protection and in general for all of your feats that put me in the right mood – up to and incl. this one, well-played and charming, hoax...! This assistance of yours, minor so far, or rather the “positioning” of the matter – was enough and it was decisive for the fate of this work. I thank you with all my heart – on behalf of myself and the readers! But now we are facing a whole problem... What to do next? ... Nagórska already, in her first phone call, announced that “SAC” will be released as a separate I volume in 1957. On the one hand, it is better, because they will not rush me with volume II, but on the other hand, I know how you hate being rushed and getting deadlines, especially with the current pile of work. Please give me your opinion on the matter – as I don’t know what to do!! Are you not coming to Warsaw soon? This should be discussed! I know how you get annoyed by the methods of N.Ks. – but there is nothing I can do about it! We also need to decide what to do with volume II, which we can only write together – because I don’t know how to carry out this type of research or collect the necessary materials. I am very worried that this will not be possible during the academic year. I am also afraid what will happen with the illustrations for volume I, if such a close deadline will not suit you. I can see from their attitude that the book that got first place must come out this year. [...] How is our “Jasio W” doing and did he read “SAC”? I think I will send 1 copy to Grucela

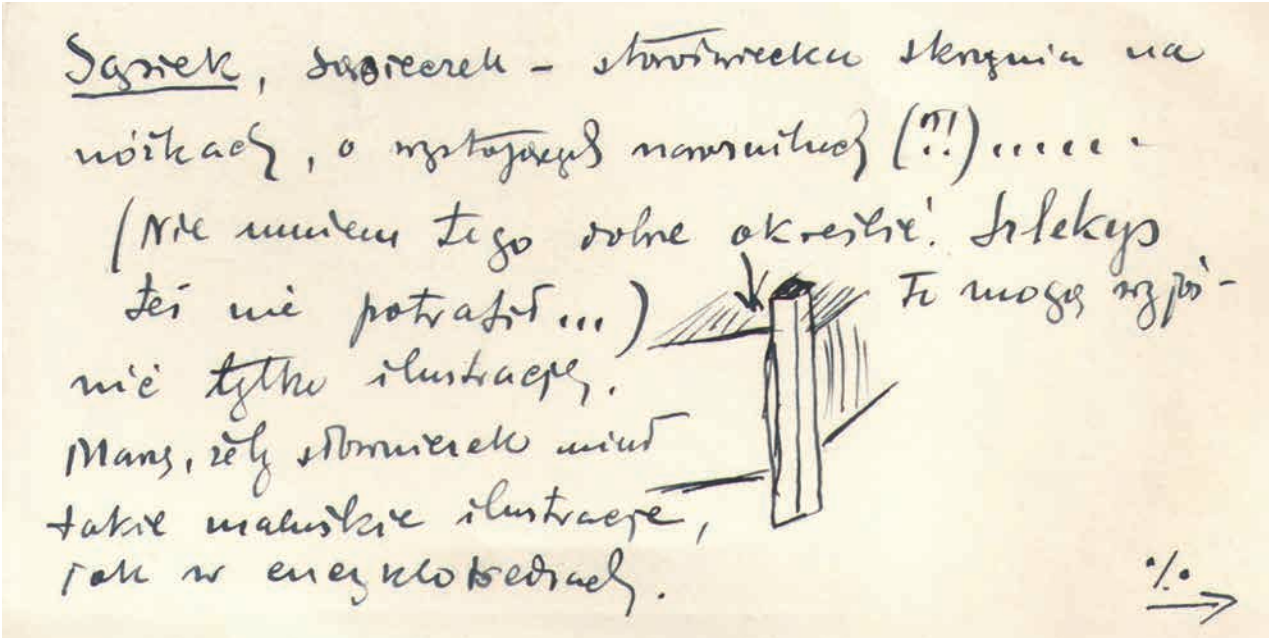
⁵⁵ Dear Mr. Witold – I just received a phone call that “SAC” got the I prize, despite a v. strong competition, incl. Przymanowski (a story about children who bring Twardowski back down from the moon – reputedly great). So Przymanowski and Ożogowska with the II prize, the III – Kędziorzyna, Kowalewska, Korczakowska, Jaworczakowa, after: ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 3 January 1957.



Kartka pocztowa z reprodukcją dzieła Pabla Picassa, wysłana przez Marię Kownacką do Witolda Chomicza, 1957, AZR



Postcard with a reproduction of a work by Pablo Picasso sent by Maria Kownacka to Witold Chomicz, 1957, ZRA



Notatka z teczki „Bieżące Listy Marii Kownackiej (Rogaś)”, AZR

Note from the folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, ZRA

z prośbą o konsultację gwary i obyczaju”⁵⁶. Dzień później wysłała do Chomicza zapytanie w sprawie badacza opracowującego dzieje Sądeckizny („bodajże ze Śląska”), poszukiwała kontaktu do tej osoby również za pośrednictwem Tadeusza Seweryna oraz wydawnictwa „Sport i Turystyka”⁵⁷. W kolejnych styczniowych kartkach pisała o planach czytania SNO w odcinkach w radiu⁵⁸, o dalszych problemach związanych z wyborem ilustratora, narzekając na sztywne przepisy wydawnicze. „Nie chcę żeby pana przyjaźń obciążona była balastem źle honorowanej pracy”⁵⁹, pisała, obawiając się jednocześnie, by ilustracji nie powierzono komuś innemu⁶⁰. Cytowała również opinię Celiny Żmihorskiej: „[Żmihorska] przyznała, że ilustracje, to może wyłącznie jedynie „W.Ch.”. Co dalej zobaczymy. Ja jeszcze umowy nie podpisałam. Do nich trzeba mieć dużo spokoju i równowagi wewnętrznej. Jestem jedyną autorką, kt. im się przeciwstawia i ośmiela stawiać warunki! Proszę o jedno, Panie Witoldzie, o nie stawianie mi terminów kiedy co ma być – wobec ich systemów jest to bezprzedmiotowe! Chodzi o ocalenie wartościowej pozycji od dyktanckiej tandety. O podanie prawdziwego, nieskażonego folkloru i autentycznego krajobrazu. To może zrobić tylko Pan jeden”⁶¹. W następnych listach Kownacka konsekwentnie podkreślała swój upór w kwestii wyboru Chomicza, ze względu „na przeprowadzone studia, współudział w koncepcji utworu itp.”⁶², i wręcz

*with a request for consultation on the dialect and customs.*⁵⁶ A day later, she sent Chomicz a question about a researcher working on the history of the Sącz region (*probably from Silesia*), she tried to get in touch with this person also through Tadeusz Seweryn and the publishing house “Sport i Turystyka”.⁵⁷ In subsequent January postcards, she wrote about the plans to read SAC in episodes on the radio,⁵⁸ about further problems connected with the selection of an illustrator, complained about strict publishing regulations. *I don’t want your friendship to be laden with the burden of poorly honored work,*⁵⁹ she wrote, at the same time fearing that someone else could be commissioned to illustrate.⁶⁰ She also quoted Celina Żmihorska’s opinion: *[Żmihorska] admitted that the illustrations may be only by “W.Ch.”. What will be next, we shall see. I have not signed the contract yet. A lot of peace and inner balance is needed to deal with them. I am the only author, th. stands up to them and dares to set conditions! I ask you one thing, Mr. Witold, not to give me deadlines, when what is to happen – it is pointless with their systems! The point is to save a valuable item from dilettante trash. To present true, uncontaminated folklore and authentic landscape. You are the only one who can do that.*⁶¹ In subsequent letters, Kownacka consistently emphasized her obstinacy in the matter of choosing Chomicz, because of *carried out studies, participation in the creation of the work’s idea*, etc.⁶²

⁵⁶ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 3 January 1957.

⁵⁷ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 4 January 1957.

⁵⁸ ZRA, folder “Current Letters of M. Kownacka (Rogaś)”, Letter of M. Kownacka to W. Chomicz from 5 January 1957. The letter from 11 January contains the date of when the program was to start: 8 February.

⁵⁹ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 8 January 1957.

⁶⁰ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 17 January 1957.

⁶¹ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 22 January 1957.

⁶² ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 24 January 1957.

uzależniała od tego podpisanie umowy z „Naszą Księgarnią”. Bardzo wysoko oceniała współpracę z Grucelą, który stale uczestniczył w korekcie tekstu. „Wczoraj dostałam poprawiony gwarowo egz. od Grucusia. Pisz „jestem naprawdę zachwycony”, „w opisie obyczajów nie ma nic do zmienienia. Turoń jest opisany prawie autentycznie”. Wyłapał kilka błędów w gwarze (...)”⁶³. Pisarka wspominała także o przesłaniu mu pieniędzy za adiustację oraz o zachęcaniu go do dalszego zbierania materiałów do kolejnej opowieści. Informowała ponadto o nowych odkryciach bibliograficznych⁶⁴ i o wysłaniu Chomiczowi wywołanych zdjęć z Niemcowej. Na karcie z 29 stycznia Kownacka wspominała o powierzeniu ilustrowania SNO Chomiczowi. Wysyłała mu też rysunki „mojego miłego biologa trzeciego roku studiów UW, który doskonale charakter każdego zwierzęcia zna i je świetnie rysuje”. Z tego samego dnia pochodzi list Rychlickiego do Chomicza potwierdzający słowa Kownackiej: „Rogaś na razie jest fotografowany – jak tylko otrzymamy próbne druki, to Ci je prześlę do wglądu, korekty i oceny. Przygotowałnię wykonują Łódzkie Zakłady Graficzne. Nawiązując do rozmowy przy Rogasiu na temat *Szkoły nad obłokami*, to w najbliższym czasie pošlemy Ci maszynopis z prośbą o zilustrowanie tej pozycji. Myślę, że to będzie dobra robota, tymbardziej, że jak piszesz masz całą sprawę przeżyta”⁶⁵.

31 stycznia 1957 roku Kownacka, w liście do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydziału Oświaty w Nowym Sączu, informowała o radiowej emisji SNO i zachęcała, by słuchały jej miejscowe dzieci. Pisała również o pomyśle na trzeci tom o Sądeckiznie, do którego zbiera materiały, książka miała opierać

⁶³ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 24 stycznia 1957 r.

⁶⁴ Bogumił Pawłowski, *Geobotaniczne stosunki Sądeckizny*, Kraków 1925, Szczęśny Morawski, *Sądeckizna*, Kraków 1863.

⁶⁵ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”.

and downright made signing a contract with “Nasza Księgarnia” dependent on it. She highly appreciated her cooperation with Grucela, who was constantly involved in the text revision. *Yesterday I received the copy with revised dialectal texts from Grucus. He writes, “I am truly delighted”, “there is nothing to change in the description of customs. Turoń’s description is almost authentic.” He caught a few dialect mistakes [...].*⁶³ The writer also mentioned sending him money for text revision and encouraging him to continue collecting materials for the next story. She also wrote about her new bibliographic findings⁶⁴ and about sending Chomicz the developed photographs from Niemcowa. On the postcard from 29 January, Kownacka mentioned entrusting the illustration of SAC to Chomicz. She also sent him drawings by *my amiable biologist, a third-year student at the University of Warsaw, who perfectly knows the character of each animal and draws them brilliantly*. A letter from the same day from Rychlicki to Chomicz confirms Kownacka’s words: *Rogaś is being photographed for now – as soon as we receive the test prints, I will send them to you for review, revision and evaluation. The pre-press is done by Łódź Graphic Works. Regarding the conversation about the School Above the Clouds we had with Rogaś, in the near future we will send you a typescript and a request to illustrate this title. I think it’s going to be a good work, especially seeing as, as you wrote, you have the whole thing experienced.*⁶⁵

On 31 January 1957, Kownacka, in a letter to the Presidium of the District National Council, Department of Education in Nowy Sącz, informed about the radio broadcast of SAC and encouraged the local children to listen to it. She also wrote about the idea for the third volume

⁶³ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 24 January 1957.

⁶⁴ Bogumił Pawłowski, *Geobotaniczne stosunki Sądeckizny*, Kraków 1925, Szczęśny Morawski, *Sądeckizna*, Kraków 1863.

⁶⁵ ZRA, folder “The School Above the Clouds”.

się na motywach historyczno-etologicznych. „(...) finałem obu tomów ma być pobudowanie na Niemcowej przez miejscową ludność nowej szkoły i schroniska PTTK - pod jednym dachem. Tym sposobem literatura - wyprzedzi życie. Próbowałam już mobilizować w tym kierunku komórki inwestycyjne warszawskiego PTTK. Na razie brak im kredytów, ale obiecuję sprawę rozpatrzyć (...) przy poparciu miejscowej ludności, która w osobie Adama Nosala deklaruje grunt pod szkołę i robociznę (...)”⁶⁶.

W lutym⁶⁷, prosząc Chomicza o zilustrowanie słowniczka do SNO, Kownacka wspominała również o swych rozmowach z pracownikami PTTK: „p. Terlak twierdzi, że nie ma „pasma Niemcowskiego” – (tylko radziejowskie), a za najlepszego znawcę tego zakątka uważa redaktora „Wierchów” Wł. Krygowskiego (...)”⁶⁸. Prosiła Chomicza o nawiązanie kontaktu z tym krakowskim dziennikarzem. Na kolejnej karcie pocztowej wyjaśniała mu zawilości gwary⁶⁹. W połowie lutego Chomicz udał się do Warszawy, aby podpisać umowę na ilustrowanie SNO. Kownacka prosiła go o zabranie szkicownika z Niemcowej na wyraźne życzenie redaktora Nagórskiej⁷⁰. Z marca zachowały się niewysłane listy Chomicza do Kownackiej i listy pisarki dotyczące ilustrowania SNO, wydawnictwo domagało się ograniczenia liczby ilustracji i rezygnacji z całostronicowych, argumentując to wiekiem czytelników, którzy

about the Sącz region, for which she collects materials; the book was to be based on historical and etiological motifs. [...] *the conclusion of both volumes is to be the local population building a new school and a PTTK [Polish Tourist and Sightseeing Society] hostel on Niemcowa – under one roof. In this way, literature will get ahead of life. I have already tried mobilizing the investment cells of the PTTK in Warsaw towards this goal. For now, they lack loans, but they promise to consider the matter [...] with the support of the local population, who, in the person of Adam Nosala, declares the land for school and labor [...]*”⁶⁶

In February,⁶⁷ as she was asking Chomicz to illustrate the SAC glossary, Kownacka also mentioned her conversations with the PTTK employees: *Mr. Terlak claims that there is no “Niemcowa chain” – (only Radziejowa one), and he considers the editor of “Wierchy”, Wł. Krygowski to be the best expert on those parts [...]*”⁶⁸ She asked Chomicz to make contact with this Kraków-based journalist. On the next postcard she explained the dialectal intricacies to him.⁶⁹ In mid-February Chomicz went to Warsaw to sign a contract for illustrating SAC. Kownacka asked him to bring the sketchbook from Niemcowa, at the explicit request of editor Nagórka.⁷⁰ There are preserved unsent letters from Chomicz to Kownacka and the writer’s letters about illustrating SAC from March. The publishing house demanded the number of illus-

– zdaniem redakcji - nie oczekują już takiej formy. Rozgoryczony Chomicz bronił swoich racji, powołując się na nadesłane mu egzemplarze książek dla dzieci i młodzieży z całego świata oraz na ich opracowania edytorskie⁷¹. Kownacka wspominała z kolei o podobnych problemach Janiny Porazińskiej i pisała, że obie zamierzają domagać się zmian w prawie autorskim, tak aby autor miał możliwość zapoznania się z ilustracjami do swej książki jeszcze przed jej wydaniem. Chomicz prosił również pisarkę o filmy wykonane podczas wspólnych wypraw, które Kownacka wywoływała w Warszawie⁷².

27 marca Chomicz, w liście do Kownackiej, prosił o podanie liczby ilustracji półstronicowych, zdobników, deklarował przygotowanie okładki, wklejki, karty tytułowej oraz ilustracji lamusa profesora Skorupki. Pisał przy tym, że jedynie ze względu na Kownacką podejmuje się próby przekomponowania całej książki, choć „nie podzielam zupełnie zdania, że książka dla dzieci od 8 do 14 lat nie powinna mieć całostronicowych ilustracji”⁷³. Swoje rozżalenie w tej kwestii opisuje również w niewysłanym liście z 26 maja. W czerwcu Kownacka wysyłała już listy ze Szczawnicy, m.in. z informacją, że *Rogaś* ukaże się drukiem w październiku⁷⁴. Opisywała mu etymologię słów gwarowych i zapowiadała przesłanie kolejnych fotografii z Niemcowej. Na wakacyjnych listach korespondencja zachowana w spuściźnie Chomicza urywa się. Ostatnim akcentem pozostaje dedykacja na egzemplarzu *Rogasia*, podarowanym malarzowi przez autorkę i datowanym na 12 kwietnia 1958 roku. Na jednym z listów

trations to be reduced and the full-page ones to be abandoned, arguing that the readers of certain age – in the opinion of the editorial staff – no longer expect such form. Embittered Chomicz defended his position, invoking the copies of books for children and young people that he was being sent from all over the world and the way they were edited.⁷¹ Kownacka, in turn, mentioned similar problems Janina Porazińska had and wrote that they both intend to demand changes in copyright law, so that the author has the opportunity to review the illustrations for their book before it is published. Chomicz also asked the writer for the photographic films she made during their expeditions together that Kownacka was developing in Warsaw.⁷²

On March 27, in a letter to Kownacka Chomicz asked for the number of half-page illustrations and decorations, he wrote about preparation of the cover, the flyleaf, the title card and the illustration of Professor Skorupka’s storage. He wrote that only for Kownacka’s sake, he is making attempts to recompose the entire book, although *I do not share the opinion that a book for children from 8 to 14 years of age should not have full-page illustrations*.⁷³ He also writes about his bitterness regarding that matter in an unsent letter from 26 May. In June, Kownacka was already sending letters from Szczawnica, informing, among other things, that *Rogaś* will be published in October.⁷⁴ She explained the etymology of some regional dialect words and announced that she will send him more photographs from Niemcowa. The summer letters are the last of the correspondence preserved in Chomicz’s heritage. The final tone was the

⁶⁶ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Oświaty Nowy Sącz z 31 stycznia 1957 r.

⁶⁷ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 10 lutego 1957 r.

⁶⁸ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 10 lutego 1957 r.

⁶⁹ „Terlak twierdzi, że STUS pochodzi nie od stosu, a od czasownika stusiać, tzn. stulgiwać (drzewo z poręby w dół). To trzeba wyjaśnić, on Panu pomoże w etologicznych zawilościach, zna to ponoć świetnie. Gdyby był w W-wie samabym tam poszła, tak, spada to na Pana! Proszę do Niego chociaż zadzwonić”, za: AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, Karta pocztowa M. Kownackiej do W. Chomicza, b.d.

⁷⁰ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 18 lutego 1957 r.

⁶⁶ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter of M. Kownacka to the Presidium of the District National Council, Department of Education in Nowy Sącz form 31 January 1957.

⁶⁷ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 10 February 1957.

⁶⁸ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 10 February 1957.

⁶⁹ *Terlak claims that STUS does not come from stos [pile], but from the verb stusiać, i.e. stulgiwać (skidding logged trees). It has to be explained; he will help you with the etiological complexities, he knows them very well. If he were in Warsaw I would have visited him myself, but as it is, it falls on you! Please, at least give him a call*, after: ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Postcard from M. Kownacka to W. Chomicz, n.d.

⁷⁰ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Postcard from M. Kownacka to W. Chomicz from 18 February 1957.

⁷¹ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, Listy z 9 i 12 marca 1957 r.

⁷² AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List W. Chomicza do M. Kownackiej z 9 marca 1957 r.

⁷³ AZR, Teczka „Szkoła nad obłokami”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 27 marca 1957 r.

⁷⁴ AZR, Teczka „Bieżące Listy M. Kownackiej (Rogaś)”, List M. Kownackiej do W. Chomicza z 8 czerwca 1957 r.

⁷¹ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letters from 9 and 12 March 1957.

⁷² ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter from W. Chomicz to M. Kownacka from 9 March 1957.

⁷³ ZRA, folder “The School Above the Clouds”, Letter of M. Kownacka to W. Chomicz from 27 March 1957.

⁷⁴ ZRA, folder “Current Letters of Maria Kownacka (Rogaś)”, Letter from M. Kownacka to W. Chomicz from 8 June 1957.

Chomicza Kownacka dziesięć lat później dopisała, że malarz zerwał z nią znajomość, gdyż nie uwierzył, że powierzenie innemu grafikowi do zilustrowania kolejnych wydań *Rogasia* odbyło się bez jej wiedzy i zgody⁷⁵.

Powyższe zestawienie informacji zawartych w prywatnej korespondencji Kownackiej i Chomicza ukazuje mechanizmy rynku wydawniczego w okresie powstawania książek poświęconych Beskidowi Sądeckiemu. Lata 50. XX wieku były dobrym czasem dla literatury dziecięcej, co wyraźnie widać na przykładzie działalności domu „Nasza Księgarnia”, którego dorobek w zakresie upowszechniania wydawnictw dla młodszych czytelników był niezwykle bogaty⁷⁶. Wypracowano wówczas⁷⁷ wiele cennych rozwiązań plastycznych, często opartych na tradycjach artystycznych dwudziestolecia międzywojennego. Współistniały różne konwencje, choć dominowała sztuka przedstawiająca. Silne były inspiracje sztuką ludową i sztuką plakatu. Okładka, ilustracja, ozdobiaki, czcionka, wyklejka, grzbiety, a nawet format i kształt książki były wynikiem przemyślanych decyzji, mających przyciągnąć uwagę dziecka i wzbudzić zainteresowanie treścią publikacji. W tym czasie pojawiło się grono wybitnych grafików, takich jak Jan Marcin Szancer, Maria Hiszpańska-Neuman, Adam Kilian, Ludwik Maciąg, Bogdan Zieleniec⁷⁸. Sam Chomicz był nauczycielem wielu znakomitych projektantów typografii⁷⁹:

⁷⁵ Izba, List W. Chomicza do M. Kownackiej z 25 maja 1956 r.

⁷⁶ Stanisław Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970*, t. II – baśń, bajka, poezja, książki dla najmłodszych, utwory sceniczne, grafika, czasopiśmiennictwo, krytyka literacka, Warszawa 1982, s. 145.

⁷⁷ Ibidem, s. 155–157.

⁷⁸ Szeroko o polskich ilustratorach, patrz: Anita Wincencjusz-Patyna, *U źródeł światowych sukcesów Polskiej Szkoły Ilustracji*, „Quart”, nr 1 (11), 2009, s. 3–29.

⁷⁹ O działalności dydaktycznej artysty patrz: Magdalena Laskowska, *Witold Chomicz 1919–1984 ze zbiorów Ziyada Raoofa*, Kraków 2012, s. 105–110 oraz *Tam, gdzie linia staje się opowieścią... Przestrzenie artystyczne Witolda Chomicza*, Kozłówka 2026.

inscription in a copy of *Rogaś* gifted to the painter by the author and dated 12 April 1958. Ten years later Kownacka added a note on one of Chomicz's letters about the painter ending their acquaintance because he did not believe that the decision to commission another graphic artist to illustrate subsequent editions of *Rogaś* was taken without her knowledge and consent.⁷⁵

The above collation of information contained in Kownacka and Chomicz's private correspondence shows the mechanisms of the publishing market in the period when the books about Beskid Sądecki were created. 1950s was a good time for children's literature, which is clearly visible on the example of the activities of the “Nasza Księgarnia” publishing house, which accomplished a lot in the field of publications for younger readers, with a remarkably abundant output.⁷⁶ At that time, many valuable artistic solutions were developed,⁷⁷ often based on the artistic traditions of the interwar period. Various conventions existed at the same time, although figurative art dominated. Inspirations with folk art and poster art were very strong. Cover, illustration, decorations, typeface, flyleaf, spine, and even the book's format and shape, were a result of thoughtful decisions meant to attract the child's attention and arouse interest in the publication's content. That period saw an emergence of a number of outstanding graphic artists, such as Jan Marcin Szancer, Maria Hiszpańska-Neumann, Adam Kilian, Ludwik Maciąg, Bogdan Zieleniec.⁷⁸ Chomicz himself was a teacher of many outstanding typography

⁷⁵ Memorial Room, Letter from W. Chomicz to M. Kownacka from 25 May 1956.

⁷⁶ Stanisław Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970*, v. II – baśń, bajka, poezja, książki dla najmłodszych, utwory sceniczne, grafika, czasopiśmiennictwo, krytyka literacka, Warszawa 1982, p. 145.

⁷⁷ Ibidem, pp. 155–157.

⁷⁸ For extensive information on Polish illustrators, see: Anita Wincencjusz-Patyna, “U źródeł światowych sukcesów Polskiej Szkoły Ilustracji”, *Quart*, № 1 (11), 2009, pp. 3–29.

Marii Orłowskiej⁸⁰, Zbigniewa Rychlickiego⁸¹, Jerzego Desselbergera⁸², Józefa Szajny, Daniela Mroza, Barbary Ziembickiej. Projektowanie typograficzne stanowiło jeden z głównych nurtów jego twórczości, zajmował się nim już w latach 30. XX wieku, początkowo traktując je jako źródło zarobku, później zaś jako główny trzon pracy dydaktycznej w ASP⁸³.

Zachowany w zbiorach Ziyada Raoofa zespół prac Chomicza zarówno do *Rogasia*, jak i *SNO*, doskonale obrazuje kolejne etapy przygotowania edytorskiego książki w tamtych latach, uwarunkowanego ówczesnymi możliwościami technologicznymi, finansowymi oraz samym stylem malarza. W warsztacie Chomicza odnaleźć można: szkice i studia postaci oraz zwierząt, ilustracje otwierające rozdziały książki, wykonane ołówkiem, tuszem, gwaszem, projekty wariantów okładki, obwoluty i wyklejek, makietę, płytki cynkotypowe do druku wraz z próbnymi odbitkami korektowymi. Wśród materiałów ikonograficznych, wykorzystywanych przez artystę, znajdowały się liczne zdjęcia zwierząt, album „Niemcowa” wypełniony fotografiami pejzaży i ludzi w krajobrazie (wiele z tych zdjęć powtarza się w albumach Marii Kownackiej

⁸⁰ Maria Orłowska-Gabryś, *Od Fernandów do Jagiellonów*, s. 13, w: Barbara Gawryluk, *Ilustrator. Ilustratorzy. Motylki z okładki i smoki bez wąsów*, Warszawa 2019.

⁸¹ Chomicz posiadał w swej kolekcji książki ilustrowane przez Z. Rychlickiego, m.in. bajkę Hanny Januszewskiej *Pyza na Starym Mieście*, Kraków 1948 z dedykacją: „Drogiemu Profesorowi w dowód wdzięczności pierwszą opracowaną graficznie książeczkę dla dzieci ofiarowuje Z. Rychlicki Łódź dn. 25 czerwca 1949 r.”

⁸² W książce ilustrowanej przez J. Desselbergera: Tadeusz Kubiak *Piękna podróż* z 1959 r. zachował się list grafika do Chomicza z 28 stycznia 1959 r., w którym przeczytać można: „(...) w załączeniu przesyłam Panu egzemplarz opracowanej przeze mnie książeczki. Niestety nie wypadła ona tak, jak tego pragnąłem, tym bardziej, że zmuszony byłem wprowadzić ze względów technicznych zmiany w ostatniej chwili. Ponadto brakorobstwo drukarni, któremu mimo bardzo ścisłej kontroli z mojej strony, nie udało się całkowicie zapobiec, a które odbiło się również niekorzystnie szczególnie na kolorach”.

⁸³ Szerzej o jego pracy jako typograf, patrz: Magdalena Laskowska, *Witold Chomicz – „sługa książki”*, s. 347–362; *O miejsce książki w historii sztuki*, red. Agnieszka Gronek, Kraków 2015.

designers:⁷⁹ Maria Orłowska,⁸⁰ Zbigniew Rychlicki,⁸¹ Jerzy Desselberger,⁸² Józef Szajna, Daniel Mróz, Barbara Ziembicka. Typography design was one of the main parts of his work, he was involved with it already in the 1930s, initially treating it as an income source, and later as the core of his didactical work at the Academy of Fine Arts.⁸³

The collection of works made by Chomicz, both for *Rogaś* and *SAC*, preserved in Ziyad Raoof's archive perfectly illustrates the consecutive stages of the editing process of the book in those years, determined by the technological and financial capabilities of the time and by the painter's style itself. In Chomicz's workshop one could find: character's sketches and studies, illustrations opening the book's chapters – made with pencil, ink, gouache – designs of cover variants, dust-jacket and flyleaf, mock-up, and zincotype plates for printing, together with test prints for review. The iconographic materials used by the artist included numerous photographs of animals, album *Niemcowa* filled with photos of landscapes and people in

⁷⁹ On the artist's didactic work, see: Magdalena Laskowska, *Witold Chomicz 1919–1984 ze zbiorów Ziyada Raoofa*, Kraków 2012, pp. 105–110 and *Tam, gdzie linia staje się opowieścią... Przestrzenie artystyczne Witolda Chomicza*, Kozłówka 2026.

⁸⁰ Maria Orłowska-Gabryś, “Od Fernandów do Jagiellonów”, p. 13, in: Barbara Gawryluk, *Ilustrator. Ilustratorzy. Motylki z okładki i smoki bez wąsów*, Warszawa 2019.

⁸¹ The collection owned by Chomicz included books illustrated by Z. Rychlicki, among others, Hanna Januszewska's story *Pyza na Starym Mieście*, Kraków 1948, inscribed with a dedication: *To the dear Professor, as a token of gratitude, I gift the first children's book I designed illustrations for Z Rychlicki Łódź on 21 June 1949.*

⁸² In the copy of *Piękna podróż* by Tadeusz Kubiak, a letter from the graphic artist to Chomicz has been preserved, dated 28 January 1959, in which we can read: *[...] I am sending you with this letter a copy of the little book I designed. Unfortunately, the result is different than I wished, especially since technical issues forced me to make changes at the last minute. In addition, the printing house's botch-ups, which, despite very strict control on my part, I was not able to completely prevent, and which has also had a negative impact on the colors.*

⁸³ More about his work as a typographer: Magdalena Laskowska, “Witold Chomicz – „sługa książki””, pp. 347–362, in: Agnieszka Gronek (ed.), *O miejsce książki w historii sztuki*, Kraków 2015.

przechowywanych w Izbie jej Pamięci w Warszawie⁸⁴), a także wycinki prasowe oraz rozmaite książki dziecięce. Szczególnie ten ostatni zbiór wydaje się istotny dla genezy typografii Chomicza. W jego spuściźnie zachował się zespół kilkudziesięciu publikacji z okresu przedwojennego oraz z lat 40-70. XX wieku. Na wewnętrznej stronie przedniej okładki umieszczono nalepkę z napisem: „Książka jest własnością prywatną prof. W. Chomicza Kraków ul. Grodzka 60, tel. 564-03, oddaną do użytku naukowego Katedry Grafiki Książki A.S.P. w Krakowie”⁸⁵. Wśród nich znajduje się m.in. publikacja autorstwa Jewgienija Iwanowicza Czaruszyna⁸⁶ *Зверята*, wydana przez Детгиз w Moskwie i Leningradzie w 1949 roku, zawierająca tekst i ilustracje autora. Czaruszyn specjalizował się w przedstawianiu życia fauny, a jego rysunki cechowała delikatna, miękka kreska oraz realistyczne ukazywanie zwierząt w naturalnych pozach⁸⁷. Nawiązanie do stylistyki tego ilustratora w pracach do *Rogasia* wydaje się bardzo wyraźne. Chomicz zachował najważniejsze cechy jego twórczości: wnikliwą obserwację natury, delikatność i ciepło w przedstawianiu młodych zwierząt. Jednocześnie wniósł bardziej świetlistą i barwną atmosferę, zwłaszcza w pejzażach, które są lekkie, powietrzne, impresjonistyczne i pełne światła, przy zachowaniu klasycznej perspektywy.

⁸⁴ Izba, szeroko o niej: Agnieszka Kotwica, *Cechy estetyczne i kulturowe księgozbioru M. Kownackiej w Izbie Pamięci autorki w Warszawie*, „Bibliotheca nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy” nr 3 (45) 2016, s. 56-72.

⁸⁵ W *śłoneczku. Poezye dla dzieci i młodzieży Zofii Rogosżówny i Józefy Rogosz-Pieńkowskiej*, il. Zofia Stryjeńska, Kraków 1918; Maria Kedziorzyna, *To i owo. Opowiadania dla dzieci*, Kraków 1944, il. Stanisława Wiśniewska; Jadwiga Korczakowska, *Karuzela. Wiersze dla dzieci*, Kraków 1945, il. Józef Mroszczak; Norbert Fryd, *Bunt w maszynie do pisania*, Warszawa 1951, il. Jerzy Desselberger; Maria Buyno-Benedykt Herz, *Taś taś*, Warszawa 1956, il. Józef Czerwiński; Leopold Staff, *Deszcz majowy*, Warszawa 1956, il. Janusz Grabiański; Jan Baranowicz, *O babce, Wnęku i mądrym karle*, Kraków 1956, il. Małgorzata Czajkowska; Maria Arctowa, *Kocia Mama i jej przygody*, Warszawa 1957, il. Alfred Seifert; Jan Brzechwa *Trzy wesołe ludki*, Warszawa 1959, il. Jerzy Desselberger.

⁸⁶ Jewgienij Iwanowicz Czaruszyn (1901-1965) był rosyjskim ilustratorem i autorem dziecięcej literatury.

⁸⁷ https://en.wikipedia.org/wiki/Yevgeny_Charushin

landscape (many of these photos are repeated in Maria Kownacka’s albums, kept in her Memorial Room in Warsaw⁸⁴), as well as press clippings and various children’s books. This last assortment seems particularly important for the origins of Chomicz’s typography. His heritage includes a collection of several dozen publications from the pre-war period and from 1940s–1970s. A sticker was placed on the inside of the front cover that reads: *This book is the private property of Prof. W. Chomicz Krakow 60 Grodzka Str., ph. 564-03, donated for didactic use by the Department of Book Graphics of the Academy of Fine Arts in Kraków.*⁸⁵ Among them is *Зверята*, a book by Yevgeny Ivanovich Charushin⁸⁶ published by the Детгиз publishing house in Moscow and Leningrad in 1949, with text and illustrations by the author. Charushin specialized in depicting the life of fauna, and his drawings were characterized by a delicate, soft line and realistic depiction of animals in natural poses.⁸⁷ The references to this illustrator’s style seem very clear in works prepared for *Rogaś*. Chomicz retained the most important features of Charushin’s works: careful observation of nature, delicacy and tenderness in the depiction of young animals. At the same time, he introduced a more luminous and colorful atmosphere, especially in landscapes, that are

⁸⁴ Memorial Room, extensively on it: Agnieszka Kotwica, „Cechy estetyczne i kulturowe księgozbioru M. Kownackiej w Izbie Pamięci autorki w Warszawie”, *Bibliotheca nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, № 3 (45) 2016, pp. 56–72.

⁸⁵ W *śłoneczku. Poezye dla dzieci i młodzieży Zofii Rogosżówny i Józefy Rogosz-Pieńkowskiej*, il. Zofia Stryjeńska, Kraków 1918; Maria Kedziorzyna, *To i owo. Opowiadania dla dzieci*, Kraków 1944, il. Stanisława Wiśniewska; Jadwiga Korczakowska, *Karuzela. Wiersze dla dzieci*, Kraków 1945, il. Józef Mroszczak; Norbert Fryd, *Bunt w maszynie do pisania*, Warszawa 1951, il. Jerzy Desselberger; Maria Buyno, Benedykt Herz, *Taś taś*, Warszawa 1956, il. Józef Czerwiński; Leopold Staff, *Deszcz majowy*, Warszawa 1956, il. Janusz Grabiański; Jan Baranowicz, *O babce, Wnęku i mądrym karle*, Kraków 1956, il. Małgorzata Czajkowska; Maria Arctowa, *Kocia Mama i jej przygody*, Warszawa 1957, il. Alfred Seifert; Jan Brzechwa *Trzy wesołe ludki*, Warszawa 1959, il. Jerzy Desselberger.

⁸⁶ Yevgeny Ivanovich Charushin (1901–1965) was a Russian illustrator and author of children’s literature.

⁸⁷ https://en.wikipedia.org/wiki/Yevgeny_Charushin



Jewgienij Iwanowicz Czaruszyn,
Зверята (Zwierzęta), 1949.
Okładka i ilustracja wewnątrz, AZR

Yevgeny Ivanovich Charushin,
Зверята (Animals), 1949.
Cover and interior illustration, ZRA

Chomicz rozkładał proces projektowy na etapy, rozpoczynając myślenie o szacie graficznej od dokładnego poznania warstwy słownej utworu. Świadczą o tym m.in. zachowane w jego spuściźnie maszynopisy ze skreśleniami i dopiskami autorki, a także liczne wzmianki w listach o wzajemnym przesyłaniu tekstów z poprawkami. Po lekturze klarowała się koncepcja typograficzna oraz wybór odpowiednich fragmentów do zilustrowania. Podczas plenerów powstawały dociekliwe, uważne notatki w szkicowniku, służące zapamiętywaniu miejscowych ludzi, roślin, zwierząt, pejzaży i architektury; wtedy też wykonywano fotografie. Szkice przygotowawcze powstawały w wielu etapach, obejmowały zarówno studia zwierząt jak i ich ruchu, jak np. leżącego kozłęcia, jego

light, airy, impressionist and illuminated, while maintaining classical perspective.

Chomicz divided the design process into stages, starting his conceptualization of the graphic design from a thorough study of the textual layer of the work. This is evidenced, among others, by the typescripts preserved in his legacy with parts crossed out or handwritten by the author, as well as numerous references in letters to revised texts being sent back and forth. After reading, the typographic concept started forming with the selection of important parts to illustrate. During the en plein air work sessions, inquisitive, attentive notes were created in the sketchbook, to better remember local people, plants, animals, landscapes and architecture; at the same time photographs were also taken. Preparatory

nóg, czy szkice rysia i wilka. Równolegle Chomicz gromadził zdjęcia i wycinki z gazet, oglądał dziecięce wydawnictwa polskie i zagraniczne oraz prowadził rozmowy z pisarką. Następnie powstawały już artystycznie przetworzone, większe ilustracje ołówkowe i rozmalowane, projekty pojedynczych ilustracji i całych rozkładówek, później makiet⁸⁸, ostatecznie dzieło realizowano w technice fotoreprodukcji. Całość zamykały korekty techniczne prowadzące do finalnej wersji publikacji.

Grafik w *Rogasiu* zastosował różne rodzaje ilustracji⁸⁹: frontispisy, winiety zróżnicowane pod względem kształtu i rozmiaru, drobne sceny figuralne i pejzażowe rozsiane w tekście oraz finaliki. W całostronicowych ilustracjach preferował motywy rodzajowe i pejzażowe, takie jak sarny w krajobrazie czy dzieci w lesie, interakcje między bohaterami - koziołek wbiegający do domu w ucieczce przed wilkami, a w półstronicowych przedstawieniach znaczące epizody, jak przyczajony ryś czy odnalezienie koziołka przez Pogwizda. Pojawiały się również wątki poboczne o potencjale komicznym, m.in. bodzenie się głowami koziołka i chłopca czy karmienie jelonka i dziecka z butelek. W *SNO* skupiał się bardziej na budownictwie, wnętrzach mieszkalnych, sprzętach, dekoracjach (Łukasz Skorupka „Siwa Bródka” malujący w łóżku w domu Potoków), dużo jest studiów postaci (Adam Nosal przy obieraniu ziemniaków, dzieci czytające książkę w izbie), natomiast martwa natura i ornamenty występowały głównie w finalikach i bordiurach. Najpierw szkicował ołówkiem, gotowe kompozycje rysował tuszem i podmalowywał gwaszem.

⁸⁸ Makietą zawiera również pomysły niezrealizowane (m.in. Pogwizdowa krzycząca na męża, pranie w rzece).

⁸⁹ O rodzajach ilustracji i ich cechach: Janina Wiercińska, *Sztuka i książka*, Warszawa 1986, s. 37, 41. Małgorzata Komza, Bożena Hojka, J. Jakubowski, Elżbieta Jamróz-Stolarska, Hasło: *Ilustracja*, [w:] *Encyklopedia książki*, red. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 683-695.

sketches were created in many stages. They included studies of both the animals and their movement, such as a lying young roebuck and its legs, or sketches of a lynx and a wolf. At the same time Chomicz collected photos and newspaper clippings, looked over Polish and foreign children's book releases, and talked with the writer. Then, already artistically processed, larger illustrations were created, in pencil and painted, as well as projects of single illustrations and entire spreads, later a mock-up,⁸⁸ finally a photocopy of the work was made. The whole process was concluded by technical revisions leading to the creation of the final version of the publication.

In *Rogaś* the graphic designer implemented various types of illustrations:⁸⁹ frontispieces, vignettes varying in shape and size, small figural and landscape scenes scattered around the text and tail-pieces. In full-page illustrations he preferred genre scenes and landscapes, such as does in a landscape or children in a forest, interactions between the characters – the young roebuck fleeing from the wolves into the house – and in half-page depictions – significant episodes, such as the crouching lynx or Pogwizd finding the roebuck. There were also side plots with comedic potential, including young buck and a boy butting heads or the buck and a baby being bottle-fed together. In *SAC* he focused more on architecture, living interiors, furniture, decorations (Łukasz Skorupka “Gray Beard” painting in bed in the Potok family house), there are many character studies (Adam Nosal peeling potatoes, children reading a book in a room), while still life and ornaments were used mainly in tail-pieces and border decorations. First, he made pencil sketches, then he inked and gouached the finished compositions.

⁸⁸ The mock-up also contains unrealized ideas (including Pogwizdowa shouting at her husband, washing in the river).

⁸⁹ On the types of illustrations and their characteristics: Janina Wiercińska, *Sztuka i książka*, Warszawa 1986, pp. 37, 41. Małgorzata Komza, Bożena Hojka, J. Jakubowski, Elżbieta Jamróz-Stolarska, Entry: *Ilustracja*, [w:] *Encyklopedia książki*, ed. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, pp. 683-695.



Studia rysia w różnych ujęciach, akwarela, ołówek/papier, 34,5 x 23,4 cm (w świetle p.-p.)

Studies of a lynx in different views, watercolor, pencil/paper, 34.5 x 23.4 cm (inside p-p.)



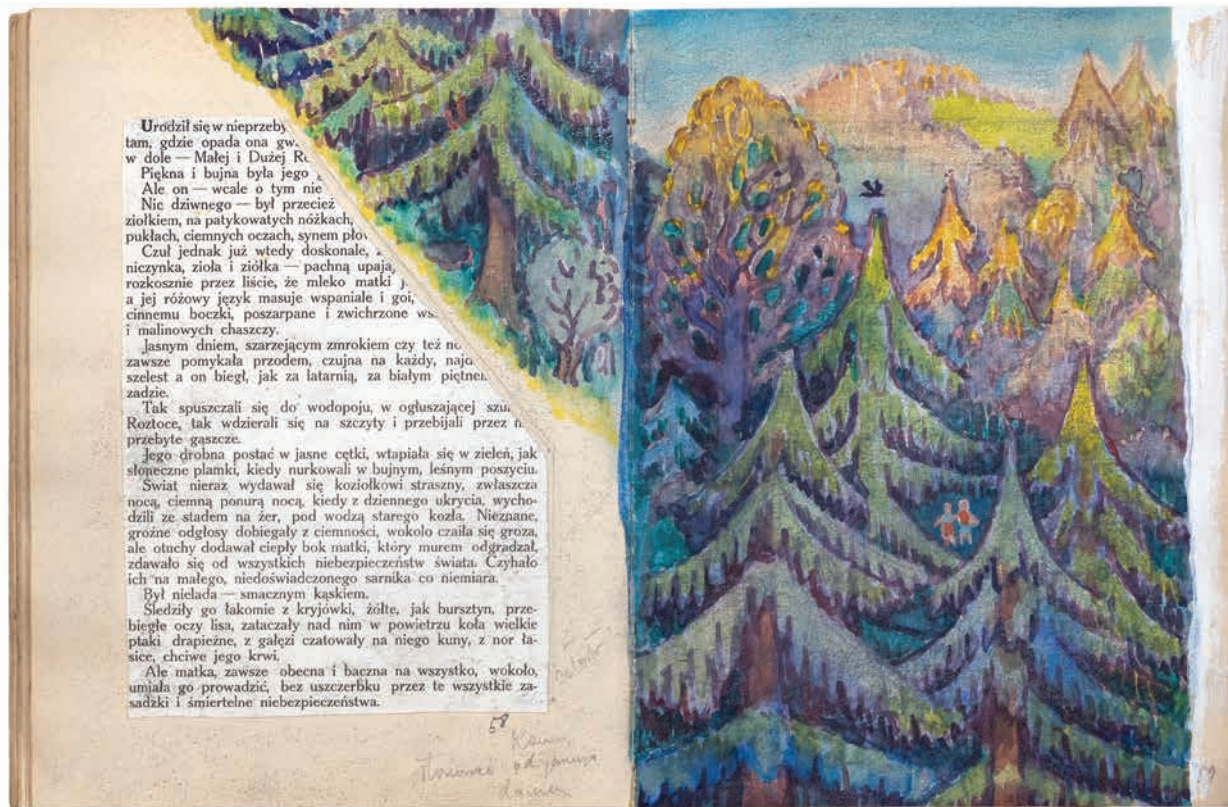
Karta makiety *Rogasia* z Doliny Roztoki (szkic rysia), ołówek, gwasz/papier, 27,5 x 41,5 cm

Page from the mock-up of *Rogaś* from the Roztoka Valley (sketch of a lynx), pencil, gouache/paper, 27.5 x 41.5 cm



Sześć sylwetek jelonka, ołówek/papier, 24,3 x 33,2 cm. Rozdział „Groza”, s. 13.

Six silhouettes of a deer, pencil/paper, 24.3 x 33.2 cm. Chapter “Horror”, p. 13.



Karty makiety Rogasia z Doliny Roztoki,
gwasz/papier,
27,5 x 41,5 cm, AZR

Pages from the mock-up of Rogas
from the Roztoka Valley, gouache/paper,
27.5 x 41.5 cm, ZRA

W przypadku *Rogasia*, książki bardzo ma-
larskiej i wielobarwnej, ilustracje rozmieszczał
dynamicznie. Projektował kompozycje po sko-
sie, rozciągające się na dwóch sąsiadujących
stronicach, jak w scenach kuligu czy zagubio-
nych w lesie dzieci. Czasem ilustracje pełniły
funkcję wprowadzenia do kolejnego rozdzia-
łu, pojawiały się duże zbliżenia oraz całoro-
zładowe mapy na wyklejce. Artysta stosował
tradycyjne techniki malarskie i rysunkowe:
akwarelę, gwasz, tusz i ołówki. Lekko i miękko
nakładane półkryjące plamy koloru oraz drob-
ne, wielokierunkowe kreski budowały fakturę
futra, traw i kwiatów. Forma powstawała z ze-
stawienia plam i kresek, a białe prześwity pa-
pieru rozjaśniały kompozycję. Naturalne pozy
zwierząt, obserwowane z dużą czułością oraz
roślinność współtworzyły nastrój i narrację. Ilu-
stracje pejzażowe przypominały jego malarstwo
sztalugowe o silnie dekoracyjnym charakterze.
Dominowała jasna kolorystyka oraz lekko im-
presjonistyczny, miejscami migotliwy charakter
tła. Takie traktowanie koloru w zestawieniach
barwnych Chomicz niewątpliwie czerpał z bo-
gatego dziedzictwa polskiego koloryzmu.

W SNO, ze względu na znacznie ograniczo-
ny budżet, Chomicz częściowo uległ wydawcy
i jego ekonomicznym problemom, choć taki
sposób myślenia o ilustracji był także zgodny
z jego własną koncepcją, charakterem opowia-
dania i celami dydaktycznymi książki, związany-
mi ze zwróceniem uwagi na dziedzictwo kultu-
rowe. Artysta zastosował tu zupełnie odmienną
stylistykę. Inspirował się sztuką ludową: drzewo-
rytem, haftem, wycinanką i ceramiką. Czerpał
również z doświadczeń formalnych poprzedni-
ków, artystów okresu międzywojennego, sięgnął
do ilustracji kreskowej, bez opracowania walo-
rowego, opierającej się na rysunku tuszem i kon-
traście czerni z białym tłem papieru⁹⁰. Winiety

⁹⁰ Anna Boguszewska, *Ilustracja książkowa w twórczości dla dzieci Janiny Porazińskiej*, „Konteksty Pedagogiczne” 1(6)/2016, s. 45-46.

In the case of *Rogas*, a very painterly and
colorful book, the illustrations were dynamical-
ly placed. He designed diagonal compositions,
stretching on two adjacent pages, like in the de-
pictions of the sleigh ride scene or the children
lost in the woods. Sometimes the illustrations
served as an introduction to the next chapter,
there were very detailed close-ups and full-
length maps on the endpaper. The artist used
traditional painting and drawing techniques:
watercolor, gouache, ink and pencil. Lightly
and softly applied semi-covering spots of color
and fine, multi-directional strokes made up the
texture of fur, grass and flowers. The form was
created by a combination of spots and lines, and
the white of the paper showing through here
and there brightened the composition. Natural
poses of animals, observed with great sensitivi-
ty, and plants came together to create the mood
and the narrative. The landscape illustrations
resembled his easel painting, with a strongly
decorative character. It was dominated by the
bright color palette and slightly impressionistic,
sometimes shimmering character of the back-
ground. This approach to color in the Chomicz's
hue combinations he undoubtedly drew from
the rich heritage of Polish Kapists/Colourists.

In SAC, due to the largely limited budget,
Chomicz partially yielded to the publisher with
his economic problems, although this way of
thinking about illustration was also consistent
with his own idea, the character of the story
and the didactic goals of the book, connected
with directing focus towards cultural heritage.
Here the artist applied a completely different
style. He drew inspiration from folk art: wood-
cut, embroidery, *wycinanki* paper-cuts and ce-
ramics. He also used the formal experiences
of his predecessors, artists of the interwar pe-
riod, and employed line illustration, without
developing color values, based on ink and the
black contrasting with the white of the paper



Bordiury (z motywami roślinnymi i geometrycznymi oraz z motywem rozety i kwiatów wazonie), tusz, gwasz, ołówek/papier, 14,3 x 27,8 cm

Borders (with floral and geometric motifs, as well as a rosette and flowers-in-a-vase motif), ink, gouache, pencil/paper, 14.3 x 27.8 cm



Finalik, tusz, gwasz, ołówek/papier, AZR

Tail-piece, ink, gouache, pencil/paper, ZRA



Finalik, tusz, gwasz, ołówek/papier, AZR

Tail-piece, ink, gouache, pencil/paper, ZRA



Okładka książki Szkoła nad obłokami, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1958

Book cover of The School Above the Clouds, published by „Nasza Księgarnia”, Warsaw 1958

wykonał tuszem i ściśle związał je z tematyką poszczególnych rozdziałów. Strony działowe ozdobiły stylizowane ornamenty ludowe. Czarno-białe linearne ilustracje cechowała płaskość ujęcia i drobiazgowa precyzja, wielka dbałość w opracowaniu dekoracyjnych szczegółów. Skala wielu rysunków przywodzi na myśl raczej winiety, niż pełnoprawne ilustracje, co nadaje im lekko archaiczny charakter. W pracy nad ilustracjami wykorzystywał wcześniejsze szkice architektury drewnianej, zarówno małej, jak i dużej, przedstawiające chaty, szałas czy wodopoje. Istotną rolę odgrywały wnętrza budynków: sale szkolne, pokoje mieszkalne i kuchnie, ukazane wraz ze sprzętami i dekoracjami. Ważnym elementem stało się również dziedzictwo niematerialne – zabawy i tradycje, takie jak teatrzyk czy pochod z turoniem. Rysunki pozbawione były ramek, a finaliki tworzyły ornamenty kwiatowe w różnorodnych układach symetrycznych

background.⁹⁰ He made the vignettes in ink, closely connecting them with the subject of each chapter. Section pages were decorated with stylized folk ornaments. The black and white line illustrations were characterized by flatness of view and meticulous precision, great care in the development of decorative details. The scale of many drawings make them more similar to vignettes rather than full-fledged illustrations, which gives them a slightly archaic character. In his work on the illustrations, he used earlier sketches of wooden architecture, both smaller and larger structures, depicting huts, shacks and waterholes. An important role was played by the building's interiors: school rooms, living rooms and kitchens, depicted with furnishings and decorations. The intangible heritage – games and traditions, such as theater or the *turoń*

⁹⁰ Anna Boguszewska, “Ilustracja książkowa w twórczości dla dzieci Janiny Porazińskiej”, *Konteksty Pedagogiczne* 1(6)/2016, pp. 45–46.

i osiowych. Sama okładka, wykorzystująca skrót myślowy, sylwetki dzieci i motywy snycerskie, urozmaicona płaskimi plamami barwnymi, wydaje się tkwić genezę w grafice plakatu.

Materiał ten jest niezwykle interesujący także od strony technicznej, na rysunkach zachowało się wiele zapisków dla zecerów i drukarzy. Na ilustracjach do *Rogasia* widnieją znaki celownicze oraz numery stron i ilustracji, natomiast na projekcie obwoluty *SNO* znajdują się m.in. informacje o kolorach klisz czy szerokości grzbietu oprawy⁹¹. Na odbitkach próbnych zachowały się korekty kolorystyczne oraz wskazówki dotyczące rodzaju i grubości czcionki⁹².

Szata graficzna przygotowana przez Chomicza do dwóch zróżnicowanych tematycznie książek Kownackiej spełniała wszystkie wymagania stawiane pięknej książce dziecięcej. Wartość estetyczna publikacji była wysoka, a ilustracje i okładki podkreślały walory tekstu literackiego oraz realizowały dodatkowe cele dydaktyczne - uważliwiały młodych czytelników na kwestie ochrony przyrody i dziedzictwa kulturowego. Harmonia między warstwą graficzną a tekstem wynikała przede wszystkim z trafności wyrazu artystycznego. Chomicz

procession – also became an important element. The drawings had no frames, and the tail-pieces were made up of floral ornaments in various symmetrical and axial systems. The cover itself, with its usage of a mental shortcut, children's silhouettes and woodcarving motifs, enriched with flat color spots, seems to be rooted in poster graphics.

The material is extremely interesting also from the technical point of view; there are many notes for the typesetters and printers on the drawings. The illustrations for *Rogaś* show adjustment markings, and numbers of pages and illustrations, while the design of the *SNO* dust jacket includes information about film colors or the width of the cover's spine.⁹¹ Color revisions as well as indication on the type and thickness of the font were preserved on the test prints.⁹²

The graphic design prepared by Chomicz for Kownacka's two thematically diverse books met all the requirements demanded from a beautiful children's book. The aesthetic value of the publications was high, and the illustrations and covers emphasized the values of the literary text and pursued additional didactic goals – made the young readers more sensitive to the issues of nature and cultural heritage protection. The harmony between the graphic layer and the

wśluchiwał się w uwagi Kownackiej, uczestniczył w procesie powstania tekstu, znał krajobraz, w którym osadzono akcję, oraz sztukę ludową regionu. Dysponował znakomitym warsztatem, doskonale rozumiał zasady projektowania książki, ponieważ sam uczył edytorstwa studentów i posiadał doświadczenie oraz szeroką perspektywę artystyczną. W *Rogasiu z Doliny Rostoki i Szkole nad obłokami* warstwa graficzna spełniała zadania formułowane przez znawców ilustracji książkowej: „Musi dzieło zamknięte otworzyć, jego miejsca niedookreślone wypełnić, jego piękności dać tło, stworzyć przedmiot twórczy równej miary, choć innej sztuki”⁹³. „(...) Dodajmy jeszcze, że w każdej chwili, podczas każdego pociągnięcia piórem, podczas każdego położenia barwnej plamy ilustrator książek dla dzieci jest obowiązany pamiętać o tym, iż właśnie on staje się pierwszym zasadniczym pośrednikiem między dzieckiem a światem sztuki, światem malarstwa i grafiki. (...) Stanowi więc ilustracja dla dzieci również i szkołę smaku, będąc także, oczywiście w swoim rodzaju, muzeum, galerią sztuki, wystawą obrazów, jak też i pomostem do rozumienia literatury, do współżycia z czystsza, już bardziej w swej strukturze altruistyczną twórczością”⁹⁴.

text resulted primarily from the relevance of the artistic expression. Chomicz listened to Kownacka's comments, he participated in the text's creation process, he knew the landscape the stories were set in and the folk art of the region. He had an excellent command of graphic technique, he perfectly understood the principles of book design, as he himself taught students editing, and he had experience and a broad artistic perspective. In *Rogaś from the Rostoka Valley* and *The School Above the Clouds*, the graphic layer achieves the goals formulated by the experts of book illustration: *It must open a closed work, fill its undefined spaces, give its beauty a background, create an artistic object of equal measure, albeit of different craft*⁹³. [...] *Let us also add that at every moment, with every stroke of pen, with every spot of color they add, the illustrator of children's books is obliged to remember that it is them who become the first essential intermediary between the child and the world of art, the world of painting and graphics. [...] Therefore illustrations for children also become an education of taste, being also, of course, in a specific way, a museum, an art gallery, a painting exhibition, as well as a bridge to understanding literature, to commune with creativity more pure, already more altruistic in its structure.*⁹⁴

⁹¹ „Rysunek do kliszy podkładowej (ugier) obwoluty okładkowej. Kolendnicy [sic!] mają być wypilowani z kliszy do czarnego konturu. Klisze kolorów załączone (pod kolendnikami) [sic!]. Skala 1:1 z uwzględnieniem obcinania (nieco większe) o ile grzbiet węższy zmniejszyć przesunąć na grzbiet 5 mm”; na podkładzie oł.: „jeżeli grzbiet jest węższy proszę ścinać z tej strony”, „Szkola nad obłokami”, „177”. na odwrocie napis ołówkiem: „Format B5 oprawa twarda do obwoluty załączone klisza na kolory pod kolendników próbki kolorów na obwolutę napis na okładkę (obwolutę) szkic obwoluty w kolorze!!!! / Proszę nie zgubić załączników!!!!”. Określa odcienie kolorów okładki: „klisza na kolory pod rysunkiem czerwony pomarańczowy zielony odpowiednio wg szkiełki umieścić za turoń”.

⁹² Napis oł. na marginesie: „Źle wykonane / na nowo 15 IX 57”, „Źle ? wykonać kliszę na nowo 15 IX 57 WCh”, „Nowe klisze zrobić!”. Na projekcie karty tytułowej, m.in.: „karta tytułowa”, „mittel tłusty”, „cienka kursywa garamond”, „kliszować z oryginału”, „karta tytułowa / autorska czcionka / futura lub paneuropa mittel tłusty”; na odwrocie oł.: „Uwaga! Proszę zrobić 2 klisze na jednej ramkę i rysunek w kolorze a napisy czarne na drugiej ramkę i rysunek czarne a napisy w kolorze”.

⁹¹ *Drawing for the base film (light ochre) of the dust cover. Carolers are to be carved from the film with the black contour. Color films attached (under carolers). Scale 1:1 including cropping (slightly larger) if the spine narrower reduce, move 5 mm to the spine; on the foundation in pencil: if the spine is narrower, please crop it from this side; School Above the Clouds; 177, on the back, an inscription in pencil: Paper size B5, hard cover, color film for carolers attached to dust jacket color samples for dust jacket cover title (dust jacket) sketch of the dust jacket in color!!!! / Please do not lose the attachments!!!! He specifies the hues of the colors for the cover: color film under the drawing red orange green put behind the turoń according to the sketch.*

⁹² *Written in pencil on the margin: Wrongly done / re-make 15 IX 57; Wrong? make a new film 15 IX 57 WCh; Make new films! The title card design includes notes: title card; bold mittel; thin garamond italic; make film from original; title card / author's font / futura or bold paneuropa mittel; on the reverse in pencil: Important! Please prepare 2 films one with the frame and the drawing in color and black lettering the other with the frame and drawing in black and the letters in color.*



⁹³ Andrzej Banach, *O ilustracji*, Kraków 1950, s. 6.

⁹⁴ Ignacy Witz, *Grafika w książkach „Naszej Księgarni”*, Warszawa 1964, s. 5.

⁹³ Andrzej Banach, *O ilustracji*, Kraków 1950, p. 6.

⁹⁴ Ignacy Witz, *Grafika w książkach „Naszej Księgarni”*, Warszawa 1964, p. V.



PIOTR KULIG

*Inspiracje wzornictwem lokalnym
w ilustracjach Witolda Chomicza*

*Prawda wygląda tak, że do czytania potrzebuję
ilustracji. Są jak wyspy, miejsca do których
zmierza się przez morze słów.*

Charlie Mackery, Chłopiec, kret, lis i koń

*Książka o wartościowej treści musi być
piękna w formie.*

Witold Chomicz

W trakcie przeglądania ilustracji Witolda Chomicza, a ściślej – całego układu typograficznego książek Marii Kownackiej, uderza nas bogactwo motywów ludowych, swoboda w korzystaniu z ich różnorodności, zadziwia ich różnorodność. Wiemy, że projektowanie różnego rodzaju grafik z wykorzystaniem motywów ludowych, zajmuje w twórczości Chomicza wiele miejsca. Chomicz bardzo często i chętnie z nich korzystał – z motywów folkloru zarówno krakowskiego jak i góralskiego. Inspiracje te dominowały w dziedzinie grafiki użytkowej i książkowej oraz stanowiły istotną część jego działalności artystycznej i pedagogicznej. Motywy ludowe i przyrodnicze spotykamy również

PIOTR KULIG

*Local Design Inspirations
in Illustrations by Witold Chomicz*

*The truth is that I need pictures. They are like
islands, places we can go to in a sea of words.*

*Charlie Mackery, The Boy, the Mole, the Fox
and the Horse*

*A book with valuable content needs
beautiful form.*

Witold Chomicz

When looking at illustrations by Witold Chomicz, or more precisely, the entire typographic layout of Maria Kownacka's books, we are struck by the abundance of folk motifs, the ease with which their diversity is used, and we are amazed by their variety. We know that graphic design employing various types of folk motifs is an important part of Chomicz's work. Chomicz very often and willingly used patterns of both Kraków and highlander folklore. These inspirations dominated both the applied graphics and book illustrations and constituted an important part of his artistic and pedagogical activity. We also encounter motifs drawn from folk tradition and nature in the illustrations



Zagroda Klusków, 2026.
Fotografia Piotr Kulig

The Kluska family farmstead, 2026
Photograph by Piotr Kulig



Zagroda Klusków,
Maria Kownacka, *Rogaś z Doliny Roztoki*,
il. Witold Chomicz, 1957, s. 72.

The Kluska family farmstead,
Maria Kownacka, *Rogaś from the Roztoka Valley*,
il. Witold Chomicz, 1957, p. 72.

w jego ilustracjach do literatury dziecięcej. Możemy się o tym przekonać otwierając pierwsze wydania książek Marii Kownackiej – *Rogaś z Doliny Roztoki* i *Szkoły nad obłokami*. Czerpiąc z motywów ludowych, wypracował swój unikalny styl, tworząc warsztat nowoczesnego grafika, nacechowany specyficzną – sobie tylko właściwą – ludową manierą. Jego ilustracje niejednokrotnie, już na pierwszy rzut oka, drąży myśl i wyobraźnię, przywołując z zasobów pamięci różne skojarzenia strojów, sprzętów... Jakbyśmy to już gdzieś widzieli?

Ilustracja w książce pełni dwojaką rolę: interpretuje treść i ozdabia strony książki¹. Obie te funkcje rozdzieliły się prawie po równo na dwie książki Kownackiej. Tę pierwszą wypełniają ilustracje *Rogasia*, tę drugą *Szkoła*.

Maria Kownacka w swoim zeszycie – notatniku literackim – z pobytu w Rytrze (1955), zamieszcza opis stroju góralskiego z Rytra². Stroje górali nadpopradzkiego Beskidu, zwanego dziś sądeckim, to przede wszystkim forma, która dominuje nad wszelkim motywem zdobniczym, żeby nie powiedzieć wprost – że cechuje go całkowity brak zdobień. Skromne lamowania brzegów i szwów, jeszcze tylko formę podkreślają, szczególnie w stroju męskim. Forma zatem dominuje. Forma to krój, który z pewnością Chomicz skojarzył z formą karpacką, stąd bohaterów obu wspomnianych książek, przedstawia po góralsku. Często widać mężczyzn w chołostniach – tak na Sądecczyźnie nazywają sukienne portki. Tak przedstawia postać dziadka Pogwizda w *Rogasiu*. Legendarne Waligóre (s. 39) widzimy wyzdanego na karpackiego zbójnika. Wysokie buty z wyraźnie ozdobioną górną krawędzią cholewki, juhaska torba, szeroki zbójnicki pas, fajeczka, kapełusz z piórem... Dziadek Nosal z Niemcowej

¹ Helena Szwejkowska, *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX i XX wieku*, Warszawa 1979, s. 68.

² Por. Maria Kownacka, *Krynica – Rytró 1955* [Rękopis], Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa, s. 51.

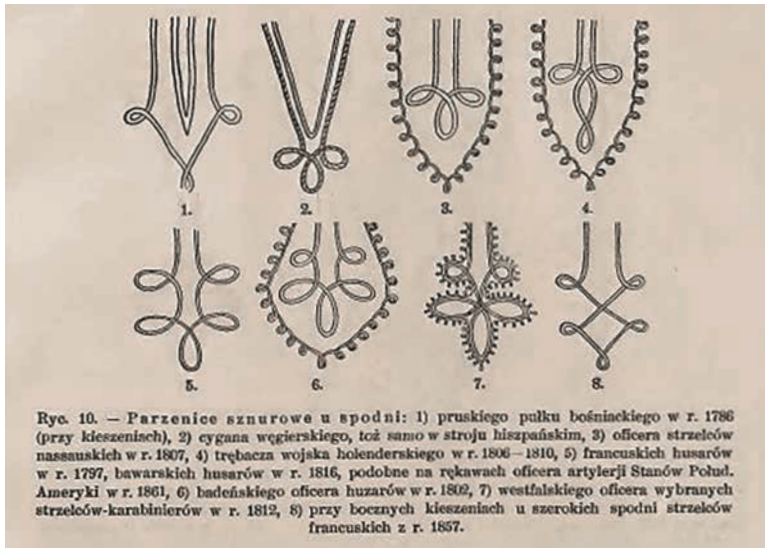
he created for children's literature. We can see that when we open the first editions of Maria Kownacka's books – *Rogaś from the Roztoka Valley* and *The School Above the Clouds*. Drawing on folk motifs, Chomicz developed his unique style, forming a skill set of a modern graphic designer, characterized by a specific – distinctively his own – folk manner. His illustrations often, from the very first glance, stimulate thought, stir imagination, and move the vaults of memory evoking various images of costumes, objects... as if we have already seen it somewhere?

Illustrations in a book has a dual role: it is an interpretation of the content and the decoration of the pages.¹ Both of these functions were divided almost equally into two books by Kownacka. The first is filled with illustrations of *Rogaś*, the second – of *The School*.

Maria Kownacka, in her literary notebook – with the notes from her stay in Rytró (1955) – includes a description of the costume of highlanders from Rytró.² Costume of the highlanders of the Polish part of the valley of Poprad, today called Beskid Sądecki, is primarily a form that dominates over all decorative motifs – that is to avoid simply characterizing it as completely devoid of decoration. Modest trimmings on edges and seams, only emphasize the form even more, especially in the men's attire. And so the form is dominating. The form is a cut that Chomicz certainly associated with the Carpathian form, hence the characters of both aforementioned books are presented in highlander dress. You can often see men in *chołostnie* – that is how they call pants of woolen cloth in the Sącz region. This is how Grandpa Pogwizd is portrayed in *Rogaś*. We see the legendary Waligóra (p. 39) dressed up as a Carpathian brigand. High shoes with a visible decoration of the top edge,

¹ Helena Szwejkowska, *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX i XX wieku*, Warsaw 1979, p. 68.

² Cf. Maria Kownacka, *Krynica – Rytró 1955* [Manuscript], Mazovian Digital Library, p. 51.



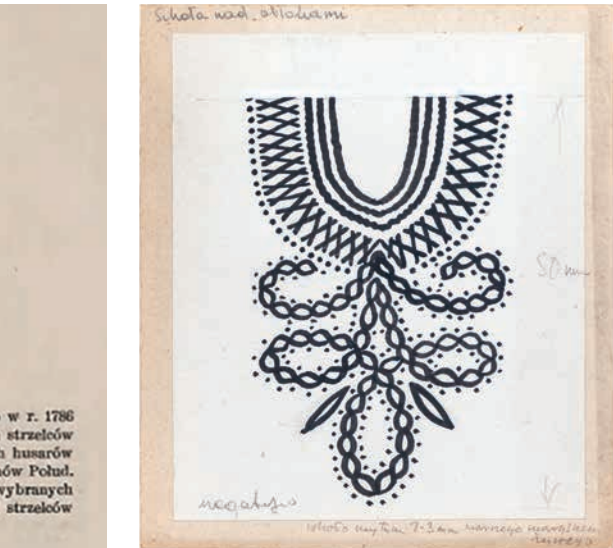
Motywy parzenice huzarów.
Tadeusz Seweryn, *Parzenice góralskie*,
1930, s. 23.

Hussar *parzenica* motifs.
Tadeusz Seweryn, *Parzenice góralskie*,
1930, p. 23.

to również „typowy” góral³, zresztą samo nazwisko zobowiązuje i obrazuje postać. Wiejskie ryterskie baby, ubrane są po dawnemu, w zapaskach, w chuścinach na głowach. Stara Kluszczyzna płucząca nad potokiem ziemniaki (s. 57), prezentuje się w granatowej spódnicy, czyżby z modrotlaczu? Dziewczęta w gorsetach, płaczące za odwożonym do lasu Rogasiem, wylewają łzy w zapaski. W klasie szkolnej na Niemcowej – w nosalowej izbie – obok dzieci w ławkach ubranych po góralsku, siedzi kobieta opatulona w chuście *barankowej* (?). W rozdziale „Waligóra i wilk” (s. 37), przez otwarte drzwiczki bije ogień ze śparcheta. Na życzenie Kownackiej⁴, Chomicz dorysował husiankę pod lipą przy zagrodzie Klusków (s. 53, 72)... Ilustracje te, dają poczucie lokalności, jeśli chodzi o charakterystykę regionalną miejsc i postaci występujących w obu książkach. Urzekające

³ List M. Kownackiej do W. Chomicza z 16 lipca 1956 r.

⁴ Magdalena Laskowska, Teresa Ortyl, *Od typografii – nad obłoki. Witolda Chomicza związki z Ziemią Sądecką i jej folklorem*, s. (15) 25. https://www.malopolska.org/images/pliki/roczniki/m_24_2022/rm_24_2022_011-038.pdf



Finalik (parzenica).
Maria Kownacka, *Szkoła nad obłokami*,
il. Witold Chomicz, 1958, s. 53.

Tail-piece (*parzenica*).
Maria Kownacka, *The School Above the Clouds*,
ill. Witold Chomicz, 1958, p. 53.

a shepherd’s bag, a wide bandit’s belt, a smoking pipe, a hat with a feather... Grandpa Nosal from Niemcowa is also a “typical” highlander,³ and not only that – his name [derived from the word “nose”] is a big part of the character’s depiction. Rytro’s village women are dressed the old-fashioned way, with *zapaska* aprons, and scarves on their heads. Old Kluszczyzna, rinsing potatoes in a stream (p. 57), is presented in a navy blue skirt, perhaps made of *modrotlac* [Slovakian blueprint fabric]? Young girls in bodices, shedding tears for Rogas being taken back to the forest, cry into their *zapaska* aprons. In the Niemcowa school class – in Nosal’s hut – next to children wearing highlander-style clothes, behind one of the desks sits a woman wrapped in a *lambskin scarf* (?). In the chapter “Waligóra and the Wolf” (p. 37), fire comes out of the open door of a *śparchet* [stove]. At Kownacka’s request,⁴ Chomicz

³ M. Kownacka’s letter to W. Chomicz, dated 16 July 1956.

⁴ Magdalena Laskowska, Teresa Ortyl, *Od typografii – nad obłoki. Witolda Chomicza związki z Ziemią Sądecką i jej folklorem*, p. (15) 25, https://www.malopolska.org/images/pliki/roczniki/m_24_2022/rm_24_2022_011-038.pdf

wyczuciem realiów życia bohaterów⁵ opisane historie rozgrywają się w górach, w kontekście kultury góralskiej, karpackiej – góralszczyzny nadpopradzkiej.

Pojęcie wzornictwa lokalnego, jako źródła inspiracji do wspomnianych książek, trzeba tu koniecznie rozszerzyć. Lokalność wzorów jako potencjalnego źródła inspiracji tych ilustracji, trzeba pojmować jako karpackość, czyli inspirowane motywami karpackimi, ale niekoniecznie z Rytra czy z Niemcowej – bo ich tu nie znajdziemy... Ze względu na ubóstwo motywów zdobniczych w regionie – a z drugiej strony ich bogactwo w *Szkoła nad obłokami* – siłą rzeczy, będziemy ich szukać gdzie indziej, może w pobliżu, może gdzieś dalej od miejsc opisywanych przez Kownacką?

Wiemy, że w projektach Chomicza zdarzało się wierne naśladowanie motywów ludowych⁶. Nie sposób omawiać każdej ilustracji z osobna, bo to zaledwie szkic na ten temat. Nie wszystkie też „cytaty” – źródła inspiracji, da się jednoznacznie określić. Nie chodzi tu również o jakąś pogłębioną monografię źródeł i ich syntezy w kontekście wszystkich ilustracji Chomicza w książkach Kownackiej. Artysta ma swoją autonomię twórczą, ma pełną wolność w wyborze tematu, formy, stylu i przekazu. Ze względu na to, moglibyśmy zaniechać analizy źródeł inspiracji. Można jednak wskazać kilka przykładów, które z dużym prawdopodobieństwem można ze sobą skojarzyć. Nie należy również szukać w tych ilustracjach jakichkolwiek materiałów czy motywów źródłowych na użytek etnografii. Mimo wszystko, nie takie stoi zadanie przed artystą ilustratorem. Spośród kilku szkiców zagród niemcowskich, wykonanych podczas odwiedzin na Niemcowej, żadnego nie znajdziemy na stronach książki. Czy były to widoczki zbyt banalne, „typowo góralskie”? A więc żaden rarytas?

⁵ M. Laskowska, *Witold Chomicz 1910-1984*, 2012, s. 53.

⁶ Ibidem, s. 53.

added a *husianka* [hanging cradle] under a linden at the Kluska homestead (pp. 53, 72)... These illustrations produce a sense of locality when it comes to the regional specificity of places and people appearing in both books. Charming with an understanding of the realities of the characters’ lives.⁵ The stories told are set in the mountains. In the context of highlander, Carpathian culture of the Poprad valley mountains.

The concept of local design, as a source of inspiration for the books being discussed, needs to be expanded here. The local character of the patterns, that are the potential source of inspiration for these illustrations, must be understood as the Carpathian character, meaning that the inspiration is drawn from motifs of the Carpathian Mountains, but not necessarily of Rytro or Niemcowa – because we will not find them here... The deficit of decorative patterns in the region – and on the other hand their abundance in *The School Above the Clouds* – makes it perforce necessary to look for them elsewhere, maybe nearby, or maybe somewhere further from the places described by Kownacka?

We know that in some of his projects Chomicz faithfully replicated folk motifs.⁶ It is impossible to discuss each illustration separately, because this is only an outline on the topic. Also not all “quotes” – sources of inspiration – can be clearly determined. And the goal is not an in-depth monograph of the sources and their synthesis in the context of all illustrations Chomicz made for Kownacka’s books. The artist has his creative autonomy, he has full freedom in choosing the theme, the form, the style and the message. Considering this we could give up the analysis of sources of inspiration. However, there are a few examples we could point out, that can be reasonably connected with each other. One should also not think of these illustrations

⁵ M. Laskowska, *Witold Chomicz 1910-1984*, 2012, p. 53.

⁶ Ibidem, p. 53.

Są to jednak szkice – notatki rysunkowe o charakterze dokumentacyjnym i etnograficznym wykonane w miejscu akcji, lokalnie.

Najwięcej motywów ludowych znajdziemy w winietach i finalikach *Szkoły nad obłokami*. Można je nawet pogrupować. Znajdziemy więc wśród nich parzenice sądeckie (s. 47), wykończenia rękawów gurman (s. 13), pasy haftów z gurman (s. 66) i cuch góralskich, wykończenia kieszeni gurman (s. 83, 110), bukiety (drzewka) z gurman lachowskich (s. 65) i osobne bukiety – gaiki (s. 75, 89 i in.). Wszystkie te motywy w jakiś sposób przeszły przez warsztat artysty, więc w większości nie są wiernym odwzorowaniem.

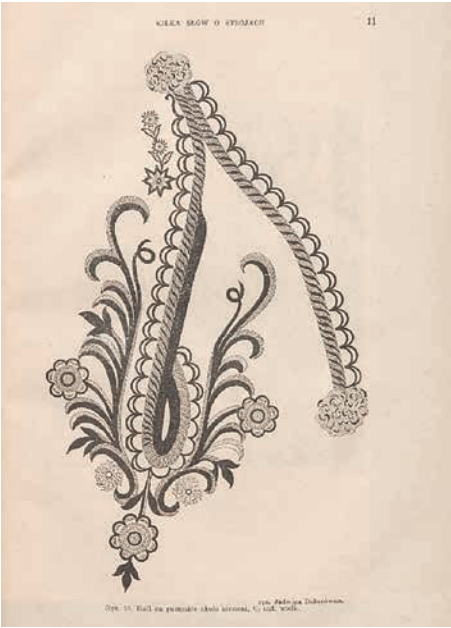
Kilka z nich możemy zlokalizować w innych źródłach. Wśród parzenic znajdziemy sercówkę z błękici lachowskich (s. 47) lub z pogranicza góralsko-lachowskiego. Inną (s. 53) znajdziemy w zbiorze Tadeusza Seweryna *Parzenice góralskie*. Z wykończeń obrzeży rękawów gurman, znajdziemy rękaw z motywem paproci z gurmanny łąckiej (s. 13). Drugi z tych motywów (s. 98), to raczej tylko formalnie brzeg rękawa, wygląda bowiem bardzo „twórczo” i jak się rzekło – autonomicznie skomponowany. Ciekawym przykładem finaliku w postaci bukietu jest – jedyny zresztą taki – z rozchodzącymi się promieniście kwiatami o zygzakowatych łodygach (s. 36). Podobieństwo takich kwiatów znajdziemy na podhalańskich serdakach w motywie tzw. cebuli naszywanej ze skórki safianowej na plecach, od nasady karku w dół, ozdobionej kwiatami o zygzakowatych łodygach, wykonanych haftem krzyżykowym zwanym janina. Można takie kwiaty znaleźć również na cuchach. Tutaj Chomicz ciekawie wydobywa ten motyw, tworząc bukiet i odwracając go do naturalnej pozycji - kwiatów ułożonych symetrycznie wazonie.

Wśród motywów nie mogło zabraknąć rozety (gwiazdy) z belki stropowej. Znajdziemy ją m.in. na stronie tytułowej *Szkoły nad obłokami*. Nadpopradzkie rozety, oprócz geometrycznej

as containing any source material or motifs in ethnographic sense. After all that is not the job of an illustrator artist. Of the few sketches of homesteads created during the visit to Niemcowa, none can be found on the book pages. Were they too banal, “typical highland” views? And therefore no marvels? And yet, these are sketches – visual notes of a documentary and ethnographic character, created where the stories take place, locally.

Most folk motifs can be found in vignettes and tail-pieces of *The School Above the Clouds*. It is even possible to group them. We find among them Sącz-style *parzenicas* (p. 47), cuff trimmings from *gurmana* coats (p. 13), embroidery strips from *gurmanas* (p. 66) and highlander *cucha* jackets, trimmings of *gurmanas*’ pockets (pp. 83, 110), bouquets (“trees”) from Sącz Lachs’ *gurmanas* (p. 65) and separate bouquets – *gaik* branches (pp. 75, 89 et al.). All these motifs have been filtered, one way or the other, through the artist’s technique, so they are largely not exact reproductions.

Some of them can be localized in other sources. Among the *parzenicas* we can find a heart shape derived from the Lachs’ *błękicie* trousers (p. 47) or from the border regions between highlanders and Lachs. Another (p. 53) can be found in Tadeusz Seweryn’s collection *Parzenice góralskie*. From the *gurmana* sleeve cuffs, we will find a cuff with a fern motif derived from the *gurmana* of Łącko (p. 13). The second of these motifs (p. 98) is rather only formally an edge of a sleeve, as it looks very “creative” and, as it was said, autonomously composed. An interesting example of a tail-piece is a bouquet with radiating flowers with zigzagging stems (p. 36) – the only bouquet vignette in the books. Similar flowers can be found on Podhale *serdak* jerkins, in the motif of the so-called “onion” appliqué of saffian leather, sewn on the back, from the base of the neck down, decorated with flowers with



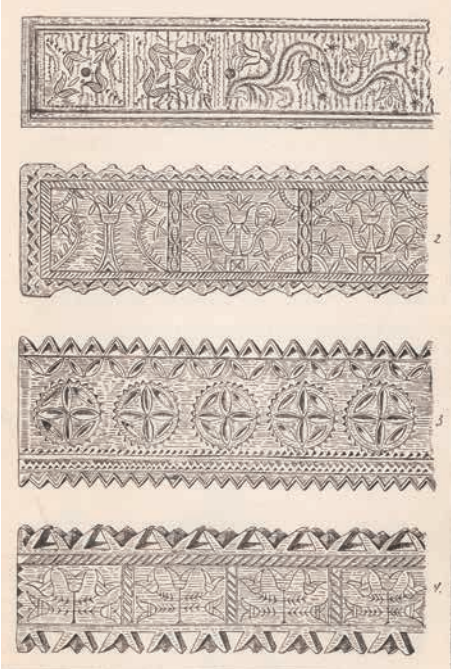
Kieszeń gurmany.
Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie*, Kraków 1905, s. 11.

Pocket of a *gurmana* coat.
Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie*, Kraków 1905, p. 11.



Finalik (kieszeń gurmany).
Maria Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, il. Witold Chomicz, 1958, s. 110.

Tail-piece (*gurmana* pocket).
Maria Kownacka, *The School Above the Clouds*, ill. Witold Chomicz, 1958, p. 110.



Łyżniki podhalańskie.
Władysław Matlakowski, *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu: zarys życia ludowego*, 1901, tab. XXIV.



Winieta (motyw przypominający zdobienie łyżników podhalańskich).
Maria Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, il. Witold Chomicz, 1958, s. 77.

Vignette (a motif resembling the decoration of Podhale spoon racks).
Maria Kownacka, *The School Above the Clouds*, ill. Witold Chomicz, 1958, p. 77.



Róg gurmany.
Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie*, Kraków 1905, s. 12.

Corner of a *gurmana* coat.
Seweryn Udziela, *Kilka słów o strojach, budowlach, sprzętach i naczyniach w Sądecczyźnie*, Kraków 1905, p. 12.

formy rytej w drewnie, nie miały dodatkowego zdobienia w postaci motywów snycerskich, tak jak podhalańskie. Nie były rozbudowane w tak bogate formy, przez dodatkowe podrzeźbienia, czy ozdobne pierścienie zewnętrzne. Stąd rozety Chomicza bardziej przypominają podhalańskie niż lokalne.

Winiety ozdabiające strony tytułowe rozdziałów, to z kolei różne pasy motywów, inspirowane podobnymi, pasowymi formami, znanymi z ludowych wzorców. Znajdziemy więc podobieństwo do góralskich łyżników, podhalańskie leluje, pasy haftów zarówno z lachowskich gurman i kaftanów, sądeckich gorsetów paciorkowych, jak i podhalańskich cuch. Z pewnością ich urzekający rytm⁷ spodobał się Kownackiej i – jeśli wolno nam ocenić – motywy te wybornie nadają się na winiety.

⁷ Por. Maria Kownacka, *Hafty polskie* [Rękopis], Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa, s. 15.



Finalik (kwiat-bukiet – wpisany w romb, przypominający kwiat z naroża gurmany lachowskiej lub gorsetu lachowskiego). Maria Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, il. Witold Chomicz, 1958, s. 65.

Tail-piece (a flower-bouquet – inscribed within a rhombus, resembling a flower from the corner of a Lach *gurmana* coat or a flower from a Lach bodice). Maria Kownacka, *The School Above the Clouds*, ill. Witold Chomicz, 1958, p. 65.

zigzagged stems, made with cross-stitch embroidery called *janina*. Flowers such as these can also be found on *cuchas*. Here Chomicz brings out this motif in a very interesting way; he creates a bouquet and turns it into a natural position – flowers arranged symmetrically in a vase.

The collection of motifs would not have been complete without the ceiling beam rosette (star). We can find it on the title page of *The School Above the Clouds*. Poprad region rosettes, apart from their geometric form carved in wood, did not have any additional decorative woodcarving patterns, like the ones from Podhale. They were not made into more elaborate, rich forms by additional carvings or decorative outer circles. That is why the rosettes made by Chomicz resemble the ones from Podhale more than the local ones.

Vignettes decorating the chapters' title pages are in turn various stripes of motifs, inspired by similar, strip forms known from folk pat-



Gwiazda – rozeta.
Władysław Matlakowski, *Tablice do dzieła Władysława Matlakowskiego Budownictwo ludowe na Podhalu*, 1892, tab. 12.

Star – rosette.
Władysław Matlakowski, *Plates for Władysław Matlakowski's book Budownictwo ludowe na Podhalu*, 1892, pl. 12.

Możemy jeszcze zwrócić uwagę na fantastycznie zdobione wnętrza chat w *Szkole nad Obłokami*. Łukasza Skorupkę „Siwą Bródkę”, kurującego się w domu Potoków (s. 69), widzimy wewnątrz izby podhalańskiej. Ludwika, widzimy w kuchni (*piekarni*) ... podhalańskiej ze stropem huculskim, przynajmniej ze względu na tragarze (belki stropowe) jedyne w swoim rodzaju, z rzeźbionymi świdrami na krawędziach. Ostatnie strony zawierające słowniczek gwarowy to również instrumenty i sprzęty podhalańskie podobne do tych Matlakowskich. Można rzec - chciałoby się widzieć takie bogactwo motywów snycerskich na Niemcowej jak przedstawiają to ilustracje. A tu... jedynym ornamentem była faktura: gliny, drewna, słomy, wapna, mchu, płótna, skóry... Chomicz nie mógł być wierny etnograficznie lokalnym motywom zdobniczym, bo nie było czemu. Uczciwie rzecz biorąc, jedyne czemu można było być wiernym, to struktura, faktura i forma. Struktura i faktura



Gwiazda – rozeta.
Maria Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, il. Witold Chomicz, 1958, s. tytułowa

Star – rosette.
Maria Kownacka, *The School Above the Clouds*, ill. Witold Chomicz, 1958, title page

terns. And so we can recognize similarities to highlander spoon shelves, *leluje* papercutting ornaments from Podhale, embroidered stripes from Lachs' *gurmanas* and jackets, Sącz region corsets decorated with beads, and *cuchas* from Podhale. Their captivating rhythm⁷ was certainly to Kownacka's liking and – if we are allowed to judge – these motifs are perfectly suited for vignettes.

Also noteworthy are the fantastically decorated interiors of the cottages in *The School Above the Clouds*. Łukasz Skorupka “Gray Beard”, recovering in the house of the Potok family (p. 69), can be seen in an interior of a Podhale hut. Ludwik is depicted in a kitchen (“bakery”)... from Podhale with a Hutsul ceiling, or at least appearing as such because of the *tragarze* (ceiling beams) of a unique sort, with helices carved on the edges. The last pages containing the local

⁷ Cf. M. Kownacka, *Hafty polskie* [Manuscript], Mazovian Digital Library, p. 15.



Rękaw gurmany łąckiej z motywem paproci.
Krakowiacy, Lachy, Górale. Górale Sądecki. Górale
Nadpopradzcy, 2020, s. 67.

Sleeve of a Łącko gurmiana coat with a fern motif.
Krakowiacy, Lachy, Górale. Górale Sądecki. Górale
Nadpopradzcy, 2020, p. 67.



Finalik.
Maria Kownacka, *Szkoła nad obłokami*,
il. Witold Chomicz, 1958, s. 13.

Tail-piece.
Maria Kownacka, *The School Above the Clouds*,
ill. Witold Chomicz, 1958, p. 13.

tworzywa, i forma przedmiotów codziennego użytku. Ta struktura, szorstkość powierzchni np. ścian, widoczna jest dzięki technice stosowanej przez artystę. Natomiast to, co widzimy na stronach obu historii z Beskidu nadpopradzkiego – szczególnie w *Szkole nad obłokami* – cały kunszt artystyczny, nieprzebrany zasób motywów, jakimi dysponował i warsztat, to już cały Chomicz – profesor ASP – jak podpisała w albumie fotograficznym z Niemcowej Maria Kownacka. Być może jako artysta uprawiający zdobnictwo i dekorację architektoniczną⁸, chciał tę surową Niemcową ubrać, ucyfrować, udekorować po swojemu, czyli artystycznie.

⁸ Wystawa grafiki użytkowej w krakowskim Pałacu Sztuki, *Głos Narodu* 1937 nr 29, s. 4.

dialect glossary also depict instruments and objects from Podhale similar to those by Matlak. We can say – one would love to see woodcarving motifs on Niemcowa as rich as they are depicted in illustrations. And here... the only ornament was the texture: of clay, wood, straw, lime, moss, canvas, leather... Chomicz could not faithfully, ethnographically, reproduce local decorative motifs, because there was nothing to reproduce. In all honesty, the only things to faithfully reproduce were structure, texture and form. The structure and texture of the material, and the form of everyday objects. This structure, the roughness of the surfaces, for example of walls, is visible thanks to the technique employed by the artist. And all of what we can see on the

Ten eklektyzm ludowych form i motywów zdobniczych w *Szkole* wprowadza pewien zamęt. To uwodzenie różnorodnością – może to była jakaś gra z autorką, której wymaganiom albo kaprysom nie chciał ulec? A stały się one w pewnym czasie przyczyną irytacji Chomicza. Ona z pewnością nie potrafiła tych wszystkich elementów uchwycić, zlokalizować, zidentyfikować...

Rogaś z doliny Roztoki, rzeczywiście dzieje się w Rytrze. Nietrudno rozpoznać wśród ilustracji widoków zamku, zagrody Klusków, szkoły... zburzonej przed dwu lata (2024). Wyklejki zawierają szczegółowe mapy krajobrazowe z zaznaczonymi miejscami akcji poszczególnych rozdziałów. Wyklejka w takiej formie była również życzeniem Marii Kownackiej⁹. W przeciwieństwie do *Rogasia*, *Szkoła* pozbawiona jest kontekstu lokalnego. Ilustracje tworzą kontekst kulturowy – góralski – jednak trudny do zlokalizowania. Nie znajdziesz tam w ilustracjach nic niemcowskiego. Ich styl – ludowy drzeworyt – od renesansu nieporzucony, stale obecny w ilustracji książki, odradzający się także współcześnie, za sprawą współczesnych technik druku, tworzy niezwykle klimat dawności. I to również możemy „zaliczyć” artyście na poczet inspiracji wzornictwem lokalnym – polskim ludowym drzeworytem¹⁰.

Malarz wypowiada swe własne myśli, ilustrator obleka w szaty plastyczne myśli obce¹¹. Analiza - ile motywów lokalnych jest wykorzystanych w ilustracjach, właściwie jest tu nieuprawniona. Nie chodzi o ten rodzaj ilustracji książki, której narracja powstaje na podstawie filmu a ilustracjami są kadry filmowe. W takim przypadku wyobraźnia już wiele nie ma do

⁹ M. Laskowska, T. Ortyl, op. cit., s. (16) 26.

¹⁰ M. Laskowska, op. cit., s. 52.

¹¹ Henryk Piątkowski, *Ilustratorstwo i malarstwo*. [w:] *Polskie malarstwo współczesne. Szkice i notaty*. Petersburg: Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1985, cyt. za: Ewa Rutkiewicz, *Wokół problemów ilustracji*, Biuletyn EBIB nr 9/2010(118) <https://sbc.org.pl/Content/644522/05.pdf> 16.04.2026

pages of both stories from the Poprad Valley Beskid – especially in *The School Above the Clouds* – all the artistic craftsmanship, the vast array of motifs he wielded and the technique, that is all Chomicz himself – a professor of the Academy of Fine Arts, as Maria Kownacka described him in the photo album from Niemcowa. Perhaps, as an artist involved in decorative arts and architectural ornaments,⁸ he wanted to dress up that crude Niemcowa, embroider it, decorate it in his own, artistic, way.

This eclecticism of folk forms and ornamental motifs in *The School* introduces some confusion. Tempting with diversity – maybe it was some kind of a game played with the author, to whose demands or whims he did not want to give in? And which at some point became the cause of irritation for Chomicz. She certainly could not catch all these elements, localize and identify them...

Rogaś of the Roztoka Valley actually takes place in Rytro. Views of the castle, of the homestead of the Kluska family, of the school – demolished two years ago (2024) – are easily recognizable. Endpapers contain detailed landscape maps with marked locations of where each chapter takes place. This form of flyleaf was also Maria Kownacka's wish.⁹ Unlike *Rogaś*, *The School* is devoid of local context. The illustrations create a context of – highlander – culture, but it is difficult to localize. One will not find anything of Niemcowa in its illustrations. Their style – a folk woodcut – since the Renaissance never abandoned, always present in book illustration, being reborn today as well, thanks to modern printing techniques, creates an unusual atmosphere of antiquity. And this we can also add to the artist's "score" of local design inspiration – influence of Polish folk woodcut.¹⁰

⁸ "Wystawa grafiki użytkowej w krakowskim Pałacu Sztuki", *Głos Narodu*, 1937 № 29, p. 4.

⁹ M. Laskowska, T. Ortyl, op. cit., p. (16) 26.

¹⁰ M. Laskowska, op. cit., p. 52.



Adam Nosal z dziećmi, 1956.
Fotografia z albumu *Niemcowa na zdjęciach. Szkoła nad obłokami. Lato 1956.*
Ze zbiorów Izby Pamięci
Marii Kownackiej w Warszawie

Adam Nosal with children, 1956.
Photograph from the album *Niemcowa in Photographs. The School Above the Clouds. Summer 1956.*
From the collection of the Maria Kownacka
Memorial Room in Warsaw

roboty. Ilustracja w sposób twórczy powinna uzupełniać słowa autora i przedłużyć działanie tekstu¹². To, czego nie możemy odmówić autorowi ilustracji do książek Marii Kownackiej, to wczucie się w klimat obu opowieści¹³. Tego Chomicz uczył swoich studentów¹⁴. I jest to ta sama umiejętność, której wymaga się od aktora, wczuwającego się w postać kreowaną na scenie. Według jednej z koncepcji – rolę ilustracji książkowej nie jest wierne odzwierciedlenie treści, ale potraktowanie jej jako „inscenizacji”, akompaniamentu, wyrażenia obrazowego

¹² Karol Głombiowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*, 1980, s. 60.

¹³ Por. M. Laskowska, T. Ortyl, op. cit., s. (13) 23.

¹⁴ M. Laskowska, op. cit., s. 105.

A painter expresses his own thoughts, an illustrator gives visual form to foreign thoughts.¹¹ Analyzing how many local motifs are used in these illustrations, is actually groundless. This is not the kind of book in which the story is based on a movie and its illustration is made with the film's frames. In such case, imagination has little left to do. Illustration should complement the author's words in a creative way and prolong the text's effect.¹² What we cannot deny is the

¹¹ Henryk Piątkowski, „Ilustratorstwo i malarstwo”, in: *Polskie malarstwo współczesne. Szkice i notaty*, St. Petersburg: K. Grendyszyński's Bookshop, 1985, cit. after: Ewa Rutkiewicz, „Wokół problemów ilustracji”, *EBIB Bulletin*, № 9/2010(118), <https://sbc.org.pl/Content/644522/05.pdf>, 16.04.2026

¹² Karol Głombiowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*, 1980, p. 60.

dzieła¹⁵. Że tak jest, możemy się przekonać, porównując szatę graficzną kolejnych wydań obu książek z lustracjami Janusza Grabiańskiego do *Rogasia* i Jana Marcina Szancera do *Szkoły*. Każdy z nich tworzy inną inscenizację do obu „sztuk” Kownackiej. Wszystkie razem dają jeszcze większe bogactwo obrazowania treści jej książek. Witold Chomicz jednak pozostawił w pierwszych wydaniach swój stempel pierwszeństwa, znamię swojego charakteru, znak marki – *CHOMICZ*. Ze swojego „czarodziejskiego rękawa” wysypuje bogactwo motywów, tworzących niepowtarzalny nastrój i kontekst opowieści pani Marii.

immersion of the author of illustrations for Maria Kownacka's books in the atmosphere of both stories.¹³ This is what Chomicz taught his students.¹⁴ And this is the same skill that is required of an actor, who connects with the character they create on stage. According to one concept – the role of book illustration is not to faithfully represent the content, but treating it as a “staging”, an accompaniment, a visual expression of the work.¹⁵ We can see that that is the case by comparing the graphic design of the next editions of both books, *Rogaś* illustrated by Janusz Grabiański and *The School* illustrated by Jan Marcin Szancer. Each of them creates a different staging for both of Kownacka's “plays”. All together, they make up for even more opulence in the visualization of her books' content. But Witold Chomicz in the first editions left his mark as being first, a stamp of his character, a token of the brand – *CHOMICZ*. From his “magic sleeve” he spills forth an abundance of motifs, creating a unique mood and context of Ms. Maria's story.



¹³ Cf. M. Laskowska, T. Ortyl, op. cit., p. (13) 23.

¹⁴ M. Laskowska, op. cit., p. 105.

¹⁵ E. Rutkiewicz op. cit., p. [1.]

¹⁵ E. Rutkiewicz op. cit., s. [1.]



ANETA GODYNIA

*Świat dziecka w „Rogasiu z Doliny Roztoki”
i „Szkołe nad obłokami” – między obrazem
literackim a rzeczywistością*

Dla niewtajemniczonego czytelnika świat dzieci pokazany przez Marię Kownacką, zwłaszcza w *Szkołe nad obłokami*, wydaje się zawieszony poza konkretnym czasem. Równie dobrze mógłby to być początek XX wieku, jak i okres II Rzeczypospolitej. Czytelnik, który nie zna dobrze twórczości autorki, nie od razu zorientuje się, że akcja rozgrywa się w latach 50. XX wieku. Brakuje tu wyraźnych znaków epoki, wszystko sprawia wrażenie świata zatrzymanego, jakby wyjętego z historycznego biegu.

To wrażenie potęguje sposób obrazowania rzeczywistości, który zbliża ją do przestrzeni znanej z literatury dziecięcej, operującej uproszczonym, a zarazem sugestywnym obrazem świata jak w *Dzieciach z Bullerbyn* Astrid Lindgren. Jednak u Kownackiej ten porządek nie jest sielski, przenikają go elementy, które we współczesnym odbiorze mogą wymykać się jednoznacznej realności. Choćby zima, dominująca w opisie pejzażu, zdaje się nie tyle porą roku, co niemal stanem trwania i unieruchamiania czasu. W tej scenerii pojawiają się wilki – motyw silnie

ANETA GODYNIA

*The World of the Child in Rogas from the
Roztoka Valley and The School Above
the Clouds – Between Literary Image
and Reality*

For an uninitiated reader, the world of children depicted by Maria Kownacka, especially in *The School Above the Clouds*, seems suspended outside any specific time. It could just as well be the very beginning of the 20th century or the period of the Second Polish Republic. A reader who does not know the author's writing well, will not immediately realize that the action is set in the 1950s. There are no clear signs of the era, everything gives the impression of a world put on hold, as if removed from the course of history.

This effect is enhanced by the way reality is portrayed, making it seem closer to the spaces known from children's literature, using a simplified yet suggestive image of the world as in Astrid Lindgren's *The Six Bullerby Children*. However, in Kownacka's case, it is not an idyllic rural order, it is permeated by elements that in the contemporary perception may not fit in the unambiguous reality. For example, winter, which dominates the landscape descriptions, seems not so much a season as almost a state of persistence that arrests time. In this scenery wolves

zakorzeniony w wyobraźni baśniowej, kojarzony raczej z opowieściami niż z codziennym doświadczeniem. Tym wyraźniejsze staje się zaskoczenie, gdy okazuje się, że u Kownackiej nie należą one wyłącznie do sfery wyobraźni, lecz stanowią realny element świata przedstawionego. W efekcie opisy dnia codziennego dzieci z Niemcowej nie prowadzą ku jednoznacznemu osadzeniu wydarzeń w czasie – przeciwnie, rozmywają temporalne granice, tworząc przestrzeń „pomiędzy”, należącą raczej do pamięci i dziecięcej percepcji, niż do historii. Świat ten, choć nosi ślady przeszłości, nie daje się uchwycić w konkretnych ramach epoki; trwa w zawieszeniu, jakby podporządkowany własnym, wewnętrznym rytmom natury i wyobraźni. W zasadzie tylko jeden szczegół może naprowadzić na właściwy trop. To latarka, którą nosi przy sobie etnograf „Siwa Bródka”. I co ważne, jest to jedyny przedmiot w całej opowieści, który można uznać za przejaw jakiegokolwiek nowoczesności. Reszta wygląda zgoła inaczej. Ubrania, jedzenie, sprzęty domowe, przedmioty codziennego użytku, a nawet sposób spędzania czasu przez dzieci tworzą obraz życia wyraźnie odmienny od tego, który znała duża część ich rówieśników z powojennej Polski. I to nie tylko ci z miast czy nizinnych wsi, ale nawet dzieci mieszkające niżej, w tej samej okolicy. Bo rzeczywistość dzieci ze *Szkoły nad obłokami* jest jakby zatrzymana w czasie...

To wszystko rodzi pytania. Czy Kownacka trochę ten świat podkolorowała, dostosowując go do potrzeb literatury? Czy celowo stworzyła rzeczywistość trudną do umieszczenia w konkretnym czasie, bo ważniejsze było coś innego niż historyczna dokładność? A może właśnie tak wyglądało życie dzieci z Niemcowej i mamy do czynienia z obrazem, który jest zaskakująco bliższy prawdy, niż się na pierwszy rzut oka wydaje? Aby spróbować odpowiedzieć na te pytania, warto przyjrzeć się bliżej temu,

appear – a theme strongly rooted in fairy-tale imagination, associated rather with stories than with everyday experience. The surprise becomes all the more pronounced when it turns out that in Kownacka's narrative the wolves do not belong exclusively to the sphere of imagination, but are a real element of the presented world. As a result, the descriptions of everyday life of children from Niemcowa do not help clearly set the events in time – on the contrary, they blur the temporal boundaries, creating a “in-between”, which belongs more to memory and perception typical of a child rather than to history. This world, although it bears the traces of the past, cannot be identified within concrete periodical framework; it remains suspended, as if subordinate to its own, internal rhythms of nature and imagination. Essentially, only one detail can lead us to the right track – it is the flashlight that the ethnographer “Gray Beard” carries around. And it is important to note that it is the only object in the whole story that can be considered a manifestation of any modernity. The rest looks completely different. Clothes, food, house furnishings, everyday-use objects and even the way children spend their time, paint a picture of life that is clearly different from the one familiar to the majority of their peers in post-war Poland. And not only those from cities or lowland villages, but even children living below, in the same area. Because the reality of the children of *The School Above the Clouds* looks as if stopped in time...

All this raises questions. Did Kownacka embellish that world a little, adapting it to the needs of literature? Or did she deliberately create a reality difficult to identify as a part of particular time because something else than historical accuracy was more important? Or maybe this is what the life of children from Niemcowa looked like and we are dealing with an image that is surprisingly closer to the truth than it



Kazek i Marysia Nosalowie, dzieci z Niemcowej, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza SNO. Niemcowa, AZR

Kazek and Marysia Nosal, children from Niemcowa, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album SNO. Niemcowa, ZRA

z czego właściwie składa się codzienność dzieci z Niemcowej. To właśnie w drobnych, powtarzalnych czynnościach – w sposobie spędzania wolnego czasu, przebiegu nauki czy organizacji dnia – najłatwiej uchwycić realny kształt ich świata. W ten sposób można ocenić, na ile mamy do czynienia z literacką kreacją, a na ile z odzwierciedleniem rzeczywistości. A może z czymś pośrednim – obrazem, który wyrasta z realnego doświadczenia, lecz zostaje przefiltrowany przez zamysł autorki? Analiza tych elementów pozwoli spojrzeć na przedstawioną rzeczywistość z innej perspektywy: nie jako na ogólny, nieuchwytny obraz, lecz jako na zbiór konkretnych doświadczeń składających się na dzieciństwo. Dlatego przyjrzymy się kolejno najważniejszym obszarom dziecięcego życia codziennego.

seems at first glance? In an attempt to answer these questions, it is worth taking a closer look at what the everyday life of children from Niemcowa actually consists of. It is in small, repetitive activities – in the way they spend their free time, in their course of learning, or in the order of their day – that the real shape of their world can be most easily grasped. This way, it is possible to assess to what extent we are dealing with a literary creation and to what extent it is a reflection of reality. Or maybe it is something in the middle – an image that is derived from real experience, but is filtered through the author's design? The analysis of these elements will allow us to look at the depicted reality from a different perspective: not as a general, elusive image, but as a collection of concrete experiences that childhood is made up of. And so, we will



Gra w piłkę przed szkołą, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Playing ball in front of the school, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

Posłuchamy też głosu kogoś, kto ten świat znał z własnego doświadczenia: Teresy Maślanki z domu Nosal i Władysława Wielocha¹. Teresa mieszkała w domu, w którym mieściła się szkoła – ta sama, która stała się inspiracją dla *Szkoły nad obłokami*. Teresa była w powojennych latach jedną z uczennic szkoły na Niemcovej. Tu zaczynała naukę, bo do piątej klasy poszła już do szkoły w oddalonych o siedem kilometrów Kosarzyskach. Jak wspomina szkołę? Z jej relacji dowiadujemy się, że szkoła była po prostu wyodrębnioną częścią domu mieszkalnego: *Wchodziło się do sieni, z sieni do kuchni. Kuchnia była duża. I z tej kuchni do izby. I w tej izbie były*

¹ *Życie nad obłokami* – rozmowa z Teresą Maślanką z domu Nosal i *W domu, tylko przez próg* – rozmowa z Władysławem Wielochą dostępne na kanale Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego na youtube.com/@ZPKWM

focus, one by one, on the most important areas of children's everyday life.

We will also listen to the voice of someone who knew this world from their own experience: Teresa Maślanka née Nosal and Władysław Wielocha.¹ Teresa lived in the house in which the school was located – the same school that became the inspiration for *The School Above the Clouds*. In the years after the war Teresa was one of the students of the Niemcowa school. She began her education here, and in fifth grade she started attending the school in Kosarzyska, seven kilometers away. What are her memories of the school? From her account, we learn that

¹ *Living Above the Clouds* – an interview with Teresa Maślanka née Nosal and *At Home, Just Through the Threshold* – an interview with Władysław Wielocha, available on the Małopolska Landscape Parks Complex Youtube channel at youtube.com/@ZPKWM

ławki. Ławki nie były stałym elementem umeblowania, o czym Kownacka nie wspomina. *Jak trzeba było do spania, to zasuwano się je pod jedną ścianę, pod tablicę, a sienniki kładło się po drugiej stronie* – wspomina Teresa. Ta sama izba w ciągu dnia była klasą, a nocą zamieniała się w miejsce snu. Szkoła nie tylko znajdowała się w domu, ona była jego częścią w najbardziej dosłownym sensie. Natomiast obraz Kownackiej sugeruje istnienie nienaruszalnej, wydzielonej przestrzeni szkolnej: *Tego dnia w jednoklasowej szkole, położonej wysoko na niedostępnym paśmie górskim, w ciasnej izdebce przylegającej do izby Nosalów odbyły się normalne lekcje, tak jak we wszystkich innych szkołach*². Przed wojną, a z tamtego czasu najpewniej pochodził dom Nosalów, przeważały w Polsce chałupy jedno- i dwuizbowe, przy czym za izbę uchodziło każde pomieszczenie, w tym też kuchnia. Zatem dom większy, w którym można byłoby wydzielić zupełnie osobne, trzecie pomieszczenie byłby dość nietypowy. Równie skromnie, co sama sala lekcyjna, przedstawiało się jej wyposażenie: *W szkole to chudobnie było [...] Tablica tylko była i parę jakichś obrazów takich, co na tych ramkach takie porobione [...] No skromnie było ze wszystkim* – wspominał Władysław Wielocha. Zatem podstawowe wyposażenie ograniczało się właściwie do tablicy i kilku prostych pomocy naukowych. W opisie Kownackiej szkoła funkcjonuje „jak wszystkie inne”, podczas gdy relacje uczniów pokazują, jak bardzo odbiegała ona od tego wyobrażenia. Skromność wyposażenia nie jest tu jednak tylko szczegółem, jest odbiciem warunków panujących w ogóle na Niemcovej. W rozdziale *Szkoły – Skarb w plecaku*, pojawia się obraz nauczyciela, który z ogromnym wysiłkiem przedziera się przez śnieg i zawieje z Piwnicznej, niosąc na plecach ciężki plecak wypełniony książkami mającymi pomóc dzieciom rozszerzyć wiedzę.

² M. Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, Poznań 2022, s. 13.

the school was simply a separate part of the residential house: *You entered the hallway, from the hallway went to the kitchen. The kitchen was large. From the kitchen you went into a room. The room was filled with school desks. The desks were not a permanent part of the furniture, which Kownacka does not mention. When it was time to sleep, the desks would be pushed against one wall, under the blackboard, and straw beds would be laid down on the other side* – Teresa recalls. The same room was a classroom during the day, and at night it turned into a bedroom. The school was not only located in the house, it was a part of it in the most literal sense. Kownacka's depiction, however, suggests the existence of an inviolable, allocated school space: *On that day, normal classes took place in the one-classroom school, located high in an inaccessible mountain range, in a cramped little room adjacent to the Nosal family living room, as in all other schools*². Before the war, and that is probably when the Nosal house was built, most village huts in Poland had only one or two separate rooms, with kitchens also being considered living rooms. Thus, a larger house, where you could completely separate a third, individual room would be quite unusual. The furnishings presented themselves as modest as the classroom itself: *The school was poor [...] There was only a blackboard and a few paintings with, you know, put in some frames [...] Well, it was all modest* – Władysław Wielocha recalled. And so, the furnishings were limited basically to a blackboard and a few simple teaching aids. In Kownacka's description, the school functions “like all the others”, while the students' accounts show how far it was from that vision. Here, the modesty of the furnishings is after all not just a detail, it is a reflection of the general conditions on Niemcowa. In the chapter “Treasure in a Backpack” in *The School* there is an image of a teacher who traverses the

² M. Kownacka, *Szkoła nad obłokami*, Poznań 2022, p. 13.

Ta scena sugestywnie podkreśla wartość tego, co zostaje przyniesione – książki nie są tu czymś oczywistym ani łatwo dostępnym. Nic więc dziwnego, że otaczane są przez dzieci szczególnym szacunkiem: *długo oczekiwane, upragnione skarby na długie zimowe wieczory – książki! – Czy ręce czyste? – padło surowe pytanie. Szybkie badanie rąk. Dłonie podnoszą się w górę na znak, że czyste jak złoto. I wiadomo – nie wolno palców ślinić ani kart zaginać! Teraz już można ostrożnie brać książkę [...]*³. Książki stają się czymś więcej niż tylko pomocą naukową – nabierają niemal symbolicznego znaczenia, jako rzadki i cenny kontakt ze światem wiedzy.

W tak ubogiej przestrzeni równie wyraźnie rysuje się rola nauczyciela, który pozostaje centralną postacią całego procesu nauczania. Ma on tu przede wszystkim charakter podawczy – wiedza przekazywana jest bezpośrednio, a zadaniem dzieci jest jej przyswojenie. Jest to model typowy zarówno dla okresu II Rzeczypospolitej, jak i późniejszych realiów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w których szkoła opierała się na wyraźnej hierarchii i dominującej roli nauczyciela. Od uczniów oczekiwano się przede wszystkim dyscypliny i skupienia. W tym właśnie miejscu wyraźnie zaznacza się różnica między obrazem literackim a wspomnieniami uczniów. W relacji Wielochy pojawia się wątek, który w opowieści Kownackiej zostaje zupełnie pominięty – mianowicie kwestia karcenia dzieci za niewykonywanie poleceń. W książce nauczyciel przedstawiony jest jako postać niemal symboliczna: dobrotliwy, opiekuńczy, niosący „kaganek oświaty” na trudno dostępne tereny beskidzkich gór. To figura wpisana w pewien utrwalony sposób myślenia o misji edukacyjnej – szczególnie silny w odniesieniu do terenów peryferyjnych. Tymczasem relacje uczniów przypominają, że codzienność szkolna mogła mieć również bardziej surowy wymiar,

³ M. Kownacka, ibidem, s. 13-15.

snow and blizzard with great effort on his way from Piwniczna, carrying on his back a heavy backpack filled with books to help children expand their knowledge. This is a suggestive emphasis of the value of what is being brought in – here books are not something obvious or easily accessible. No wonder they are given special respect by the children: *Long-awaited, coveted treasures for long winter evenings – books! – Are your hands clean? – a strict question was asked. Quick hand examination. Palms rising up to demonstrate that they are as pure as gold. And everyone knows – you are not allowed to lick your fingers or fold the pages! Now you can carefully take a book [...]*³. Books become more than just a learning aid – they take on almost symbolic meaning as a rare and valuable point of contact with the world of knowledge.

In such an impoverished space, the teacher's role is drawn equally clear; he remains the central figure of the entire teaching process. He is there primarily to hand down knowledge – it is a direct transmission of information, and the children's task is to learn it. It is a model typical for both the period of the Second Polish Republic and the later realities of the Polish People's Republic, in which the school was based on a clear hierarchy and on a dominant role of the teacher. What was expected of students was mainly discipline and focus. This is where the difference between literary images and students' memories clearly shows. Wielocha's account includes an element that is completely omitted in Kownacka's story – namely the issue of punishing children for not following instructions. In the book, the teacher is presented as an almost symbolic figure: benevolent, caring, carrying the “light of learning” to the hard-to-reach areas of the Beskid Mountains. He is a figure inscribed in a certain fixed way of thinking about the didactic mission – especially strong

³ M. Kownacka, Idem, pp. 13-15.

w którym dyscyplina była egzekwowana w sposób bezpośredni: *Grucela to był sprytus nauczyciel. On tak uczył, żeby nauczyć. Z jednej strony to było bardzo dobrze, bo wyszkolił nas na ludzi, nie na chuliganów. [...] Co trza było to się musiało zrobić. Bo jak nie zrobił, co powiedział – jakie zadanie czy wierszyk – to była pucowa. Raz poważnie wziął taki patyk, jak tu palec [...] i trzymał go za piecem. Jak my się poschodzili do tej klasy, to ja tak żem zrobił: nałamałem tak, że się nie złamał całkiem ten patyk. Potegowałem tak, że było normalnie. Któryś coś tam wyszkolił i mówi “łapa” – bo bił patykiem po łapach. A ten się złamał w powietrzu. – wspomina jednego z niemcowskich nauczycieli Władysław. Nie było to zjawisko odosobnione. Jak pokazują badania dotyczące doświadczeń szkolnych w okresie PRL, jednym z najczęściej przywoływanych wspomnień była przemoc fizyczna wobec uczniów. W wielu relacjach pojawia się ona jako coś charakterystycznego dla szkoły tamtego czasu. Jeden z badanych wspomina: *W [wieś xxx] nauczyciel bił nas pasem, jak ktoś nie rozumiał materiału albo nie odrobił pracy domowej. Dostawaliśmy pasy po tyłku. On źle tłumaczył, dostawały nawet dziewczyny, które dobrze się uczyły. [...] Baliśmy się chodzić do szkoły (wspomnienie z przełomu lat 70. i 80., szkoła wiejska)*⁴. Znamienne jest przy tym, że tego rodzaju doświadczenia bywały po latach częściowo oswajane, a nawet uznawane za element „dydaktyki” i stawały się codziennym składnikiem szkolnej codzienności. Podobny ton pobrzmiewa w relacji Wielochy. To przesunięcie akcentów dobrze pokazuje, jak działa narracja Kownackiej. Nie neguje ona realiów, ale selekcjonuje je, ekspozując te elementy, które budują określony obraz nauczyciela i szkoły, a inne pozostawiając poza polem widzenia, przez co rzeczywistość zostaje*

⁴ M. Budziszewska, E. Oleander, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, “Pamięć szkoły PRL-u. Badanie z wykorzystaniem technik narracyjnych”, w: *Psychologia wychowawcza*, Nr 7/2015, s. 71.

in the context of peripheries. Meanwhile, students' accounts remind us that the everyday school life could also have a more harsh dimension, in which the discipline was directly enforced: *Grucela was a crafty teacher. He taught in a way that made you learn. On the one hand, it was very good because he raised us to be people, not hooligans. [...] What was told, you had to do. Because if one didn't do what he said – any task or poem – it ended in a thrashing. Once, seriously, he took a stick like this finger here [...] and he kept it behind the stove. When we all came in to this class, I did so: I cracked it a little, so that it did not break completely, that stick. I did such a thing, that it looked normal. Someone did something wrong and he says “paw” – because he would smack our hands with the stick. And it broke in mid-air. – Władysław recollects about one of the teachers on Niemcowa. It was not an isolated occurrence. According to research on school experiences in the Polish People's Republic period, one of the most frequent memories was physical violence against students. In many accounts, it appears as something characteristic for the school of the time. One of the respondents mentioned: *In [village xxx] the teacher beat us with a belt if someone did not understand the material or did not do their homework. We got our bottoms whacked with a belt. He was not explaining right, even the girls who learned well got beaten. [...] We were afraid of going to school (account from the turn of the 1970s and 1980s, rural school)*⁴. And it is symptomatic that such experiences would become partially normalized over the years and even considered an element of “didactics”, included in everyday school life as its regular element. A similar tone can be heard in Wielocha's account. This focus shift is a good indicator of how Kownacka's narrative*

⁴ M. Budziszewska, E. Oleander, M. Gołuchowska, D. Kocik, J. Mućka, “Pamięć szkoły PRL-u. Badanie z wykorzystaniem technik narracyjnych”, in: *Psychologia wychowawcza*, № 7/2015, p. 71.

częściowo złagodzona i podporządkowana literackiemu zamysłowi.

A jak wyglądał czas wolny dzieci i czy w ogóle można mówić tu o swobodnej zabawie w znanym nam dziś sensie? Odpowiedź nie jest oczywista, a wiele mówi o niej drobny, ale znaczący epizod związany z postacią Zosi – sieroty wychowywanej w domu prowadzonym przez starszych braci. Uderza przede wszystkim brak przedmiotów, które w dziecięcym świecie wydają się podstawowe. Dziewczynka nie ma lalki – bawi się prowizoryczną zabawką, butelką przystrojoną gałgankiem. Ten szczegół odsłania wiele. Pokazuje skalę niedoboru, ale też sposób, w jaki dzieci próbowały go oswajać. Dopiero „Siwa Bródka”, uratowany wcześniej przez chłopców, dostrzega ten brak i wykonuje dla niej prawdziwą zabawkę. Równie znaczący jest jednak nie sam brak przedmiotów, lecz stosunek do zabawy. Zosia sprawia wrażenie, jakby wstydziła się bawić w obecności braci – jakby było to coś nie do końca na miejscu. Jej zachowanie mówi wiele o sposobie funkcjonowania dzieci w tamtej rzeczywistości. Zabawa nie jest tu oczywistym i w pełni akceptowanym elementem codzienności, lecz czymś, co łatwo ustępuje miejsca obowiązkom. Nawet u tak małego dziecka jakim jest Zosia, pojawia się poczucie, że pewne zachowania „nie wypadają”, co dodatkowo podkreśla, jak wcześnie dzieci wchodziły w role przypisane dorosłym. Tu nic nie wynika z jej wieku, lecz z roli, jaką przyszło jej pełnić. Ze względu na warunki życia zachowuje się jak ktoś znacznie starszy – potrafi z troską zaopiekować się chorym, pomaga braciom w prowadzeniu domu, współuczestniczy w codziennych obowiązkach. W takiej sytuacji trudno się dziwić, że zaczyna postrzegać zabawę jako coś, co „nie przystoi”, nawet jeśli w rzeczywistości bardzo jej potrzebuje. To napięcie między potrzebą dziecięcej spontaniczności a poczuciem odpowiedzialności za bliskich i dom powraca

works. She does not negate realities, but selects them, emphasizing those elements that make up a specific image of the teacher and the school, and leaving others outside the field of view, thus making reality partially softer and subduing it to the literary vision.

And what was the children's free time like, and can we talk about free play in the sense we understand it today? The answer is not obvious, and it is well reflected by a small but significant episode connected with the character of Zosia – an orphan raised in a house run by older brothers. The thing most striking is the lack of objects that seem basic in the children's world. The girl does not have a doll – she plays with a makeshift toy, a bottle decorated with a rag. This detail reveals a lot. It shows the scale of the shortages, but also the way the children tried to manage despite them. Only “Gray Beard”, rescued earlier by the boys, notices this lack and makes a real toy for her. Equally significant, however, apart from the lack of the item itself, is the attitude towards playing. Zosia seems to be ashamed to play when her brothers are present – as if it was something not quite appropriate. Her behavior tells a lot about how children functioned in that reality. Playing is not an obvious and fully accepted element of everyday life, but something that is easily given up in favor of chores. Even a child as little as Zosia, develops a feeling that certain behaviors are “improper”, which further emphasizes how early children assumed the adult roles. None of it is a result of her age, but of the role she is forced to play. Because of her living conditions, she acts like a much older person – she is able to carefully wait on the sick, she helps her brothers run the house, she participates in everyday chores. In such a situation, it is hardly surprising that she begins to perceive play as something that “is inappropriate”, even if in reality she needs it very much. This tension between the child's need



Kazek Nosal struga narty, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Kazek Nosal making skis, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

w wielu wspomnieniach dzieciństwa z dawnych lat. W świecie przedstawionym przez Kownacką nie jest ono wyjątkiem, lecz raczej jednym z kluczowych doświadczeń kształtujących sposób bycia najmłodszych.

Brak zabawek schodzi jednak na dalszy plan w obliczu ogólnie panującej biedy, której nie ukrywa ani Maria Kownacka, ani Teresa Maślanka. To bieda wyznacza ramy codzienności i w największym stopniu kształtuje doświadczenie dzieciństwa. W *Szkole nad obłokami* widzimy ją dobitnie w scenie przygotowań Zosi do wyjścia zimą na lekcje: *Zośka nałożyła wełniane pończochy po mamie i cztery perkalowe sukieneczyny, jedna na drugą, bo wełnianej żadnej nie miała; przyoblekła też jakąś starą, watowaną kacabajkę i przepasała się na krzyż połataną chuściną*⁵. Warstwowość ubioru zastępuje tu jego

for spontaneity and the sense of responsibility for the close ones and for the home returns in many childhood memories from the past. In the world depicted by Kownacka, it is not an exception, but rather one of the key experiences shaping the way the youngest are.

But the lack of toys is set aside in the face of general poverty, which is hidden neither by Maria Kownacka nor by Teresa Maślanka. It is poverty that defines the context of everyday life and shapes the childhood experience to the greatest extent. In *The School Above the Clouds*, we can see it clearly in the part where Zosia prepares to depart for classes in the winter: *Zośka put on her mom's woolen stockings and four worn percale dresses, one on top of the other, because she had no woolen one; she also put on an old wadded caftan and cross-tied a patched-up shawl*

⁵ M. Kownacka, ibidem, s. 9.



Lekcja z Edwardem Grucelą pod gołym niebem, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Outdoor lesson with Adam Grucela, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

jakość – nie ma odpowiednich rzeczy, są tylko te, które udało się zachować, dopasować, wykończyć ponownie. Potwierdzają to wspomnienia Maślanki: [...] *[buty, żeby się nie zdarły [...] to boso się szło, że tylko ot tak, żeby ludzie widziały, że się w butach jest do kościoła. Jeszcze wyraźniej skala niedoborów widoczna jest w wyposażeniu domów. Ze wspomnień Maślanki wyłania się obraz, który bardziej przystaje do realiów wiejskiej chałupy z okresu międzywojennego niż wyobrażeń o latach 50. XX wieku. Brakuje podstawowych sprzętów domowych. Jak sama wspomina: Wstydziłam się. Bo to w tej książce pisało tak, bo to takich warunków nie było, nie było tam stołu tylko taka ława była do jedzenia. Stołu nie było, to jak my chciały pisać, odrabiać lekcje, to takie cebrzyki duże były dla krów, to my na polu wywracały te cebrzyki, tak na te uszy i kładły my te książki i pisały. Maślanka kontuuje: [...] ja w kuchni koło pieca spałam. Była*

*around herself.*⁵ The layering of clothes replaces quality here – there are no adequate things, only those that have been preserved, fitted, reused. This is confirmed by Maślanka's memories: [...] *for shoes not to get worn out [...] we would go barefoot, and only there, so that the people would see, that we have our shoes on in the church.* The scale of the shortages is even more clearly seen in the furnishing of houses. Maślanka's memories form an image that seems closer to the realities of a village hut from the interwar period than to what we imagine about the 1950s. Lack of basic furniture. As she herself recalls: *I was ashamed. Because it was written in the book, the conditions were different, there was no table there, there was only this bench for eating. There was no table, when we wanted to write, do homework, there were these big buckets for cows, so*

⁵ M. Kownacka, Idem, p. 9.



Widowisko w Rytrze pt. „Bolkowi Rycerze”, 1956.
Fotografia z albumu Witolda Chomicza
SNO. Niemcowa, AZR

Performance of "Bolkowi Rycerze" in Rytro, 1956.
Photograph from Witold Chomicz's album
SNO. Niemcowa, ZRA

taka ława szeroka i taka nalepa, co był piec chleby to na tę nalepę se nakładałam zawsze drzewa, pod głowa, i tam jakiegoś ciucha się rzuciło żeby nie gryzło bo zagłówek nie było. No i tam tatuś jakąś tam kurtka rzucił i tak się spało. [...] Ale nie raz na tej ławie to tak bolały boki [...]. Codzienność dzieci na Niemcowej sprowadza się do nieustannego radzenia sobie z brakiem. Również brakiem jedzenia, które było proste i skromne, [...] *wzięło się jakąś kromkę chleba [...] i nie było, że nie ma co smarować [...] żeby tylko chleb był* – wspomina po latach Teresa Maślanka. Kilkakrotnie w opowieści Kownackiej pojawia się *cyr* – prosta zupa, znana w Beskidach, ale spotykana również w innych regionach. Jej obecność nie jest przypadkowa; stanowi kolejny ślad codzienności naznaczonej niedoborem i wskazuje, jak ograniczony był jadłospis dzieci z Niemcowej. *Cyr* był potrawą skromną, opartą na łatwo dostępnych składnikach, przygotowywaną

we would turn these buckets upside down, with the handle down, and we would put these books on and write. Maślanka continues: [...] *I slept near the stove in the kitchen. There was a wide bench and the part of the bread stove where you could lie down, I would always put some chopped wood there for under my head, throw down some clothes, so it won't prickle, as there was no headrest. Well, and daddy would throw down a jacket or something and that's how you slept. [...] But oftentimes, your sides would hurt so much on that bench [...].* The everyday life of children in Niemcowa boils down to constantly managing the scarcity. Including the scarcity of food, which was simple and modest, [...] *one would take a slice of bread [...] there was no complaining that there is nothing to spread on it [...] as long as there was bread* – Teresa Maślanka recalls years later. In Kownacka's story there are several mentions of *cyr* – a simple soup, known

tam, gdzie nie można było pozwolić sobie na bardziej urozmaicone posiłki: *Na garniec wody wrzącej osolonej wsypuje się dwa litry mąki jęczmiennej, klóci się dobrze, gotuje. Gdy już jest dobrze zagotowany, wlewa się mleko: w dniu postne tylko z solą*⁶.

Aby jednak nie malować obrazu dzieciństwa wyłącznie w szarych barwach, dla zachowania pełniejszej perspektywy należy wspomnieć także o momentach radości, które przecież też stanowiły ważną część codzienności dzieci beskidzkich. W książkach Kownackiej pojawiają się sceny, które pokazują, że dzieci potrafiły tworzyć własną przestrzeń zabawy. Jedną z nich był przygotowywany z dużym zaangażowaniem teatrzyk kukiełkowy – wydarzenie, które stało się źródłem autentycznej radości i dumy. Podobnie rzecz się miała z zawodami narciarskimi, które opisane przez pisarkę, faktycznie miały miejsce. Przywołuje Wielocha z pamięci czas spędzany na nartach: *Dla rozrywki to się jeździło i do dziewiątej, dziesiątej w nocy jak księżyc świecił, a był śnieg. Bo śniegu tu nie brakowało, zawsze tu był śnieg. Ale te narty to były takie “Boże ratuj”, trzymało się je jakoś buta, czy kierpca. Narty dzieci wykonywały same, szykując je już latem. Co ciekawe, u Kownackiej dziewczynki na nartach nie jeździły, natomiast Teresa Maślanka opowiada o drodze do szkoły, że jej ojciec porobił narty [...] poprząpinał narty, wziął plecak tatuś i na nogach a ja na tych nartach. Zimą dzieci brały udział w kuli-gach, jak ten opisany w Rogasiu i jeździły też oczywiście na sankach: A jak my chciały iść na sanki, to brały my tatusiowe buty, takie cholewioki, powięzwały my sznurkami i wypchały my na taki pagórek takie sanie, co gnój wozilo [...] Nasiadało nas tych dzieci czworo, pięcioro. My jechały, a tatuś to oglądał jak my się wozimy. I to jeszcze do księżycy. W ówczesnym życiu całych*

in the Beskid Mountains, but also encountered in other regions. Its presence is not accidental; it is another trace of everyday life marked by shortages and indicates how limited the diet of children from Niemcowa was. Cyr was a modest dish, based on readily available ingredients, prepared in places where you could not afford more varied meals: *Into a gallon of boiling salted water pour two liters of barley flour, stir well, cook. When it is already cooked well, pour in milk: on fast days there’s only salt in it.*⁶

However, in order to paint the childhood image which is not only hued gray, in order to maintain a fuller perspective, it is also necessary to mention moments of joy, which, after all, were also an important part of the everyday life of the Beskid children. In Kownacka’s books there are scenes that show how children were able to create their own spaces for play. One of them was the puppet theater, prepared with great commitment – an event that became a source of authentic joy and pride. A similar thing happened with the skiing competition, described by the writer, which actually took place. Wielocha recalls the time spent skiing as he remembers it: *For entertainment, we would ski until nine–ten o’clock at night if the moon was shining and there was snow. Because snow is what we never lacked here, there was always snow. But the skis were such a “save me, God” affair, attached somehow to the shoe or leather sole. Children would make the skis themselves, preparing them already in the summer. Interestingly, in Kownacka’s narrative the girls did not ski, while Teresa Maślanka recalls going to school, that her father made skis [...] he strapped me to the skis, daddy picked up the backpack and he went on his legs with me on those skis. In winter, the children would take part in sleigh rides, as the one described in Rogas, and would of course*

społeczności, a tym samym i dzieci, istotną rolę odgrywały także wydarzenia wpisane w rytm roku obrzędowego. Chociażby zapusty opisane w Szkole – jeden z nielicznych momentów świętowania, zapadający w dziecięcą pamięć przez smażone w tym czasie przez gospodynie racuchy, będące prawdziwym rarytasem.

Obraz dzieciństwa wyłaniający się z opowieści Kownackiej nie daje się jednoznacznie zaklasyfikować ani jako wierne odtworzenie rzeczywistości, ani jako jej literacka stylizacja. Jest raczej czymś pośrednim – zapisem doświadczenia zakorzenionego w realiach, ale poddanego pewnej selekcji. Zestawienie świata przedstawionego ze wspomnieniami uczniów ze Szkoły pokazuje wyraźnie, że rzeczywistość dzieci na Niemcowej była często bardziej surowa i wymagająca, niż wynikałoby to z literackiego obrazu. Świat przedstawiony przez Kownacką pozostaje zawieszony między doświadczeniem a jego opowieścią: uproszczony, momentami złagodzony, ale wciąż noszący wyraźne ślady rzeczywistości, z której wyrósł.

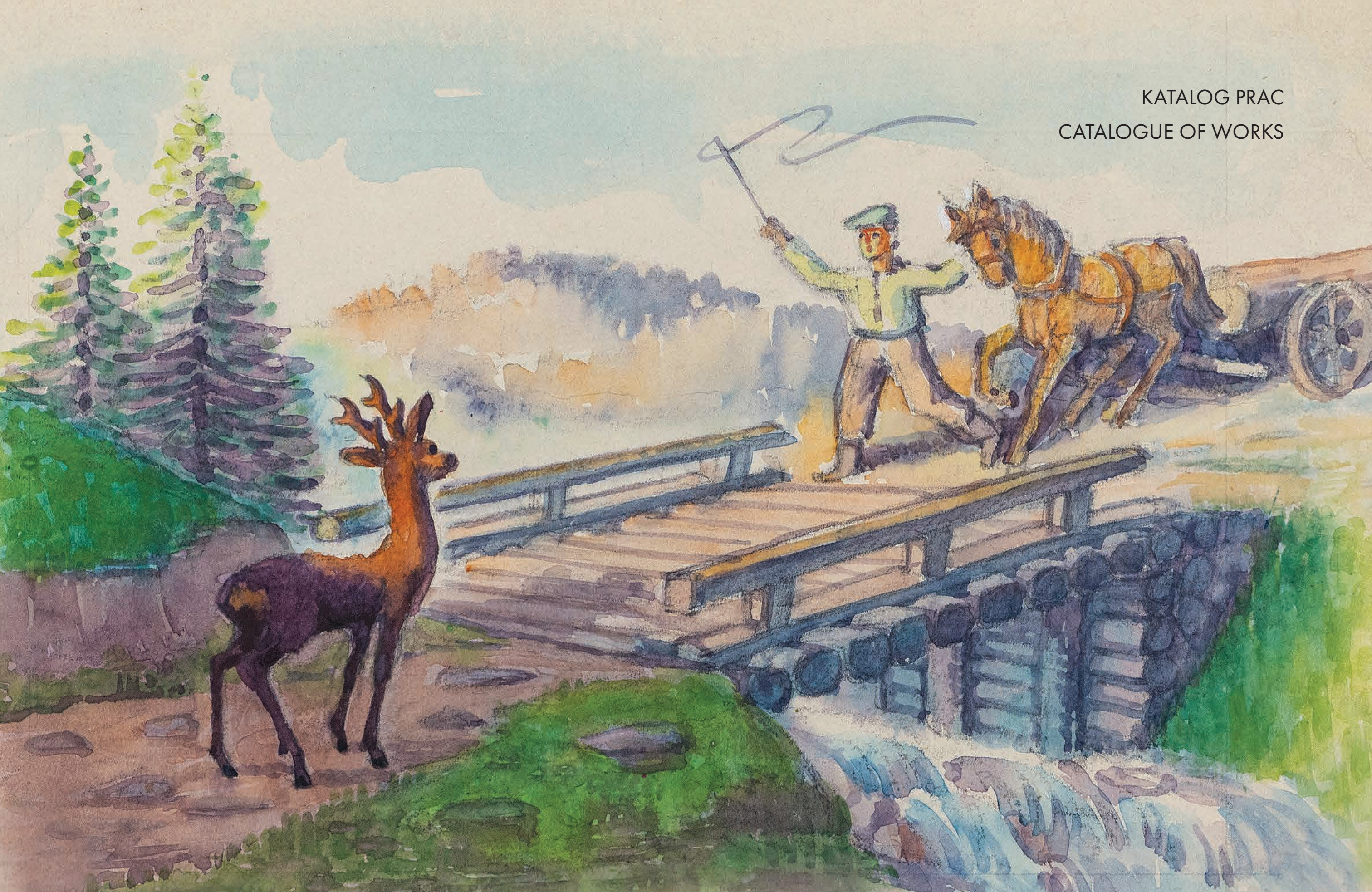
also ride sledges down a hill: *And when we wanted to go sledging, we took daddy’s shoes, the kind with high legs, tied it up with strings and pushed up a hill a sledge that was used to carry dung [...] We would sit on it, four, five children. We would go, and daddy would watch us. And all that until the moon.* In the life of entire communities in that time, and thus of children, an important part was taken by the events of the ritual year and its rhythm. For example, the Shrovetide described in *The School* – one of the few moments of celebration, very memorable for the children because of the *racuchy* crumpets fried at that time by housewives, a real rarity.

The image of childhood emerging from Kownacka’s narrative cannot be clearly classified either as a faithful recreation of reality or as its literary stylization. It is more of something in the middle – a record of an experience rooted in reality, but subject to certain selection. The juxtaposition of the world depicted with the memories of the actual students of *The School* clearly shows that the reality of the children on Niemcowa was often more harsh and demanding than it would appear from the literary picture. The world presented by Kownacka remains suspended between experience and the story being told about it: simplified, softened at times, but still bearing clear traces of the reality from which it has grown.



⁶ Napoleon Cybulski, *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicyi*, Kraków 1894 r., s. 195.

⁶ Napoleon Cybulski, *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicyi*, Kraków 1894, p. 195.



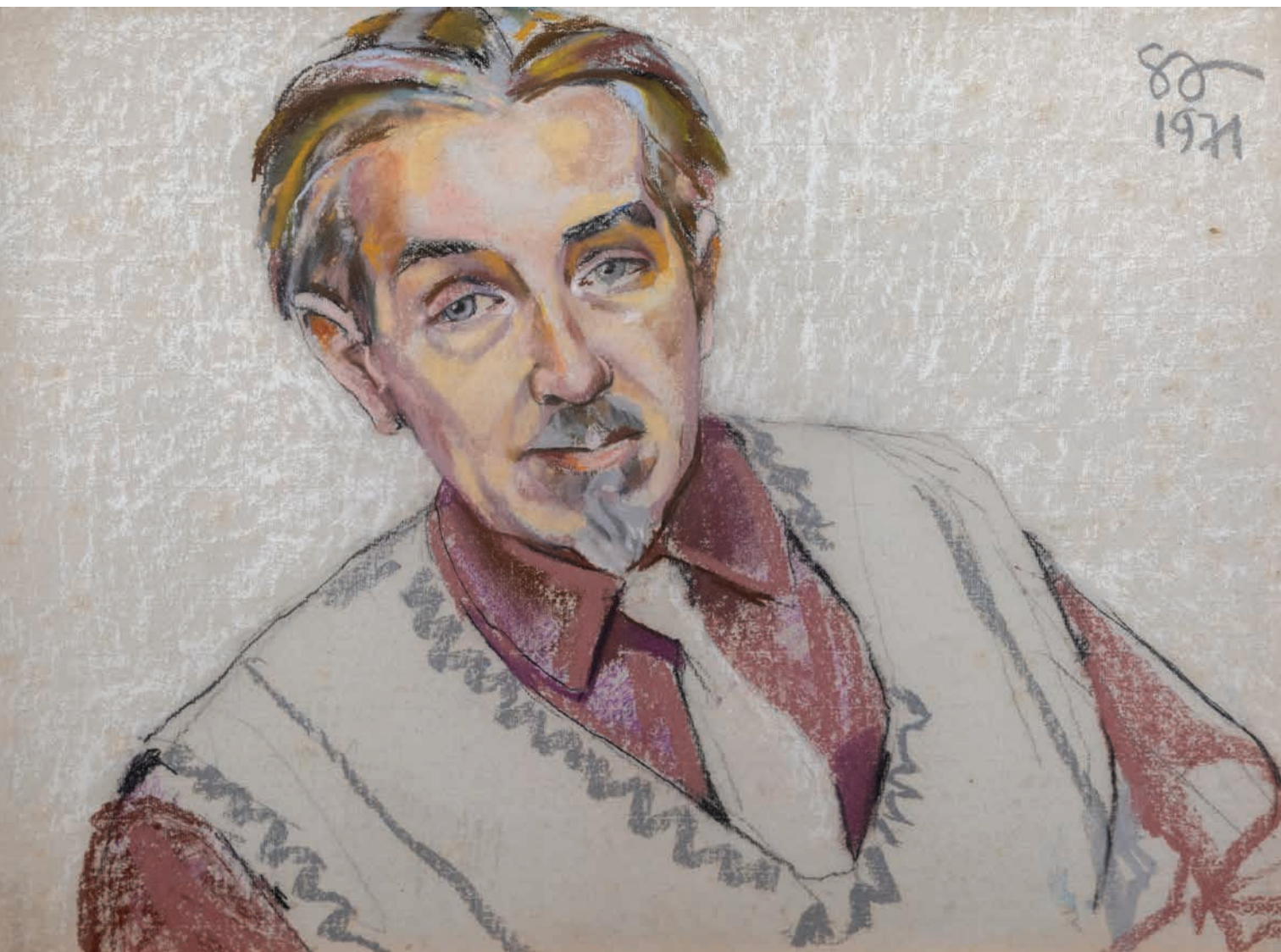


- 1 -

SPOTKANIE

The Encounter





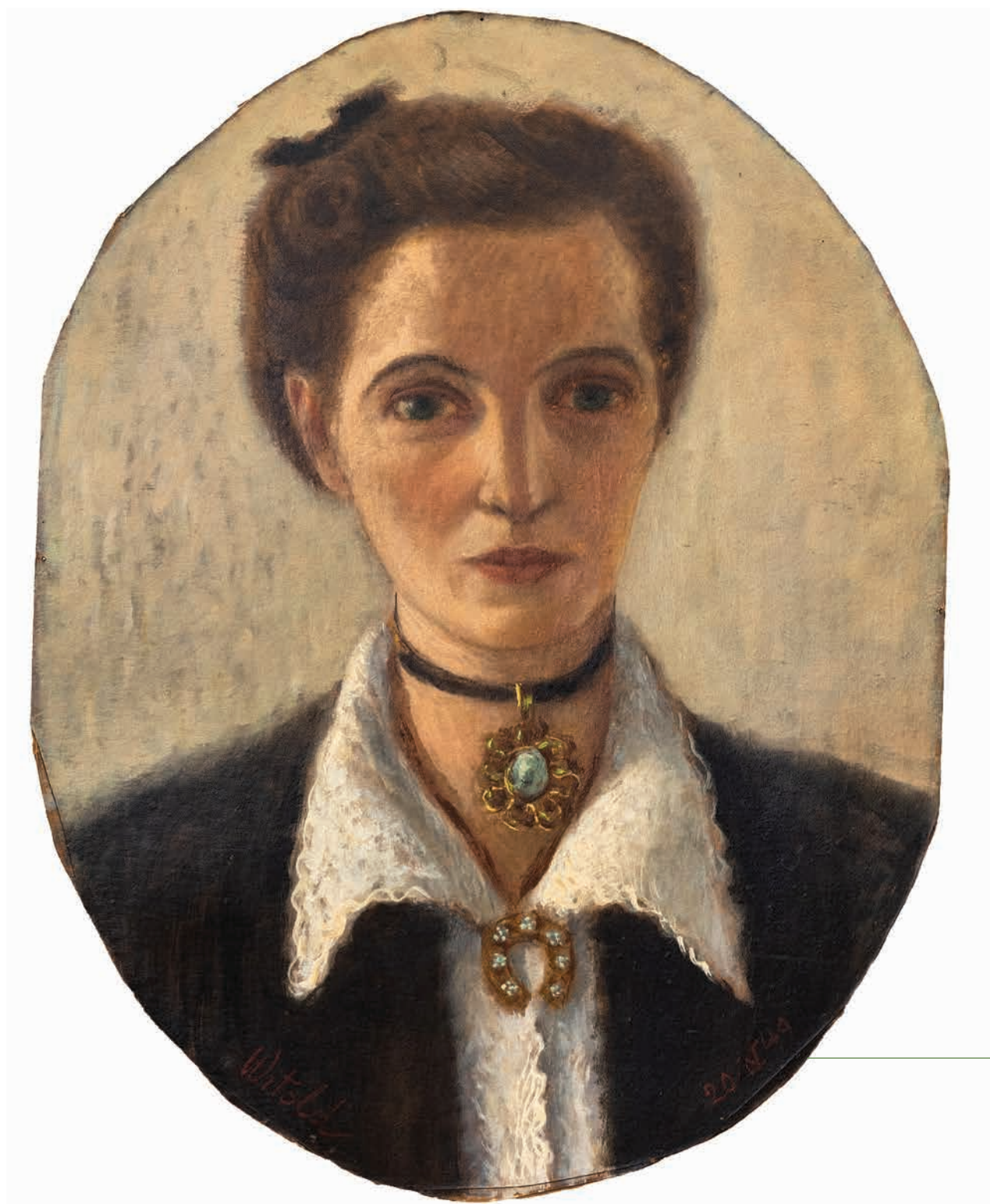
Jan Salamon, **Portret Witolda Chomicza**, 1971
pastel/papier trwale naklejony na podkład
46,3 x 62 cm
sygn. i dat. p.g. szarym pastelem: „JS/1971”

Jan Salamon, **Portrait of Witold Chomicz**, 1971
pastel/paper permanently mounted on backing
46.3 x 62 cm
signed and dated upper right in gray pastel: “JS/1971”



Portret nauczyciela (Stanisław Włodyga), 1936
olej/plótno, 70 x 61,5 cm
sygn. i dat. p.d. czarną farbą:
„W. Chomicz / 12 VI 1936”

Portrait of a Teacher (Stanisław Włodyga), 1936
oil/canvas, 70 x 61.5 cm
signed and dated right bottom in black paint:
“W. Chomicz / 12 VI 1936”



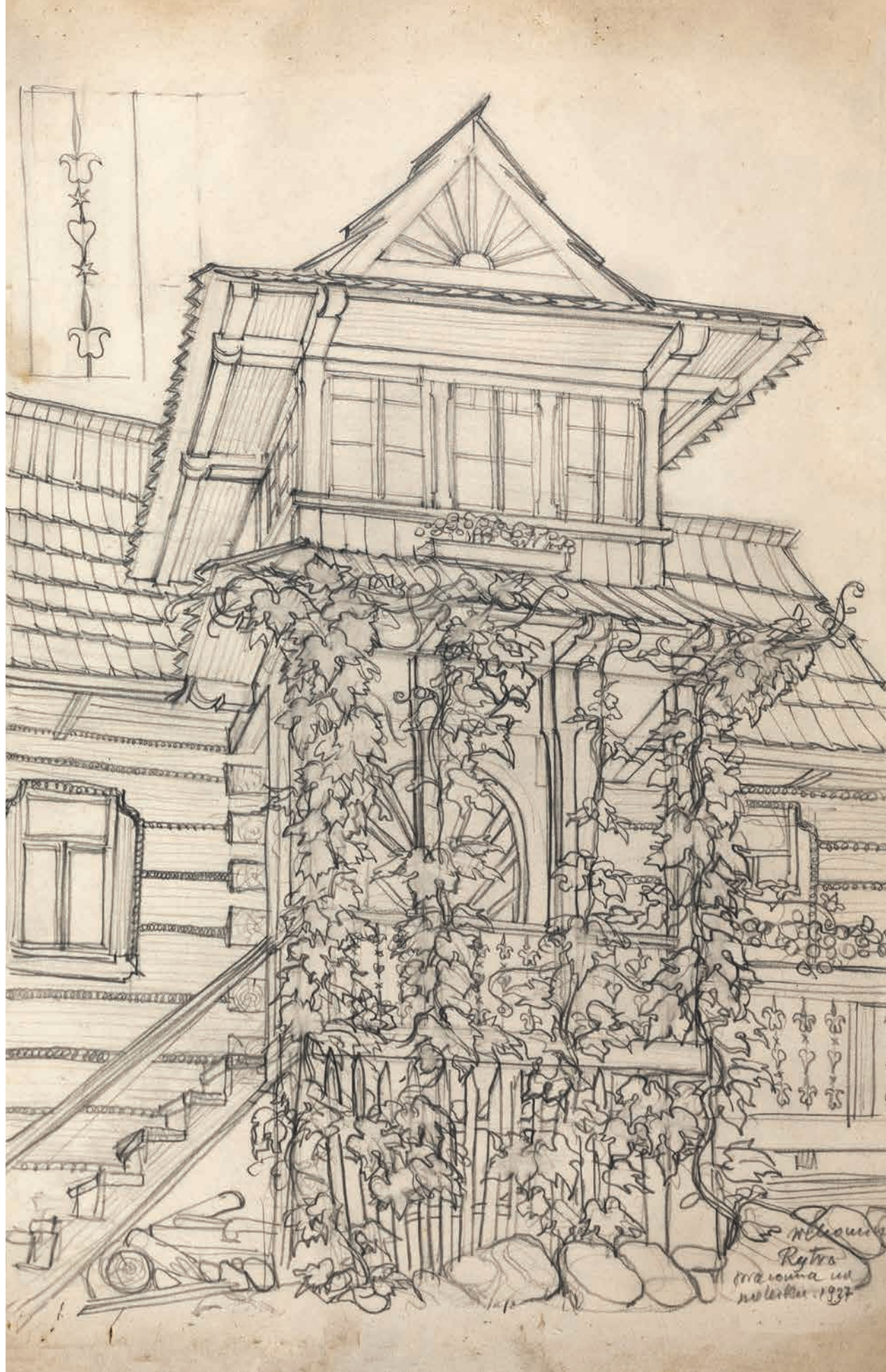
Portret żony, 1949
olej/tektura, owal, 49,5 x 37,7 cm
sygn. i dat. u dołu czerwoną farbą: „Witold 20 IV 1949”

Portrait of the Artist's Wife, 1949
oil/cardboard, oval, 49.5 x 37.7 cm
signed and dated bottom in red paint: “Witold 20 IV 1949”



Portret żony i teściowej
węgiel/papier, 61,5 x 84 cm (w świetle p-p.)
sygn. p.d. węglem: „[...] 10 X 35”

Portrait of the Artist's Wife and Mother-in-Law
charcoal/paper, 61.5 x 84 cm (inside p-p.)
signed right bottom in charcoal: “[...] 10 X 35”



Willa w Rytrze, 1937

otówek/papier naklejony na podkład, 34,4 x 24,5 cm
sygn. i dat. p.d. otówkiem:
„W. Chomicz / Rytro / pracownia na / pięterku 1937”

Villa in Rytro, 1937

pencil/paper mounted on backing, 34.4 x 24.5 cm
signed and dated right bottom in pencil:
“W. Chomicz / Rytro / pracownia na / pięterku 1937”



Dom drewniany w Rytrze, 1946

akwarela, otówek/papier naklejony
trwale na podkład, 21,5 x 25,5 cm
sygn. i dat. p.d. otówkiem:
„Rytro 1946 W. Chomicz”

Wooden House in Rytro, 1946

watercolour, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21.5 x 25.5 cm
signed and dated right bottom in pencil:
“Rytro 1946 W. Chomicz”



Malarz w Rytrze, 1953
olej/plótno, 49 x 64 cm
sygn. p.d. czarną farbą: „CHOMICZ”

Painter in Rytro, 1953
oil/canvas, 49 x 64 cm
signed right bottom in black paint: “CHOMICZ”



Kościół pw. św. Józefa Robotnika w Rytrze, lata 50. XX w.
olej/plótno, 53 x 65 cm
sygn. p.d. czarną farbą: „Chomicz”

Church of St Joseph the Worker in Rytro, 1950s
oil/canvas, 53 x 65 cm
signed right bottom in black paint: “Chomicz”



Stodoła w Rytrze, 1947
olej/plótno, 34 x 35,5 cm
sygn. p.d. czarną farbą: „W Chomicz”

Barn in Rytro, 1947
oil/canvas, 34 x 35.5 cm
signed right bottom in black paint: “W Chomicz”



Stodoły w Rytrze o zachodzie słońca, 1955
olej/tektura, 33,6 x 46,6 cm
sygn. p.d. czarną farbą: „CHOMICZ”

Barns in Rytro at Sunset, 1955
oil/cardboard, 33.6 x 46.6 cm
signed right bottom in black paint: “CHOMICZ”



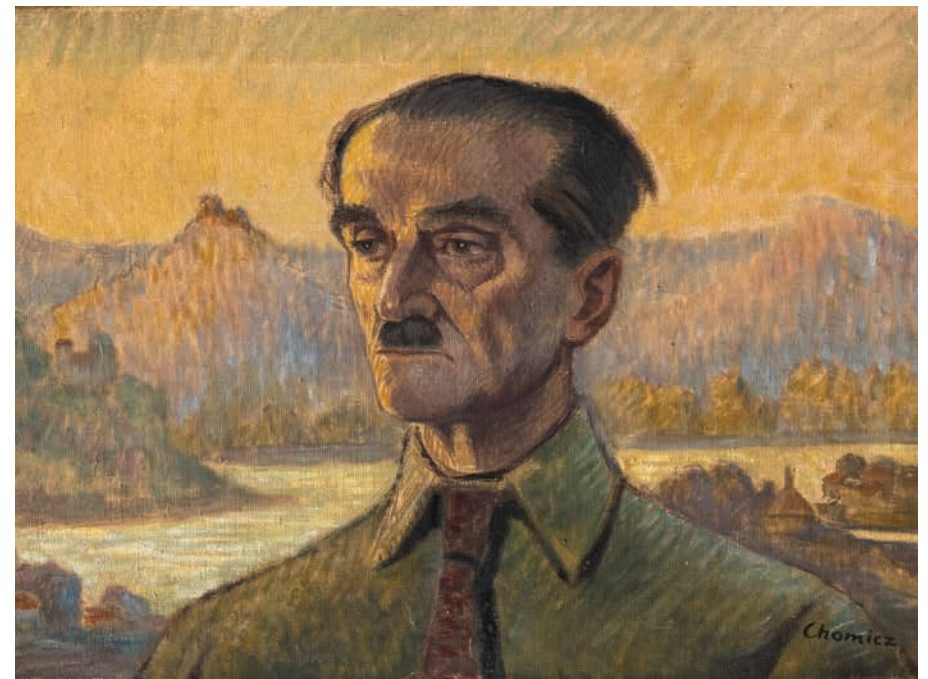
Owocobranie w Szczawnicy, 1958
olej/plótno, 44 x 59,5 cm
sygn. l.d. czarną farbą: „Chomicz”

Fruit Harvest in Szczawnica, 1958
oil/canvas, 44 x 59.5 cm
signed left bottom in black paint: “Chomicz”



Matka czekająca, przełom 1945/1946
olej/dykta, 50 x 35 cm
sygn. p.d. czarną farbą:
„CHOMICZ”; z tyłu nalepka, w uwagach
napis: „Matka 5 synów, którzy zginęli
w Ruchu Oporu w Beskidzie Sądeckim”

Waiting Mother, turn of 1945/1946
oil/plywood, 50 x 35 cm
signed in black paint in the lower right corner:
“CHOMICZ”; on the reverse, a label bearing the note:
“Mother of five sons who were killed while serving in
the Resistance Movement in the Sącz Beskids”



**Portret mężczyzny na tle zamków
w Niedzicy i Czorsztynie**
olej/plótno, 50,2 x 70,2 cm
sygn. p.d. czarną farbą: „Chomicz”

**Portrait of a Man with the Castles of Niedzica
and Czorsztyn in the Background**
oil/canvas, 50.2 x 70.2 cm
signed right bottom in black paint: “Chomicz”



- 2 -

ROGAŚ Z DOLINY ROZTOKI

Rogaś from the Roztoka Valley



MARIA KOWNACKA



RoGaś

Z DOLINY ROZTOKI

ilustrował
Witold Chomicz



N A S Z A K S I Ę G A R N I A



Karta tytułowa

gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 42 × 29,6 cm

Title page

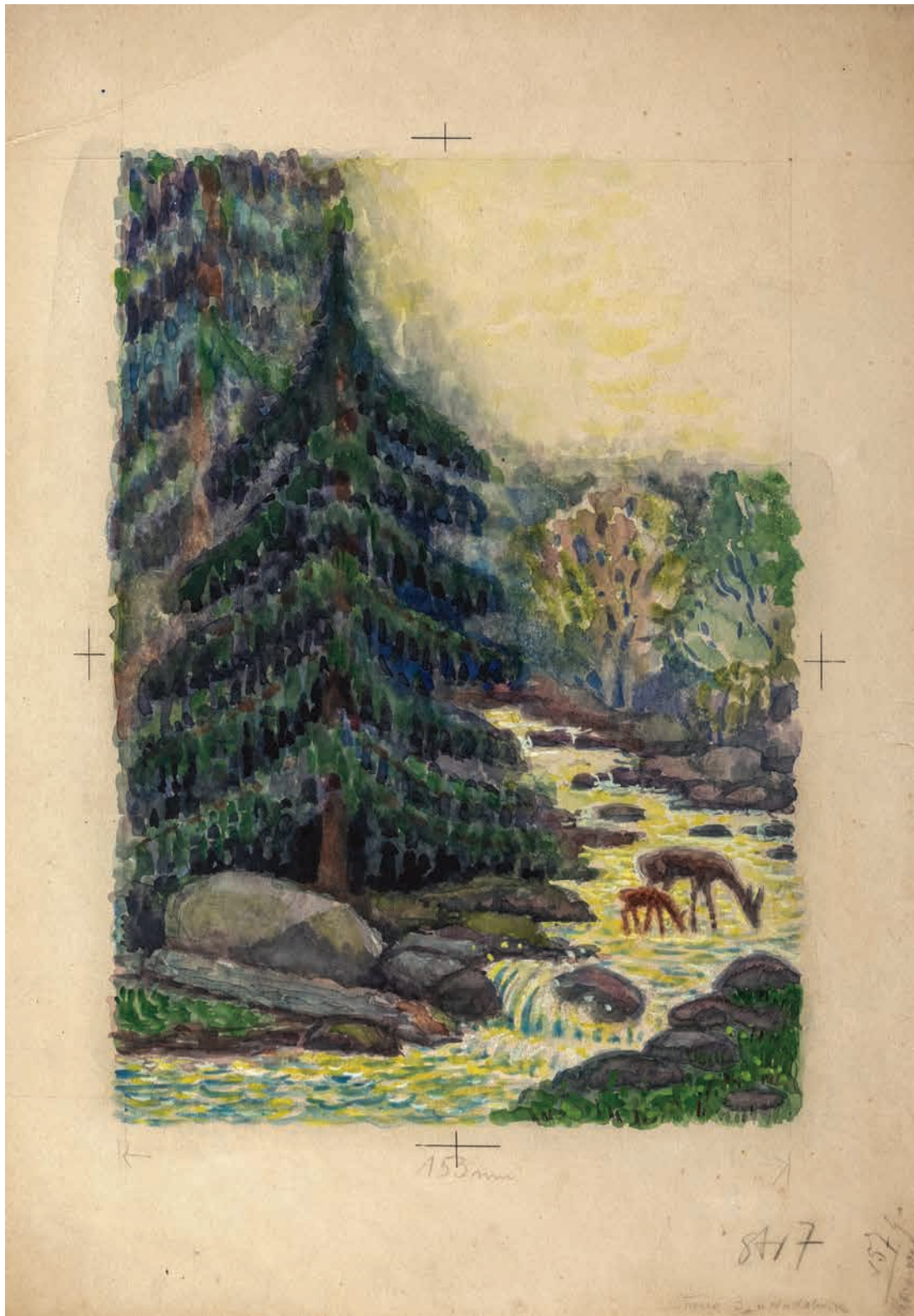
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 42 × 29.6 cm

Jelonek, rozdział „Dzieciństwo”, s. 5

gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 17 × 24,5 cm

Little Deer, chapter “Childhood”, p. 5

gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17 × 24.5 cm



Wodopój, rozdział „Dzieciństwo”, s. 7
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 41,8 × 29,5 cm

Watering Place, chapter “Childhood”, p. 7
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 41.8 × 29.5 cm



Rogaś z mamą, rozdział „Dzieciństwo”, s. 9
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 17,5 × 24,5 cm

Rogas with his Mother, chapter “Childhood”, p. 9
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.5 × 24.5 cm



Ryś, rozdział „Groza”, s. 10
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 18 × 24,5 cm

Lynx, chapter “Horror”, p. 10
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 18 × 24.5 cm



Jelonek z mamą, rozdział „Groza”, s. 11
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 42 × 29,6 cm

Little Deer with his Mother, chapter “Horror”, p. 11
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 42 × 29.6 cm



Sierota, rozdział „Groza”, s. 13
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 16,8 × 24,5 cm

Orphan, chapter “Horror”, p. 13
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 16.8 × 24.5 cm



Drwal Pogwizd, rozdział „Wybawiciel”, s. 14
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 16 × 24,5 cm

Pogwizd the Lumberjack, chapter “The Saviour”, p. 14
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 16 × 24.5 cm



Jaś z jelonkiem, rozdział „Wybawiciel”, s. 16
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 17,1 × 24,5 cm

Jaś with the Little Deer, chapter “The Saviour”, p. 16
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.1 × 24.5 cm



Drwal Pogwizd niosący jelonka do wsi
rozdział „W pewne ręce”, s. 17
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 18,5 × 24,5 cm

**Pogwizd the Lumberjack Carrying the Little Deer
to the Village**, chapter “Into Safe Hands”, p. 17
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 18.5 × 24.5 cm



Pogwizd i dzieci, rozdział „W pewne ręce”, s. 19
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 42 × 29,4 cm

Pogwizd and the Children, chapter “Into Safe Hands”, p. 19
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 42 × 29.4 cm



Rogaś w paczce, rozdział „W pewne ręce”, s. 20
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 17,4 × 24,5 cm

Rogaś in a Box, chapter “Into Safe Hands”, p. 20
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.4 × 24.5 cm



Kołyska, rozdział „Kluskowe wychowanie”, s. 21
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 16 × 24,5 cm

Cradle, chapter “Kluska’s Upbringing”, p. 21
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 16 × 24.5 cm



Babcia z jelonkiem
rozdział „Kluskowe wychowanie”, s. 24
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 34,5 × 24,7 cm

Grandmother with the Little Deer
chapter “Kluska’s Upbringing”, p. 24
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 34.5 × 24.7 cm



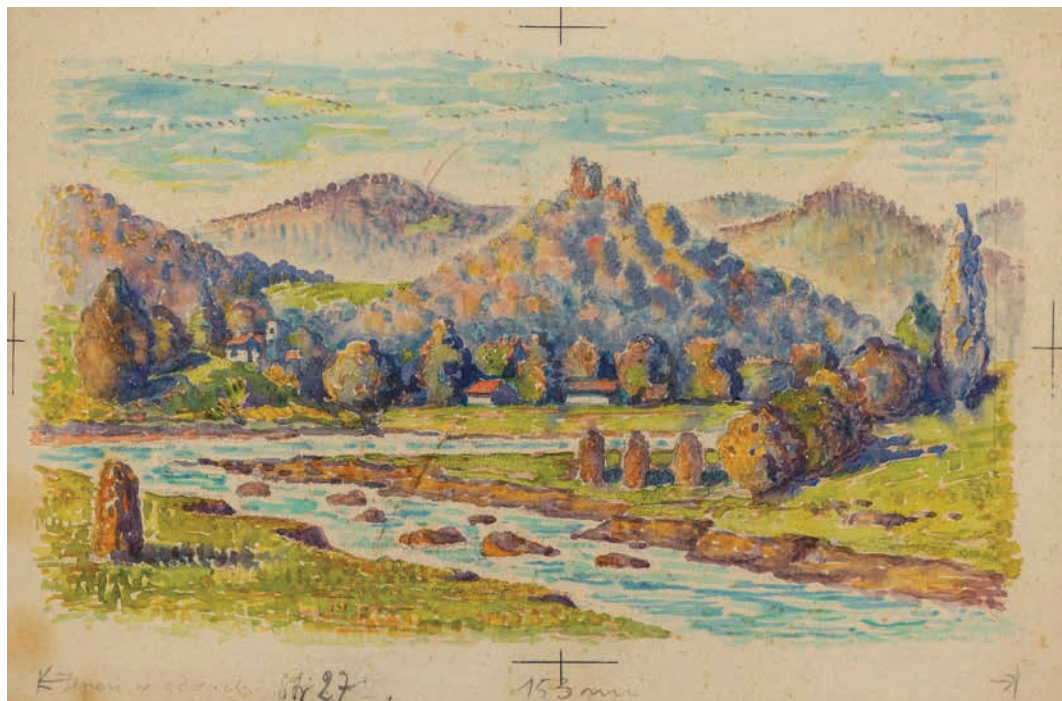
Zapasy Jędrka i koziołka
rozdział „Nowa szatka”, s. 25
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 17,2 × 24,5 cm

Jędrrek and the Buck Wrestling
chapter “A New Coat”, p. 25
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.2 × 24.5 cm



W lesie, rozdział „Koziołek na grzybach”, s. 28
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 17,2 × 29,5 cm

In the Forest, chapter “The Buck Mushroom Hunting”, p. 28
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.2 × 29.5 cm



Ruiny starej strażnicy Popradu
rozdział „Nowa szatka”, s. 27
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 16 × 24 cm

Ruins of the Old Poprad Watchtower
chapter “A New Coat”, p. 27
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 16 × 24 cm



Psoty koziołka
rozdział „Koziołek na grzybach”, s. 29
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 17,2 × 29,5 cm

The Buck's Pranks
chapter “The Buck Mushroom Hunting”, p. 29
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.2 × 29.5 cm



Zima w oknie, rozdział „Górska zima”, s. 30
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 18,7 × 24,6 cm

Winter in the Window, chapter “Mountain Winter”, p. 30
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 18.7 × 24.6 cm



Tyraliera wilków
rozdział „Udaremniony napad”, s. 33
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 15,7 × 24,3 cm

Skirmish Line of Wolves
chapter “The Thwarted Attack”, p. 33
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 15.7 × 24.3 cm



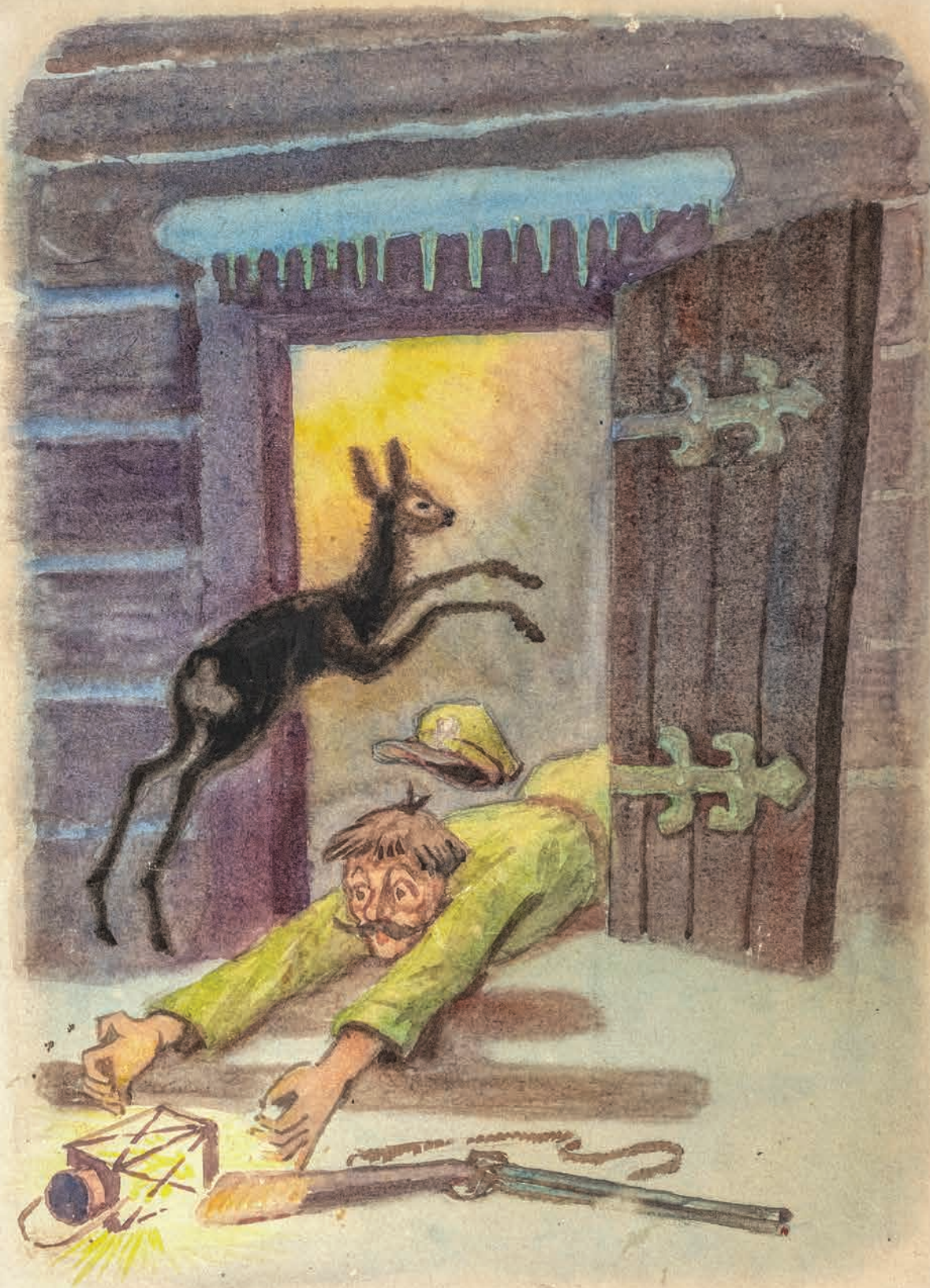
Zimowe leże, rozdział „Górska zima”, s. 32
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 21,3 × 24,5 cm

Winter Lair, chapter “Mountain Winter”, p. 32
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21.3 × 24.5 cm



Wilki, rozdział „Udaremniony napad”, s. 34
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 22,4 × 29,5 cm

Wolves, chapter “The Thwarted Attack”, p. 34
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 22.4 × 29.5 cm



Upadek Kluski, rozdział „Udaremniony napad”, s. 35
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,6 × 29,3 cm

Kluska's Fall, chapter “The Thwarted Attack”, p. 35
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41.6 × 29.3 cm

Całowanie noska, rozdział „Udaremniony napad”, s. 36
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 16,8 × 25 cm

Kissing the Little Nose, chapter “The Thwarted Attack”, p. 36
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 16.8 × 25 cm



Opowieść dziadka, rozdział „Waligóra i wilk”, s. 37
gwasz, otówek/papier naklejony trwale
na podkład, 20,2 × 29,7 cm

Grandfather's Tale, chapter “Waligóra and the Wolf”, p. 37
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 20.2 × 29.7 cm

Waligóra, rozdział „Waligóra i wilk”, s. 39
gwasz, otówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,8 × 29,4 cm

Waligóra, chapter “Waligóra and the Wolf”, p. 39
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41.8 × 29.4 cm





Zabawa na śniegu, rozdział „Rogaś”, s. 40
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 21,8 × 29,5 cm

Playing in the Snow, chapter “Rogaś”, p. 40
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 21.8 × 29.5 cm



Nowe różki Rogasia, rozdział „Biała łata”, s. 42
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 17,1 × 24,6 cm

Rogaś's New Antlers, chapter “The White Patch”, p. 42
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 17.1 × 24.6 cm



Jędre i Rogaś, rozdział „Rogaś”, s. 41
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 17,2 × 29,5 cm

Jędre and Rogaś, chapter “Rogaś”, p. 41
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.2 × 29.5 cm



Oparzenie, rozdział „Biała łata”, s. 43
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 17,3 × 24,6 cm

The Burn, chapter “The White Patch”, p. 43
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 17.3 × 24.6 cm



Obdarcie kory na wiosnę, rozdział „Biała łata”, s. 44
gwasz, otówek/papier naklejony trwale
na podkład, 15,8 × 24,6 cm

Peeling Bark in Spring, chapter “The White Patch”, p. 44
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 15.8 × 24.6 cm



Plot i Rogaś, rozdział „Lajkonik”, s. 45
gwasz, otówek/papier naklejony trwale
na podkład, 34,5 × 24,6 cm

The Fence and Rogaś, chapter “The Lajkonik”, p. 45
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 34.5 × 24.6 cm



153mm

str 45



Spódnica na kozłich nogach, rozdział „Lajkonik”, s. 47
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,6 × 29,3 cm

The Skirt on Goat Legs, chapter “The Lajkonik”, p. 47
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41.6 × 29.3 cm



Zawstydzenie, rozdział „Lajkonik”, s. 49
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 17,2 × 24,7 cm

Embarrassment, chapter “The Lajkonik”, p. 49
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 17.2 × 24.7 cm



Dzień lasu, rozdział „Dębowy wieniec”, s. 50
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 17,4 × 24,7 cm

Forest Day, chapter “The Oak Wreath”, p. 50
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 17,4 × 24,7 cm

Koziołek w wianku. Robotnicy
rozdział „Dębowy wieniec”, s. 51 i 53
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,8 × 29,4 cm

The Buck in a Wreath. Workers
chapter “The Oak Wreath”, pp. 51 and 53
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41,8 × 29,4 cm





Kulig, rozdział „Kulig”, s. 54–55
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład
2 karty 42,7 × 30,6 cm

Sleigh Ride, chapter “The Sleigh Ride”, pp. 54–55
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing
2 sheets 42.7 × 30.6 cm



Babcia nad potokiem
rozdział „Przebrana miara”, s. 57
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 20,8 × 29,5 cm

Grandmother by the Stream
chapter “The Limit Is Reached”, p. 57
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 20.8 × 29.5 cm



Nad łóżkiem, rozdział „Kulig”, s. 56
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 21 × 29,5 cm

Above the Bed, chapter “The Sleigh Ride”, p. 56
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 21 × 29.5 cm



Łapanka, rozdział „Przebrana miara”, s. 59
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 16,5 × 24,6 cm

The Roundup, chapter “The Limit Is Reached”, p. 59
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 16.5 × 24.6 cm



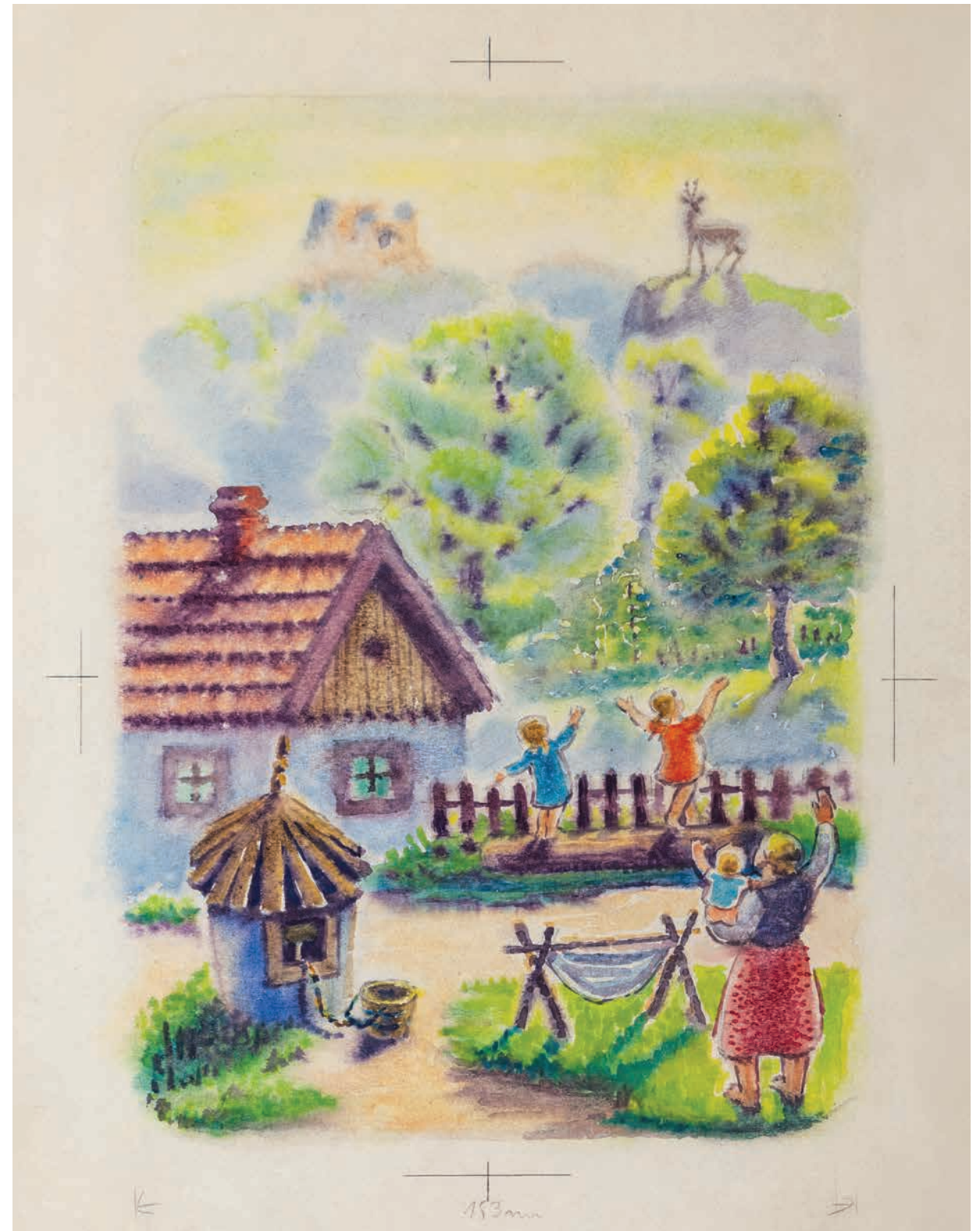
Wywózka, rozdział „Przebrana miara”, s. 60
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 18,8 × 29,5 cm

The Deportation, chapter “The Limit Is Reached”, p. 60
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 18,8 × 29,5 cm



Nawrót, rozdział „Nawroty”, s. 61
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 20,3 × 29,5 cm

Relapse, chapter “Relapses”, p. 61
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 20,3 × 29,5 cm

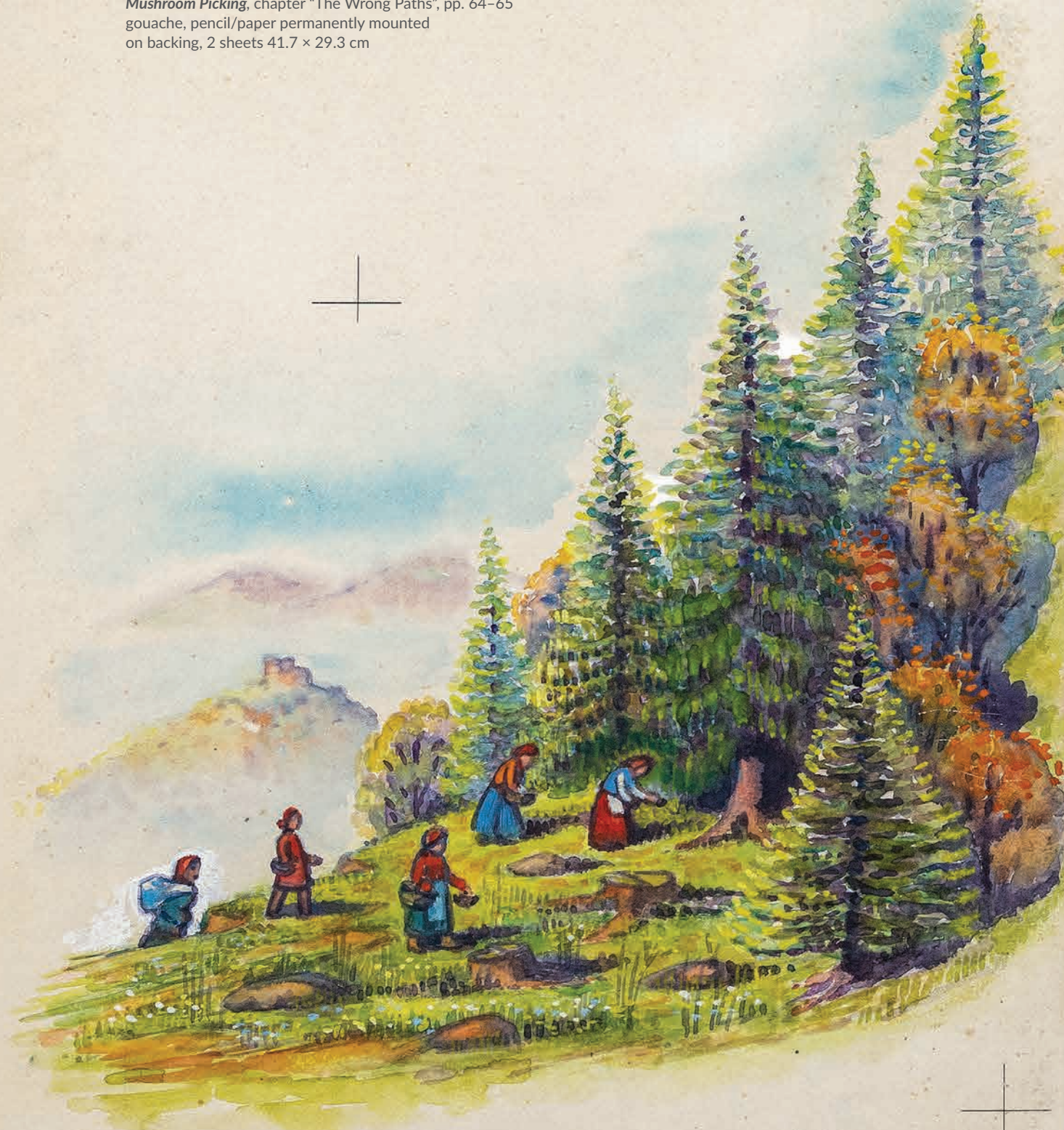


Rogaś na górze, rozdział „Nawroty”, s. 63
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,5 × 29,3 cm

Rogaś at the Top, chapter “Relapses”, p. 63
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41,5 × 29,3 cm

Na grzyby, rozdział „Błędne ścieżki”, s. 64-65
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 2 karty 41,7 × 29,3 cm

Mushroom Picking, chapter “The Wrong Paths”, pp. 64-65
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 2 sheets 41.7 × 29.3 cm



17.5 mm

17.5 mm

84r 63



Las, rozdział „Błędne ścieżki”, s. 66-67
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 2 karty 41,8 × 29,6 cm

The Forest, chapter “The Wrong Paths”, pp. 66–67
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 2 sheets 41.8 × 29.6 cm



Strach przed rysiem, rozdział „Błędne ścieżki”, s. 68
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,8 × 29,5 cm

Fear of the Lynx, chapter “The Wrong Paths”, p. 68
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41.8 × 29.5 cm

Rogaś w gęstwinie, rozdział „Ocalenie”, s. 69
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,8 × 29,6 cm

Rogaś in the Thicket, chapter “The Salvation”, p. 69
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41.8 × 29.6 cm



Powrót, rozdział „Ocalenie”, s. 71
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 16,7 × 24,5 cm

Homecoming, chapter “The Salvation”, p. 71
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 16.7 × 24.5 cm



Bróg leśny, rozdział „Tata się przekona”, s. 74
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 23 × 24,9 cm

Forest Haystack, chapter “Dad Will See”, p. 74
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 23 × 24.9 cm



Oczekiwanie, rozdział „Tata się przekona”, s. 72
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 18 × 24,6 cm

The Anticipation, chapter “Dad Will See”, p. 72
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 18 × 24.6 cm



Zwózka drzewa, rozdział „Defilada”, s. 75-77
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 2 karty 41,6 × 29,4 cm

Hauling Timber, chapter “The Parade”, pp. 75-77
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 2 sheets 41.6 × 29.4 cm



Zawalidroga, rozdział „Defilada”, s. 78
gwasz, otówek/papier naklejony trwale
na podkład, 20,8 × 29,5 cm

The Roadblock, chapter “The Parade”, p. 78
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 20.8 × 29.5 cm



Jasio Pogwizd, rozdział „Pogwizdowy wnuk”, s. 79
gwasz, otówek/papier naklejony
trwale na podkład, 21 × 29,5 cm

Jasio Pogwizd, chapter “Pogwizd's Grandson”, p. 79
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21 × 29.5 cm



Wszystkiemu podołam
rozdział „Pogwizdowy wnuk”, s. 81
gwasz, otówek/papier naklejony
trwale na podkład, 18,5 × 29,5 cm

I Can Handle Everything
chapter “Pogwizd's Grandson”, p. 81
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 18.5 × 29.5 cm



175mm

1259
Wersy 175mm

5280

Budowa strażnicy. Rytygier
rozdział „Kozioł – mściciel”, s. 82-83
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 2 karty 41,5 × 29,2 cm

Construction of the Watchtower. Rytygier
chapter “The Buck – Avenger”, pp. 82-83
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 2 sheets 41.5 × 29.2 cm



1259

175mm



Rycerz i koźlisko
rozdział „Kozioł – mściciel”, s. 85
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 41,6 × 29,4 cm

The Knight and the Big Buck
chapter “The Buck – Avenger”, p. 85
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 41.6 × 29.4 cm



Koliba, rozdział „Kozioł – mściciel”, s. 87
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 22,5 × 29,7 cm

Shepherd's Hut, chapter “The Buck – Avenger”, p. 87
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 22.5 × 29.7 cm



Jasiek przy kolibie
rozdział „Ostatnie spotkanie”, s. 88
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 20,8 × 29,7 cm

Jasiek by the Shepherd's Hut
chapter “The Last Meeting”, p. 88
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 20.8 × 29.7 cm



„Szóstak”

rozdział „Ostatnie spotkanie”, s. 91
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 41,6 × 29,4 cm

The Six-Pointer

chapter “The Last Meeting”, p. 91
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 41.6 × 29.4 cm



Na wycieczce w dolinie Popradu

rozdział „Ostatnie spotkanie”, s. 92
gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 21,1 × 29,5 cm

On a Trip in the Poprad Valley

chapter “The Last Meeting”, p. 92
gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21.1 × 29.5 cm

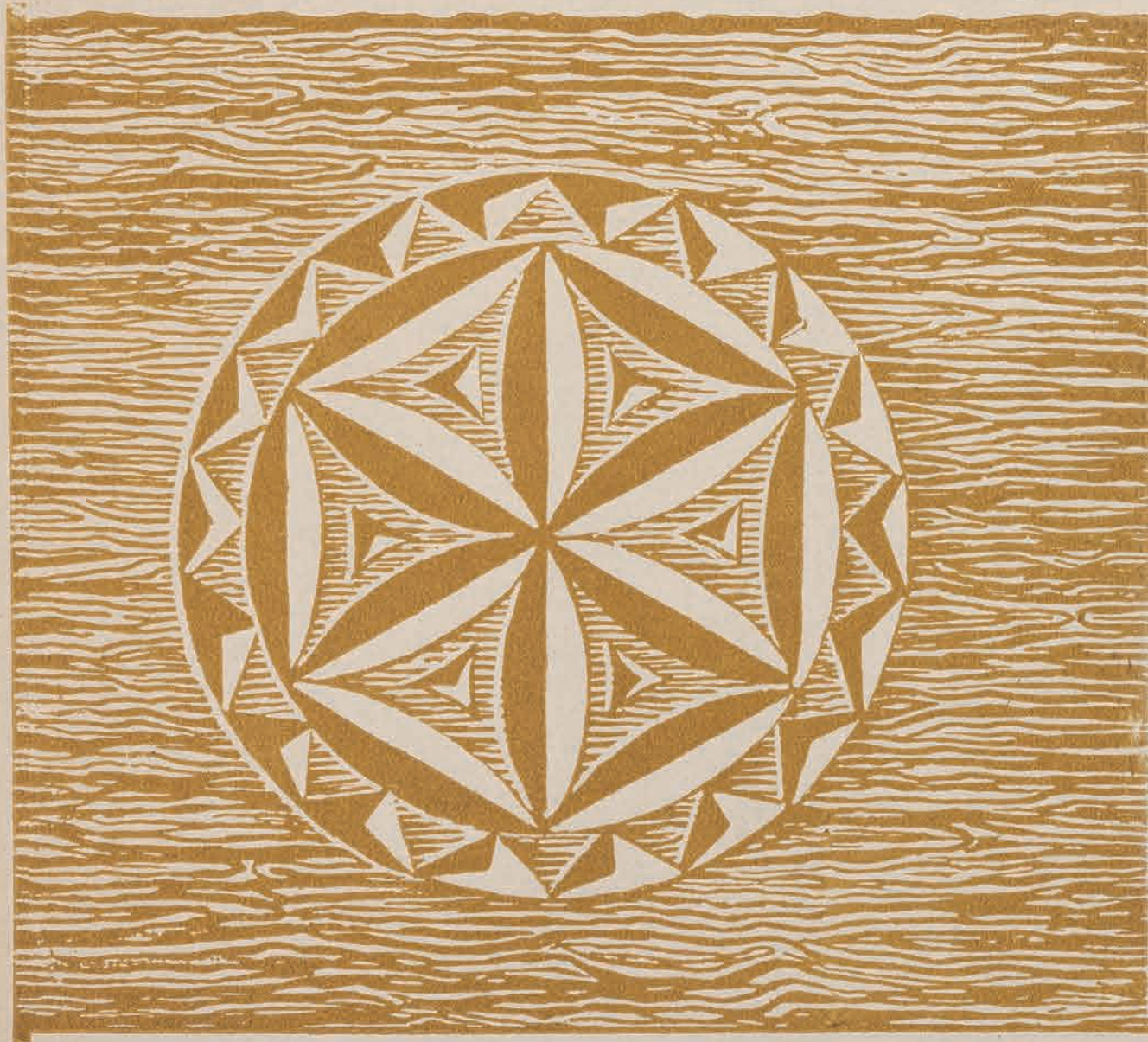


- 3 -

SZKOŁA NAD OBŁOKAMI

The School Above the Clouds





Wydruk okładki książki w skali 1:1
cynkotypia, papier, 31 x 44,5 cm

Full-scale print of the book cover
zincotype, paper, 31 x 44.5 cm





Wyjście nauczyciela Edwarda Gruceli z domu
 rysunek do kliszy podkładowej
 tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
 na podkład, 21,7 x 30,8 cm

Teacher Edward Grucela Leaving His House
 drawing for the key plate
 ink, gouache, pencil/paper permanently
 mounted on backing, 21.7 x 30.8 cm



Zosia zamyatająca izbę
 rysunek do kliszy podkładowej
 tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony
 trwale na podkład, 21,6 x 30,6 cm

Zosia Sweeping the Room
 drawing for the key plate
 ink, gouache, pencil/paper permanently
 mounted on backing, 21.6 x 30.6 cm



Uczniowie w izbie Nosalowego domostwa
rysunek do kliszy podkładowej
tusż, gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 22 x 31,7 cm

Pupils in a Room at the Nosal Homestead
drawing for the key plate
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 22 x 31.7 cm



Dziadek Nosal z nauczycielem

rysunek do kliszy podkładowej
tuszu, gwaszu, ołówku/papier naklejony
trwale na podkład, 21,6 x 30,7 cm

Grandpa Nosal with the Teacher

drawing for the key plate
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21.6 x 30.7 cm



Ludwik w kuchni przy gotowaniu

rysunek do kliszy podkładowej
tuszu, gwaszu, ołówku/papier naklejony
trwale na podkład, 21,7 x 30,7 cm

Ludwik Cooking in the Kitchen

drawing for the key plate
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21.7 x 30.7 cm



**Łukasz Skorupka „Siwa Bródka”
malujący w łóżku w domu Potoków**

na górze: projekt, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 19,8 x 28,8 cm w świetle p.-p.

na dole: rysunek do kliszy podkładowej
tusze, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 21,6 x 30,7 cm

**Łukasz Skorupka “Grey Beard” Painting in Bed
at the Potok Family Home**

top: design, pencil/paper permanently mounted
on backing, inside passepartout 19.8 x 28.8 cm

bottom: drawing for the key plate
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21.6 x 30.7 cm



Kolędniczy z gwiazdą

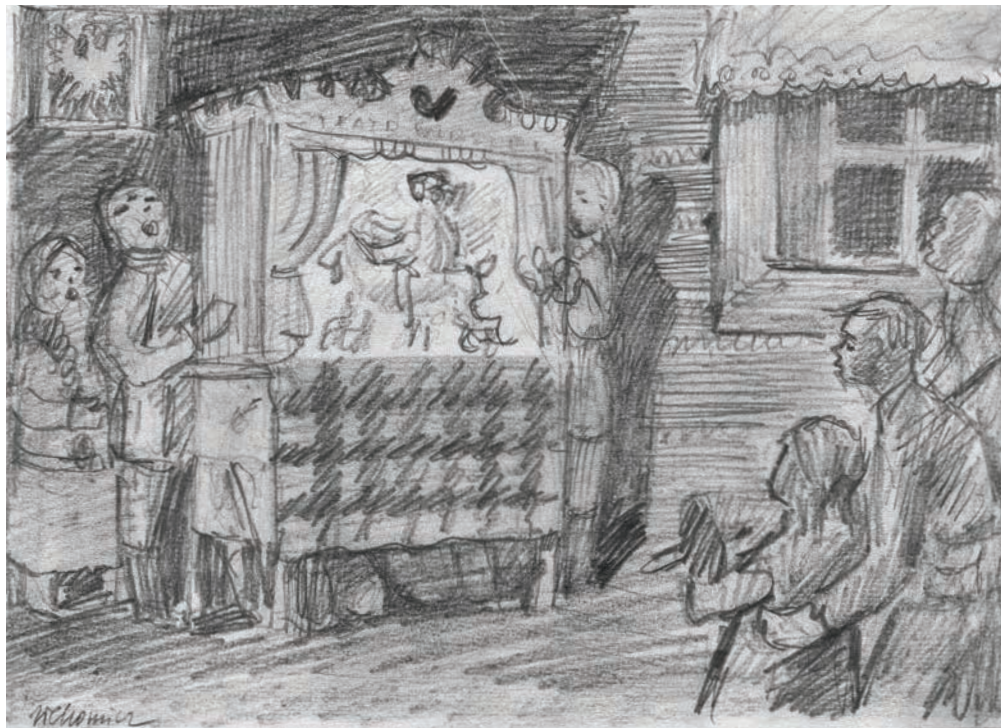
na górze: projekt, ołówek/papier
naklejony trwale na podkład
20,5 x 27,5 cm w świetle p.-p.

na dole: rysunek do kliszy podkładowej
tusze, gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 22 x 30,6 cm

Carol Singers with a Star

top: design, pencil/paper
permanently mounted on backing
inside passepartout 20.5 x 27.5 cm

bottom: drawing for the key plate
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 22 x 30.6 cm



Dziecięcy aktorzy i widzowie przy teatrzyku „Wirszek”

na górze: projekt, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 22,2 x 27 cm w świetle p.-p.

na dole: rysunek do kliszy podkładowej
tusze, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 21,7 x 30,5 cm

Child Actors and Spectators at the “Wirszek” Theatre

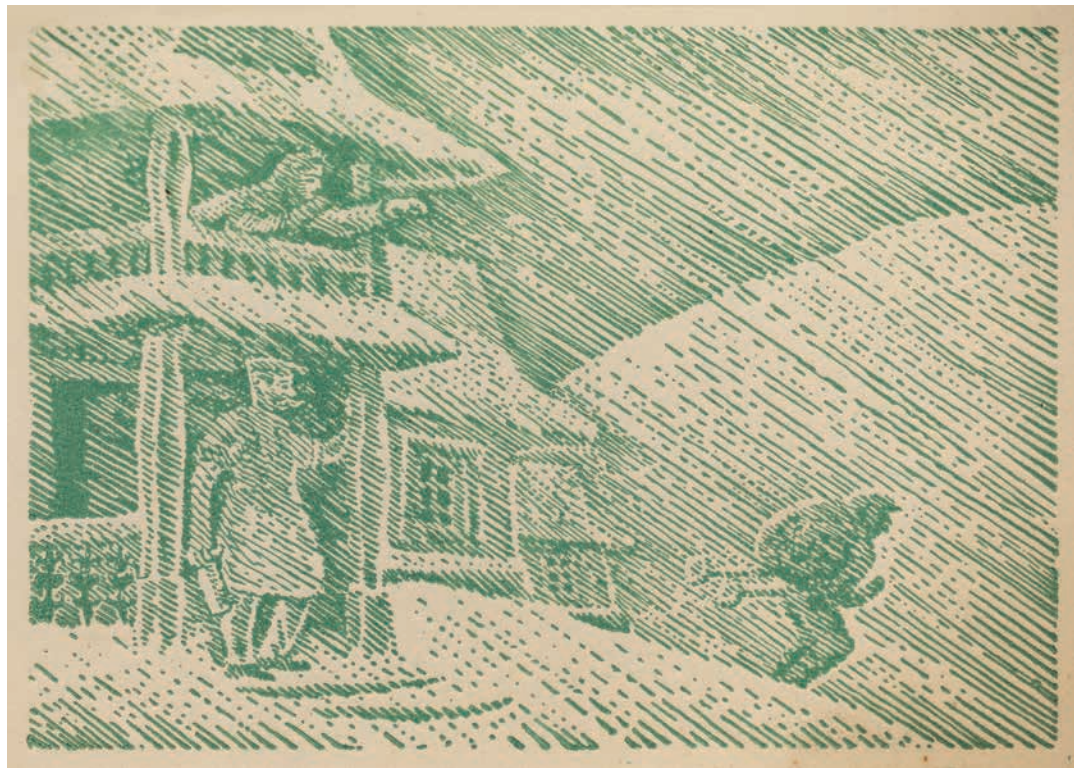
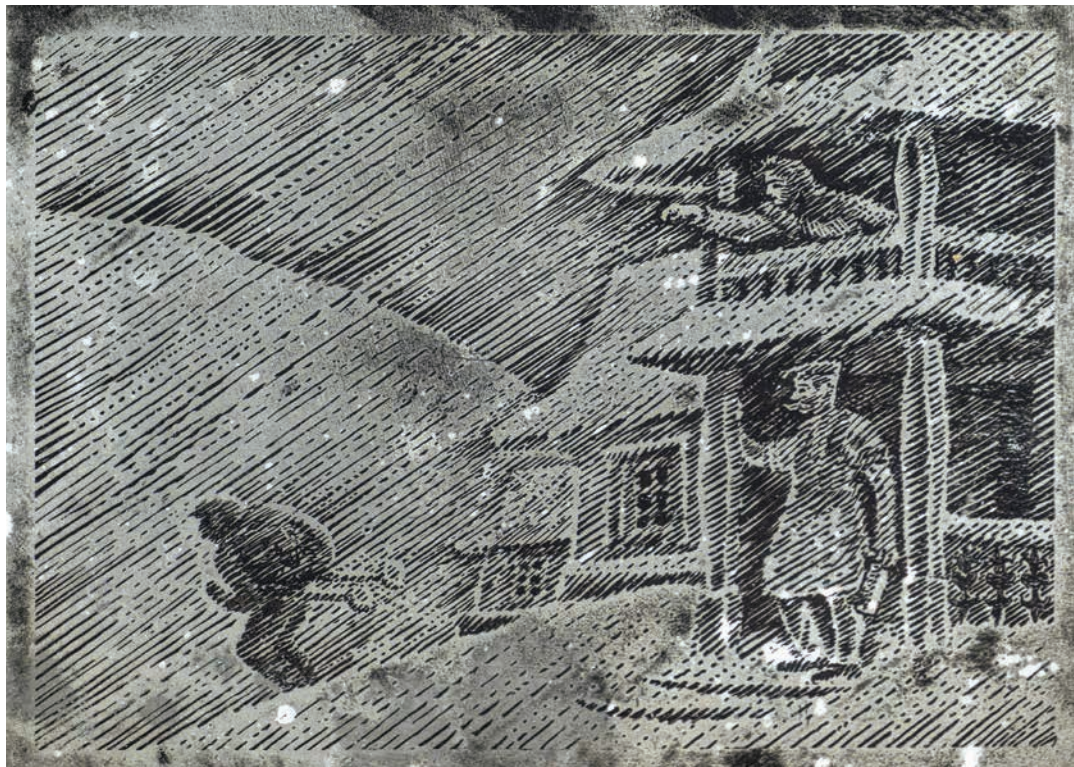
top: design, pencil/paper permanently mounted
on backing, inside passepartout 22.2 x 27 cm

bottom: drawing for the key plate
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 21.7 x 30.5 cm



Płytki cyknotypowa i autotypia **Oczekiwanie**
do Szkoły nad Obłokami
blacha cynkowa, 14,5 x 22 cm

Zincotype plate and autotype, **Waiting**
for The School Above the Clouds
zinc sheet, 14.5 x 22 cm



Płytki cynkotypowa i autotypia **Wyjście nauczyciela Edwarda Gruceli z domu** do Szkoły nad Obłokami, 1957
blacha cynkowa, 14,5 x 22 cm

Zincotype plate and autotype, **Teacher Edward Grucela Leaving Home** for *The School Above the Clouds*
zinc sheet, 14.5 x 22 cm



Płytki cynkotypowa z bordiurą z motywem kwiatowym do *Szkoły nad obłokami*, 1957
blacha cynkowa, 5 x 18 cm

Zincotype plate with a floral border for *The School Above the Clouds*, 1957
zinc sheet, 5 x 18 cm



Bordiury i finali, 1957
cynkotypia/papier, 35 x 25 cm

Borders and tail-pieces, 1957
zincography/paper, 35 x 25 cm



Motyw górny użyty na s. 5 książki, ponad tytułem rozdziału: „Kurniawie w gardziel”
motyw dolny na s. 29 książki, ponad tytułem rozdziału: „Na pomoc!”
tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 14,5 x 27,1 cm

Upper motif used on p. 5 of the book, above the chapter title “Into the Maw of the Blizzard”
lower motif used on p. 29 of the book, above the chapter title “To the Rescue!”
ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 14,5 x 27,1 cm



Motyw górny użyty na s. 37 książki, ponad tytułem rozdziału: „Nocni goście”
motyw dolny na s. 77 książki, ponad tytułem rozdziału: „Oko w oko z basiorem”
tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 14,5 x 27,1 cm

Upper motif used on p. 37 of the book, above the chapter title “Night Visitors”
lower motif used on p. 77 of the book, above the chapter title “Face to Face with a Wolf”
ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 14,5 x 27,1 cm



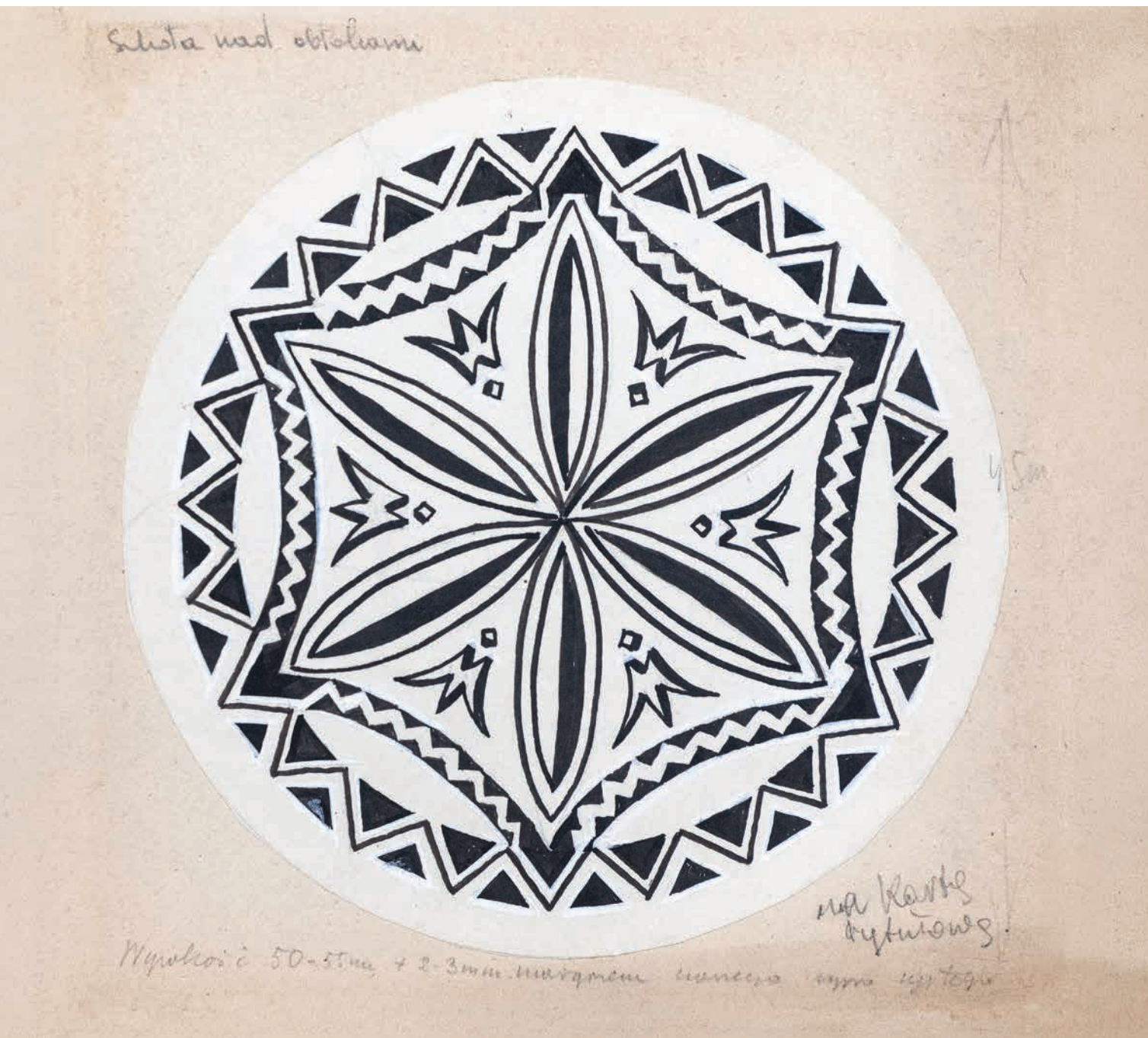
Motyw górny użyty na s. 66 książki, ponad tytułem rozdziału: „Gadka o wilkołaku”
motyw dolny na s. 23 książki, ponad tytułem rozdziału: „Chłopcy z zielonego szlaku”
tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 14,5 x 27,1 cm

Upper motif used on p. 66 of the book, above the chapter title “A Tale of a Werewolf”
lower motif used on p. 23 of the book, above the chapter title “The Boys of the Green Trail”
ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 14,5 x 27,1 cm



Motyw górny użyty na s. 105 książki, ponad tytułem rozdziału: „Podpłomyczek na drogę”
motyw dolny na s. 84 książki, ponad tytułem rozdziału: „Wyżyna – górą!...”
tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony
trwale na podkład, 14,5 x 27,1 cm

Upper motif used on p. 105 of the book, above the chapter title “A Flatbread for the Road”
lower motif used on p. 84 of the book, above the chapter title “The Upland Triumphs!...”
ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 14,5 x 27,1 cm



Ozdobnik z motywem rozety użyty na stronie tytułowej i na s. 28 książki na końcu rozdziału „Chłopcy z zielonego szlaku” tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale na podkład, 15 x 18,5 cm

Decorative rosette motif used on the title page and on p. 28 of the book, at the end of the chapter “The Boys of the Green Trail” ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 15 x 18.5 cm



Motyw użyty na s. 13 książki na końcu rozdziału: „Kurniawie w gardziel” tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale na podkład, 17,8 x 15,4 cm

Motif used on p. 13 of the book, at the end of the chapter “Into the Maw of the Blizzard” ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 17.8 x 15.4 cm



Motyw użyty na s. 16 książki na końcu rozdziału: „Skarb w plecaku” tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale na podkład, 17,8 x 15,4 cm

Motif used on p. 16 of the book, at the end of the chapter “Treasure in a Backpack”, ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 17.8 x 15.4 cm



Motyw użyty na s. 22 książki na końcu rozdziału: „Po śnieżycy” tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale na podkład, 15 x 18,5 cm

Motif used on p. 22 of the book, at the end of the chapter “After the Snowstorm” ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 15 x 18.5 cm



Motyw użyty na s. 47 książki na końcu rozdziału: „Strach ma wielkie oczy” tusz, gwasz, ołówek/papier naklejony trwale na podkład, 18 x 15,3 cm

Motif used on p. 47 of the book, at the end of the chapter “Fear Has Big Eyes” ink, gouache, pencil/paper permanently mounted on backing, 18 x 15.3 cm



Motyw użyty na s. 53 książki
na końcu rozdziału: „Komarowe sadło”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony trwale
na podkład, 17,8 x 15,2 cm

Motif used on p. 53 of the book, at the end
of the chapter “Mosquito Lard”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.8 x 15.2 cm



Motyw użyty na s. 60 książki
na końcu rozdziału: „Butelka po occie”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony
trwale na podkład, 15 x 18 cm

Motif used on p. 60 of the book, at the end
of the chapter “The Vinegar Bottle”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 15 x 18 cm



Motyw użyty na s. 76 książki
na końcu rozdziału: „Turoń”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony
trwale na podkład, 18 x 15 cm

Motif used on p. 76 of the book, at the end
of the chapter “Turoń”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 18 x 15 cm



Motyw użyty na s. 83 książki
na końcu rozdziału: „Okno w oko z basiosem”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony
trwale na podkład, 18 x 15,2 cm

Motif used on p. 83 of the book, at the end
of the chapter “Face to Face with a Wolf”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 18 x 15.2 cm



Motyw użyty na s. 65 książki
na końcu rozdziału: „Wilcze kielce”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony trwale
na podkład, 17,8 x 15,2 cm

Motif used on p. 65 of the book, at the end
of the chapter “Wolf Fangs”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.8 x 15.2 cm



Motyw użyty na s. 71 książki
na końcu rozdziału: „Gadka o wilkołaku”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony trwale
na podkład, 17,5 x 15,1 cm

Motif used on p. 71 of the book, at the end
of the chapter “A Tale of a Werewolf”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.5 x 15.1 cm



Motyw użyty na s. 89 książki
na końcu rozdziału: „Wyżyna – górą!...”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony
trwale na podkład, 17,8 x 15,4 cm

Motif used on p. 89 of the book, at the end
of the chapter “The Upland Triumphs!...”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 17.8 x 15.4 cm



Motyw użyty na s. 110 książki
na końcu rozdziału: „Podpłomyczek na drogę”
tuszu, gwaszu, ołówkiem/papier naklejony
trwale na podkład, 18 x 15 cm

Motif used on p. 110 of the book, at the end
of the chapter “A Flatbread for the Road”
ink, gouache, pencil/paper permanently
mounted on backing, 18 x 15 cm



- 4 -

NARODZINY KSIĄŻKI

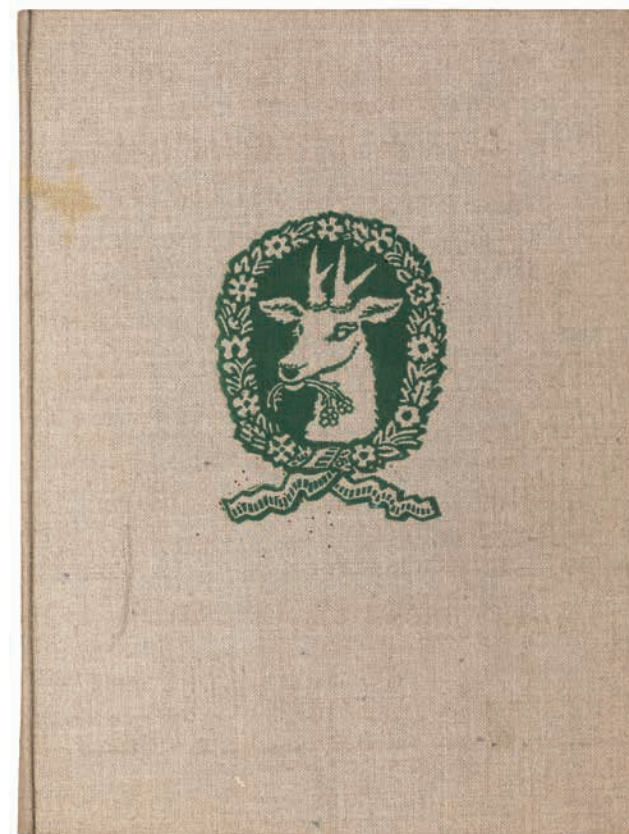
The Birth of the Book





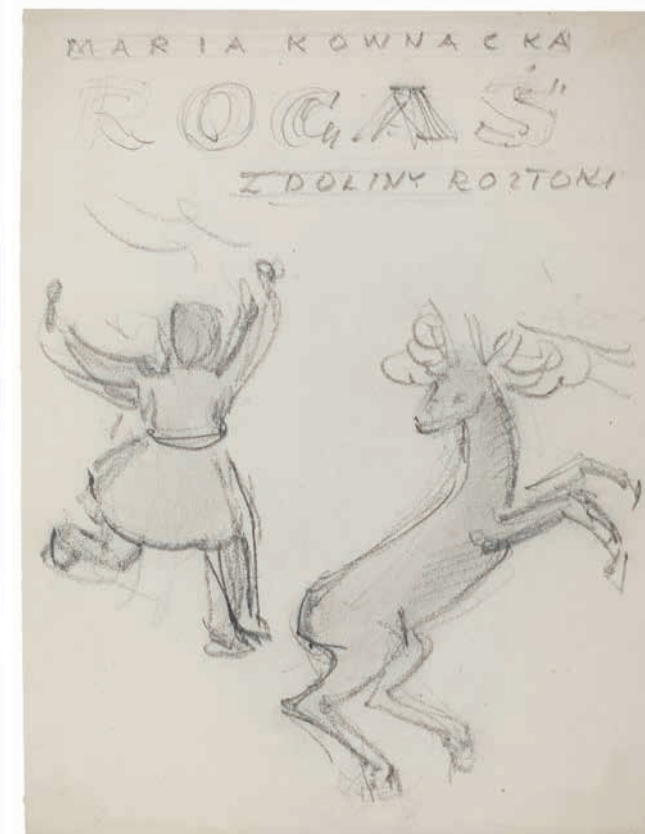
Okladka makiety Rogasia z Doliny Roztoki, 1956
gwasz, akwarela, ołówek/papier
28,5 x 21 cm

Mock-up cover for *Rogaś from the Roztoka Valley*, 1956
gouache, watercolor, pencil/paper
28,5 x 21 cm



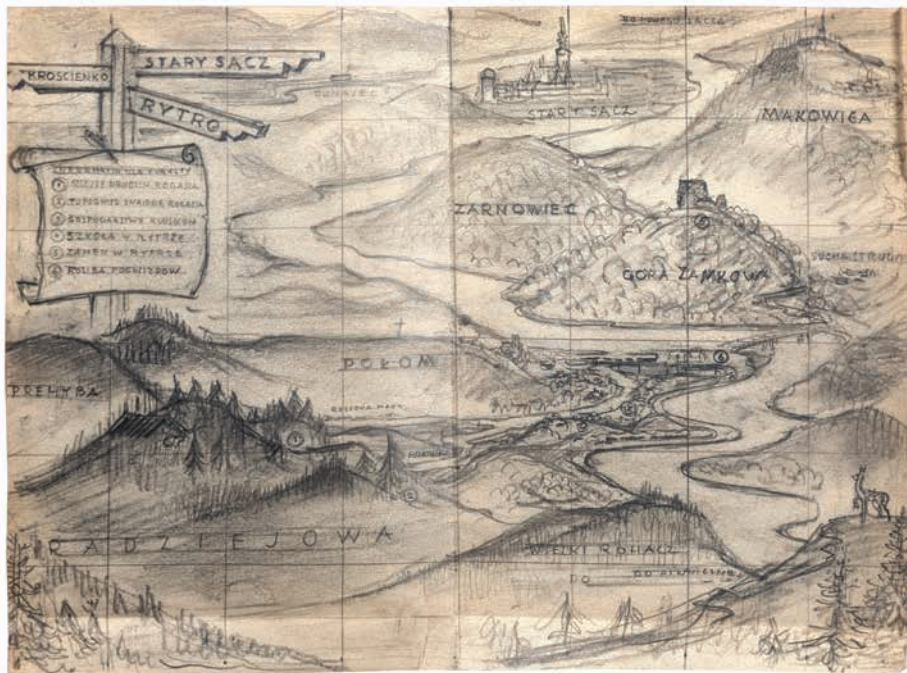
Karta makiety Rogasia z Doliny Roztoki
gwasz, akwarela, ołówek/papier
27,5 x 20,5 cm

Mock-up page for *Rogaś from the Roztoka Valley*
gouache, pencil/paper
27.5 x 20.5 cm



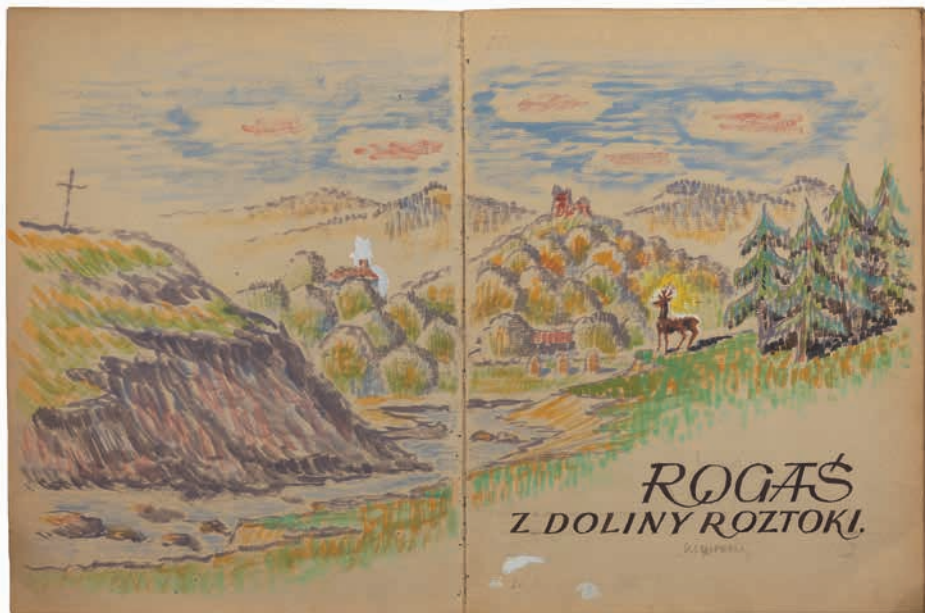
Szkic do okładki Rogasia z Doliny Roztoki
ołówek/papier
26,5 x 20,5 cm

Sketch for the cover of *Rogaś from the Roztoka Valley*
pencil/paper
26.5 x 20.5 cm



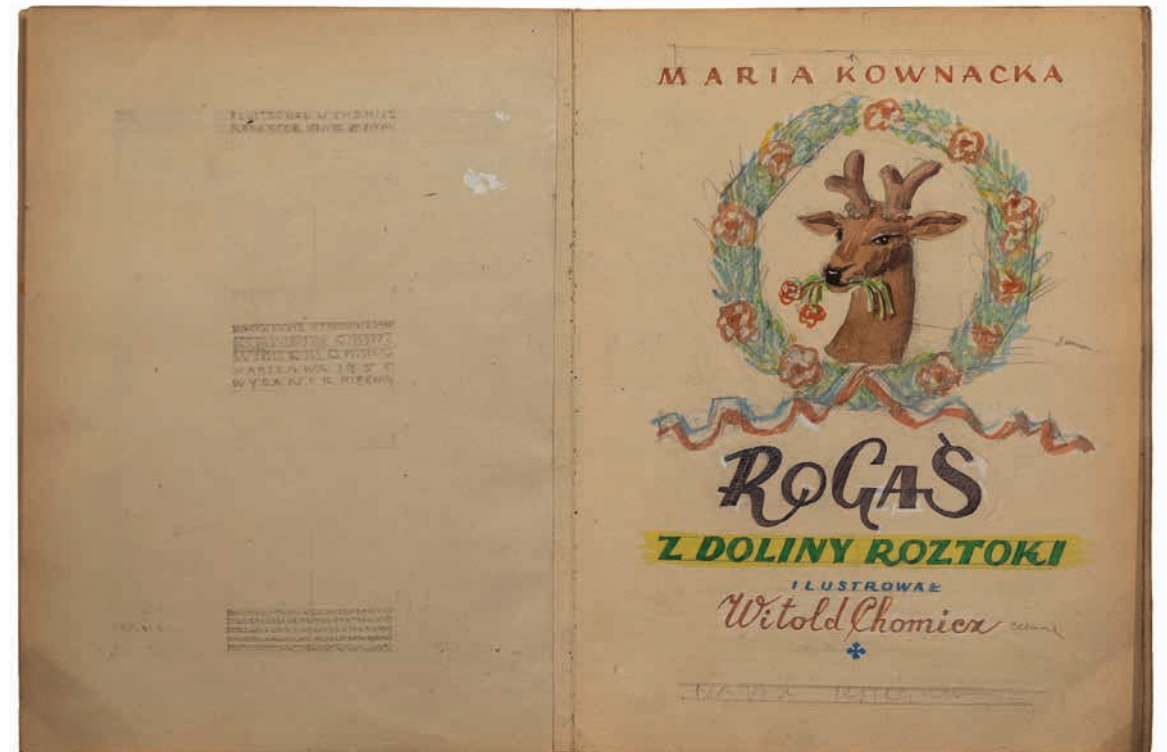
Mapa wewnątrz makiety
Rogasia z Doliny Roztoki
ołówki/papier, 29,8 x 40,5 cm

Map inside the mock-up for
Rogas from the Roztoka Valley
pencil/paper, 29.8 x 40.5 cm



Karty makiety Rogasia z Doliny Roztoki
gwasz, ołówki/papier, 27,5 x 41,5 cm

Mock-up pages for Rogas from the Roztoka Valley
gouache, pencil/paper, 27.5 x 41.5 cm



Karty makiety Rogasia z Doliny Roztoki
gwasz, ołówki/papier, 27,5 x 41,5 cm

Mock-up pages for Rogas from the Roztoka Valley
gouache, pencil/paper, 27.5 x 41.5 cm



Okladka do Rogasia z Doliny Roztoki, 1956
gwasz, ołówek/papier, 72 x 90 cm
Cover for Rogas from the Roztoka Valley, 1956
gouache, pencil/paper, 72 x 90 cm

MARIA KOWNACKA
ROGAŚ
ZDOLINY ROZTOKI



Las i Zbłąkanie, Rogaś z Doliny Rostoki
(ilustracja niewykorzystana w druku)
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 2 karty 29,5 x 41,7 cm

The Forest and Getting Lost, Rogaś from the Rostoka Valley
(illustration not used in print)
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 2 sheets 29.5 x 41.7 cm



Pranie w rzece, Rogaś z Doliny Rostoki
(ilustracja niewykorzystana w druku)
gwasz, ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 20 x 29,5 cm

Washing Clothes in the River, Rogaś from the Rostoka Valley
(illustration not used in print)
gouache, pencil/paper permanently mounted
on backing, 20 x 29.5 cm



Projekt okładki *Szkoły nad obłokami*, 1957
gwasz, tusz/papier, 31 x 44,5 cm, skala 1:1

Cover design for *The School Above the Clouds*, 1957
gouache, ink/paper, 31 x 44.5 cm, scale 1:1



Projekt płaszczyzn kolorów obwoluty
okładkowej do *Szkoły nad obłokami*, 1957
gwasz/papier, 19,2 x 19,5 cm

Design of the colour fields for the dust jacket
of *The School Above the Clouds*, 1957
gouache/paper, 19.2 x 19.5 cm



Domek nauczyciela, 1956
ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 38,1 x 26,4 cm
sygn. l.d. ołówkiem: „Studium z Niemcowej. W.Chomicz”

The Teacher's Cottage, 1956
pencil/paper permanently mounted
on backing, 38.1 x 26.4 cm
signed in pencil lower right: “Studium z Niemcowej. W.Chomicz”



Chaty na Niemcowej, 1956
ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 27,8 x 38,3 cm
sygn. p.d. ołówkiem: „W. Chomicz”

Huts at Niemcowa
pencil/paper permanently mounted
on backing, 27.8 x 38.3 cm
signed in pencil lower right: “W. Chomicz”



Wodopój na Niemcowej, 1956
ołówek/papier naklejony trwale
na podkład, 26,8 x 39,7 cm
sygn. p.d. ołówkiem: „Niemcowa wodopój. WChomicz”

Watering Place at Niemcowa, 1956
pencil/paper permanently mounted
on backing, 26.8 x 39.7 cm
signed in pencil lower right: “Niemcowa wodopój. WChomicz”

Tytuł / Title

MUSZKA W BURSZTYNIE

Witold Chomicz i Maria Kownacka na Sądecku

Czas trwania wystawy / Exhibition dates

11.09.2026 – 31.01.2027

Koordynatorka projektu / Project coordinator

Justyna Stasiek-Harabin

Kuratorki wystawy / Exhibition curators

Anna Florek, Teresa Ortyl, Justyna Stasiek-Harabin

Konsultantka merytoryczna / Academic consultant

Magdalena Laskowska

Kolegium redakcyjne / Editorial board

Piotr Drożdżik, Maria Marcinowska,
Leszek Migrała, Danuta Plata,
Anna Wideł (sekretarz), Beata Wierzbička

Redakcja katalogu / Catalogue editor

Justyna Stasiek-Harabin

Koordynatorka merytoryczna katalogu /

Catalogue academic coordinator

Teresa Ortyl

Fotografie prac / Photography of the works

Piotr Drożdżik

A FLY IN AMBER

Witold Chomicz and Maria Kownacka in the Sącz Region

Tłumaczenie na język angielski / English translation

TAMADA Maciej Walasek

Korekta / Proofreading

Maria Marcinowska

Projekt graficzny i skład katalogu, aranżacja wystawy /

Graphic design and catalogue layout, exhibition design

Andrzej Borkowski, www.bratygraf.com

Wydawca / Publisher

Muzeum Ziemi Sądeckiej

Museum of Nowy Sącz land

ul. Jagiellońska 56, 33-300 Nowy Sącz

www.muzeum.sacz.pl

Druk / Printing

Drukarnia SOLUT, Nowy Sącz

© Copyright by Muzeum Ziemi Sądeckiej

and the authors:

Ziyad Raoof, Bolesław Faron, Magdalena Laskowska,

Teresa Ortyl, Piotr Kulig, Aneta Godynia

ISBN 978-83-973900-9-6

Wszystkie prace na wystawie oraz w katalogu pochodzą
z kolekcji Ziyada Raoofa. / All works featured in the exhibition and
reproduced in the catalogue are from the Ziyad Raoof's collection.



Spuścizna po Witoldzie Chomiczu stanowi część zbiorów artystycznych Ziyada Raoofa, miłośnika sztuki, kolekcjonera i mecenasa kultury.

Zgromadzona w Tomaszowicach bogata kolekcja sztuki wpisuje się w tradycję dworu szlacheckiego jako centrum życia kulturalnego i społecznego, a prezentowane w przestrzeni zespołu dworsko parkowego dzieła służą nie tylko celom artystycznym, ale również edukacyjnym i integracyjnym.

Dwór w Tomaszowicach to zabytkowa XIX-wieczna posiadłość, usytuowana u wrót Krakowa, mająca własną historię i ducha staropolskiego obyczaju, gdzie piękno architektury harmonijnie współgra z naturalnym parkowym otoczeniem.

To miejsce, gdzie z łatwością można połączyć pracę z wypoczynkiem. Klasycystyczny dwór i zabudowania folwarczne, zaadaptowane do współczesnych wygód, zostały przekształcone w elegancki hotel, restaurację, wielofunkcyjne sale i powierzchnie wystawowe. Pomieszczenia pozwalają na zorganizowanie zarówno kameralnych spotkań czy bankietów, jak również konferencji i szkoleń dla kilkuset osób.

Jest to miejsce, w którym odbywa się wiele prestiżowych konferencji i spotkań, prowadzona jest rozległa działalność kulturalna, organizowane są Targi Sztuki Kraków oraz wystawy artystów z Polski i zagranicy.

The legacy of Witold Chomicz forms part of the art collection of Ziyad Raoof, an art enthusiast, collector, and patron of culture.

The extensive collection of artworks gathered in Tomaszowice reflects the tradition of the noble manor as a center of cultural and social life. The works displayed within the manor and park complex serve not only artistic purposes, but also educational and integrative ones.

The manor in Tomaszowice is a historic 19th-century estate located at the gateway to Kraków, with its own history and the spirit of old Polish customs, where the beauty of the architecture harmoniously blends with the surrounding park landscape.

It is a place where work and relaxation can be easily combined. The neoclassical manor and farm buildings, adapted to modern comforts, have been transformed into an elegant hotel, restaurant, multi-functional halls, and exhibition spaces. The interiors allow for the organization of both intimate meetings and banquets as well as conferences and training sessions for several hundred participants.

It is a place that hosts numerous prestigious conferences and meetings, carries out extensive cultural activities, and organizes exhibitions featuring artists from Poland and abroad.

Dwór w Tomaszowicach

ul. Krakowska 68
32-085 Tomaszowice

tel. +48 12 419 20 00
e-mail: dwor@dwor.pl

www.dwor.pl



DWÓR W TOMASZOWICACH



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



MUZEUM ZIEMI SADECKIEJ
INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

 KULTURALNA
MAŁOPOLSKA


ZR HOTELE



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

ISBN 978-83-973900-9-6